

Magdalena Makówka  
Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Katedra Historii Nowożytnej  
Nr indeksu 6003

## Relacje Wielkiej Brytanii z monarchią habsburską w latach 1733-1740.

Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Anusika

Łódź 2023

## Spis treści

Wstęp .....	3
Rozdział 1 Wielka Brytania i monarchia Habsburgów w pierwszej połowie XVIII wieku .....	11
<b>1.1 Podstawy prawne funkcjonowania angielskiej dyplomacji .....</b>	<b>11</b>
<b>1.2 Gabinet.....</b>	<b>16</b>
<b>1.3 Sekretarze stanu .....</b>	<b>19</b>
<b>1.4 Wigowie i torysi .....</b>	<b>21</b>
<b>1.5 Parlament.....</b>	<b>22</b>
<b>1.6 Struktura brytyjskiej służby dyplomatycznej.....</b>	<b>27</b>
<b>1.7 Hanower.....</b>	<b>29</b>
<b>1.8 Monarchia Karola VI .....</b>	<b>30</b>
<b>1.9 Sankcja pragmatyczna .....</b>	<b>31</b>
<b>1.10 Ustrój monarchii Habsburgów .....</b>	<b>33</b>
Rozdział 2 Wojna o sukcesję polską w relacjach Wielkiej Brytanii i monarchii Habsburgów .....	37
<b>2.1 Śmierć Augusta II i jej reperkusje międzynarodowe .....</b>	<b>38</b>
<b>2.2 Geneza decyzji Wielkiej Brytanii o nieprzyłączeniu się do konfliktu .....</b>	<b>55</b>
<b>2.3 Debata w brytyjskim parlamencie na temat przyłączenia się do wojny .....</b>	<b>60</b>
<b>2.4 Działania brytyjskiej dyplomacji do końca 1734 r. ....</b>	<b>67</b>
<b>2.5 Aby utrzymać wcześniejsze zdobycze. Kampania 1735 roku .....</b>	<b>91</b>
<b>2.6 Ostatnie rozmowy pokojowe .....</b>	<b>107</b>
<b>2.7 Publicystyka brytyjska wobec wojny o sukcesję polską.....</b>	<b>110</b>
Rozdział 3 Relacje gospodarcze.....	115
Rozdział 4 Dyplomacja brytyjska a Niderlandy Austriackie.....	127
Rozdział 5 Sprawa Stuartów w relacjach z Habsburgami .....	145
Rozdział 6 W obronie interesu poddanych .....	151
Rozdział 7 Posłańcy dobrych wieści – małżeństwa w relacjach Habsburgów i Wielkiej Brytanii.....	161
Rozdział 8 Czułny obserwator. Wielka Brytania wobec konfliktu cesarza z Turcją .....	168
Rozdział 9 Wokół wojny z Hiszpanią. Relacje z Habsburgami u schyłku panowania Karola VI .....	199
Zakończenie.....	214
Wykaz skrótów .....	219
Bibliografia.....	220

## Wstęp

Do 1740 r. Wielkiej Brytanii i monarchii Habsburgów, rządzonej przez Karola VI nie łączyło wiele. Od zakończenia wojny o sukcesję hiszpańską, która skończyła się niepowodzeniem dla przedstawiciela Domu Austriackiego, kontakty były pełne napięcia, czasem chłodne, a w latach 20. XVIII w. oscylujące wokół wrogości. Ich ocieplenie nastąpiło w roku 1731, kiedy to Albion zawarł traktat z monarchią pod panowaniem Karola VI. Dokument opierał się jednak na porozumieniu czysto politycznym, państw nie łączyły silne więzi gospodarcze, kulturowe, dzieliły za to sprawy religijne. Zaledwie dwa lata później okazało się, że zawarte na piśmie zobowiązanie do militarnego wsparcia jest niewiele warte.

Celem pracy jest przedstawienie relacji pomiędzy Wielką Brytanią a monarchią Habsburgów w latach 1733-1740. Pracę rozpoczyna moment wybuchu walk o tron Rzeczypospolitej Obojga Narodów po śmierci Augusta II. Śmierć Wettina zapoczątkowała ciąg wydarzeń, który doprowadził do konfliktu na europejską skalę pomiędzy Francją i jej sojusznikami a cesarzem. Spór ten stał się również punktem przełomowym w relacjach pomiędzy Wielką Brytanią a cesarzem. Wbrew łączącemu obie monarchie traktatowi sojuszniczemu Albion nie zdecydował się wesprzeć Karola VI.

Za datę końcową przyjął rok 1740 oraz śmierć ostatniego męskiego przedstawiciela dynastii austriackiej. Podważenie praw do tronu Marii Teresy oraz wojna o sukcesję austriacką stanowią materiał na inną rozprawę.

Kontakty pomiędzy monarchiami zostały przedstawione z perspektywy przede wszystkim brytyjskiej. W kolejnych rozdziałach poddałam analizie tematy, które stanowiły główną oś, na jakiej opierały się bilateralne relacje. Prześledziłam ewolucję stosunku Wielkiej Brytanii do państwa rządzonego przez Karola VI na przestrzeni lat, a także, jakie tematy poruszano we wzajemnych relacjach. Chociaż moja uwaga koncentrowała się głównie na zagadnieniach politycznych, to uwzględniłam również sprawy związane z gospodarką, czy też działaniami podejmowanymi na rzecz brytyjskich poddanych.

Do tej pory nie powstała praca, obejmująca interesującego mnie zakresu chronologicznego. Opublikowane na temat poszczególnych zagadnień prace, mają charakter przyczynkowski. Brakuje więc kompleksowej analizy relacji Wielkiej Brytanii oraz monarchii Habsburgów w ostatnich latach panowania ostatniego jej męskiego przedstawiciela. Lukę tę, mam nadzieję przynajmniej w pewnym stopniu, wypełni niniejsze opracowanie.

Dyplomacja brytyjska w XVIII w. jest tematem, który podejmowało wielu historyków. Na przełomie XIX i XX w. problematykę polityki zagranicznej w czasach rządów Roberta Walpole'a poruszył Basil Williams. W czteroczęściowej serii artykułów, która w latach 1900-1901 ukazała się na łamach „The English Historical Review”, przedstawił kluczowe zagadnienia związane z zewnętrznymi działaniami brytyjskich polityków<sup>1</sup>. Temat relacji Karola VI z Wielką Brytanią, a dokładniej z jej władcą Jerzym I, poruszył Derek McKay. Jego praca zatytułowana *Diplomatic relations between George I and the Emperor Charles VI 1714-1719* przedstawia nie tylko relacje pomiędzy monarchiami, ale przede wszystkim rządzonymi przez nie państwami<sup>2</sup>. Zagadnieniu relacji pomiędzy Wielką Brytanią a Austrią, ze szczególnym uwzględnieniem spraw niemieckim przyjrzał się Martin Naumann<sup>3</sup>.

Niezwykle płodnym badaczem zajmującym się polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w pierwszej połowie XVIII w. jest Jeremy Black. Liczne prace tego historyka niejednokrotnie przywołuję na łamach tej rozprawy<sup>4</sup>. Problem relacji Wielkiej Brytanii i Habsburgów poruszyła w swojej szczegółowej monografii niemiecka historyczka Charlotte Backerra<sup>5</sup>. Przygotowana przez nią rozprawa koncentruje się na latach 1727-1735. Autorka przeprowadziła kwerendę w archiwach Wielkiej Brytanii, Austrii oraz Niemczech. Opracowana przez nią monografia daje wgląd w kontakty zarówno natury politycznej, jak i społecznej. Mimo wielu zalet pracy kwestie związane z wojną o sukcesję polską, obejmują zaledwie kilka stron.

Ważnym zagadnieniem poruszonym w niniejszej rozprawie jest konflikt w historiografii znany jako wojna o sukcesję polską. Pierwsza monografia poświęcona temu militarnemu sporowi, ukazała się na początku XX w<sup>6</sup>. Monografię, opartą na bogatej podstawie źródłowej stanowi publikacja Johna Suttona, która po polsku ukazała się pod tytułem *Wojna o sukcesję polską 1733-1735*<sup>7</sup>. Praca ta zawiera szczegółowy opis działań zbrojnych na poszczególnych teatrach

---

<sup>1</sup> B. Williams, *The Foreign Policy of England under Walpole*, „The English Historical Review” 1900-1901, vol. 15-16, No. 58-62.

<sup>2</sup> McKay, *Diplomatic relations between George I and the Emperor Charles VI 1714-1719*, London 1971.

<sup>3</sup> M. Naumann, *Österreich, England und das Reich 1719-32*, Berlin 1936.

<sup>4</sup> Wymieniając tylko niektóre tytuły są to: J. Black, *Parliament and Foreign policy in the Eighteenth Century*, Cambridge 2004; J. Black, *Anglo-Austrian relations, 1725-1740. A study in Failure*, „Journal for Eighteenth-Century Studies” 2008, vol. 12, No. 1, s. 29-45; J. Black, *British foreign policy in the age of Walpole*, Edinburgh 1985; J. Black, *The Continental Commitment Britain, Hanover and Interventionism 1714-1793*, London 2005; J. Black, *Robert Walpole and the nature of politics in early eighteenth century Britain*, New York 1990.

<sup>5</sup> Ch. Backerra, *Wien und London, 1727-1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018

<sup>6</sup> Vajiravudh, King of Siam, *The War of the Polish Succession*, Oxford 1901.

<sup>7</sup> J. Sutton, *Wojna o sukcesję polską 1733-1735*, Oświęcim 2020.

wojennych, ale autor nie odzegał się również od pisania zabiegów dyplomatycznych, prowadzonych nim wojskowi przejęli pierwsze skrzypce. Rozprawa Suttona została oparta na bogatym materiale źródłowym, przede wszystkim archiwaliom zgromadzonym we Francji i Wielkiej Brytanii. Teksty poświęcone stosunkowi Wielkiej Brytanii do tego konfliktu napisali Jeremy Black<sup>8</sup> oraz Richard Lodge<sup>9</sup>. Problematykę związaną z kontaktami Wielkiej Brytanii z Francją poruszali między innymi Arthur Wilson<sup>10</sup> czy Paul Vaucher<sup>11</sup>.

W pracach nad dysertacją wykorzystałam również liczne opracowania i artykuły, dotyczące polityki wewnętrznej zarówno Wielkiej Brytanii, jak i monarchii Habsburgów. Wszystkie one zostały wymienione w bibliografii.

Podstawę źródłową niniejszej pracy stanowi korespondencja dyplomatyczna zgromadzona w zbiorach The National Archives w Londynie. Szczęśliwie zaplanowana na luty 2020 r. kwerenda, pozwoliła mi zgromadzić pokaźną bazę źródłową. Listy dyplomatów na placówce w Wiedniu, a także odpowiedzi do nich kierowane znajdują się w zbiorze State Papers, Foreign, Holy Roman Empire (SP 80). Korespondencja ta to przede wszystkim listy kierowane przez brytyjskich dyplomatów do Londynu oraz otrzymywane przez nich odpowiedzi. Głównym nadawcą listów z Wiednia był ambasador brytyjski Thomas Robinson. Odbiorcą korespondencji był przede wszystkim Sekretarz Stanu do Spraw Północnych – lord Harrington. Robinson swoje depesze kierował jednak również do Podsekretarza Stanu w wyżej wspomnianym departamencie – Edwarda Westona. Listy te miały jednak charakter bardziej techniczny, zawierały również więcej informacji na temat bieżącej działalności ambasadora i jego zmagania z codziennością w Wiedniu. W trakcie nieobecności Robinsona zastępował go Isaac Dunant, piastujący w Wiedniu stanowisko charge of affairs. Pisane przez niego depesze, chociaż bardziej zwięzłe niż te przesyłane przez Robinsona, zawierały wszystkie najważniejsze dla brytyjskiej polityki informacje.

Częstotliwość wysyłanej do Londynu korespondencji była zmienna. Niekiedy Robinson przysyłał depesze co dwa, trzy dni, w bardziej spokojnych okresach wystarczyła jedna tygodniowo. Niejednokrotnie na ten sam dzień są datowane różne listy. Zwyczajowo ambasador wysyłał

---

<sup>8</sup> J. Black, *British Neutrality in the War of the Polish Succession, 1733-1735*, „The International History Review” 1986, vol. 8, No. 3, s. 345-366.

<sup>9</sup> R. Lodge, *English Neutrality in the War of the Polish Succession*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1931, vol. 14, s. 141-173.

<sup>10</sup> A. Wilson, *French Foreign Policy during the Administration of Cardinal Fleury 1726-1743*, Cambridge 1936.

<sup>11</sup> P. Vaucher, *Robert Walpole et la politique de Fleury (1731-1742)*, Paris 1924.

„zwykłą” korespondencję, której jedynie najbardziej wrażliwe bądź kluczowe dla Brytyjczyków fragmenty szyfrowano, list tajny (najczęściej szyfrowany już w całości) oraz depezę skierowaną do podsekretarza stanu. Korespondencja, przed przedłożeniem jej czytelnikowi w Londynie, była rozszyfrowywana. Oprócz listów Robinson wysyłał również memoriały, które ukazywały się w Wiedniu, lokalną prasę, czy też przepisana korespondencję, dotyczącą istotnych dla Wielkiej Brytanii zagadnień.

Do Wiednia listy spływały rzadziej, ale regularnie. Robinson otrzymywał nie mniej niż trzy listy w miesiącu, zawierające instrukcje, ale też wyrazy zadowolenia z jego pracy. Ambasadorowi przekazywano również korespondencję innych brytyjskich dyplomatów, aby mógł mieć jak najlepszy pogląd na działania podejmowane przez swoją ojczyznę oraz wydarzenia na kontynencie.

Korespondencja związana z działalnością dyplomacji brytyjskiej w Belgii znajduje się w zbiorze State Papers, Foreign, Flandres (SP 77). Obejmuje ona listy związane przede wszystkim z działalnością przedstawicieli Albionu w Brukseli i Ostendzie – Roberta Daniela i Johna Deana. Szczególnie przydatna okazała się dla mnie korespondencja tego pierwszego Brytyjczyka. Jako pracujący w politycznym centrum Niderlandów pod panowaniem austriackim, miał intensywne kontakty z rządzącymi w tym państwie. Jego listy, w których niejednokrotnie przyznaje się do swojej niewiedzy, czasem niezrozumienia odbiorców, pełne górnolotnych wyrazów troski o bezpieczeństwo przedstawicieli rodziny panującej na Wyspach Brytyjskich, stanowią doskonałe źródło do nakreślenia nie tylko relacji między monarchią Habsburgów a Albionem, ale też życia brukselskich elit.

Uzupełniająco, wykorzystałam również listy kierowane do dyplomatów brytyjskich w innych państwach, Francji, Hiszpanii czy też Portugalii. Część tomów została poddana paginacji, co znalazło odzwierciedlenie w przypisach.

Uzupełnieniem kwerendy w The National Archives były poszukiwania przeprowadzone w British Library. Zgromadzone tam manuskrypty, w większości pokrywały się z materiałami zawartymi w zbiorze State Papers, lecz część z nich, a zwłaszcza korespondencja braci Walpole, stała się ważnym uzupełnieniem wiedzy na temat procesów decyzyjnych w Wielkiej Brytanii. Cennym źródłem okazały się również manuskrypty zgromadzone w Cambridge University Library. Dodatkowych informacji na temat funkcjonowania dworu dostarczają zbiory The Royal

Archives, których spora część dotycząca dziejów dynastii hanowerskiej jest szczęśliwie dostępna online<sup>12</sup>. Ich digitalizacja umożliwiła mi sięgnięcie po rachunki dworu królewskiego.

Poza źródłami archiwalnymi wykorzystałam również relacje pamiętnikarskie, dokumenty wytworzone w ramach prac parlamentu, dzieła publicystyczne. Niezwykle owocna okazała kwerenda angielskiej prasa. Choć większość notek dotyczących polityki zagranicznej miała charakter głównie informacyjny, to pozwoliły one zbadać, co mieszkańiec Wysp wiedział o sytuacji na kontynencie, a także, jakie wiadomości dotyczące samego cesarza mógł przeczytać. Bez wątpienia zapoznanie się z tak wieloma tytułami prasowymi nie byłoby możliwe, gdyby nie bazy agregujące tytuły z XVIII wieku: British Newspaper Archive oraz Burney Newspaper Collection. Umożliwiły one łatwy dostęp do kilkunastu tytułów, wychodzących na Wyspach Brytyjskich.

Wizyty w Wiedniu umożliwiły mi wykorzystanie nieopublikowanych prac doktorskich, zdeponowanych w Österreichische Nationalbibliothek oraz bibliotece Universität Wien.

Praca została podzielona na dziewięć rozdziałów chronologiczno-problemowych. Pierwszy, zatytułowany *Realia funkcjonowania Wielkiej Brytanii i monarchii Habsburgów* został poświęcony sytuacji wewnętrznej Wielkiej Brytanii oraz monarchii Habsburgów. Przedstawię w nim podstawy prawne ustroju brytyjskiego, a także kompetencje najważniejszych osób w państwie. W tym rozdziale znalazło się również omówienie podstaw funkcjonowania monarchii Habsburgów. Znalazło się tu również omówienie sankcji pragmatycznej. Fragment ten stanowi wprowadzenie do całej pracy i umożliwił mi opisywanie poszczególnych zagadnień, bez konieczności przerywania narracji wyjaśnieniami, związanymi z działaniem obu monarchii.

W kolejnym, najobszerniejszym objętościowo, zajmującym prawie połowę rozprawy, rozdziale znajdzie się omówienie stosunków pomiędzy państwami pod panowaniem Habsburgów a Wielką Brytanią w czasie wojny o sukcesję polską, a więc w latach 1733-1736. W tym fragmencie analizie zostaną poddane procesy decyzyjne stojące za nieprzyłączeniem się Wielkiej Brytanii do konfliktu, a także szczegółowy opis starań monarchii Habsburgów o uzyskanie brytyjskiego wsparcia. Dużą część tego rozdziału zajmuje przedstawienie negocjacji pokojowych, a także próby Wielkiej Brytanii do przyłączenia się do nich. Jedynie skrótowo przedstawiłam sam przebieg działań wojennych, tak by nie zdominował on części poświęconej relacjom brytyjsko-

---

<sup>12</sup> Georgian Papers Online (<https://gpp.rct.uk/>) .

habsburskim. Rozdział ten został podzielony na mniejsze podrozdziały poświęcone poszczególnym zagadnieniom problemowym. Do niezbędnego minimum ograniczyłam sam opis poszczególnych kampanii wojennych, chcąc skupić się na dynamice relacji pomiędzy Austrią a Wielką Brytanią.

Kolejny rozdział dotyczy relacji gospodarczych. Przedstawiłam w nim problem Kompanii Ostendzkiej, która wciąż wpływała na wzajemne relacje, a także negocjacji dotyczących zawarcia traktatu handlowego, prowadzonych w ostatnich latach życia Karola VI. Niewielka objętość tego rozdziału pokazuje, że sprawy handlowe znajdowały się na marginesie wzajemnych stosunków pomiędzy państwami.

Następna część rozprawy została poświęcona stosunkowi Wielkiej Brytanii do Belgii. Zdecydowałam się wyodrębnić ten fragment pracy ze względu na specyfikę kontaktów pomiędzy Brukselą a Londynem. Miały one dla Albionu znaczenie przede wszystkim gospodarcze. Jednocześnie namiestniczka nie mogła podejmować decyzji natury politycznej bez konsultacji z Wiedniem. Dużo miejsca w tym fragmencie zajmują również starania brytyjskich dyplomatów o udzielenie wsparcia ich rodaków w starciu z lokalnym wymiarem sprawiedliwości. Tego typu sprawy zajmowały o wiele więcej miejsca w korespondencji wysyłanej z Brukseli niż z Wiednia.

Kolejny rozdział, *Sprawa Stuartów w relacjach z Habsburgami*, chociaż niewielki objętościowo został wyodrębniony ze względu na specyfikę tematu, przewijającego się na marginesie różnych zagadnień. Dbanie o marginalizowanie znaczenia pretendenta odgrywało znaczenie w brytyjskiej dyplomacji, nie mogło zabraknąć go więc również w kontaktach z Wiedniem.

Szósty fragment dysertacji dotyczy wsparcia udzielanego przez brytyjską dyplomację „zwykłym” poddanym, czy to brytyjskim, czy też protestantom pozostającym pod władzą Habsburga. Zostały w nim również zawarte rozważania dotyczące polityki religijnej prowadzonej w tym okresie przez Wielką Brytanię. Pomoc udzielana przez Robinsona miała zresztą najczęściej charakter religijny, wynikający z dyskryminacji niekatolików na terenie monarchii Habsburgów.

Następny rozdział przedstawia sprawy związane z polityką matrymonialną Habsburgów i dynastii Hanowerskiej. Zostały w nim poruszone problemy związane ze ślubem Marii Teresy, ale też potomstwa Jerzego II. Polityka matrymonialna Domu Austriackiego w latach 30. XVIII w. miał duże znaczenie dla Wielkiej Brytanii, żywo zainteresowanej wyborem odpowiedniego męża dla dziedziczki Karola VI.



Ósma część rozprawy ponownie koncentruje się na zagadnieniach politycznych. Został w nim scharakteryzowany stosunek Wielkiej Brytanii do toczącej się wojny austriacko-tureckiej. Chociaż Albion nie starał się zaangażować w konflikt, nie był o to również proszony, to tematyka ta zdominowała korespondencję wysyłaną z Wiednia. W tym rozdziale przedstawiłam również, w jaki sposób ową wojnę odbierano na Wyspach.

Ostatni fragment przedstawia starania Albionu o pozyskanie wsparcia Habsburgów w wojnie z Hiszpanią, która wybuchła w 1739 r. oraz ostatnie miesiące relacji za życia Karola VI. Temat konfliktu z iberyjskim państwem rządonym przez Burbona, całkowicie zdominował korespondencję wymienianą przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Hofburgu a dwór Świętego Jakuba.

Przyjęta przeze mnie metodologia polegała na analizie i interpretacji źródeł, a następnie konfrontowaniu przeprowadzonych ustaleń z dorobkiem historiografii.

W niniejszej pracy pojawia się określenie Austria na monarchię rządzoną przez cesarza. Było ono używane w dyplomacji brytyjskiej na określenie całości terytoriów rządzonych przez Habsburga. W takim też znaczeniu go używam, chyba że wymieniam poszczególne terytoria, rządzone przez Habsburgów.

W latach 30. XVIII w. Wielka Brytania wciąż używała kalendarza juliańskiego. Przesunięcie względem kalendarza gregoriańskiego wynosiło 11 dni. Aby ułatwić odszukanie niepaginowanych stron rękopisów w przypisach pozostawiłam oryginalne datowanie. Oznacza to, że listy kierowane do Londynu przez dyplomatów na kontynencie europejskim datowano według kalendarza gregoriańskiego. Korespondencja sekretarzy stanu do dyplomatów była podawana według kalendarza juliańskiego. W nawiasach kwadratowych znalazły się daty według kalendarza gregoriańskiego. W przypadku, gdy cytuję listy wysyłane przez sekretarzy stanu udających się wraz z królem do Hanoweru, którzy używali obydwu datacji zachowałam gregoriański kalendarz.

Praca ta nie powstałaby bez wsparcia finansowego fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Materiały pozyskane podczas stypendium w Londynie, odbytego w lutym 2020 r., stanowią podstawę tej pracy. Pobyt ten pozwolił mi nie tylko zdobyć materiały źródłowe, ale również opracowania niedostępne w Polsce, do których dotarcie byłoby utrudnione. W tym miejscu składam serdeczne wyrazy wdzięczności na przyznanie środków, bez których nie możliwym byłoby zrealizowanie tego projektu badawczego. Uzupełnienie kwerendy w zakresie prasy

angielskiej umożliwiło mi uzyskanie grantu z Doktoranckich Grantów Badawczych, przyznawanych przez Uniwersytet Łódzki na projekt *Wojna o sukcesję polską (1733-1735) w świetle prasy brytyjskiej*. Dzięki dofinansowaniu miałam możliwość między innymi wykorzystać prasę zawartą w bazie British Newspaper Archive.

W tym miejscu składam wyrazy wdzięczności mojemu promotorowi prof. dr. hab. Zbigniewowi Anusikowi za życzliwe wsparcie i wartościowe rady na każdym etapie przygotowywania rozprawy. Na pomoc dziękuję również doktorowi Piotrowi Robakowi, a także wszystkim uczestnikom seminarium doktoranckiego za ich cenne uwagi.

W końcu, dziękuję wszystkim przyjaciołom, którzy dopingowali mnie w trakcie pisania i godzili się na słuchanie opowieści na temat znalezionych przeze mnie w źródłach historii.

# Rozdział 1 Wielka Brytania i monarchia Habsburgów w pierwszej połowie XVIII wieku

## 1.1 Podstawy prawne funkcjonowania angielskiej dyplomacji

Aby zrozumieć kształt brytyjskiej polityki zagranicznej należy odpowiedzieć sobie na pytanie, kto właściwie odpowiadał za jej prowadzenie? Czy prerogatywy do podejmowania kluczowych decyzji posiadał król, parlament, a może spoczywały one w rękach odgrywających coraz większą rolę ministrów? Znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania nie jest łatwe z uwagi na następujące w osiemnastowiecznej Wielkiej Brytanii zmiany ustrojowe. Najważniejszym dla funkcjonowania Anglii i Szkocji w czasach panowania przedstawicieli dynastii hanowerskiej było ograniczenie władzy monarszej po tak zwanej chwalebnej rewolucji. Wydarzenia związane z obaleniem rządów Jakuba II doprowadziły do szeregu przemian, których celem było zwiększenie kontroli parlamentu nad władcą. Na formalne ramy prawne, nakładały się również zagadnienia związane ze zwyczajami oraz z udziałem nieformalnych grup na scenie politycznej.

Kiedy w 1714 r. na tron Wielkiej Brytanii wstępował Jerzy I, władza monarsza była już ograniczona. Przedstawiciele dynastii hanowerskiej zasiadli na tronie Anglii i Szkocji na mocy Aktu o następstwie tronu (*Act of Settlement*) z 1701 r. Konieczność uregulowania zasad dziedziczenia tronu wynikała z coraz mniejszej liczby możliwych protestanckich kandydatów do tronu. W chwili wydania dokumentu koronę Albionu nosił Wilhelm III, który objął panowanie wraz z żoną Marią po chwalebnej rewolucji w 1689 r. Po śmierci Orańczyka korona miała przypaść jego szwagierce – Annie Stuart. Młodsza córka Jakuba II doczekała się wielu dzieci, jednak większość z nich umierała niedługo po narodzeniu<sup>13</sup>. Parlament postanowił więc, że po bezdzietnej śmierci Wilhelma i Anny, władza nad Anglią i Szkocją miała przypaść „księżniczce Zofii, elektorowej i księżnej wdowie Hanoweru, córce zmarłej królowej Czech, córki króla Jakuba I”<sup>14</sup>. Następni w kolejce do sukcesji byli jej protestanccy dziedzice. Gdyby którykolwiek z potencjalnych następców do korony nawrócił się na katolicyzm bądź też poślubił wyznawczynię tej konfesji, miał zostać pozbawiony praw do zasiadania na tronie Anglii i Szkocji. Co więcej, w trakcie koronacji lub pierwszego posiedzenia parlamentu, monarcha powinien potępić

---

<sup>13</sup> Najdłużej żyjące dziecko władczyni zmarło w wieku lat 11 w roku 1701.

<sup>14</sup> An Act for the further Limitation of the Crown and better securing the Rights and Liberties of the Subject, (dostępne online: <https://www.legislation.gov.uk/aep/Will3/12-13/2>, dostęp: 10.05.2023 )

katolickie doktryny religijne<sup>15</sup>. W związku z tymże aktem prawnym po bezpotomnej śmierci królowej Anny 1 sierpnia 1714 r. nowym monarchą został syn księżnej Zofii Doroty – Jerzy<sup>16</sup>. Wstąpienie na tron nowego władcy, nie wynikało więc z pokrewieństwa z poprzednio panującym władcą, z łatwością dało się znaleźć co najmniej kilkudziesięciu kandydatów z lepszymi pretensjami dynastycznymi, ale z aktu prawnego.

Władza przybywającego do Albionu elektora, była mocno ograniczona. Król nie mógł nadawać urzędów i ziemi cudzoziemcom, nie miał również możliwości nadawania osobom spoza Anglii i Szkocji szlachectwa. Bez zgody parlamentu nie był w stanie wydać nowych aktów prawnych czy też nakładać podatków. Co więcej, prawodawstwo znacznie ograniczało jego osobistą swobodę, albowiem bez zgody Izb nie miał możliwości opuszczenia kraju, a ponadto określano, jaką religię ma wyznawać on sam oraz jego małżonka<sup>17</sup>.

Dla Jerzego I tak duże ograniczenia musiały być szczególnie dokuczliwe, gdyż zdążył przyzwyczaić się do znacznie szerszego zakresu władzy, jakim cieszył się w Hanowerze. W niemieckim księstwie ministrowie odpowiadali przed nim. Do władcy należało również dowodzenie nad armią<sup>18</sup>. W Albionie zaś monarcha nie mógł bez zgody parlamentu wypowiedzieć wojny, która nie dotyczyłaby terytoriów Anglii<sup>19</sup>. Mimo tych ograniczeń osiemnastowieczni prawnicy uważali, że to do monarchy należy całość władzy wykonawczej na Wyspach Brytyjskich. Jeden z najbardziej znaczących znawców prawa brytyjskiego z XVIII w., William Blackstone<sup>20</sup> pisał: „the executive power of the English nation being vested in a single person, by the general consent of the people”<sup>21</sup>. Innymi słowy władza monarsza<sup>22</sup> została mu nadana ze względu na powszechną zgodę wyrażoną przez lud, poddanych. Po chwalebnej rewolucji nie pozbawiono

---

<sup>15</sup> F. Maintland, *The Constitutional History of England*, London 1908, s. 345.

<sup>16</sup> Zofia Dorota zmarła w czerwcu 1714 r po tym jak podczas przechadzki w ogrodzie z żoną swego wnuka Karoliną upadła szukając schronienia przed nagłym deszczem. D. Green, *Queen Anne*, London 1971, s. 310.

<sup>17</sup> B. Williams, *The Whig supremacy 1714-1760*, Oxford 1962, s. 15.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>19</sup> An Act for the further Limitation of the Crown...

<sup>20</sup> William Blackstone (1723-1780) – był angielskim prawnikiem pochodzącym z mieszczańskiej rodziny z Londynu, edukację odebrał na Uniwersytecie w Oxfordzie, przez całe lata był zawodowo związany z tym uniwersytetem. Jego największym dziełem jako prawnika było *Commentaries on the Laws of England* wydawane w latach 1765-1769. Dzieło to doczekało się w wieku XVIII i XIX wielu wydań i stało się lekturą obowiązkową dla studentów prawa. Pod koniec lat 50. Blackstone rozpoczął karierę polityczną, zasiadał w Izbie Gmin. W roku 1770 zakończył karierę polityczną. Rozpoczął wówczas działalność jako sędzia; W. Prest, *Blackstone, Sir William*, Oxford Dictionary of National Biography (dalej ODNB).

<sup>21</sup> W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England in Four Books*, vol. 1, Philadelphia 1893, s. 190.

<sup>22</sup> Co ciekawe Blackstone jasno zaznaczał, że władza monarsza spoczywa na osobie niezależnie od jej płci. Jako samodzielne królowe wymieniał Marię, Elżbietę, Annę, miał jednak wątpliwości, czy można suwerennym monarchą nazwać Marię II; W. Blackstone, *op. cit.*, s. 192.

bowiem władcy władzy wykonawczej, a jedynie dążono do ograniczenia jego niezależności i zapobiegano możliwości ograniczenia roli parlamentu<sup>23</sup>. W XVIII w. wciąż funkcjonowała teoria o boskim pochodzeniu władzy. Monarcha posiadał prerogatywy na mocy kontraktu pomiędzy nim a poddanymi<sup>24</sup>.

Głównym narzędziem wpływania króla na życie polityczne w Anglii była Civil List. Pod nazwą tą kryły się fundusze przyznawane do osobistej dyspozycji monarchy. Pieniądze te stanowiły środek nacisku politycznego znajdujący się w dyspozycji władcy i sposób, w jaki monarcha nimi dysponował pozostawał poza kontrolą parlamentu. Stanowiło to ważny element kształtujący niezależność monarchy<sup>25</sup>. Geneza takiego systemu finansowania królewskich wydatków sięga roku 1689 r, kiedy to po raz pierwszy parlament uchwalił Civil List Act. W czasach Wilhelma III i królowej Anny wysokość Civil List ustalono na siedemset tysięcy funtów rocznie. Kwota ta jednak była niewystarczająca i w czasach rządów młodszej córki Jakuba II, parlament musiał udzielić koronie pożyczki na spłatę długów w wysokości pięćset tysięcy funtów. Jerzy I szybko przekonał się, że kwoty z Civil List są zbyt niskie i przez cały okres swojego panowania pozostawał zadłużony<sup>26</sup>. Szczególnie wysokimi kwotami z Civil List mógł się cieszyć Jerzy II, który otrzymywał na początku swego panowania 800 tys. funtów. Uzyskanie tak wysokich kwot było możliwe, dzięki niezwykle skutecznej polityce króla. Otóż, tuż po śmierci Jerzego I jego syn odwołał z pełnienia funkcji ministerialnych Roberta Walpole'a. Zamiast niego powołał zaś Spencera Comptona<sup>27</sup>. Nowy władca darzył Walpole'a wyjątkową niechęcią, gdyż uważał go za człowieka swego ojca, który dodatkowo przyczynił się do wyjątkowo niekorzystnych dla księcia Walii warunków pojednania z królem<sup>28</sup>. Campton nie wykazał się jednak

---

<sup>23</sup> U. Bruschi, D. Rossi, *What is the English Constitution? The Answer of John James Park in the Crucial Year 1832*, s. 26-28.

<sup>24</sup> Za umowę tą William Blackstone uznał przysięgę koronacyjną z 1689 r.; R. Peres, *Limited monarchy in Great Britain in the eighteenth century*, London 1957, s. 6.

<sup>25</sup> W. Blackstone, *op. cit.*, vol. 1, s. 335; E. Reitan, *The Civil List in Eighteenth-Century British Politics: Parliamentary Supremacy versus the Independence of the Crown*, „The Historical Journal” 1966, vol. 9, No. 3, s. 318. Więcej na temat genezy civil list vide: E. Reitan, *From Revenue to Civil List, 1689–1702: The Revolution Settlement and the ‘Mixed and Balanced’ Constitution*, „Historical Journal” 1970, vol. 13, No. 4, s. 571-588.

<sup>26</sup> H. Smith, *Georgian Monarchy: Politics and Culture, 1714-1760*, London 2009, s. 67.

<sup>27</sup> Spencer Campton był przez większą część kariery politycznej związany z Walpolem. W trakcie konfliktu króla z księciem Walii należał do ministrów opowiadających się wbrew monarsze za jego synem; A. Hanham, *Compton, Spencer, earl of Wilmington*, ODNB.

<sup>28</sup> Jerzy I darzył swego syna oraz synową dużą niechęcią. Konflikt między ojcem a synem na dobre rozpoczął się w 1716 r., kiedy to Jerzy I na czas swojej nieobecności w Wielkiej Brytanii nie ustanowił księcia Walii regentem, a jedynie strażnikiem królestwa, co znacznie ograniczało władzę następcy tronu. Wówczas książę Walii poczuł się upokorzony i postanowił związać się z opozycją. Jerzy jawnie okazywał poparcie politykom niezgadającym się

nadzwyczajnymi umiejętnościami administracyjnymi i politycznymi<sup>29</sup>. Do tego Walpole pozyskał poparcie królowej Karoliny, która namówiła męża do przywrócenia ministra do obowiązków. Ceną, jaką musiał on jednak zapłacić było podniesienie finansowania Civil List oraz obietnica przyznania samej królowej dochodów w wysokości stu tysięcy funtów rocznie<sup>30</sup>. Na marginesie warto zauważyć, że chociaż sumy, jakie miała otrzymywać królowa wydają się zawrotne, to same damy jej dworu Karoliny mogły liczyć na rokroczne uposażenie w wysokości 500 funtów, mniej znaczące dwórki dostawały nieco mniej, gdyż jedynie 300 funtów<sup>31</sup>. Zdaniem lorda Hervey'a Walpole twierdził później, że to nie on zaproponował podniesienie sum, jakie miał otrzymywać monarcha, jednak miał się na nie zgodzić, widząc królewską determinację i mając już zgodę wyrażoną przez innych ministrów<sup>32</sup>. Jerzy II uzyskiwał również dodatkowe 100 tys. funtów rocznie z dochodów dóbr Korony, lecz nie wystarczało to, aby ochronić monarchę przed popadaniem w długi.

Kwoty przyznane królowi musiały wystarczyć na opłacenie całej administracji cywilnej. To z tych środków swoje wynagrodzenie otrzymywali ministrowie, sędziowie, ale też, co szczególnie istotne, zagraniczni wysłannicy – ambasadorowie i konsulowie. Dodatkowo z Civil List utrzymywano królewski dwór oraz pokrywano część wydatków członków rodziny królewskiej<sup>33</sup>. Z uzyskanych funduszy władca musiał opłacić całą rzeszę ludzi. Dodatkowo ważną cechą monarchy była szczodrość. Nie dziwi więc, że kilka tysięcy funtów przeznaczono na nagrody i podarki dla rozmaitych osób, w znakomitej większości pochodzących ze znamienitych angielskich rodzin<sup>34</sup>. Tego typu wydatki pozwalały królowi wiązać ze sobą osoby wspierające

---

z polityką króla. Punkt kulminacyjny sporu nastąpił pod koniec 1717 r., kiedy to księciu Walii narodził się syn. Monarcha wyznaczył na ojca chrzestnego wnuka księcia Newcastle. Wybór ten zupełnie nie spodobał się ojcu dziecka, który na chrzcinach zwyzywał księcia do tego stopnia, że ten był przekonany, że następca tronu wyzwie go na pojedynek. Po tej sytuacji Jerzy I nakazał synowi listownie opuścić pałac St. James, jednocześnie pozostawiając wnuki pod swoją opieką. Książę i księżna Walii osiedli w Leicester House, gdzie utworzyli swoisty ośrodek opozycji. Jerzy I tymczasem jasno dawał do zrozumienia w swoim otoczeniu, że nikt odwiedzający jego syna, nie będzie mile widziany na dworze królewskim. Ostatecznie do pogodzenia się króla z synem doszło w 1720 r., właśnie dzięki wysiłkom czynionym przez Roberta Walpole'a; G. Gibs, *George I*, ODNB.

<sup>29</sup> Campton prosił o pomoc Walpole'a nawet przy przygotowaniu szkicu, jaki król miał wygłosić do Tajnej Rady.

<sup>30</sup> Royal Archives (dalej RA), George I and George II financial papers, Notes on a financial settlement to be paid to the Queen Consort during the life of George II and following his demise, GEO/Main/57050.

<sup>31</sup> RA, George I and George II Financial Papers, List of Establishment and pensions for those previously in the service of Caroline, Queen Consort to George II, GEO/MAIN/57082-57084.

<sup>32</sup> J. Hervey, *Memoirs of the reign of George the second, from the accession to the death of Queen Caroline*, Philadelphia 1848, s. 124.

<sup>33</sup> E. Reitan, *The civil list...*, s. 319.

<sup>34</sup> Royal Archives, George I and George II financial papers, Civil List accounts for 1727-1728, GEO/MAIN/57051-57065.

królewską politykę. Co niektórzy historycy wprost nazywają Civil List narzędziem korupcji politycznej, lecz trzeba pamiętać, że do czasów Jerzego III na listach płac dworu w większości znajdowały się osoby, które wcześniej zdążyły się już przysłużyć władcy, nie zaś te, które chciano pozyskać.

Do zadań monarchy należało kierowanie dyplomacją. Co oczywiste, nie podejmował on zazwyczaj szczegółowych decyzji, a jedynie wytyczał ogólny kierunek polityki zagranicznej. Jak zauważa Paweł Hanczewski, rola władcy w tym zakresie zależała od chęci zaangażowania się konkretnego króla<sup>35</sup>. Oficjalnie jednak król kierował służbą dyplomatyczną. Był on uważany za przedstawiciela całego narodu. Królewskie decyzje w sprawach polityki zagranicznej uważano za działania całego narodu. Jednocześnie akty podejmowane bez zgody monarchy uchodziły za prywatne decyzje je podejmujących. To król wysyłał oraz przyjmował ambasadorów<sup>36</sup>. W praktyce zadanie to przypadało w udziale sekretarzom stanu. To do ich kompetencji należało prowadzenie korespondencji z dyplomatami, zarówno swoimi jak i tymi służącymi innym dworom<sup>37</sup>. Jednocześnie jednak osobiste zainteresowanie władcy sprawami zagranicznymi powodowało, że odgrywał on o wiele większą rolę, niż mogło się wydawać na pierwszy rzut oka, zwłaszcza w interesującym go obszarze. Czasem władcom w prowadzeniu samodzielnej polityki zagranicznej pomagało obce pochodzenie i możliwość korzystania nie tylko z brytyjskiego aparatu dyplomatycznego, ale również hanowerskiego. Bez zgody panującego nie wysyłano żadnej korespondencji kierowanej do obcego monarchy, co z całą pewnością ułatwiało królowi kontrolowanie ogólnego kierunku działań dyplomacji. Oficjalnie władcy nie powinien korespondować za plecami swojego aparatu urzędniczego z dyplomatami przebywającymi na zagranicznych placówkach. W praktyce jednak królowie z dynastii Hanowerskiej często to czynili. o zainteresowaniu Jerzego II kwestiami polityki zagranicznej świadczą również częste wizyty składane monarsze przez dyplomatów akredytowanych przy dworze św. Jakuba. Ich korespondencja niejednokrotnie rzuca światło na zainteresowania króla polityką zagraniczną<sup>38</sup>.

Rozważając stanowisko króla w sprawie polityki zagranicznej Anglii, nie można zapomnieć o tym, że poza zasiadaniem na tronie brytyjskim pełnił on również rolę władcy

---

<sup>35</sup> P. Hanczewski, *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756*, Toruń 2001, s. 23.

<sup>36</sup> W. Blackstone, *op. cit.*, s. 252.

<sup>37</sup> P. Hanczewski, *op. cit.*, s. 27.

<sup>38</sup> J. Black, "George II and All That Stuff": *On the Value of the Neglected*, „Albion” 2004, vol. 36, No. 4, s. 585.

Hanoweru. Sam Jerzy urodził się w swym dziedzicznym księstwie, to w nim się wychował i już jako władający na wyspach brytyjskich, nie zapomniał o swojej ojczyźnie. Wielu angielskich polityków zarzucało Jerzemu I oraz jego synowi nadmierne koncentrowanie się na sprawach niemieckiego księstwa i przedkładanie jego interesów nad interes Albionu.

## 1.2 Gabinet

W XVIII w. w ustroju brytyjskim można wyróżnić istnienie gabinetu oraz zwiększanie się roli ministrów z jednoczesnym osłabianiem faktycznej władzy monarchy. Rosnące wpływy ministrów wiązało się z wieloletnim osłabianiem wpływów Tajnej Rady, ciała wywodzącego się jeszcze ze średniowiecznej Rady królewskich doradców. Organ ten został zreformowany za czasów Henryka VIII przez Thomasa Cromwella<sup>39</sup>. Już w XVI w. dostrzegano jednak mankamenty Tajnej Rady, w szczególności jej zbyt szeroki skład. Za panowania Marii I pojawiły się pierwsze próby ograniczenia jej liczebności, jednak nie odniosły one sukcesów<sup>40</sup>. Dopiero w okresie restauracji Stuartów zaczęto tworzyć mniej liczebny organ, mający doradzać królowi. Za panowania Karola II zaczął kształtować się Gabinet, w skład którego wchodził wybrani przez władcę członkowie Tajnej Rady. *De facto* władza wykonawcza należała wówczas do pięciu osób: Clifforda, Arlingtona, Buckinghama, Ashleya i Lauderdale'a, których od pierwszych liter nazwisk zwano kabałą (ang. *Cabal*)<sup>41</sup>. Brytyjscy historycy są jednak najczęściej ostrożni w nazywaniu już tej grupy Gabinetem. Trudno jednak stwierdzić, na kiedy możemy datować początki tego ciała, gdyż nie miał on żadnego oparcia w prawie. Członkowie Izb Gmin i Lordów uważali się za uprawnionych do doradzania monarche i nie podobało im się przekazywanie całości ciężaru władzy w ręce wąskiego grona osób<sup>42</sup>. Tymczasem lord Clarendon wprost stwierdzał, że ci, którzy nie są doradcami króla nie powinni mieć dostępu do spraw państwowych<sup>43</sup>.

W Radzie zasiadali zaufani ludzie monarchy reprezentujący rozmaite poglądy. W przypadku Gabinetu zaś, już za panowania Anny, zaczął utrwalać się mechanizm, wedle

---

<sup>39</sup> G. Elton, *England under Tudors*, London 1974.

<sup>40</sup> A. Weikel, *The Marian Council revisited* [w:] *The mid-tudor polity c. 1540–1560*, ed. J. Loach, R. Tittler, London 1980, s. 70-73.

<sup>41</sup> M. Rakowski, *O narodzinach brytyjskiego systemu parlamentarno-gabinetowego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 67, z. 2, s. 119.

<sup>42</sup> C. Roberts, *Privy Council Schemes and Ministerial Responsibility in Later Stuart England*, „The American Historical Review” 1959, vol. 64, No. 3, s. 566.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 566.



którego zasiadają w nim albo przedstawiciele wigów, albo torysów. Członków zarówno Tajnej Rady, jak i Gabinetu wybierał osobiście monarcha, także do niego należało odwołanie ich. Członkiem Rady mogła zostać jedynie osoba, pochodząca z Wielkiej Brytanii. Do tego ciała nie mogła należeć naturalizowany poddany<sup>44</sup>. Za panowania Jerzego I oraz Jerzego II w skład Gabinetu wchodził jedynie wigowie. Dlatego też lata 1714-1760 nazywane są w historiografii brytyjskiej okresem *whig oligarchy* – wigowskiej oligarchii. Pierwsi Hanowerczycy na tronie Wielkiej Brytanii nie ufali politykom wywodzącym się ze środowiska torysów<sup>45</sup>. Uważali większość z nich za zwolenników Stuartów. W najlepszym wypadku mieli ich za sceptyków wobec rządów nowej dynastii<sup>46</sup>.

Jeszcze za panowania zarówno Jerzego I, jak i jego syna ministrowie odpowiadali za swoje działania przed królem. Każdy z nich ponosił samodzielną odpowiedzialność za realizację zadań powierzonych mu w ramach danego departamentu. Niezależność ministrów była tak duża, iż zdarzało się, że podczas debat w parlamencie występowali oni przeciw sobie, reprezentując odmienne stanowiska<sup>47</sup>. Należy również zwrócić uwagę na to, iż mimo że często nazywa się Walpole’a pierwszym premierem Wielkiej Brytanii<sup>48</sup>, to jednak jego pozycja nie była aż tak uprzywilejowana względem kolegów z Gabinetu, aby nazywać go pierwszym ministrem w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Chodziło bowiem o osobę cieszącą się największym zaufaniem króla, największą władzą, a także największym wpływem na decyzje podejmowane przez innych ministrów. Pozycja ta nie łączyła się z piastowaniem konkretnego stanowiska, ani też nie znajdowała odzwierciedlenia w angielskim systemie konstytucyjnym<sup>49</sup>. Przeciwnie, politycy, zwłaszcza znajdujący się w opozycji do Walpole’a, chętnie podkreślali nieistnienie funkcji pierwszego ministra w ustroju brytyjskim ustroju. I tak, w 1740 r. podczas przemówienia w parlamencie Samuel Sandys stwierdził: „zgodnie z naszą konstytucją nie możemy mieć jedyne i pierwszego ministra”<sup>50</sup>. O tym, że trudno mówić o prymacie Walpole’a w Gabinetcie świadczy również to, że ministrowie popadający w konflikt z nim, lecz wciąż cieszący się łaską

---

<sup>44</sup> W. Blackstone, *op. cit.*, 231-232.

<sup>45</sup> Nie da się ukryć, iż w 1715 roku wielu torysów mniej lub bardziej otwarcie sprzyjało powstańcom jakobickim

<sup>46</sup> G. Holmes, *The Age of Oligarchy: Pre-Industrial Britain 1722-1783*, London 1993, s. 29.

<sup>47</sup> B. Williams, *The Whig Supremacy, 1714-1760*, Clarendon 1939, s. 33-34.

<sup>48</sup> Co ciekawe o pierwszym ministrze zaczęto w Anglii kilkadziesiąt lat wcześniej i mianem tym określano za panowania królowej Anny chociażby lorda Godolfina; G. Williams, *op. cit.*, s. 35.

<sup>49</sup> B. Kemp, *Sir Robert Walpole*, London 1976, s. 3-5.

<sup>50</sup> „According to our constitution we can have no sole and prime minister; *Speeches and debates in the House of Commons during the seventh session of the eight parliament of Great Britain*, s. 69.

króla, nie byli zmuszeni do odejścia z urzędu. Dodatkowo, gdy sam Walpole podał się do dymisji, pozostali ministrowie nie musieli odejść razem z nim<sup>51</sup>.

Początkowo ministrowie spotykali się w obecności władcy. Zmieniło się to, kiedy do władzy doszedł Jerzy I. Król nie rozumiał angielskiego, zaś niewielu członków Gabinetu władało francuskim na tyle dobrze, aby omawiać w tym języku sprawy państwowe. Biegła znajomość niemieckiego była jeszcze rzadsza. Dlatego też po 1718 r. monarcha w ogóle nie pojawiał się na spotkaniach Gabinetu. Zamiast niego od 1716 r. zjawiał się posługujący się językiem swych poddanych książę Walii. Po odziedzczeniu tronu w 1727 r. Jerzy II kontynuował tradycję ojca i pojawiał się w trakcie spotkań ministrów jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach<sup>52</sup>.

Pełnienie funkcji ministerialnych stanowiło o wpływach danej osoby. Realna władza wykonawcza spoczywała w rękach tych, którym władca powierzył pełnienie urzędów. Szczególnymi możliwościami dysponowały osoby pełniące wyższe urzędy (*senior offices*), których pełnienie gwarantowało zasiadanie w Gabinetcie. Do grona najważniejszych urzędników zaliczano m.in.: sekretarzy stanu, lorda kanclerza, lorda szambelana, lorda stewarda, lorda tajnej pieczęci, pierwszego lorda skarbu, pierwszego lorda handlu, pierwszego lorda admiralicji<sup>53</sup>. W czasach Jerzego II nieco ponad 50% osób pełniących najważniejsze funkcje w kraju, sprawowało wcześniej inne urzędy<sup>54</sup>. Były to więc jednostki mające już doświadczone w pełnieniu ważnych funkcji państwowych. Należy jednak zaznaczyć, że w XVIII stuleciu pełnienie najważniejszych funkcji państwowych nie było związane jedynie z zasiadaniem w Izbie Lordów. I tak, Robert Walpole przez całą swą karierę polityczną pozostał członkiem Izby Gmin. Trzeba jednak przyznać, że był jedynym ministrem niezasiadającym w Izbie Lordów. Uzyskanie najwyższych urzędów państwowych łączyło się najczęściej z uzyskaniem parostwa. Sam Walpole wołał jednak pozostawiać w Izbie Gmin, aby móc kontrolować tam proces ustawodawczy<sup>55</sup>.

Brytyjscy historycy nie są zgodni, co do istnienia węższego niż grono osób, które miały podejmować najważniejsze decyzje państwowe. Grupę kilku najważniejszych ministrów miano nazywać wewnętrznym gabinetem (*inner cabinet*). W początkach panowania Jerzego II mieli do

---

<sup>51</sup> H. Dickinson, *Walpole and the Whig Supremacy*, London 1973, s. 66.

<sup>52</sup> B. Williams, *op. cit.*, s. 38.

<sup>53</sup> D. Backhouse, *The Crown, the Peerage and High Politics, 1689-1760*, London 1990, s.103 (nieopublikowana rozprawa doktorstwa obroniona na Queens Mary College, University of London).

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>55</sup> P. Napierała, *Sir Robert Walpole. Twórca brytyjskiej potęgi*, Poznań 2008, s. 84.

niej należeć chociażby Robert Walpole oraz księżę Newcastle<sup>56</sup>. Problem w tym, że osiemnastowieczne źródła nie wspominają o takiej grupie osób. Co więcej, historycy zauważają, że owszem zdarzały się nieoficjalne spotkania wybranych ministrów, lecz skład ich uczestników zmieniał się w zależności do tego, jaką kwestię omawiano.

### 1.3 Sekretarze stanu

Ministrami odpowiedzialnymi za uprawianie polityki zagranicznej byli Sekretarze Stanu. Było ich dwóch i jeden odpowiadał za departament północny (zajmował się Niderlandami, Niemcami, Danią, Szwecją, Rzeczypospolitą Obojga Narodów, Rosją), drugi zaś za departament południowy (interesowały go Francja, Hiszpania, Italia, Turcja). Sekretarze Stanu byli powoływani przez króla, jednak ze względu na wyjątkowo dużą odpowiedzialność, spoczywającą na tych urzędnikach, wybór ich władca konsultował z innymi ministrami oraz starał się decydować na osoby, mające poparcie parlamentu. Ich urzędowanie zaczynało się do momentu otrzymania pieczęci od króla. Następnie, możliwie szybko powinni oni złożyć przysięgę przed Tajną Radą<sup>57</sup>.

W XVIII w. dbano, żeby osoby odpowiedzialne za politykę zagraniczną, miały wiedzę na jej temat<sup>58</sup>. William Stanhope, hrabia Harrington odpowiedzialny za departament północny w latach 1730-1746 był wcześniej cenionym ambasadorem w Hiszpanii<sup>59</sup>. Najczęściej stanowisko Sekretarza Stanu powierzano parom, członkom Izby Lordów<sup>60</sup>. I tak, jeden z najwybitniejszych dyplomatów za czasów Jerzego II, a od lat 40. Sekretarz Stanu John Carteret urodził się w starej rodzinie, która wywodziła się jeszcze z czasów normańskich. Przez wiele lat zasiadał on zresztą w Izbie Lordów, gdzie w latach 30. pełnił wręcz funkcję przywódcy opozycji wobec Roberta Walpole'a<sup>61</sup>.

W brytyjskiej praktyce utarło się, że bardziej doświadczeni dyplomaci obejmowali departament południowy. Od połowy XVII w. do początków XVIII stulecia najczęściej

---

<sup>56</sup> C. Robertson, *England under Hanoverians*, London 2013, s. 58.

<sup>57</sup> *Office-Holders in Modern Britain: Volume 2, Officials of the Secretaries of State 1660-1782*, ed. J. C. Sainty, London 1973, s. 22.

<sup>58</sup> P. Hanczewski, *op. cit.*, s. 29-30.

<sup>59</sup> P. Woodfine, *Stanhope, William, first earl of Harrington*, ODNB.

<sup>60</sup> J. Black, *Parliament and Foreign Policy in the Eighteenth Century*, Cambridge 2004, s. 214.

<sup>61</sup> A. Ballantyne, *Lord Carteret. The political biography 1690-1763*, London 1887, s. 1-5; R. Lucas, *George II and his ministers*, London 1910, s. 102-103.

departament północny był przystankiem do objęcia stanowiska sekretarza departamentu południowego<sup>62</sup>.

Zakres obowiązków Sekretarzy Stanu pozostawał dość szeroki. Szczególnie istotne było to, że formalnie jedynie oni mieli prawo korespondować z dyplomatami. Regulację tę jednak Jerzy II często ignorował<sup>63</sup>. Przyjęło się, że Sekretarze Stanu towarzyszyli królowi w czasie jego zagranicznych wyjazdów. W okresie panowania dynastii hanowerskiej utarła się praktyka, zgodnie z którą jeden z Sekretarzy towarzyszył władcy, drugi zaś pozostawał w kraju. Zasadę tę złamano jednak, gdy w 1723 r. Jerzemu I podczas pobytu w Hanowerze towarzyszyli obaj, zaś w 1736 r. król opuścił Wyspy bez żadnego z Sekretarzy Stanu u swego boku<sup>64</sup>. Ze względu na zakres kompetencji częściej w podróżach do Hanoweru władcy towarzyszył sekretarz do spraw północnych<sup>65</sup>.

Sekretarzom Stanu podlegali powoływani i odwoływani przez nich podsekretarze. Najczęściej jednak w momencie zmiany na stanowisku kierowniczym czy to północnego, czy południowego przynajmniej jeden z podsekretarzy pozostawał na stanowisku ze względu na swoją znajomość resortu. Większość z pełniących tę funkcję zasiadała w Izbie Gmin. Oprócz tego Sekretarz Stanu dysponował całym sztabem ludzi mających za zadanie dbać o prawidłowe działanie urzędu. Najczęściej przy zmianach na stanowisku Sekretarza Stanu niższy personel dalej pełnił swoje funkcje<sup>66</sup>.

Nie mniej istotną rolę niż przedstawiciele dyplomatyczni odgrywały osoby odpowiedzialne za szyfrowanie oraz deszyfrowanie informacji zagranicznych. Przechwytywanie i otwieranie korespondencji dyplomatycznej było powszechną praktyką w XVIII w. Zaszyfrowane listy wagi państwowej należało jednak później odkodować. Za zadanie to odpowiadał *Secret Office of the Post Office*<sup>67</sup>. W jego skład wchodziły zaledwie cztery osoby pod kierunkiem Edwarda Willea, sprawującego pieczę nad jednostką od 1716 r., aż do swojej śmierci w 1773 r. Władający łaciną, francuskim, szwedzkim i hiszpańskim doskonale nadawał się do roli osoby łamiącej szyfry

---

<sup>62</sup> *Office-Holders in Modern Britain: Officials of the Secretaries of State 1660-1782*, ed. J C Sainty (London, 1973), British History Online (<http://www.british-history.ac.uk/office-holders/vol2/pp1-21>, dostęp 10 maja 2023), s. 1

<sup>63</sup> P. Hanczewski, *op. cit.*, s. 30.

<sup>64</sup> *Office-Holders in Modern Britain...*, s. 3-4.

<sup>65</sup> M. Thompson, *The secretaries of state 1681-1782*, London 1968, s. 21.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> K. Ellis, *The Post Office in the Eighteenth century. A Study in Administrative History*, London 1958, s. 67.

dyplomatów przebywających na placówkach w Wielkiej Brytanii<sup>68</sup>. Specjaliści z Wysp od początku panowania Jerzego I współpracowali z ekspertami z Hanoweru, uchodzącymi za wyjątkowo skutecznych w swym fachu. Dzięki ich współpracy brytyjscy przywódcy mogli czytać korespondencję m. in. francuską, pruską, saską czy austriacką. Przedstawiciele tych państw zdawali sobie sprawę z faktu, że wysyłane przez nich informacje mogą zostać przechwycone i odczytane. Starano się więc zapobiegać temu poprzez częste zmiany używanych szyfrów. Kilku państwom, w tym Austrii pod koniec lat 30., udało się rozszyfrować kody stosowane przez brytyjską dyplomację<sup>69</sup>.

#### 1.4 Wigowie i torysi

W latach 1714-1760 władzę w Wielkiej Brytanii sprawowali wigowie. Jednocześnie nie można nie doceniać wpływu torysów na kształtowanie sytuacji politycznej Wysp, gdyż większość posiadaczy ziemskich była związana właśnie z tym stronnictwem<sup>70</sup>. Nie ulega wątpliwości, że kluczową postacią na brytyjskiej scenie politycznej w omawianych w niniejszych pracach ramach czasowych był Robert Walpole. Przez niektórych badaczy nazywany pierwszym premierem, jakiego miała Wielka Brytania. Polityk ten doczekał się szeregu biografii, zarówno o charakterze naukowym, jak skierowanych do szerszego grona czytelników, omawiających jego życiorys<sup>71</sup>. Przyszły minister przyszedł na świat w 1676 r. jako syn bogatego posiadacza ziemskiego. Odebrał gruntowną edukację. uczył się w Eton, a następnie odbył studia na uniwersytecie w Cambridge. Od początku XVIII wieku zasiadał w Izbie Gmin

---

<sup>68</sup> Co ciekawe Willes pracę tę łączył w karierą duchownego. Został wyświęcony na biskupa Bath i Wells; W. Marshall, *Willes, Edward*, ODNB; W. Gibson, *An eighteenth-century paradox: the career of the decipherer-bishop, Edward Willes*, „British Journal for Eighteenth-Century Studies” 1989, vol. 12, s. 69-76.

<sup>69</sup> J. Black, *British intelligence and the mid-eighteenth-century crisis*, „Intelligence and National Security” 1987, vol. 2, No. 2, s. 210-226.

<sup>70</sup> L. Colley, *In defiance of Oligarchy. The tory party 1714-60*, Cambridge 1982, s. 3-4.

<sup>71</sup> W tym miejscu można wymienić chociażby: B. Hill, *Sir Robert Walpole: Sole and Prime Minister*, London 1989; klasyczną dwutomową pracę J. Plumba, *Sir Robert Walpole*, London 1972; J. Black, *Walpole in Power*, Stroud 2001; J. Morley, *Walpole*, London 1889. Jeśli chodzi o polską historiografię to w 2008 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazała się praca P. Napierały *op. cit.*, dość skrótowo przedstawiająca życiorys i działalność brytyjskiego polityka.

## 1.5 Parlament

Władza ustawodawcza w Wielkiej Brytanii należała do Parlamentu składającego się z Izby Gmin i Izby Lordów. Po tak zwanej chwalebnej rewolucji rola ciała ustawodawczego znacznie się umocniła względem Korony. Od 1716 r. parlament rozwiązywano co siedem lat, to zapewniało większą stabilność władzy niż wcześniej, gdy kolejne wybory powinny odbywać się w cyklach trzyletnich<sup>72</sup>. Parlamentarzyści angażowali się także w prowadzenie polityki zagranicznej swego państwa. Znacznie częściej zewnętrzną polityką interesowali się członkowie niższej izby. Kilka projektów związanych z polityką zagraniczną zostało jednak zablokowanych przez Izbę Lordów<sup>73</sup>. Jednocześnie jednak Izba Gmin czyniła starania o zmniejszenie roli izby wyższej brytyjskiego parlamentu, chociażby przez próby przeforsowania stanowiska, iż kwestie subsydiów udzielanych innym państwom, jako finansowe nie powinny kłopotać lordów<sup>74</sup>. Ci jednak nie mieli zamiaru pozbawiać się kompetencji i chętnie debatowali o sytuacji zagranicznej. I tak, w 1729 r. Izba Lordów rozważała problem Gibraltaru w kontekście relacji z Hiszpanią.<sup>75</sup>

Znaczenie parlamentu w kontekście polityki zagranicznej zaczęło wzrastać w okresie panowania królowej Anny. Wilhelm III mógł prowadzić swą politykę zewnętrzną, nie informując o niej parlamentu, co usprawiedliwiano jego niewiedzą na temat angielskiego systemu konstytucyjnego. Sam parlament zresztą, dopóki kierunek działań podejmowanych przez monarchę był zgodny z wolą ciała ustawodawczego, nie protestował przeciwko takiej ignorancji króla. W późniejszych latach taka sytuacja nie mogła się już powtórzyć. Za panowania jego następczyni Izby dostawały informację na temat polityki zagranicznej w postaci mów od tronu. Przedkładano im również traktaty i dokumenty dotyczące zewnętrznych działań państwa<sup>76</sup>.

---

<sup>72</sup> Wcześniejsze parlamenty na mocy Triennial Act rozwiązywane co 3 lata nie pozwoliły wypracować Izbie Gmin niezależności od władcy. W historiografii podkreśla się, że swą pozycję Izba Gmin mogła osiągnąć właśnie dzięki wprowadzeniu Septennial Act w 1716 r. Vide: Septennial Act 1715 c.38 1\_Geo\_1\_St\_2, (<https://www.legislation.gov.uk/apgb/Geo1St2/1/38/1991-02-01?timeline=true>, dostęp 14.12.2022); B. Kemp, *King and Commons, 1660-1832*, London 1959, s. 40-44; O. Lease, *The Septennial Act of 1716*, „Journal of Modern History” 1950, vol. 22, No. 1, s. 42-47. Nna temat stosunku do aktu vide: M. Skjönsberg, *Ancient Constitutionalism, Fundamental Law and Eighteenth-Century Toryism in the Septennial Act (1716) Debates*, „History of Political Thought” 2019, vol. 40, No. 2, s. 270-301.

<sup>73</sup>J. Black, *Parliament and Foreign Policy...*, s. 47-48.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 214.

<sup>75</sup> Journal of the House of Lords Volume 23, 1727-1731, s. 365-366.

<sup>76</sup> G. Gibbs, *Parliament and Foreign Policy in the Age of Stanhope and Walpole*, „The English Historical Review” 1962, vol. 77, No. 302, s. 20.

Rola parlamentu była niebagatelna, o czym wiedzieli nie tylko mieszkańcy Wysp Brytyjskich, ale również przedstawiciele innych państw. Sprawiało to, że zagraniczni sojusznicy musieli śledzić przebieg parlamentarnych debat. Dlatego też ambasadorzy Wielkiej Brytanii na dworach europejskich podkreślali fakt poparcia danego projektu właśnie przez parlament. I tak, w 1727 r. James Dormer przedstawiciel Albionu w Lizbonie, nakazał przetłumaczyć na portugalski rezolucje parlamentu, by także miejscowi politycy mogli się z nimi zapoznać. Z parlamentarzystami musieli liczyć się również politycy brytyjscy, planujący działania na arenie międzynarodowej<sup>77</sup>. Członkom gabinetu zależało na osiągnięciu sukcesów w relacjach z innymi państwami przed sesją parlamentu. Niejednokrotnie bowiem zdarzyło się, iż sukces na polu zewnętrznym pozwalał przeforsować projekty dotyczące polityki wewnętrznej. Jak zauważał G. Gibbs, przebywający w Londynie ministrowie zwracali dużą uwagę na to, jak ich działania zostaną przyjęte przez parlament oraz brytyjską opinię publiczną, o czym zapominali ci spośród nich, którzy wyjeżdżali do Hanoweru<sup>78</sup>. Rola parlamentu była tak duża ze względu na uzależnienie finansów od decyzji brytyjskiego ciała ustawodawczego. Bez jego zgody na finansowanie, wojny nie dało się jej prowadzić. Członkowie Izby Gmin zgadzali się zaś wesprzeć rząd zastrzykiem gotówki jedynie wtedy, gdy widzieli w tym własny interes. Warto pamiętać, że większość wigowskich parlamentarzystów w niższej izbie wywodziła się ze środowiska bogatych kupców i bankierów z londyńskiego City<sup>79</sup>. Niejednokrotnie jeszcze na łamach niniejszej pracy przyjdzie mi przedstawić rolę brytyjskiego parlamentu w kształtowaniu polityki zagranicznej. Czasem dyskusje w parlamencie przebiegały wyjątkowo burzliwe. Tak było chociażby w roku 1729 r., kiedy to dyskutowano nad traktatem z Francją. Parlamentarzyści przekonywali, iż kraj Burbonów jest wyjątkowo zdradliwy i nie należy mu ufać, gdyż wykorzysta on pierwszą sprzyjającą okazją do odwrócenia się od Wielkiej Brytanii. Odpowiedzialni za politykę zagraniczną William Stanhope i Horace Walpole musieli gęsto się tłumaczyć z podejmowanych działań. Mimo zażartych dyskusji nie istniało jednak zagrożenie, że Robert Walpole utraci w parlamencie większość<sup>80</sup>.

Natężenie informacji na temat polityki zagranicznej dostarczanej parlamentarzystom było różne. W latach 1726-1731 zewnętrzne działania Wielkiej Brytanii budziły tak duże zainteresowanie zasiadających w Westmisterze, że to właśnie im poświęcano większą część mowy

---

<sup>77</sup> J. Black, *Parliament and the Foreign Policy...*, s. 50.

<sup>78</sup> G. Gibbs, *op. cit.* s. 25.

<sup>79</sup> J. Black, *Parliament and Foreign Policy...* s. 215.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 54.

tronowej władcy<sup>81</sup>. I tak, w 1731 r. Jerzy II wygłosił mowę, w której informował parlamentarzystów o zawarciu czwórprzymierza. Władca przekonywał w niej, że nie tylko zadbał o zabezpieczenie brytyjskich interesów, ale również o zachowanie pokoju i równowagi sił w Europie. Relacja monarchy była dość szczegółowa i odsłaniała przed członkami parlamentu rozmaite trudności, z jakimi musiała się mierzyć dyplomacja w toku negocjacji<sup>82</sup>.

Zainteresowanie parlamentu polityką zagraniczną prowadziło do powstania rozmaitych komitetów, które miały skupiać się na poszczególnych zagadnieniach brytyjskiej polityki zagranicznej. Raporty powstające w ramach takich ciał, potrafiły zawierać setki stron wypełnionych szczegółowymi informacjami, dotyczącymi rozmaitych aspektów zewnętrznych działań Wielkiej Brytanii. Warto w tym miejscu nadmienić, że w jednym z komitetów jako przewodniczący zasiadał Robert Walpole<sup>83</sup>. Zainteresowanie osiemnastowiecznych posłów polityką zagraniczną rosła prawdopodobnie dlatego, że mieli oni o wiele większy dostęp do informacji na temat sytuacji w krajach europejskich niż ich dziadkowie czy ojcowie. Było to zaś możliwe, dzięki intensywnemu rozwojowi prasy. Każda szanująca się gazeta, przedstawiała relacje z zagranicy, często były one dość szczegółowe. Dlatego też członkowie parlamentu chcieli mieć możliwość pozyskania bardziej szczegółowych informacji niż te, dostępne dla przeciętnego Anglika<sup>84</sup>.

Rozpatrując mechanizmy działania brytyjskiej dyplomacji, należy uwzględnić nie tylko formalne ramy jej funkcjonowania, ale przyjrzeć się również nieoficjalnym czynnikom kształtującym politykę zewnętrzną Albionu. Jednym z nich był zaś wpływ królowej Karoliny na decyzje podejmowane w ramach oficjalnych działań Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza podążanie Jerzego II za sugestiami żony. Małżonka drugiego z władców Hanoweru na brytyjskim tronie już w młodości dała się poznać jako osoba niezależna. Swatano ją bowiem z Karolem Habsburgiem, bratem cesarza Józefa I, późniejszym Karolem VI. Karolina odmówiła jednak konwersji na

---

<sup>81</sup> G. Gibbs, *op.cit.*, s. 22.

<sup>82</sup> *His Majesty's Most Gracious Speech to both Houses of Parliament, On Thursday the Thirteenth Day of January, 1731*, London 1731, s. 3-4.

<sup>83</sup> *A Report from the Committee of Secrecy, Appointed by Order of the House of Commons To Examine Several Books and Papers laid before the House, relating to the late Negotiations of Peace and Commerce, &c. Reported on the Ninth of June, 1715. By the Right Honourable Robert Walpole, Esq; Chairman of the said Committee*, London 1715.

<sup>84</sup> P. Dobrowolski, *Świat ze słów: angielskie miesięczniki XVIII wieku*, Warszawa 2020, s. 88-92.



katolicyzm. Ostatecznie w 1705 r. poślubiła syna elektora Hanoweru<sup>85</sup>. Małżeństwo okazało się zgodne i harmonijne, nie dziwi więc, że Jerzemu II zdarzało się szukać oparcia żony również w kwestiach politycznych. To dzięki poparciu królowej Robert Walpole powrócił na stanowisko ministerialne tuż po wstąpieniu na tron syna Jerzego I. Zdaniem bliskiej dworki żony angielskiego monarchy, tak jawne zaangażowanie się w politykę wymagało od niej dużej odwagi i wiary we własne możliwości. Jak pisała: „Nie może zostać przedstawiony większy dowód na pewność siebie królowej Karoliny niżli jej siła do zachowania wpływów lorda Walpole’a; - taka siła jest wystarczająca, aby urosła ze sfery prywatnego życia do dzielenia politycznych wpływów”<sup>86</sup>. Zdaniem Roberta Walpole’a, królowa była najbardziej utalentowaną politycznie kobietą, jaką ten spotkał<sup>87</sup>. Także inni przebywający na dworze, dostrzegali polityczne ambicje żony Jerzego II. Sama Karolina ich nie ukrywała i nie kryła swej irytacji, gdy lekceważono jej wiedzę na temat polityki<sup>88</sup>. Królowa cieszyła się o wiele większym zaufaniem męża niż syn królewskiej pary – księżę Walii Fryderyk. To właśnie małżonka Jerzego w okresie jego pobytów w Hanowerze pełniła funkcję regentki w latach: 1729, 1732, 1735 i od 1736 do 1737 r.. Żona Jerzego II miała pełnię władzy w sprawach krajowych, jej moc sprawczą w kwestii polityki zagranicznej ograniczał fakt, że wraz z królem do Europy zawsze udawał się jeden z Sekretarzy Stanu. Sprawy podległe drugiemu jednak „w całości powierzono królowej i radzącym jej lordom Rady”<sup>89</sup>. Karolina korzystała ze swych uprawnień również w sferze polityki zewnętrznej, przyjmowała na audiencjach przedstawicieli obcych państw, a także wysyłała korespondencje do innych monarchów. W trakcie swojej regencji w 1729 r. podtrzymywała dobre relacje z władcą Francji nie tylko poprzez wysyłanie doń listów, ale również zapasów cydru<sup>90</sup>. Przez swe zaangażowanie politycznie królowa nie raz była krytykowana przez opinię publiczną, która czasem przeceniała jej wpływ na rozgrywające się wydarzenia<sup>91</sup>. Żona Jerzego II pełniła również role typowe dla innych monarszych małżonek. Zwracali się do niej z prośbą o wsparcie chociażby skazani na karę śmierci,

---

<sup>85</sup> R. Lucas, *George II and his Ministers*, London 1910, s. 5-9.

<sup>86</sup> A. T. Thomson, *Memoirs of the court and times of king George the Second*, vol.1, London 1850, s. 26.

<sup>87</sup> C. Robertson, *op. cit.*, s. 59.

<sup>88</sup> J. Hervey, *Memoirs of the Reign of George the Second*, London 1848, s. 170-175.

<sup>89</sup> S. Taylor, *Caroline [Princess Caroline of Brandenburg-Ansbach]*, ODNB.

<sup>90</sup> H. Wilkins, *Caroline, the illustrious queen-consort of George II, and sometime queen-regent. A study of her life and time*, London 1901, s. 114-115.

<sup>91</sup> Tak było chociażby w roku 1733 w związku z aferą akcyzową.

liczący na zachowanie życia<sup>92</sup>. Królowa była również patronką rozmaitych artystów, szczególnie wspierała rozwój ogrodnictwa w Anglii<sup>93</sup>.

Trudno omawiać wpływ syna Jerzego II, księcia Walii Fryderyka, na politykę zagraniczną, gdyż złe relacje z królem sprawiały, że nie miał on możliwości wpływania na brytyjską dyplomację nawet drogą nieoficjalną. Do dziś historycy nie rozumieją tak dużej niechęci pary królewskiej w stosunku do pierworodnego. Po tym, gdy Jerzy I zasiadł na tronie Wielkiej Brytanii, Fryderyk pozostał w Hanowerze jako męski przedstawiciel rodzimej dynastii<sup>94</sup>. Do Anglii przybył on dopiero po śmierci dziadka, po kilkunastu latach rozłąki z rodzicami oraz rodzeństwem. Dość szybko udało mu się zdobyć zwolenników w społeczeństwie angielskim<sup>95</sup>. W styczniu 1729 r. Fryderyk oficjalnie został ogłoszony księciem Walii, jednak król nie powierzył mu żadnych obowiązków związanych z królewską pozycją. Widowym wyrazem braku sympatii do księcia Walii było przyznanie mu niezwykle niskich jak na jego pozycję następcy tronu dochodów. Mógł on dysponować środkami w wysokości dwóch tysięcy funtów miesięcznie otrzymywanych z Civil List od króla oraz dziewięcioma tysiącami rokrocznie uzyskiwanymi z księstwa Kornwalii<sup>96</sup>.

Fryderyk nie poprawiał sytuacji i angażował się w działania opozycji podążając ścieżką wytyczoną przed laty przez jego ojca. Księżę wspierał również artystów związanych z przeciwnikami rządów Walpole'a. W latach 30. otwarcie dedykowali oni swe utwory następcy tronu<sup>97</sup>. Do tego księżę Walii usiłował prowadzić własną politykę zagraniczną, opierającą się na ściślejszych związkach z Prusami, czego ukoronowaniem miało być jego małżeństwo z córką Fryderyka Wilhelminą<sup>98</sup>. Plany takowego związku snuto już za panowania Jerzego I, chcącego bliżej związać się z tym państwem. Później jednak zostały one zarzucone przez jego syna. Nadzieje związane z zawarciem takowego małżeństwa, zostały szeroko opisane przez samą zainteresowaną.

Ostatecznie, w 1736 r. Fryderyk poślubił Augustę z Saksonii-Gotha. Wyboru małżonki dla syna dokonał Jerzy II, który poznał przyszłą synową podczas pobytu w Hanowerze w 1735 r. Zrobiła ona na nim na tyle pozytywne wrażenie, że uznał ją za odpowiednią żonę dla następcy

---

<sup>92</sup> Vide np.: TNA, SP 36/38/279.

<sup>93</sup> J. Marschner, *Queen Caroline. Cultural Politics at the Early Eighteenth-Century Court*, New Haven-London 2014, s. 23-45.

<sup>94</sup> Jego ojciec wraz z matką udali się na wyspy razem z Jerzym I.

<sup>95</sup> M. Marples, *Poor Fred and the Butcher. Sons of George II*, London 1970, s. 13.

<sup>96</sup> M. Kilburn, *Frederick Lewis, prince of Wales*, ODNB.

<sup>97</sup> C. Gerrad, *The Patriot Opposition to Walpole Politics, Poetry, and National Myth, 1725-1742*, Oxford 1994, s. 58-60.

<sup>98</sup> A. T. Thompson, *op. cit.* s. 84-85.

tronu. Sama Augusta nie została najlepiej przygotowana do swojej roli. Gdy przybyła na Wyspy Brytyjskie nie najlepiej władała francuskim, po angielsku umiała powiedzieć jedynie kilka słów. Wynikało to z faktu, że jej matka uważała, iż w Anglii wszyscy posługują się niemieckim i jej córka nie potrzebuje dodatkowych umiejętności lingwistycznych. Fryderyk i Augusta okazali się szczęśliwym małżeństwem, co sprawiło, że Jerzy II oraz królowa Karolina szybko zapalili niechęcią w stosunku do synowej. Dodatkowo książę Walii tworzył wokół siebie własne środowisko polityczne opozycyjne wobec rządu oraz polityki króla.

Narzędziem w rękach króla było nadawanie stanowisk dworskich. Ich rola polityczna systematycznie malała od czasów Wilhelma III, ale nadal dla wielu polityków możliwość uzyskania monarszej protekcji i zwiększenia pozycji na dworze, stanowiła wystarczającą zachętę do wspierania królewskiej polityki<sup>99</sup>.

## 1.6 Struktura brytyjskiej służby dyplomatycznej

Angielski aparat dyplomatyczny to nie tylko osoby wydające dyspozycje w kraju, ale przede wszystkim działający na placówkach dyplomatycznych przedstawiciele Wielkiej Brytanii. Po 1689 r. nastąpił proces profesjonalizacji służby dyplomatycznej. Zadaniem dyplomatów nie było już tylko reprezentowanie danego monarchy, ale przede wszystkim reprezentowanie interesu kraju, w coraz większym stopniu również ekonomicznego. Utrzymywanie profesjonalnego aparatu dyplomatycznego nie było tanie. Z Londynu płynęły subwencje, mające utrzymać placówki zagraniczne, lecz mimo to przedstawiciele brytyjscy mieli czasem problem z zaspokojeniem wszystkich zobowiązań z otrzymanych funduszy. W Paryżu wyzwaniem dla ambasadorskiej kieszeni stanowili rodacy ,przybywający do stolicy Francji i nieraz stołujący się w domostwie przedstawiciela swego rządu. W Rosji zaś obciążeniem budżetu placówki dyplomatycznej były łapówki dla carskich urzędników<sup>100</sup>.

W XVIII w. jedynie kilku brytyjskich dyplomatów posiadało rangę ambasadora. Byli to przedstawiciele w Madrycie, Wiedniu, Paryżu oraz Petersburgu. Otrzymywali oni 100 funtów tygodniowo lub 10 funtów dziennie. Minister pełnomocny mógł liczyć na 8 funtów tygodniowo, poseł nadzwyczajny na 5, zaś sekretarz ambasady na 2. Rząd pokrywał również wydatki związane

---

<sup>99</sup> P. Jupp, *The governing of Britain, 1688-1848 : the executive, Parliament, and the people*, London 2006, s. 12-14.

<sup>100</sup> J. Mori, *The Culture of Diplomacy: Britain in Europe, c.1750–1830*, Manchester 2013, s. 22

z samą misją, odpowiednim zaopatrzeniem placówki, czy też z wydatkami nadzwyczajnymi, jak łapówki<sup>101</sup>.

Jako wysłannik na dwór cesarza zimą 1735 r. Thomas Robinson zarobił 435 funtów. Tyle samo otrzymali wysłannicy do Szwecji czy Portugalii. Jednocześnie poseł nadzwyczajny akredytowany przy dworze w Hiszpanii mógł liczyć na uposażenie w wysokości 696 funtów. Kwota ta pozostała jednak w tyle za kwotą przyznaną ambasadorowi Sardynii hrabiemu Essex, czyli 870 funtom. Jednocześnie na wpływy w wysokości zaledwie 261 funtów mogli czekać przedstawiciele duńskim i rosyjskim<sup>102</sup>. Już 31 marca Robinson otrzymał nadzwyczajne 426 funtów<sup>103</sup>. Po raz kolejny 450 funtów Robinson otrzymał w czerwcu. Wtedy też przyznano 360 funtów Johnowi Drummondowi<sup>104</sup>. W sierpniu Robinson otrzymał 417 funtów<sup>105</sup>. Kolejne wynagrodzenie przyznano mu we wrześniu: było to 455 funtów oraz 426, w grudniu 485 i 426 funtów nadzwyczajnych. Czyli, łącznie w 1735 r. Robinson otrzymał 3103 funty. W roku następnym otrzymał jednak zaledwie 2617 funtów. Jak wynagrodzenie otrzymywane przez dyplomatę miało się do przeciętnych płac? Wydatki na utrzymanie księżniczek Marii i Ludwiki oscylowały wokół kwoty 4600 funtów<sup>106</sup>. Łącznie utrzymanie służby zagranicznej kosztowało Wielką Brytanię w 1733 r. ponad 55 tysięcy funtów<sup>107</sup>.

W pierwszych dekadach XVIII w. trudno na wpływowych stanowiskach w służbie dyplomatycznej dostrzec Szkotów. Wynikało to z uprzedzeń, jakim hołdowali Anglicy nie wierzący w pełni w lojalność swych sąsiadów, z którymi wszak łączyła ich unia. Po powstaniu z 1715 r. wigowie nie chcieli powierzać stanowisk w dyplomacji przedstawicielom tej nacji<sup>108</sup>. Utrudnioną drogę kariery w dyplomacji mieli również Irlandczycy. Jednakże pochodzący z zielonej wyspy James Porter został w 1739 r. komisarzem handlowym w Wiedniu. Współpracował on blisko z ówczesnym ambasadorem Thomasem Robinsonem. Porter odgrywał ważną rolę w negocjacjach traktatu handlowego z cesarzem. W 1746 r. został mianowany

---

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> *Calendar of Treasury Books and Papers, vol. 3, 1735-1738*, ed. W. Shaw, London 1900, s. 100-103.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 107-108

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 125.

<sup>106</sup> Kwota ta uwzględnia wydatki na nauczycieli, damy, służbę księżniczek, nie zawiera jednak wyżywienia, vide: Copy of her Royal Highness the Princess Mary and Louise's Establishment, British Library (dalej: BL) Ad. MS 73774, s. 206.

<sup>107</sup> *Calendar of Treasury Books...*, s. 89.

<sup>108</sup> J. Mori, *op. cit.*, s. 29-30.

ambasadorem w Konstantynopolu, co pokazuje, że nie zawsze pochodzenie uniemożliwiało zrobienie kariery w dyplomacji<sup>109</sup>.

## 1.7 Hanower

Przy omawianiu podstaw, na jakich opierała się brytyjska polityka zagraniczna, nie sposób ominąć roli Hanoweru. To niemieckie państwo od 1714 r. znajdowało się w unii personalnej z Wielką Brytanią. Król pozostawał elektorem Hanoweru i również w interesie tego państwa zdarzało mu się prowadzić politykę zagraniczną. Dotyczyło to w szczególności działań na terenie Niemiec. Współpraca pomiędzy ministrami brytyjskimi a ich hanowerskimi kolegami niejednokrotnie przebiegała w sposób harmonijny. Jednocześnie, mimo formalnego rozdzielenia obu państw, polityka elektorów hanowerskich wpływała na działania zagraniczne podejmowane również przez Wielką Brytanię. W pierwszych latach panowania Jerzego I obecność brytyjskiej floty na Bałtyku pomogła Hanowerowi uzyskać biskupstwa Bremen i Werden<sup>110</sup>. Również sojusz z Francją, uznawano za warunkowany dobrem właśnie niemieckiego państwa. W traktacie sojuszniczym brytyjsko-francuskim z 1716 r. znalazł się punkt, gwarantujący militarne wsparcie dla Hanoweru ze strony Francji<sup>111</sup>.

Rola Rzeszy Niemieckiej w polityce Wielkiej Brytanii sprawiała, że czołowi brytyjscy dyplomaci musieli zaznajomić się z realiami brytyjskiej polityki. Dla wielu z nich zawیłości cesarskiego prawa, a także polityki okazywały się nazbyt skomplikowane. W latach 20. Townshend przyznał w rozmowie z Jerzym I, że nie rozumie, o co chodzi w sprawie nadania inwestytury w Bremen i Werden, gdyż nie ma wystarczającej wiedzy w zakresie prawa obowiązującego w Cesarstwie<sup>112</sup>.

Fakt, że władcy z dynastii Hanowerskiej ograniczali się w możliwości zawierania małżeństw jedynie z przedstawicielkami i przedstawicielami rodów protestanckich, dodatkowo

---

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>110</sup> Przejście obu terytoriów pod panowanie hanowczyków nastąpiło w 1719 r.

<sup>111</sup> J. Black, , *Hanover and British Foreign Policy 1714-60*, „The English Historical Review” 2005, vol. 120, No. 486, s. 306.

<sup>112</sup> B. Simms, *Ministers of Europe’: British strategic culture, 1714–1760*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, ed. H. Scott, B. Simms, Cambridge 2009, s. 122.

wiązał ich z Niemcami. Poza Skandynawią i Niderlandami legalni małżonkowie władców i ich dzieci pochodzili przede wszystkim z rodów niemieckich księstw protestanckich<sup>113</sup>.

Niejednokrotnie ministrowie brytyjscy uważali, że władcy, kierują się dobrem Hanoweru, nie zaś Wielkiej Brytanii, nawet gdy interesy obu państw były zbieżne<sup>114</sup>. Do tego na Wyspach toczyła się debata, na ile Brytyjczycy powinni wspierać państwo, z którym nie łączył ich żaden formalny sojusz. Kontrowersje wzbudzało udzielanie elektoratowi pomocy, zwłaszcza militarnej, skoro formalnie było to równie obce terytorium, jak każde inne niemieckie księstwo<sup>115</sup>.

Unia państw o różnych ustrojach oraz pozycji geopolitycznej nie mogła przebiegać bezkonfliktowo, z czego doskonale zdawał sobie sprawę Jerzy II. Dlatego podjął starania mające na celu oddzielenie dziedziczenia władzy w Wielkiej Brytanii oraz w Hanowerze, które jednak nigdy nie weszły w życie.

Czasem wsparcie dla Hanoweru wynikało z tego, że kraj ten był zagrożony z powodu polityki prowadzonej przez Wielką Brytanię. Tak było w 1726 r., kiedy to parlament przyznał subsydia na zaciąg heskich oddziałów, mających za zadanie strzec bezpieczeństwa niemieckiego księstwa. Jednocześnie czasem działania podejmowane przez Hanower również były warunkowane brytyjskim interesem. Tak było w 1757 r., kiedy armia hanowerska nie dołączyła do sił Rzeszy uformowanym przeciwko Prusom<sup>116</sup>.

## 1.8 Monarchia Karola VI

Karol VI odziedziczył tron cesarski w 1711 r., po śmierci brata Józefa I, którą nastąpiła 17 kwietnia<sup>117</sup>. Jego szanse na dojście do władzy początkowo nie wydawały się duże. Urodził się

---

<sup>113</sup> Wyjątkami będą tu dwaj bracia króla Jerzego III, którzy zawarli legalne związki małżeńskie z Brytyjkami, jeszcze przed wydaniem aktu o małżeństwach w rodzinie królewskiej.

<sup>114</sup> B. Williams, *op.cit.*, s. 19.

<sup>115</sup> Vide: *A Series of Wisdom and Policy, manifested in a review of our foreign negotiations and transactions for several years past*, London 1735, s. 33-40

<sup>116</sup> J. Black, *Hanover and British Foreign Policy...*, s. 324-325.

<sup>117</sup> Karol VI doczekał się znacznie mniejszej liczby opracowań niż jego szesnastowieczny imiennik, zasiadający na cesarskim tronie. Pierwsza biografia Habsburga ukazała się kilka lat po jego śmierci: Podstawową niemieckojęzyczną biografią cesarza pozostaje praca B. Rilla, *Karl VI. Habsburg als barocke Großmacht*, Graz 1992. Publikacja ta pozbawiona jest jednak aparatu naukowego i ma charakter popołarnonaukowy. Z hiszpańskojęzycznej biografii cesarza warto odnotować: V. León, *Carlos VI. El emperador que no pudo ser rey de España*, Madrid 2003. Hiszpański epizod panowania Karola VI został opisany w pracy M. Landau, *Geschichte Kaiser Karls VI. als König von Spanien*. Stuttgart 1889. Z okazji 300-setnej rocznicy urodzin cesarza Österreichischen Staatsarchiv wydało zbiór artykułów, będący pokłosiem wystawy poświęconej cesarzowi, kompleksowo analizujących najważniejsze aspekty życiorysu Habsburga: *300 Jahre Karl VI. 1711-1740, Spuren der Herrschaft des „letzten“ Habsburgers*, ed. M.

w 1685 r. jako trzeci syn Leopolda I. Jego wstąpienie na tron nie przebiegało bez przeszkód. W momencie zgonu poprzednika Habsburg przebywał w Hiszpanii, gdzie toczyła się wojna sukcesyjna po śmierci Karola II. Dodatkowo na terenie Węgier wciąż trwało powstanie Rakoczego. Do tego kandydat do cesarskiej purpury nie został za życia brata wybrany na króla rzymskiego. Mimo tak wielu niesprzyjających okoliczności, Karolowi nie spieszyło się z przybyciem do Niemiec i dopełnieniem formalności związanych z elekcją<sup>118</sup>. Było to związane z tym, że Karol wciąż żywił pewne nadzieje na zdobycie dla siebie tronu hiszpańskiego i odtworzenie imperium swego wielkiego imiennika.

Po śmierci Józefa I Karol odziedziczył księstwa austriackie, koronę Węgier oraz Czech. Pozostawił w Katalonii swą żonę jako regentkę i wrócił do Rzeszy. Po drodze zdążył zatrzymać się w Italii. Objęcie tronu cesarskiego oznaczało, że wygrawszy wojnę o sukcesję hiszpańską, skupiłby w swych rękach władzę podobną do Karola V. Wielka Brytania nie chciała jednak dalej finansować konfliktu i w 1713 r. rozpoczęły się rozmowy pokojowe. Albion nie chciał, aby w rękach jednej osoby skupiła się tak duża władza.

## 1.9 Sankcja pragmatyczna

Dokumentem rzutującym na kreowanie przez Karola VI polityki stała się w 1713 r. Sankcja Pragmatyczna. Traktaty pokojowe kończące wojnę o sukcesję hiszpańską pozostawiały Austriackie Niderlandy w rękach Habsburgów. To oznaczało kolejne władztwo, z odrębnym ustrojem politycznym i położeniem geograficznym, nad którym władzę sprawował Karol VI.

Rządzenie rozczłonkowanym imperium składającym się z państw o różnych ustrojach, nie należało do łatwych zadań. Nie dziwi więc chęć ujednoczenia systemu prawnego, jaki miał obowiązywać we wszystkich państwach, składających się na władztwo Habsburgów.

Pierwszym dokumentem dotyczącym dziedziczenia tronu w państwach Habsburgów był wzajemny pakt o sukcesji (*Pactum mutae Successionis*) z 1703 r. W dokumencie podpisanym

---

Follner, S. Seitschek, Wien 2011. W ostatnich latach ukazała się praca zbiorowa pt. *Herrschaft und Repräsentation in der Habsburgermonarchie (1700–1740). Die kaiserliche Familie, die habsburgischen Länder und das Reich*, red. S. Hertel, S. Seitschek, Wien 2020. Czytelnik chcący bliżej poznać codzienność Karola VI może sięgnąć po wybór z dziennika cesarza: *Die Tagebücher Kaiser Karl VI. Zwischen Arbeitseifer und Melancholie*, red. S. Seitschek, Wien 2018. Informacje na temat wizerunku cesarza w sztuce można znaleźć w pracy pod redakcją: E. Habala, W. Schöne'a, *Die Kunst im Dienst der Staatsidee Kaiser Karls VI. Ikonographie, Ikonologie und Programmatik des "Kaiserstils"*, Berlin-New York 1981.

<sup>118</sup> J. Stoye, *Emperor Charles VI: The Early Years of the Reign*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1962, vol. 12, s. 64-65.

przez Józefa I i jego młodszego brata Karola, córki Józefa miały pierwszeństwo w dziedziczeniu przed córkami Karola. W tym okresie młodszy z Habsburgów nie miał jeszcze żony. Po dojściu do władzy Karol VI zdecydował się na zmianę tegoż dokumentu i w dniu 19 kwietnia 1713 r. wydał Sankcję Pragmatyczną. Od teraz wszystkie ziemie Habsburgów miały być dziedziczone przez jedną osobę, najstarszego potomka władcy. W przypadku, gdyby Karol VI nie doczekał się syna, to jego córki miały pierwszeństwo do dziedziczenia przed córkami Józefa I. W momencie wydania Sankcji Pragmatycznej cesarz wciąż był bezdzietny. W 1716 r. urodził mu się syn, który zmarł jednak po miesiącu. W 1717 r. na świat przyszła Maria Terasa, rok później urodziła się Maria Anna. Córki Józefa zostały zmuszone do zrzeczenia się swoich praw do dziedziczenia ziem Habsburgów w chwili zawarcia małżeństwa<sup>119</sup>.

Problem obowiązywania Sankcji Pragmatycznej podniosła już w 1713 roku wdowa po Józefie I – cesarzowa Amelia. Zwróciła się ona z prośbą o wsparcie do swojego kuzyna, elektora Hanoweru Jerzego Ludwika z prośbą o rozstrzygnięcie, czy jest możliwe wykluczenie jest córek z porządku sukcesji, wcześniej ustalonego pomiędzy braćmi. Opinię prawną w tej sprawie miał wydać znany filozof Gottfried Wilhelm Leibniz, co spotkało się ze zdziwieniem dworu w Wiedniu<sup>120</sup>.

W październiku 1731 r. problem ten pojawił się na sejmie Rzeszy. W styczniu następnego roku odbyło się głosowanie nad nią w gronie elektorów. Za zagłosowało sześciu elektorów, przeciwko było trzech: elektorzy Bawarii, Saksonii i Palatynatu<sup>121</sup>. Następne dekady panowania Karola VI upłynęły pod znakiem szukania poparcia dla dokumentu gwarantującego dziedziczenie także żeńskiej linii cesarza.

---

<sup>119</sup> Pierwszy raz Sankcja Pragmatyczna została wspomniana na arenie międzynarodowej przy okazji zrzeknięcia się praw do dziedzictwa Domu Austriackiego przez Marię Józefę w 1719 r., gdy wychodziła ona za Fryderyka Augusta Wettyna; H. Lentze, *Die Pragmatische Sanktion und das Werden des österreichischen Staates.*, „Der Donauraum” 1967, Bd. 9, s. 8. Rezygnację tę musiał potwierdzić również August II, co nastąpiło w październiku 1719 r.; vide: A. Wolf, *Geschichte der pragmatischen Sanction bis 1740*, Wien 1850, s. 28.

<sup>120</sup> W. Michael, *Zur Entstehung der Pragmatischen Sanktion Karls VI*, Basel 1939, s. 14-16.

<sup>121</sup> H. Zwiedineck-Sudenhost, *Die Anerkennung der pragmatischen Sanction Karls VI. durch das deutsche Reich*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung“ 1895, T. 16, s. 228-302.



## 1.10 Ustrój monarchii Habsburgów

Czynnikiem spajającym państwa rządzone przez Habsburgów była dynastia panująca. Poszczególne państwa i terytoria różniły się pod względem ustrojowym, gospodarczym, lecz wiązała je osoba panującego. W rękach Habsburga spoczywała władza nad różnymi terytoriami o zróżnicowanych ustrojach politycznych. Samo scharakteryzowanie ziem nad jakimi panowali Habsburgowie sprawia pewien problem. Rdzeń Domu Austriackiego stanowiły *Erblande* – ziemie dziedziczne. Najczęściej pojęciem tym określa się Dolną Austrię ze stolicą w Wiedniu, Górną Austrię ze stolicą w Grazu, Styrię, Karyntię i Krainę. Jednocześnie jednak Habsburgowie mieli we władaniu również Tyrol, Szwabię, później zresztą podzieloną na Dolną i Górną, hrabstwo Istrii, Triest, Fiume. Do tego na terenach należących do Habsburgów rozsiane były enklawy, wyłączone spod panowania dynastii. Rzut oka na mapę pozwala zrozumieć, jak trudne musiało być rządzenie na oddzielonych od siebie terytoriach. Każde z państw pod władaniem Domu Austriackiego miało własne zgromadzenia stanowe i lokalne prawa<sup>122</sup>.

Kolejnym terytorium pod panowaniem Habsburgów była Korona Świętego Wacława, na którą składały się Czechy, Morawy i Śląsk. Po bitwie na Białej Górze nastąpiło wzmocnienie władzy Habsburgów w Czechach, teraz sprawujących władzę dziedzicznie. Dodatkowo Sankcja Pragmatyczna wymusiła przejmowanie władzy także w żeńskiej linii Habsburgów. Symbolem braku samorządności tego obszaru było rezydowanie kancelarii czeskiej w Wiedniu<sup>123</sup>.

Najbardziej kłopotliwym dla Karola VI terytorium okazały się Węgry, których zasady ustrojowe były regulowane m. in. przez postanowienia pokoju szatmarskiego z 1711 r., kończącego powstanie Rakoczego. Nastąpiła centralizacja władzy, a większość decyzji zapadała w Wiedniu<sup>124</sup>. Także nominacje biskupie w pełni zależały od decyzji cesarza<sup>125</sup>.

Poza wyżej wspomnianymi ziemiami Karol VI panował chociażby nad Niderlandami Austriackimi, jak i nad przejętymi od Hiszpanii ziemiami we Włoszech<sup>126</sup>. Odległość geograficzne, zróżnicowanie językowe i kulturowe poszczególnych terytoriów pod panowaniem Domu

---

<sup>122</sup> R. Evans, *The making of the Habsburg Monarchy, 1550-1700*, Oxford 1979, s. 157-160.

<sup>123</sup> R. Kann, Z. David, *The Peoples of the Eastern Habsburg Lands, 1526-1918*, Seattle-London 1984, s. 101-109.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 144-149; W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1983, s. 168,

<sup>125</sup> I. Sziójártó, *Estates and Constitutio. The Parliament in Eighteenth-Century Hungary*, New York-Oxford 2020, s. 119-120.

<sup>126</sup> F. Pesendorfer, *Österreich - Grossmacht im Mittelmeer? Das Königreich Neapel-Sizilien unter Kaiser Karl VI*, Wien 1998, s. 156-171.

Austriackiego uniemożliwiały efektywną integrację wszystkich ziem. Choć w nowożytnej Europie sprawowanie przez jedną dynastię władzy w kilku państwach o różnych ustrojach nie było niczym wyjątkowym, to skala monarchii, pod którą podwaliny położono w XVI w. nie miała sobie równych<sup>127</sup>.

Przy Habsburgu jako cesarzu działały również organy związane ze sprawowaniem władzy w Rzeszy. Kancelaria Rzeszy (Reichskanzlei) odpowiadała za sprawy Cesarstwa i na nie się składających. Na jej czele stał arcybiskup Moguncji. Od 1732 r. funkcję tę sprawował Philipp Karl von Eltz-Kempenich. Wicekanclerz Rzeszy odpowiadał za prowadzenie korespondencji dyplomatycznej w sprawach Cesarstwa. Odpowiedzialność za prowadzenie korespondencji z innymi państwami spoczywała na barkach Hofkanlerza<sup>128</sup>.

Głównym problemem Domu Austriackiego był brak wystarczających środków na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Przyczyn problemów finansowych monarchii habsburskiej było wiele. Dodatkowo, sam dwór pochłaniał ogromne sumy pieniędzy. Karol VI nie zapominał również o swoich wiernych sojusznikach z czasów wojny o sukcesję hiszpańską, którzy przybyli razem z nim do Wiednia z półwyspu iberyjskiego mogli liczyć na hojne podarunki. Niemało wydawano również na dobra luksusowe przeznaczone dla członków rodziny cesarskiej. Wdowa po cesarzu Józefie I – Amelia otrzymała co dzień 12 butelek węgierskiego wina. Po 6 butelek dostawały zaś damy jej dworu<sup>129</sup>. Ogromne sumy pochłaniały kolejne konflikty militarne. Nie ulega wątpliwości, że kluczowym dla relacji Austrii z Wielką Brytanią było finansowe wspieranie przez tę drugą Habsburgów. W związku z tym, w tym miejscu należy poświęcić uwagę źródłom pozyskiwania dochodów przez Dom Austriacki.

Za politykę zagraniczną Karola VI odpowiadał kanclerz nadworny (Hofkanzler) Phillip Sinzendorf<sup>130</sup>, który przewodniczył Tajnej Konferencji (Geheime Konferenz). Za finanse Gundaker Starhemberg. Kluczową rolę, nie tylko w kwestiach militarnych odgrywał zaś książę Eugeniusz Sabaudzki. Funkcję wykonawczą odgrywała kancelaria nadworna – Hofkanzlei. Jednocześnie książę Eugeniusz prowadził własną politykę zagraniczną, równoległą do oficjalnej.

---

<sup>127</sup> Vide: J. Elliot, *A Europe of Composite Monarchies*, „Past and Present” 1992, vol. 137, No. 1, s. 48-71.

<sup>128</sup> L. Gross, *Die Geschichte der deutschen Reichshofkanzlei von 1559 bis 1806*, Wien 1933, s. 66-76.

<sup>129</sup> A. von Arneth, *Geschichte Maria Theresia's*, Bd. 1, Wien 1863, s. 94.

<sup>130</sup> Philip Ludwig Sinzendorf urodził się w 1671 r. jako najmłodszy z rodzeństwa. Początkowo wybrał stan duchowny, lecz po śmierci starszego brata powrócił do stanu świeckiego. Początkowo służył w armii, od lat. 90. XVII był ambasadorem austriackim w Paryżu. Uczestniczył w najważniejszych negocjacjach w czasach panowania Karola VI. W Tajnej Radzie zasiadał do swojej śmierci w 1742 r.; A. Nádudvar, *Sinzendorf, Philipp Ludwige*, Allgemeine Deutsche Biographie (dalej ADB), Bd. 34, s. 408-412.

Miał on swoich przedstawicieli w wielu państwach, którzy przesyłali mu raporty, a także podejmowali działania na jego rzecz. Prowadzenie przez Eugeniusza alternatywnej polityki zagranicznej niejednokrotnie wprowadzało cesarskich przedstawicieli zagranicznych w konfuzję. Niejednokrotnie otrzymywali oni różne instrukcje. Karol VI pozwalał na takie zachowanie, co więcej sam prowadził wymieniał z księciem Sabaudzkim listy, w których omawiał sprawy polityczne, w tajemnicy przed innymi członkami Tajnej Konferencji<sup>131</sup>.

Nie należy również zapominać o istnieniu osobnych kancelarii dla Czech, Węgier, Austriackich Niderlandów czy Siedmiogrodu. Do tego przy cesarzu działała również Rada Hiszpańska, będąca pozostałością po próbie przejścia tronu hiszpańskiego. Po oficjalnej rezygnacji z tytułury króla hiszpańskiego w 1725 r. organ ten musiał zostać przekształcony w Radę Włoską. W 1736 r. oficjalnie otrzymał zarząd nad terytoriami cesarza w Italii: Parmą, Piacenzą i Mantuą<sup>132</sup>.

Pełnienie przez Habsburga rozmaitych funkcji oraz istnienie wielu odrębnych organów doprowadzało do powstania faksji starających się uzyskać prym w prowadzeniu polityki zagranicznej. Za rządów Karola VI wykształciły się trzy główne „odłamy” dworskiej polityki: cesarska, austriacka i hiszpańska. Ta druga dążyła do zachowania przede wszystkim dobrostanu dziedzicznych domen Habsburgów. Faksję hiszpańską stanowili przede wszystkim osoby, które po przegranej wojnie o sukcesję hiszpańską opuściły ojczyznę. Na dworze wiedeńskim najważniejszym politykiem był książę Eugeniusz Sabaudzki<sup>133</sup>. W latach 30. XVIII w. był on żywą legendą. Służbę wojskową rozpoczął w latach 80. XVII w., pierwsze szlify wojenne zdobywając podczas wojen z Turcją. Brał udział w obronie Wiednia w 1683 r. Odegrał również kluczową rolę jako dowództwa wojsk habsburskich w wojnie o sukcesję hiszpańską. Jego służba Domowi Austriackiemu nie ograniczała się jedynie do kwestii militarnych. W latach 1716-1724 pełnił funkcję namiestnika Niderlandów Austriackich. W roku 1733 piastował stanowisko przewodniczącego Tajnej Konferencji oraz Rady Wojennej. Polityk ten dysponował również rozległą siecią kontaktów na terenie Rzeszy Niemieckiej, dzięki którym miał doskonałą orientację o nastrojach panujących w Cesarstwie. W 1733 r. problematycznym stawał się jednak stan jego

---

<sup>131</sup> M. Braubach, *Die Geheimdiplomatie des Prinzen Eugen von Savoyen*, Wiesbaden 1962, s. 18.

<sup>132</sup> U. Magnes, *Die Österreichische Verwaltung in Parma und Piacenza unter Karol VI. und Maria Theresia*, Graz 1998, s. 129-131 (praca magisterska obroniona na Karl-Franzens-Universität Graz).

<sup>133</sup> Literatura biograficzna dotycząca Eugeniusza Sabaudzkiego obejmuje kilkaset pozycji. Z ważniejszych niemieckojęzycznych prac można wymieniać: H. Egghardt, *Prinz Eugen: Der Philosoph in Kriegsrüstung*, Wien 2007; M. Braubach, *Prinz Eugen von Savoyen: Eine Biographie*, Wien 1965; G. Piltz, *Prinz Eugen von Savoyen: Biografie*, Berlin 1991; K. Gutkas, *Prinz Eugen und das barocke Österreich: Ausstellung der Republik Österreich und des Landes Niederösterreich*; Marchfeldschlösser Schlosshof und Niederweiden, 22. April bis 26. Oktober 1986, Wien 1986.

zdrowia. Księżę coraz częściej borykał się z dolegliwościami utrudniającymi mu wykonywanie obowiązków.

Formalnie kierowaniem służbą zagraniczną monarchii Habsburgów kierował Hofkanzler Philip Ludwig Wenzel Sitzendorf. Ten doświadczony dyplomata nie miał jednak na dworze Karola VI tak dużych wpływów, jak miało to miejsce za panowania jego starszego brata. W latach 30. do władzy zaczęło dochodzić więc młodsze pokolenie. Politykami korzystającymi ze słabnącej kondycji Sabaudczyka byli sekretarze stanu Ignatz Koch oraz Johann Christoff Bartenstein. W 1733 r. to właśnie ten drugi zaczął odgrywać czołową rolę w habsburskiej administracji<sup>134</sup>. Był to polityk mający doskonałe przygotowanie teoretyczne oraz doświadczenie praktyczne. Ukończył studia z zakresu historii pracą na temat wojen Maurycego Saskiego przeciwko Karolowi V oraz z prawa rozprawą poświęconą wyłudzeniom spadków. Od 1715 r. piął się po szczeblach kariery w habsburskiej administracji<sup>135</sup>.

---

<sup>134</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 34-35.

<sup>135</sup> M. Braubach, *Bartenstein, Johann Christoph Freiherr von*, Neue Deutsche Biographie (dalej NDB), 1953, s. 599-600.

## Rozdział 2 Wojna o sukcesję polską w relacjach Wielkiej Brytanii i monarchii Habsburgów

Rok 1733 nie zapowiadał się jako przełomowy w relacjach pomiędzy Wielką Brytanią a państwami pod panowaniem Habsburgów. Ramy relacji brytyjsko-habsburskich określał sojusz zawarty w Wiedniu w 1731 r. Jego podpisanie zostało poprzedzone przez wielomiesięczne negocjacje, podczas których starano się rozstrzygnąć wszystkie kwestie sporne. Ostatecznie podpisano w traktat, do którego dołączyły również Niderlandy. Do jego najważniejszych postanowień należało wypuszczenie hiszpańskich garnizonów do Parmy i Piacenzy, rozwiązanie przez cesarza Kompanii Ostendzkiej. Druga strona udzielała zaś gwarancji sankcji pragmatycznej<sup>1</sup>.

„I cannot think the world mad enough to go to war about a King of Poland”<sup>2</sup>. Te słowa lorda Scarborough zapisane w liście do księcia Newcastle doskonale pokazują jak nieprawdopodobnym dla brytyjskich polityków był wybuch wojny, w której tłem miałyby być elekcja na tron Polski. Kilka miesięcy później okazało się, że konflikt się rozpoczął. Głównym celem walczącym stron nie było jednak osadzenie na tronie w Krakowie swojego kandydata. Główną motywację stron stanowiło rozstrzygnięcie narastających od lat sporów terytorialnych.

W 1733 r. funkcję ambasadora w Wiedniu pełnił Thomas Robinson. Jego kariera dyplomatyczna rozpoczęła się w 1724 r., kiedy został sekretarzem misji dyplomatycznej w Paryżu. Pozycję tę zawdzięczał swojej przyjaźni z prominentnymi politykami: braćmi Walpole, czy też Pelhamami. Poznał ich, uczęszczając do Westminster School, w której to kształcił się od trzynastego roku życia. Misję dyplomatyczną w Wiedniu w randze ambasadora rozpoczął w 1730 r.<sup>3</sup> Robinson większość czasu spędzał w Wiedniu, będąc dzięki temu blisko cesarskich ministrów. Ambasadorowi zdarzały się jednak wyjazdy na wieś, czasem łączył to jednak ze służbą dyplomatyczną, mieszkając podczas podmiejskich wojaży chociażby w rezydencji Eugeniusza Sabaudzkiego<sup>4</sup>.

Głównym adresatem korespondencji wysyłanej przez Robinsona był William Stanhope, 1. hrabia Harrington. Kształcił się w on Eton College, a w 1703 r. wstąpić do armii. Pod

---

<sup>1</sup> M. Naumann, *Österreich, England und das Reich. 1719-1732*, Berlin 1936, s. 175-181; Ch. Backerra, *Wien und London, 1727-1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018, s. 77-89.

<sup>2</sup> Scarborough do księcia Newcastle, lipiec 1733, BL, ADD. MSS 32,688, f. 36.

<sup>3</sup> P. Woodfine, *Robinson, Thomas, first Baron Grantham*, ODNB.

<sup>4</sup> Robinson do Harringtona, 13 maja 1733, TNA, SP 80/96.

dowództwem swego kuzyna Jamesa Stanhope'a brał udział w wojnie o sukcesję hiszpańską. W 1717 r., biorąc udział w poselstwie do Madrytu, rozpoczął karierę dyplomatyczną. Zadanie ułatwiało mu to, że podążał tę samą drogą, co kuzyn, któremu udało się w 1714 r. uzyskać stanowiska Sekretarza Stanu do Spraw Południowych, które piastował do śmierci w 1721 r.<sup>5</sup> Harrington tymczasem wypełniał założenia brytyjskiej polityki wobec Hiszpanii swego krewnego, jako przedstawiciel na dworze Filipa V. Do Albionu powrócił w 1729 r. i w 1730 r. został mianowany Sekretarzem Stanu do Spraw Północnych<sup>6</sup>.

Funkcję sekretarza stanu do spraw południowych pełnił Thomas Pelham-Holmes, książe Newcastle. Ten doświadczony polityk w latach 30. XVIII wieku był uważany za drugiego najważniejszego ministra w brytyjskim gabinecie. Nie można nie docenić jego roli w polityce zagranicznej, często przewija się on również jako adresat listów wysyłanych z Wiednia przez Robinsona<sup>7</sup>.

## 2.1 Śmierć Augusta II i jej reperkusje międzynarodowe

Niespodziewanym wstrząsem na arenie międzynarodowej była śmierć Augusta II. Władca Rzeczypospolitej od lat miewał rozmaite problemy zdrowotne. Choroba, na którą zapadł na początku 1733 r. miała okazać się dla Sasa ostatnią. Król 16 stycznia przybył do Warszawy na sejm nadzwyczajny. Następnego dnia jego stan był na tyle dobry, że mógł przyjąć gości. Niestety, niedyspozycja monarchy nie pozwoliła mu uczestniczyć w rozpoczęciu obrad parlamentu 26 stycznia. Cztery dni później stan Augusta II był na tyle zły, że wezwano do niego spowiednika. Władca zmarł nad ranem 1 lutego<sup>8</sup>.

Zgon ta oznaczała konieczność wyboru nowego monarchy panującego nad Rzeczypospolitą. To, kto zostanie kolejnym polskim królem żywo interesowało Karola VI, inne sąsiadujące mocarstwa i Francję. Informacje o śmierci Augusta II Thomas Robinson wysłał do Wielkiej Brytanii już 7 lutego. Jak pisał, niezwłocznie po dotarciu tej wiadomości do Wiedniu

---

<sup>5</sup> B. Williams, *Stanhope. a study in Eighteenth -Century War and Diplomacy*, Oxford 1932.

<sup>6</sup> P. Woodfine, *Stanhope, William, first earl of Harrington*, ODBN.

<sup>7</sup> Na temat biografii księcia Newcastle vide: R. Browning, *Holles, Thomas Pelham-, duke of Newcastle upon Tyne and first duke of Newcastle under Lyme*, ODNB; Idem, *The Duke of Newcastle, New Haven-London 1975*; R. Kelch, *Newcastle. A duke without Money: Thomas Pelham-Holes 1693-1768*, London 1974; J. B. Owen, *The rise of the Pelhams*, London 1957.

<sup>8</sup> K. Kuras, *Teatr śmierci w służbie majestatu. Trzy exempla z dziejów Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, t. 31, nr 4, s. 65-70.

zwołano konferencję ministrów oraz przygotowano instrukcję dla ambasadora w Polsce. Według Robinsona, priorytetem dla Austrii było niedopuszczenie do wyboru na króla Stanisława Leszczyńskiego. Dwór habsburski nie miał jednak zamiaru wspierać syna elektora Saksonii, ale planował popierać wybór księcia portugalskiego. Jednocześnie ambasador wspominał o możliwym militarnym zaangażowaniu się cesarza oraz Rosji w elekcję. Robinson był świadomy tego, że wybór następcy Augusta II jest bardzo ważny dla Domu Austriackiego i do tego może mieć kluczowe znaczenie w sprawie losu sankcji pragmatycznej<sup>9</sup>.

W tym miejscu należy wspomnieć o tak zwanym pakcie trzech czarnych orłów. W historiografii poświęcono owemu traktatowi wiele uwagi. Rozmowy w sprawie wystawienia wspólnego kandydata do elekcji po śmierci Augusta II Rosji, Austrii oraz Prus przyspieszyły w 1731 r. Na przełomie 1731 i 1732 r. cesarski wysłannik zaczął w Rosji i Prusach zachwalać korzyści, jakie może przynieść kandydatura portugalskiego infanta<sup>10</sup>. Ważnym argumentem Austriaków było to, że znaczną część wydatków niezbędnych do przeprowadzenia elekcji pokryłby król Portugalii<sup>11</sup>. Choć sam cesarz już od końca lat 20. rozważał jedynie portugalską kandydaturę, to w trakcie negocjacji przekonywał rozmówców, że ich aprobatą osoby Manuela ma kluczowe znaczenie.

Ostatecznie traktat został zawarty w grudniu 1732 r. w Berlinie, ale nie został do zimy roku następnego ratyfikowany. Dokument liczył szesnaście artykułów. Zakładał on m.in., że po śmierci Augusta II sygnatariusze doprowadzą do wyboru na tron Rzeczypospolitej infanta portugalskiego Manuela. Każde mocarstwo musiało przeznaczyć na ten cel 36 tysięcy dukatów. Jednocześnie, na wszelki wypadek, państwa podpisujące porozumienie powinny na granicy z Rzeczypospolitą zgromadzić określone siły: cesarz wielkości 4 tysięcy żołnierzy, Rosja 20 tysięcy, z czego 6 tysięcy konnych, Prusy zaś dwadzieścia batalionów. Na dworze cesarskim

---

<sup>9</sup> Robinson do Harringtona, 7 lutego 1733, TNA, SP 80/93.

<sup>10</sup> Don Manuel urodził się w 1697 r. jako syn króla Piotra II, od dzieciństwa przygotowywano go do kariery wojskowej. W 1714 r. popadł w konflikt ze swoim starszym bratem Janem V, co spowodowało opuszczenie przez niego Portugalii. Udał się do Niderlandów, następnie Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii. Uczestniczył w wojnie Austrii z Turcją, brał udział w zdobyciu Belgradu w 1717 r., w trakcie tegoż konfliktu został mianowany feldmarszałkiem armii cesarskiej. W następnych latach zaczął poszukiwania żony, żyjąc jednocześnie na koszt Karola VI; U. Kosińska, *Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI-XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 499; Eadem, *Could a Portuguese Prince become King of Poland? The Candidacy of Don Manue de Bragança for the Polish Throne in the Years 1729–33*, „The Slavonic and East European Review” 2016, vol. 94, No. 3, s. 498-499.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 440; Austria obiecywała portugalskie wsparcie nie uzyskawszy oczywiście żadnych deklaracji ze strony króla Portugalii, ignorowano również niechęć władcy iberyjskiego kraju do jego młodszego brata.

wkrótce po podpisaniu paktu przez wysłannika w Berlinie Seckendorfa, zaczęto zadawać pytania, czy posiadał on wystarczające pełnomocnictwo, by zawrzeć tak daleko idące zobowiązania<sup>12</sup>. Dokument ostatecznie nie został też ratyfikowany przez Wiedeń ani Petersburga, czego oba państwa miały dokonać w ciągu dwóch miesięcy.

Co prawda Rosja chciała początkowo przesłać sygnowane egzemplarze do sojuszników, ale dyplomacja cesarska przekonywała carycę do wstrzymania się w tej sprawie do czasu, aż Prusy zgodzą się na ustępstwa w sprawie księstw Jülich i Berg<sup>13</sup>. Nie oznacza to, że na wiedeńskim dworze nie brano pod uwagę możliwości wykorzystania obecnych w nim postanowień. W przygotowanym przez Bartensteina na początku lutego raporcie znalazły się informacje, dotyczące tego, iż syn Augusta II nie powinien zostać królem polskim ze względu na to, że wyrażał się o Domu Austriackim w sposób, który wykluczał obdarzenie go zaufaniem. Dodatkowo, miał nie zostać przygotowany przez zmarłego ojca do objęcia korony w sposób dostateczny. Szczególnie niebezpiecznym dla rodu Habsburgów stanowiło ryzyko dostania się nowego władcy Saksonii w strefę wpływów Bawarii oraz Francji<sup>14</sup>.

Do Wiednia jeszcze przed śmiercią Augusta II przybył posłaniec z Portugalii, który chciał się dowiedzieć, jak Habsburgowie zapatrują się na osadzenie na tronie Rzeczypospolitej infanta z tego kraju. Bartenstein miał stwierdzić, że cesarz nie ma nic przeciwko jego kandydaturze, gdyż nie zagrozi ona wolnościom republiki ani sąsiadom. W Hofburgu nie wierzono jednak, iż król Portugalii zechce wesprzeć brata w staraniach o tron. W Lizbonie nie chciano inwestować w niepewną elekcję, a sondowanie nastrojów wśród polskiej szlachty wykazało znikome poparcie dla tej kandydatury<sup>15</sup>. Robinson wspominał, że „z łatwością odkrył”, że pomysł obsadzenia na polskim tronie Portugalczyka ma celu wykluczenie z walki o koronę Stanisława Leszczyńskiego<sup>16</sup>. Z pomysłu tego zrezygnowano jednak już w maju 1733 r.

W Wiedniu już w lutym chciano poznać stanowisko Wielkiej Brytanii wobec planowanych przez Habsburgów działań w przedmiocie zbliżającej się elekcji. Bartenstein wypytywał

---

<sup>12</sup> W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*, Wien 1950, s. 33-36 (nieopublikowana rozprawa doktorska opublikowana na uniwersytecie wiedeńskim).

<sup>13</sup> U. Kosińska, *op. cit.*, s. 444.

<sup>14</sup> J. Sutton, *Wojna o sukcesję polską*, Oświęcim 2020, s. 35.

<sup>15</sup> U. Kosińska, *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólestwa po śmierci Augusta II*, [w:] *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych XV-XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, F. Wolański, Katowice 2016, s. 176-177; W. Strobl, *op. cit.*, s. 0-71.

<sup>16</sup> Robinson do Harringtona, 7 lutego 1733, TNA, SP 80/93.



Robinsona, jak Wielka Brytania zapatruje się na udzielenie przez cesarza wsparcia kandydatowi z Saksonii. Pokazuje to, że już w pierwszych tygodniach po śmierci Augusta II, Wiedeń sondował możliwość poparcia Wettina i chciał poznać w zdanie Brytyjczyków tej kwestii. Robinson, jako doświadczony dyplomata, odpowiedział w sposób zawyły i niejednoznaczny, zaznaczając jednak, że dostrzega dążenia Karola VI do zachowania polskich wolności<sup>17</sup>. Zaznaczył również, iż Wielka Brytania nie posiada w Rzeczypospolitej zbyt wielu interesów<sup>18</sup>. Takie stanowisko nie oznaczało jednak, że brytyjscy politycy zamierzają ignorować zbliżający się wybór.

Zdaniem Robinsona najważniejszym dla dworu wiedeńskiego było wykluczenie z elekcji kandydatury Stanisława Leszczyńskiego. Najbardziej optymalnym kandydatem byłby książę Portugalii. Jednocześnie cesarz wykluczał popieranie syna Augusta II, przynajmniej do czasu, aż okaże się, że poglądy nowego elektora Saksonii na relacje z Karolem VI są inne, niż te jego ojca<sup>19</sup>. Stanowisko cesarza względem innych kandydatów Robinson opisywał następująco: „any other Person, except of the Pretender, will I believe be indiffirence to this Court”<sup>20</sup>. Wskazanie na to, że również Jakub Stuart będzie nieakceptowalny dla Wiednia, pokazuje, iż dla Habsburga stanowisko Londynu miało niebagatelne znaczenie i wykluczał on kandydata, który nie byłby wrogi wobec Wielkiej Brytanii rządzonej przez dynastię hanowerską. Mimo że dynastia hanowerska zasiadała na brytyjskim tronie od dwóch dekad, to wciąż istniało pewne ryzyko, że Stuartowie powrócą na tron Anglii. Syn Jakuba II – Jakub Franciszek, dla jakobitów Jakub III nie ustawał w staraniach o odzyskanie korony utraconej przez ojca. Pewne powiązania z Polską zapewniał mu zaś ożenek z wnuczką Jana III Sobieskiego – Klementyną. To, że Stuartowie stanowią wciąż ciesząc się popularnością w Albionie przekonał się Jerzy I, który panowanie musiał rozpocząć od stłumienia powstania jakobickiego w 1715 r<sup>21</sup>.

W początkach marca z dworu brytyjskiego do Wiednia docierały wieści aprobujące stosunek Brytyjczyków do zbliżającej się elekcji. Harrington pisał, iż:

*The King was extremely pleased to see so happy an Union of Sentiment between the Emperor & his allies with respect to this important affair & you need make no scruple of*

---

<sup>17</sup> Robinson do Harringtona, 7 lutego 1733, TNA, SP 80/93.

<sup>18</sup> Robinson do Harringtona, 7 lutego 1733, TNA, SP 80/93.

<sup>19</sup> Robinson do Harringtona, 14 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>20</sup> Robinson do Harringtona, 14 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>21</sup> Vide: J. Baynes, *The Jacobite Rising of 1715, London 1970*; D. Szechi, *1715: The Great Jacobite Rebellion*, New Haven 2006.

*assuring the Imp. Court, that his Mat. Approves most entirely their Resolution of promoting a New & Free Election*<sup>22</sup>.

Jednocześnie Sekretarz Stanu, ogłaszając przesłanie listu skierowanego do brytyjskiego przedstawiciela we Francji, zaznaczał, że nie nadaje się on do przedstawienia na cesarskim dworze. Treść wskazywałaby bowiem na zbyt łagodne odniesienie się do stanowiska zaprezentowanego przez ministrów Ludwika XV. W korespondencji tej zaznaczano chociażby, że Wielka Brytania nie ma zamiaru skrzywdzić Francji i inne wrażenie wynikać może jedynie z błędnych informacji posiadanych przez Francuzów<sup>23</sup>.

Ambasador brytyjski w Wiedniu po kilku tygodniach obserwowania sytuacji na dworze chciał poznać stanowisko swych mocodawców na nadchodzącą elekcję. Szczególnie interesowało go to, w jaki sposób jest postrzegana kandydatura Stanisława Leszczyńskiego. Brytyjscy dyplomaci zwracali uwagę na fakt, że sam Leszczyński, a zwłaszcza związany z nim Stanisław Poniatowski może mieć pewne wpływy w Konstantynopolu, spowodowane pobytem w państwie osmańskim<sup>24</sup>. Robinson informował lorda Harringtona o tym, że wedle uzyskanych z Rzeczypospolitej informacji część wojewodów zadeklarowała wybór Piasta, do którego do grona może wliczać się Leszczyński<sup>25</sup>. Dzięki bliskości do granicy z Rzeczypospolitą Robinson pośredniczył w obiegu informacji na temat sytuacji w Polsce. Miał on dostęp do wieści uzyskiwanych przez cesarski dwór od hrabiego Wilczka.

Dyplomata z uwagą śledził zaangażowanie się elektora Saksonii w zbliżającą się elekcję i obserwował poczynania wysłanników saskich na cesarskim dworze. Donosił między innymi o ich zaplanowanej audiencji u cesarza, czy też spotkaniu z Eugeniuszem Sabaudzkim<sup>26</sup>. Wielka Brytania w marcu 1733 r. również potraktowała interesy cesarza w sposób poważny. Z listu wysłanego przez hrabiego Harrington do Robinsona, wynika, iż Jerzy II chciał wywrzeć pewien nacisk na przedstawicieli Saksonii obecnych w Londynie, aby ci byli bardziej przychylni cesarzowi. Dodatkowo król zgadzał się z poparciem kandydatury syna Augusta II na władcę Rzeczypospolitej, w przypadku jego większej przychylności w stosunku do cesarza, a zwłaszcza zaakceptowania przezeń Sankcji Pragmatycznej<sup>27</sup>. Brytyjski monarcha widział wspólnotę

---

<sup>22</sup> Harrington do Robinsona, 9 marca 1733 [20 marca], TNA, SP 80/94.

<sup>23</sup> *British Diplomatic Instructions, 1689-1789*, vol. 6, ed. L. Wikham, London 1930, s. 113.

<sup>24</sup> Robinson do Harringtona, 11 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>25</sup> Robinson do Harringtona, 11 marca 1733, TNA, SP 80/94..

<sup>26</sup> Robinson do Westona, 18 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>27</sup> Harrington do Robinsona, 23 marca 1733, TNA, SP 80/94.

interesów z cesarzem właśnie w możliwym osłabieniu wpływów Francji w cesarstwie. Zmniejszenie pozycji Francuzów w Rzeszy było Jerzemu II na rękę przede wszystkim jako władcy Hanoweru. Tak jak swój ojciec chciał on odgrywać, większą niż do tej pory rolę w polityce wewnętrznej Cesarstwa.

Robinson donosił, że celem saskich wysłanników jest zdobycie poparcie Karola VI w staraniach o tron polski dla syna Augusta II. Zdaniem brytyjskiego dyplomaty pierwszym warunkiem, jaki muszą oni spełnić, aby takowe wsparcie otrzymać, jest uznanie przez Saksonię Sankcji Pragmatycznej<sup>28</sup>. Wysłannicy elektora starali się więc przedstawiać jako poplecznicy cesarza. Robinson analizując kwestię możliwego wsparcia dla Fryderyka Augusta, przypuszczał, że działania w sprawie elekcji zostaną podjęte przez Wiedeń w porozumieniu z Rosją oraz Prusami<sup>29</sup>. Kwestie związane z poparciem saskich starań o poparcie cesarza miały zostać omówione na konferencji, na którą wysłannicy Saksonii zostali zaproszeni. Jak pisał Robinson:

*yet the Resolution take to invite them to a Conference is a great Secret, it will indeed be no longer so when the Conference shall be once held, but, especially where both Side may be much in the same disposition, one Conference may be enough to decide the part to be taken by the Emperor<sup>30</sup>.*

Zdaniem ambasadora cesarz, Rosja i Prusy były zdeterminowane do wykluczenia możliwości elekcji Leszczyńskiego. Wiedeń oraz Berlin były w kwietniu gotowe wesprzeć w staraniach o tron Polski kandydaturę elektora saskiego, Robinson uważał, że caryca nie będzie sprzeciwiać się tej kandydaturze. Zdaniem brytyjskiego ambasadora prawdopodobne było, że elekcja nie wyłoni jednego władcy. Dyplomata stwierdzał, że nie wiadomo, czy wówczas kwestia ta rozstrzygnięta zostanie w wyniku wojny, która będzie jedynie domową i nie rozleje się na inne kraje. Jak zauważał Robinson:

*The only question that remains is, will France for this reason declare war against & attack the Emperor in other Parts; it so, My Lord, it is plain, thaty it will not be for the sake of Stanislaus,*

---

<sup>28</sup> Robinson do Harringtona, 21 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>29</sup> Robinson do Harringtona, 24 marca 1733, TNA, SP 80/94.

<sup>30</sup> Robinson do Harringtona, 24 marca 1733, TNA, SP 80/94.

*but the sake of making War a tany rale & upon any pretence whatever, that France will disturb the peace of the rest of Europe (...)*<sup>31</sup>.

Wedle słów brytyjskiego przedstawiciela cesarz był zdania, że Jerzy II zrobił w sprawie jego potencjalnego konfliktu z Francją, tyle ile mógł, i ile się po nim spodziewano<sup>32</sup>. Dla Habsburga kluczowe pytanie brzmiało: czy Francja zdecyduje się iść na wojnę w obronie teścia Ludwika XV? Kilka lat później Horace Walpole przekonywał, że Karol VI był pewny, że Francja będzie prowadzić pacyfistyczną politykę. Brytyjczyk przypisywał to zapewnianiu przez kardynała Fleury cesarskiego dworu o swoim pokojowym nastawieniu<sup>33</sup>.

Nim w Wiedniu podjęto decyzję o zaangażowaniu się po stronie Fryderyka Augusta, chciano jak najlepiej poznać rozkład sił panujący w Europie. Robinson informował Harringtona chociażby o stanowisku dworu szwedzkiego, przedstawionego cesarskim ministrom na konferencji przez saskich wysłanników. Wedle zaprezentowanego przez ludzi elektora listu, Szwedzi nawet posiadając francuskie subsydia mieli co najwyżej pozwolić na zatrudnienie swoich dobrych oficerów po stronie Leszczyńskiego<sup>34</sup>.

Samego cesarza oraz elektora łączyły w późnych latach 20. i na początku lat 30. dość bliskie relacje. Pojawił się nawet pomysł ożenienia jego syna z córką Karola VI - Marią Teresą<sup>35</sup>. Również druga strona dbała o kształt wzajemnych relacji. Jednocześnie August II oraz jego doradca Fleming mieli z tyłu głowy pomysł podważanie Sankcji Pragmatycznej. Zdaniem saskiego ministra istniała prawna możliwość zanegowania dokumentu wydanego przez cesarza. Otwierałoby przed elektorem nowe możliwości. Jego syn Fryderyk August był wszak mężem córki Józefa II, starszego brata ówczesnej głowy Domu Austriackiego<sup>36</sup>. Jednocześnie, Saksonia nie chciała samodzielnie podnosić zarzutów względem sankcji pragmatycznej. Zdaniem Fleminga

---

<sup>31</sup> Robinson do Harringtona, 25 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>32</sup> Robinson do Harringtona, 25 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>33</sup> H. Walpole, *The Grand Question, Whether War, Or No War, with Spain, Impartially Consider'd, In Defence of the Present Measures Against Those that Delight in War*, London 1739, s. 12.

<sup>34</sup> Robinson do Harringtona, 25 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>35</sup> J. Matzke, *Die sächsische Gesandtschaft in Wien. Politische und dynastische Beziehungen zwischen Wettinern und Habsburgern im 18. Jahrhundert*, „Dresdner Hefte” 2005, Jahr 83, s. 8.

<sup>36</sup> Do ślubu między Habsburżanką a Wettinem doszło w 1719 r. August II jeszcze przed konwersją syna na katolicyzm, która nastąpiła w listopadzie 1712 r., rozważał różne kandydatki do ręki syna, także te z kręgów protestanckich. Do rozważań nad małżeństwem z córką Józefa powrócił po śmierci syna Karola VI (jedyne dziecko cesarza – Leopold Jan urodził się w kwietniu 1716 r. i zmarł w listopadzie tegoż samego roku); A-S. Knöfel, *Dynastie und Prestige. Die Heireitspolitik der Wettiner*, Koln-Weimer-Wien 2009, s. 213-219.

należało poczekać, aż wątpliwości wyrażą inne państwa, wtedy zaś się do nich przyłączyć. Wielka Brytania brała nawet pod uwagę możliwość zdobycia cesarskiego tronu przez Wittelsbacha<sup>37</sup>.

Dwór wiedeński doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że Saksonia oraz Bawaria mogą starać się podważyć po śmierci Karola VI postanowienia Sankcji Pragmatycznej. Mimo to dążyli do uzyskania nawet tak niedoskonałego zabezpieczenia. Dlatego też Robinson niejednokrotnie donosił o znaczeniu tej właśnie kwestii do uzyskania porozumienia pomiędzy cesarzem a Fryderykiem Augustem<sup>38</sup>.

Już 29 kwietnia Robinson informował, że caryca zaakceptowała pomysł cesarza, forsowania kandydatury elektora saskiego<sup>39</sup>. Ambasador w maju przesłał do Londynu tekst traktatu zawartego między Karolem VI a Fryderykiem Augustem. Harrington informował przedstawiciela w Wiedniu, że Jerzy II akceptuje zawarte porozumienie<sup>40</sup>. Tym, co w razie zawirowań międzynarodowych interesowało Wielką Brytanię była możliwość zajęcia przez Francję Lotaryngii. Robinson miał odbyć w tej sprawie rozmowy z księciem Eugeniuszem Sabaudzkim<sup>41</sup>.

Robinson zdawał sobie sprawę z faktu, że samo poparcie kandydata na władzę Rzeczypospolitej, nie wystarczy, by ten zasiadł na tronie. Koniecznym było zdobycie głosów szlachty. Brytyjski wysłannik obserwował więc rozwój sytuacji w dobie zbliżającej się elekcji, a także donosił o głosach zdobywanych przez Francję<sup>42</sup>. Robinson starał się on zdobywać jak najbardziej rzetelne informacje dotyczące elekcji, które to przekazywał do ojczyzny, niezależnie od tego, czy ich pierwotnym źródłem był dwór, przy którym był akredytowany. Często przekazywał wieści, które udało mu się zdobyć z wiadomości przekazywanych przez austriackiego przedstawiciela w Warszawie hrabiego Wilczka, który słał dokładne raporty z przebiegu elekcji.

Przedstawiciel Anglii w Wiedniu donosił więc o rozwoju sytuacji w Polsce. Pisał o wyborze marszałka sejmu. Przesyłał do Londynu wyjaśnienia dotyczące uwarunkowań historyczno-ustrojowe dotyczące sytuacji w Rzeczypospolitej. Sięgał chociażby do sejmu

---

<sup>37</sup> U. Kosińska, *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem Wiedeńskim a Hanowerskim (1725-1730)*, Warszawa 2012, s. 108-111.

<sup>38</sup> Robinson do Harringtona, 10 czerwca 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>39</sup> Robinson do Harringtona, 29 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>40</sup> Harrington do Robinsona, 12 maja 1733 [23 maja], TNA, SP 80/95.

<sup>41</sup> Harrington do Robinsona, 9 marca 1733 [20 maja], TNA, SP 80/94.

<sup>42</sup> Robinson do Harringtona, 9 maja 1733, TNA, SP 80/95.

niemego z 1717 r. wyjaśniał gwarancje moskiewskie w sprawie wolnej elekcji<sup>43</sup>. Przykładał więc dużą wagę do tego, aby rząd Brytyjski miał jak dokładniejsze informacje dotyczące przebiegu kluczowych wydarzeń w tej części Europy.

Ambasador opisywał również odbywający się w dniach 27 kwietnia – 23 maja sejm konwokacyjny. Najważniejszym elementem tegoż zgromadzenia było podjęcie decyzji o wykluczeniu z udziału w elekcji cudzoziemców<sup>44</sup>. Decyzja ta została podjęta pod naciskiem zwolenników Stanisława Leszczyńskiego i znacznie zwiększała jego szanse na koronę, wykluczała jednak głównego kontrkandydata do korony – elektora saskiego. Na rzecz takiej decyzji lobbował w porozumieniu z francuskim ambasadorem prymas Teodor Potocki. Wykluczenie Leszczyńskiego z elekcji od chwili śmierci Augusta II stanowiło dla dyplomacji habsburskiej kluczową sprawę. Wilczek działał razem z częścią polskiej magnaterii, aby nie dopuścić do wyboru zięcia francuskiego króla<sup>45</sup>.

W pierwszych miesiącach po śmierci Augusta II nie próżnowała również Francja. Poza zaangażowaniem się w zapewnienie tronu Leszczyńskiemu, sondowano jak do możliwej wojny w Europie odniesie się Wielka Brytania.<sup>46</sup> W Rzeczypospolitej po śmierci Augusta II rozpoczęły się działania dyplomacji francuskiej mającej na celu zapewnienie elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Rezydujący w Warszawie markiz Antoine-Felix de Monti szybko przystąpił do wykonywania swoich obowiązków. Zgodnie z posiadanymi instrukcjami zaczął od nawiązania z prymasem Potockim. Francja nie miała zamiaru oszczędzać na elekcji. Strumień pieniędzy z Wersalu za pośrednictwem Montiego i prymasa<sup>47</sup>.

---

<sup>43</sup> Robinson do Harringtona, 16 maja 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>44</sup> Przebieg oraz konkluzję sejmu omówili: T. Kucharski, *Konkluzja sejmu konwokacyjnego 1733 roku. Przyczynek do refleksji nad kryzysem staropolskiej demokracji defibracyjnej*, „Przegląd Sejmowy” 2019, t. 4, nr 153, s. 27-48; E. Szklarska, *Kwestia wykluczenia cudzoziemca od tronu na sejmie konwokacyjnym 1733 r.* [w:] *Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, t. 2, red. J. Dumanowski, Toruń 2003, s. 561-573.

<sup>45</sup> Już 2 lutego z Wilczkiem, na temat zawiązania konfederacji, mającej podjąć starania o niedopuszczenie do wyboru na tron Leszczyńskiego, rozmawiał z Teodorem Lubomirskim. Cesarski ambasador nie okazywał chęci udziału w takich planach, podejrzewając, że Lubomirskiemu zależy przede wszystkim na przejęciu kontroli nad żupami soli w Wieliczce; vide: J. Dygdała, *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 47.

<sup>46</sup> P. Vaucher, *Robert Walpole et la politique de Fleury (1731-1742)*, Paris 1924, s. 71.

<sup>47</sup> Na temat przygotowań Francji do elekcji vide: E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725-1733*, Wrocław 1958; J. Sutton, *op. cit.*, s. 53.

O prymasie nie zapomniał również cesarz, który 14 kwietnia skierował do niego list zapewniający o chęci uszanowania zasad wolnej elekcji oraz przypominający o tym, że sam Potocki we wcześniejszych latach zwracał się do Habsburga o pomoc. Karol VI nie miał zbyt dużych narzędzi perswazji, albowiem nie posiadał wystarczających środków, aby dorównać kwotom francuskich łapówek. W 1733 r. zaczęto więc poszukiwania funduszy nie tylko na zapewnienie korzystnego przebiegu elekcji, ale również przygotowań do potencjalnie zbliżającego się konfliktu z Francją.

Na dwór cesarski docierały rozmaite plotki dotyczące elekcji w Rzeczypospolitej, a także osoby Stanisława Leszczyńskiego. Saski przedstawiciel w Wiedniu pokazał Robinsonowi list, z którego miało wynikać, że teść Ludwika XV miał przybyć do Polski i ukrywać się w przebraniu mnicha. Brytyjski wysłannik nie dawał wiary tym doniesieniom i stwierdzał, że nie ma wiarygodnych raportów potwierdzających takie przypuszczenia. Zaznaczał również, że przedstawiciel Albionu w Warszawie nie daje wiary tego typu plotkom<sup>48</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że wysłannik Anglii wykazywał się większą krytycznością względem kwestii związanych z elekcją niżli przedstawiciel saski. Dyplomata Fryderyka Augusta powinien tymczasem mieć lepsze źródła informacji niż przedstawiciele zachodnich państw, z tego chociażby względu, że to jego mocodawca był żywo zainteresowany wynikiem elekcji.

Po kilkumiesięcznych negocjacjach 16 lipca został podpisany traktat Habsburgów z Saksonią. Cesarz miał wesprzeć Fryderyka Augusta w trakcie starań o elekcję 12 tysiącami ludzi, 8 piechoty oraz 4 kawalerii. Jednocześnie Saksonia obiecywała wsparcie w postaci kontyngentu liczącego 6 tysięcy osób<sup>49</sup>. Wettyn ponadto zrzekał się pretensji do Naumburgu, Merseburgu oraz Miśni, a ponadto uznawał Sankcję Pragmatyczną<sup>50</sup>.

Mimo wojskowych przetasowań czynionych blisko granicy z Rzeczypospolitą, zdaniem Robinsona cesarz nie miał zamiaru wkraczać do Polski. Na pewno zaś nie chciał tego czynić, zanim dokona się elekcja<sup>51</sup>. Karol VI zdawał sobie sprawę, że może spodziewać się ataku Francji na zachodnią granicę Cesarstwa, dlatego chciał móc przerzucić swoje siły właśnie w tamten rejon.

---

<sup>48</sup> Robinson do Harringtona, 13 czerwca 1733, tajne, TNA, SP 80/96.

<sup>49</sup> O wypełnienie tych saskich zobowiązań sojusznicznych upomniała się w 1740 r. córka Karola VI Maria Teresa; vide: R. Hanke, *Brühl und das Renversement des alliances: die antipreussische Aussenpolitik des Dresdener Hofes 1744-1756*, Münster 2006, s. 40-41.

<sup>50</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 42.

<sup>51</sup> Robinson do Harringtona, 12 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.

Dodatkowo, Habsburg obawiał się braku poparcia ze strony Niderlandów i Wielkiej Brytanii w razie wkroczenia na tereny Rzeczypospolitej<sup>52</sup>.

W sierpniu 1733 r. wysłannik Wielkiej Brytanii donosił również o tym, że caryca zaakceptowała jako kandydata na króla Polski elektora Saksonii. Wcześniej celem Petersburga było jedynie niedopuszczenie do wyboru na tron Stanisława Leszczyńskiego<sup>53</sup>. Rosja zresztą dość długo była przekonana, że kandydatem na władcę Rzeczypospolitej wspieranym przez nią i Austriaków powinien zostać infant portugalski. Następnie zaś chciała popierać kandydaturę króla Piasta. Problemem był jednak brak zgody, kto owym Piastem miałby być. Dopiero konwokacja uświadomiła Rosjanom, że żaden z rodzimych kandydatów nie zdobędzie poparcia takiego, na jakie może liczyć wśród szlachty Leszczyński<sup>54</sup>.

Na dworze świętego Jakuba zdawano sobie sprawę z możliwości zawiązania się niebezpiecznego dla cesarza sojuszu Francji, Hiszpanii i Sardynii<sup>55</sup>. Jednocześnie w Londynie nie wzbudzały zaufania pogłoski o wkroczeniu armii carycy do Rzeczypospolitej. Harrington nie był przekonany, aby Moskwa miała w planach takowe wkroczenie<sup>56</sup>.

Tymczasem w Wiedniu latem 1733 r. spodziewano się rychłego wybuchu wojny. Robinson informował, że miasto ma opuścić generał Diemar<sup>57</sup>, któremu książę Hesji Kassel nakazał dołączenie do siebie w Holandii. Miał udać się do Anglii, gdyż miał prowadzić rozmowy w sprawie rekrutacji heskich żołnierzy, za których zatrudnienie, jak miano nadzieję, zapłacą Brytyjczycy<sup>58</sup>.

Wielka Brytania jasno sprzeciwiała się użyciu siły w celu doprowadzenia do korzystnego dla cesarza wyniku elekcji<sup>59</sup>. Tymczasem cesarz nie zamierzał czekać z założonymi rękami na wynik elekcji. Już 22 sierpnia doszło do podpisania porozumienia pomiędzy wojewodą

---

<sup>52</sup> J. Dygdała, *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1993, t. 28, nr 259, s. 117.

<sup>53</sup> Robinson do Harringtona, 12 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.

<sup>54</sup> A. Macuk, *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 a kandydatura "Piasta"*, "Klio" 2014, t. 29, nr 2, s. 83.

<sup>55</sup> Harrington do Robinsona, 17 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.

<sup>56</sup> Harrington do Robinsona, 17 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.

<sup>57</sup> Ernst Hartmann von Diemar (1682-1754) – brał udział w wojnie o sukcesję hiszpańską po stronie habsburskiej, od 1717 r. służył księciu Fryderykowi Hessen – Kassel, późniejszemu królowi Szwecji, był jego wysłannikiem między innymi do Szwecji, czy do Anglii, brał również udział w wojnie z Turcją w 1737 r.; F. Hirsching, *Historisch-literarisches Handbuch berühmter und denkwürdiger Personen, welche in dem 18. Jahrhunderte gestorben sind*, Bd. 2, Leipzig 1795, s. 10.

<sup>58</sup> Robinson do Harringtona, 12 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.

<sup>59</sup> Harrington do Robinsona, 21 sierpnia 1733 [1 września], TNA, SP 80/98.



krakowskim Teodorem Lubomirskim a przedstawicielami Habsburgów, Saksonii oraz Rosji. Wedle podpisanego dokumentu w Rzeczypospolitej miała zostać zawiązana konfederacja, której celem miało być osadzenie na tronie syna zmarłego elektora. Z kraju miał zostać za to wypędzony Stanisław Leszczyński, przedstawiany jako poważne zagrożenie<sup>60</sup>. W porównaniu do wcześniejszych postanowień traktatowych w sprawie Rzeczypospolitej, tym razem pod podpisanymi porozumieniami zabrakło podpisu Prus. Karolowi VI zależało na uzyskaniu aprobaty dla podejmowanych w Polsce działań, dlatego też Eugeniusz Sabaudzki zapoczątkował intensywną wymianę korespondencji pomiędzy dworami w Wiedniu i Berlinie. Wzmianki o wymianie listów i rozmowach prowadzonych przez cesarza niejednokrotnie były zresztą wspominane w depepszach Robinsona.

Fryderyk Wilhelm nie chciał zaś angażować się w sprawy związane z elekcją z kilku powodów. Po pierwsze, nie był przekonany do pomysłu osadzenia na polskim tronie elektora Saksonii. Drugim powodem była zaś nieufność wobec Karola VI wywołana jego reakcją na spór prusko-niderlandzki. Otóż, w 1733 r. aresztowano działającego na rzecz armii pruskiej werbownika, usiłującego przekupić załogę garnizonu w Maastricht. Za swoje działania został on skazany na śmierć. Fryderyk Wilhelm za adekwatną reakcję uznał aresztowanie wszystkich oficerów i poddanych niderlandzkich oraz zagrożenie ich straceniem. Wbrew oczekiwaniom Hohenzollerna Karol VI nie stanął jednoznacznie po jego stronie<sup>61</sup>.

Latem Wielka Brytania dowiadywała się jak na potencjalny wybuch konfliktu zapatrują się różne państwa europejskie. Wysłannik dworu św. Jakuba w Hiszpanii Benjamin Keene rozmawiał z ministrem Patiño na temat tego, czy Karol VI musi obawiać się zagrożenia ze strony państwa na Półwyspie Iberyjskim. Jego rozmówca miał zaprzeczyć, żeby państwo Filipa V miało w planach wystąpienie przeciwko Habsburgowi<sup>62</sup>. Uwadze brytyjskiej dyplomacji nie umknął jednocześnie fakt, że ambasador Francji często pojawiał się na hiszpańskim dworze. Niemal codziennie prowadził długie rozmowy z hiszpańskimi ministrami.<sup>63</sup> Jak zauważał wysłannik dworu św. Jakuba, Hiszpania była jednak pełna podejrzliwości wobec Francji<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 42-43.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>62</sup> Keene do księcia Newcastle, 21 sierpnia 1733, TNA, SP 94/117.

<sup>63</sup> Keene do księcia Newcastle, 21 sierpnia 1733, TNA, SP 94/117

<sup>64</sup> Keene do księcia Newcastle, 14 września 1733, TNA, SP 94/117.

Sejm elekcyjny rozpoczął się 25 sierpnia, jednak wydarzenia związane z wyborem króla przyspieszyły dopiero po przybyciu do Warszawy Stanisława Leszczyńskiego, co nastąpiło 8 września. Trzy dni później Leszczyński wziął udział w mszy w kościele świętego krzyża, gdzie został ciepło przyjęty przez zgromadzoną tam szlachtę. Następnego dnia prymas Potocki ogłosił jednogłośny wybór Stanisława na króla. Elekt 19 września zaprzysiął *pacta conventa*<sup>65</sup>. Wybór następcy Augusta II odbywał się z widmem zbliżających się do Warszawy oddziałów rosyjskich. W połowie sierpnia do Litwy wkroczyła armia pod dowództwem Piotra Lacy'ego. Wojska te 13 września dotarły do Korony.

15 września Robinson donosił, iż caryca czuje się na tyle pewnie, że nie naciska już na cesarza, aby jego wojska wkroczyły do Rzeczypospolitej. Oczekiwała jednak pomocy w przypadku ataku ze strony Turcji<sup>66</sup>. Stronnicy Leszczyńskiego mając przed sobą widmo zbliżającej się do Warszawy armii rosyjskiej, zaczęli w panice opuszczać miasto. Także sam świeżo wybrany król zdecydował się na ten krok 22 września. Relacje z tych wydarzeń wzbudziły zainteresowanie w Londynie. Jak pisał w liście z 2 października Harrington:

*The affairs of Poland continued by our last Letter from there which were of the 22 past (...) the highest Confusion. Every body had left Warsaw, when the Russians were expected in a very few days, & there was so little appearance of any opposition being made to them, that it can be hardly now supposed that the Czarina, or the Elector of Saxony will insist upon the entering of the Imp. Troops (...)*<sup>67</sup>.

Sekretarz decyząc o pozostawieniu dość ważnego miasta bez podjęcia żadnej próby obrony, uważał za dziwną. Dalej, w tym samym liście Harrington przekazał Robinsonowi królewskie zadowolenie z powodu podjęcia przez Karola VI decyzji o niewkraczaniu do Rzeczypospolitej<sup>68</sup>. Zdaniem ambasadora cesarz nie chciał wchodzić do Polski, chyba że zmusiłyby go do tego okoliczności. Wydarzeniem mogącym odmienić zdanie Habsburga byłoby zdaniem Robinsona zaatakowanie domu cesarskiego ambasadora w Warszawie Wilczka<sup>69</sup>.

---

<sup>65</sup> E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 122-123.

<sup>66</sup> Robinson do Harringtona, 15 września 1733, TNA, SP 80/99.

<sup>67</sup> Harrington do Robinsona, 2 października 1733 [14 października], TNA, SP 80/99.

<sup>68</sup> Harrington do Robinsona, 2 października 1733 [14 października], TNA, SP 80/99.

<sup>69</sup> Robinson do Harringtona, 14 października 1733, TNA, SP 80/100.

Po ucieczce Leszczyńskiego zwolennicy kandydatury saskiej przystąpili do działania. We wsi Kamień zwołano sejm elekcyjny, na którego czele stanął Antoni Poniński. Poplecznicy Fryderyka Augusta nie mieli możliwości zgromadzenia się na Woli, gdyż przeprawy przez Wisłę strzegły siły pod dowództwem Józefa Potockiego. W końcu, w asyście wojsk rosyjskich 5 października dokonano wyboru syna zmarłego monarchy na króla<sup>70</sup>.

Kiedy rozstrzygały się kwestie związane z tym, kto będzie panował w Rzeczypospolitej, Francja budowała sojusze. Już latem rozpoczęła rozmowy z Hiszpanią oraz Piemontem w celu zbudowania antycesarskiej koalicji. Celem Hiszpanów było zagwarantowanie dziedzictwa dla młodszych synów Filipa V. Z Elżbietą Farnese miał on synów, którzy jednak nie mieli szans na zdobycie tronu Hiszpanii. Ambitna królowa starała się zagwarantować im sukcesję we Włoszech<sup>71</sup>. Po zakończeniu wojny z czwórporozumieniem z lat 1718-1720 cesarz zagwarantował młodszemu synowi hiszpańskiego władcy dziedziczenie w Parmie, Piacenzie oraz Toskanii<sup>72</sup>. Jednocześnie zwlekał z nadaniem mu inwestytury. 7 listopada 1733 r. Francja oraz Hiszpania podpisały traktat z El Escorial zwany pierwszym paktem familijnym. Państwa udzielały sobie wzajemnych gwarancji terytorialnych, zarówno w Europie, jak i poza nią. Dodatkowo gwarantowano synowi Filipa V – Carlosowi Parmę, Piacenzę oraz sukcesję w Toskanii. W dokumencie nie zabrakło zabezpieczenia wzajemnego wsparcia w razie wrogości ze strony Wielkiej Brytanii. Wojna przeciwko Karolowi VI miała być według deklaracji prowadzona dopóki nie zostanie zagwarantowane bezpieczeństwo posiadłościom syna Filipa V<sup>73</sup>. W listopadzie Francja zawarła również sojusz z Karolem Emanuelem władcą Sabaudii. Już 10 października Francja wypowiedziała cesarzowi wojnę. W dokumencie formalnie rozpoczynającym konflikt jako powód podano obronę interesów Stanisława Leszczyńskiego<sup>74</sup>.

---

<sup>70</sup> R. Niedziela, *Między patriotyzmem a zdradą. Polemika wokół postawy biskupa poznańskiego Stanisława Józefa Hozjusza bezkrólewiu 1733 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2004, z. 131, s. 113.

<sup>71</sup> W. Hargreaves-Mawdsley, *Eighteenth-Century Spain 1700-1788: A Political, Diplomatic and Institutional History*, London 1978, s. 69.

<sup>72</sup> F. Dhondt, „*Arrestez et pillez contre toute sorte de droit*”: *Trade and the War of the Quadruple Alliance (1718-1720)*, „*Legatio*” 2017, vol. 1, s. 102-109.

<sup>73</sup> Treaty of El Escorial, between Spain and France, sometimes known as the First Family Pact. 7 November 1733, [w:] *Spain under the Bourbons, 1700-1833. A collection of documents*, ed. W. Hargreaves-Mawdsley, London 1973, s. 97-98.

<sup>74</sup> *Ordonnance du roy, portant declaration de guerre contre l'Empereur*, Paris 1733.

Kluczową dla Wielkiej Brytanii kwestią było niedopuszczenie do przejścia przez Francję Austriackich Niderlandów. Brytyjscy politycy zdawali sobie sprawę z faktu, że zagrozi to istotnym interesom Zjednoczonych Prowincji. Autor wymierzonej we Francuzów broszury zwracał uwagę na to, iż „That the Dutch Barrier in the Netherlands against France is OUR Barrier; the Preservation of it is absolutely necessary for the Safety of England as well as Holland”<sup>75</sup>. Jak więc widać kwestia bariery w Niderlandach Austriackich była uważana za sprawę bezpieczeństwa również Albionu. Dlatego też utrzymanie Belgii przy cesarzu można uznać nie tylko za wspieranie sojusznika, ale również bronienie swojego własnego interesu. Bariera ta była niezbędna do zachowania równowagi sił w Europie oraz powstrzymaniu Francji przed zniewoleniem innych państw<sup>76</sup>. Wyraźnie widać, że równowaga sił odgrywała kluczową rolę przy podejmowaniu decyzji dotyczących kształtu polityki zagranicznej. Dlatego też nie dziwi fakt, że już w lipcu 1733 r. Harrington nakazał Robinsonowi na cesarza w sprawie wzmocnienia obrony Niderlandów, które poza Luksemburgiem miały pozostawać bezbronne. Kwestia zaniedbania bezpieczeństwa tych obszarów głębokie zaniepokojenie w rządzących Zjednoczonymi Prowincjami Niderlandów<sup>77</sup>. Karol VI uznał rozpoczął wycofywanie swoich żołnierzy z twierdz na granicy niderlandzko-francuskiej. Bez obrony zostały twierdze w Mons, Ath, Charleroi. Tymczasem zgodnie z postanowieniami traktatu z Utrechcie Habsburg był zobowiązany do utrzymania tam 16 tys. żołnierzy. Kiedy dwór Karola VI naciskał na wywiązanie się sojuszników ze zobowiązań sojuszniczych, Francja prowadziła negocjacje z Niderlandami. Zjednoczonym Prowincjom zależało przede wszystkim na tym, aby Francuzi nie wkroczyli do graniczących z nimi Niderlandów Austriackich. Po otrzymaniu deklaracji w tym zakresie zdecydowali się na ogłoszenie neutralności w toczącym się konflikcie. W związku z działaniami podjętymi przez cesarza, rząd Zjednoczonych Prowincji zaczął dążyć do znalezienia porozumienia z Francją. Zaproponowano porozumienie o neutralności. Francuzi mieli nie atakować Niderlandów Austriackich, a władze niderlandzkie dodatkowo deklarowały chęć mediacji w zbliżającym się konflikcie<sup>78</sup>. 24 listopadami Niderlandy i Francja zawarły konwencję o neutralności<sup>79</sup>.

---

<sup>75</sup>*The Imminent Danger of the Austrian Netherlands Falling into the Hands of France and the Fatal Consequences thereof to Great Britain, Consider'd*, London 1738, s. 4.

<sup>76</sup>*Ibidem*.

<sup>77</sup> Harrington do Robinsona, 13 lipca 1733 [24 lipca], TNA, SP 80/96.

<sup>78</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 44.

<sup>79</sup> J. Rousset de Missy, *Recueil historique d'actes, négociations, mémoires et traités*, t. 9, Paris 1735, s. 461-464.

Gdy informacje o planowanym porozumieniu dotarły do Londynu, rząd Wielkiej Brytanii podjął działania, mające na celu zapobiegnięciu jego ratyfikowaniu. Do Hagi wysłano jako specjalnego przedstawiciela Horace Walpole'a<sup>80</sup>. Kiedy ten dotarł na miejsce, przekonał się, że ostatecznie decyzje już zapadły. Stany Generalne genezy konfliktu upatrywały w działaniach cesarza oraz Francji w Rzeczypospolitej<sup>81</sup>. Decyzja Niderlandów postawiła Wielką Brytanię, która postanowiła o współdziałaniu z tym państwem w celu wypracowania wspólnego stanowiska, w niezręcznej sytuacji. Pozostawiona sama sobie, musiała albo przyłączyć się do konfliktu, albo pójść w ślady Zjednoczonych Prowincji.

Informacje o ogłoszeniu neutralności Austriackich Niderlandów, które do Austrii dotarły pod koniec listopada, spotkały się w Wiedniu z wyjątkowo pesymistycznym przyjęciem. Doskonale zdawano sobie sprawę, że oznacza to brak zaangażowania Stanów Generalnych w wojnę. Jak donosił Robinson:

*They saying in their despair, that if they must perish, it shall be by degrees, & step by step, in the Country which will be worth of their keeping. That the neutrality once made, it must be supposed the Dutch will be secure of the Sincerity of the French (..)*<sup>82</sup>.

Na temat traktatu z Robinsonem rozmawiał również książę Sabaudzki. Narzekał on na ogłoszenie neutralności przez Niderlandy i przyznawał, że na wiedeńskim dworze liczone na zaangażowanie się Zjednoczonych Prowincji obiecano w traktatach sojuszniczych. Jednocześnie książę wyrażał nadzieję na to, iż ze swoich zobowiązań wciąż zamierza wywiązać się Wielka Brytania. Eugeniusz liczył również na to, że planowane małżeństwo Wilhelma Orańskiego z księżniczką Anną wzmocni pozycję pana zięcia Jerzego w Niderlandach, dzięki czemu kraj ten jednak dołączy do wojny z Francją. Robinson w odpowiedzi zapewnił, iż Wielka Brytania starała się odwieść niderlandzki rząd od podpisywania porozumienia z Francją. Dyplomata zapewnił

---

<sup>80</sup> Horace Walpole (1678–1757) był młodszym bratem Roberta Walpole'a. Kształcił się w Cambridge, wielokrotnie zasiadał w Izbie Gmin, aż do momentu uzyskania parostwa w 1756 r., gdy stał się członkiem Izby Lordów. Swą karierę związał ze starszym bratem, który zawsze mógł liczyć na jego poparcie. Horace w listach nazywał go „drogim, dobrym i wspianiałym bratem”. W latach 1706–1707 rozpoczął działalność dyplomatyczną jako sekretarz Jamesa Stanhope'a wysłannika na dworze pretendenta do hiszpańskiej korony Karola Habsburga. Następnie służył na placówkach dyplomatycznych w Hadze czy też w Paryżu, miał duży wpływ na przebieg obrad kongresu w Saisons; vide: P. Woodfine, *Walpole, Horatio [Horace], first Baron Walpole of Wolterton*, ODNB.

<sup>81</sup> *Memoirs of Horace, lord Walpole*, ed. W. Coxe, vol. 1, London 1808, s. 231-332.

<sup>82</sup> Robinson do Harringtona, 25 listopada 1733, TNA, SP 80/101.

również o poparciu na wyspach brytyjskich dla planowanego małżeństwa królewskiej córki oraz jej przyszłego męża<sup>83</sup>. Już na początku stycznia Robinson rozmawiał z kanclerzem Sitzendorfem na temat podjętej przez Hagę decyzji o neutralności. Cesarz i jego ministrowie wciąż rozmyślali nad odpowiedzią. Kanclerz stwierdził w rozmowie z ambasadorem, że on sam nigdy nie poprze publicznie ogłoszonej deklaracji neutralności. Robinson parafrazował w liście do Harringtona odpowiedzieć, jaką na ogłoszenie deklaracji neutralności chciał wystosować minister. Zdaniem ambasadora odpowiedź ta miała brzmieć jak:

*Gentlemen, you have made a Convention for the Neutrality of the Low Countries which you think a good think, but the Emperor, who things it a bad thing, can never consent to it. In a mean while the Emperor has lost the best Province he had, which is the Milanez, so that what I would desire of you, is to know what you do now as things stand?*<sup>84</sup>.

Ta dość ironiczna wypowiedź cesarskiego polityka pokazuje, że dla cesarza strata Mediolanu była wyjątkowo bolesna. Jednocześnie dwór Karola VI nie miał pomysłu na zmianę stanowiska Zjednoczonych Prowincji.

Francja zdawała sobie sprawę z tego, że sojusz Prus z cesarzem może stać się punktem zapalnym do wywołania sporu pomiędzy Karolem VI a Wielką Brytanią. Rząd Ludwika XV rozważał zawarcie z Prusami porozumienia o neutralności, które miało zawierać w sobie punkt o przekonaniu Fryderyka Wilhelma do rozlokowania sił nad granicami Brandenburgii i Magdeburgu. To zaś zmusiłoby Hanower do relokacji oddziałów. Tak więc, pomysł francuski zakładał uniemożliwienie cesarzowi uzyskania brytyjskiego wsparcia poprzez zaszachowanie armii hanowerskiej<sup>85</sup>. Jak więc widać, Francja zakładała możliwe przyłączenie się Wielkiej Brytanii do konfliktu. Tymczasem Albion nie spodziewał się po Francuzach ataku na ziemie cesarza<sup>86</sup>.

---

<sup>83</sup> Robinson do Harringtona, 2 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

<sup>84</sup> Robinson do Harringtona, 6 stycznia 1734, tajne, TNA, SP 80/103, s. 49 v., 50.

<sup>85</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 26.

<sup>86</sup> R. Lodge, *English Neutrality in the War of the Polish Succession*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1931, vol. 14, s. 154.

## 2.2 Geneza decyzji Wielkiej Brytanii o nieprzyłączeniu się do konfliktu

Brytyjska historiografia „winą” za nieprzyłączenie się wyspiarzy do konfliktu obarcza Roberta Walpole’a. Jednocześnie część badaczy marginalizowała jego rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej. Podkreślano skupianie się ministra na sprawach związanych z działaniami na arenie wewnętrznej przy jednoczesnym lekceważeniu polityki zewnętrznej<sup>87</sup>. Wydaje się jednak, że rację ma J. Black piszący, że Walpole musiał trzymać brytyjską politykę zagraniczną na wodzy, chociażby ze względu na różnice w poglądach pomiędzy Harringtonem i Newcastle<sup>88</sup>. Sam Walpole nie ufał zresztą Sekretarzowi Stanu do spraw północnych i aktywnie przeciwdziałał udaniu się przez niego do Hanoweru razem z Jerzym II, gdzie mógł uzyskać duży wpływ na władcę. Zamiast tego chciał wysłać z monarchą swego brata. Powodem niechęci względem Stanhope’a była jawnie opozycyjna postawa tego drugiego wobec reform podatkowych forsowanych przez pierwszego ministra w 1733 r. Walpole miał, zdaniem francuskiego ambasadora, chcieć odwołać Harringtona, ale został przekonany, by tego nie robić. Historycy z drugiej połowy XX wieku przestali przeceniać rolę ministra i uznali, że decyzja o neutralności wynikała ze zgodnego stanowiska Jerzego II i Walpole’a. Warto pamiętać, że w 1733 r. pozycja ministra nie należała do najsilniejszych. Wiosną narastała opozycja wobec jego osoby, pojawiły się pierwsze próby obalenia niemal do niedawna wszechwładnego polityka. Walpole ocalił stanowisko w dużej mierze dzięki poparciu Jerzego II<sup>89</sup>. Dlatego też pozycja monarchy wobec ministra uległa wzmocnieniu. W 1733 r. wciąż miał większość w Izbie Gmin, jednak uległa ona zmniejszeniu w porównaniu do lat wcześniejszych. Dużym ciosem dla pozycji polityka było fiasko polityki ocieplania relacji z Francją<sup>90</sup>. Dodatkowo w 1734 r. miały odbyć się wybory do Izby Gmin. Dla Roberta Walpole’a w 1734 r. priorytetem było zachowanie władzy. Opozycja starała się

---

<sup>87</sup> Stanowiska badaczy na temat szczegółowo punktuje J. Black, *An ‘Ignoramus’ in European Affairs?*, „Journal for Eighteenth-Century Studies” 1983, vol. 6, No. 1 s. 55-65. Autor punktuje, że część badaczy jak C. Gibbs opierała się w swoich opiniach na mało obiektywnych źródłach autorstwa chociażby Johna Herveya, czy też ambasadora Sardynii Giuseppe Ossario w początkach jego misji w Londynie, kiedy nie posiadał wystarczającej wiedzy na temat mechanizmów brytyjskiej polityki.

<sup>88</sup> Idem, *An “Ignoramus”...*, s. 57.

<sup>89</sup> Idem, *Robert Walpole and the nature of politics in early eighteenth century Britain*, New York 1990, s. 61.

<sup>90</sup> W latach 20. XVIII w. doszło do ocieplenia stosunków z Francją. Jednym z jego przejawów było zawarcie traktatu z Hanoweru z 1725 r. Za swojego głównego wroga od zakończenia wojny o sukcesję hiszpańską hiszpańską Wielka Brytania uznawała Hiszpanię. Osłabienie relacji pomiędzy państwami rządzonymi przez przedstawicieli Burbonów sprzyjało polepszeniu się kontaktów z Wielką Brytanią. Sam sojusz z Francją spotkał się na Wyspach z krytyką opozycji. Ochłodzenie relacji francusko-brytyjskich zaczęło następować na początku lat 30. Vide: Idem, *The collapse of the Anglo-French Alliance 1727-1731*, Gloucester 1987.

wykorzystać swoją szansę i nie przepuszczała żadnej okazji do ataku. Wierni mu wigowie mieli problemy z utrzymaniem stanowisk w miastach. W 1734 r. kanclerzem Londynu został kandydat opozycyjny<sup>91</sup>.

Formalnie to w rękach monarchy pozostawało podejmowanie decyzji na temat kształtu polityki zagranicznej. Oficjalna rola ministrów sprowadzała się do doradzania królowi<sup>92</sup>. Jednocześnie ten, nie posiadając środków na prowadzenie wojny, nie miał mocy sprawczej. Dlatego najpierw Jerzy I, a następnie jego następcy na tronie niejednokrotnie zderzali się z koniecznością dostosowania się do tego, co było korzystne dla brytyjskich ministrów, poświęcając czasem swoje własne ambicje. Dla Jerzego II niemałe znaczenie miał interes jego rodzinnego księstwa. Dobrobyt Hanoweru nie miał dla Roberta Walpole'a aż tak dużego znaczenia. Zanim doszedł on do władzy za czasów Jerzego I był politykiem wręcz antyhanowerskim, postulującym nieangażowanie się Wielkiej Brytanii w sprawy tego niemieckiego terytorium. Co oczywiste, po dojściu do władzy jego postawa musiała stać się o wiele bardziej elastyczna. Wciąż dbał o bezpieczeństwo tego królewskiego dominium w mniejszym stopniu niż jego koledzy z rządu, na przykład książę Newcastle<sup>93</sup>. Do prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej konieczne było więc współdziałanie monarchy oraz ministrów, mogących zdobyć finansowanie wojny w parlamencie.

Andrew Thompson zauważa, że wskazywanie na kluczowe znaczenie Roberta Walpole'a przy zachowaniu przez Wielką Brytanię neutralności w wojnie o sukcesję polską jest elementem nurtu w historiografii umniejszającego zainteresowanie pierwszych władców z dynastii hanowerskiej interesami Albionu. Jerzy II, a wcześniej jego ojciec mieli dbać przede wszystkim o sprawy swego niemieckiego księstwa, nie przykładając aż takiej wagi do kwestii istotnych dla Wielkiej Brytanii. Walpole miał zaś reprezentować interes Anglii, powiązany ze wspieraniem i umacnianiem, także na kontynencie, państw protestanckich<sup>94</sup>.

W tym kontekście często cytowana jest rozmowa, jaką minister odbył z królową Karoliną. Walpole miał stwierdzić: „pani, tego roku zabito w Europie 50 tysięcy ludzi, i żaden z nich nie był

---

<sup>91</sup> N. Rogers, *Whigs and Cities. Popular Politics in the age of Walpole and Pitt*, Oxford 1989, s. 41.

<sup>92</sup> J. Plumb, *Sir Robert Walpole*, vol. 2, London 1960, s. 76.

<sup>93</sup> J. Black, *Hanover and British Foreign Policy 1714-60*, "The English Historical Review" 2005, vol. 120, No. 486, s. 307, idem, *Hanoverian nexus: Walpole and the Electorate* [w:] *The Hanoverian Dimension in British History, 1714-1837*, ed. B. Simms, T. Riotte, Cambridge 2007, s. 18.

<sup>94</sup> A. Thompson, *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688-1756*, Woodbridge 2006, s. 25.



Anglikiem”<sup>95</sup>. Choć bez wątpliwości takowe słowa przypisywane Brytyjczykowi stawiają go w dobrym świetle, to wątpliwe, by tak pragmatycznego polityka przed wejściem do europejskiego konfliktu powstrzymała chęć zachowania życia przez zwykłych brytyjskich żołnierzy. Inni badacze uznają wręcz całkowity autorytet Walpole’a w kwestii niezaangażowania się w konflikt, który wybuchł w 1733 r. Jak pisał Geoffrey Holmes: „In this crisis (wojnie o sukcesję polską – MM) he used his now titanic authority to overbear the judgement of George II, Queen Caroline and most of his colleagues in order to preserve Britain’s neutrality”<sup>96</sup>.

Jak zauważa Thompson w historiografii angielskiej można spotkać się z mitem, że to Robert Walpole przy poparciu królowej Karoliny namówił Jerzego II do nieangażowania się w wojnę o sukcesję polską. Tym samym uratował kraj przed zaangażowaniem się w niepotrzebny konflikt zbrojny<sup>97</sup>. Minister skarbu duży wpływ na królową i króla zyskał jeszcze w czasach panowania Jerzego I. W trakcie sporu między ojcem a synem był tym, który podjął starania, mające doprowadzić do pogodzenia się księcia Walii z monarchą. Szczególną sympatią polityka miała darzyć księżna Walii. Dama dworu Karoliny Mary Cowper tak opisywała trójstronne relacje między parą książęcą a Walpolem: „the Prince does not see he is betrayed, but he is guided by the Princess as she is by Walpole”<sup>98</sup>. Królowa, chociaż polityką zainteresowana, to nie miała nad mężem władzy, umożliwiającej jej przekonanie go do zmiany zdania. Niewątpliwie ceniła ona zdanie Walpole’a, lecz ich relacja była zupełnie inna, kiedy była żoną władcy, niż kilkadziesiąt lat wcześniej. Wówczas Karolina miała za męża wygnanego z dworu księcia Walii i potrzebowała sojuszników, na których mogliby się oprzeć. Walpole, liczący na zyskanie poparcia następnego tronu, dobrze wykorzystał swoją szansę. Dwie dekady później jego wpływ na parę królewską był mniejszy.

Bez wątpliwości Robert Walpole od początku był przeciwnikiem przyłączenia się Wielkiej Brytanii do nadciągającej wojny. Zdaniem części historyków była to decyzja łatwa do przewidzenia biorąc pod uwagę całokształt działań podejmowanych przez tego polityka. Brendan Simms stwierdził, że Walpole: „He was as much of a Tory in foreign policy as he was a Whig at home”<sup>99</sup>.

---

<sup>95</sup> Cyt. za P. Longford, *A polite and commercial people*, London 1990, s. 50.

<sup>96</sup> G. Holmes, *Politics, Religion and society in England 1679-1742*, London 1986, s. 170.

<sup>97</sup> A. Thompson, *Hanover and the protestant...*, s. 186.

<sup>98</sup> *The diary of Lady Cowper*, London 1864, s. 164.

<sup>99</sup> B. Simms, *Ministers of Europe’: British strategic culture, 1714–1760*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, ed. H. Scott, B. Simms, Cambridge 2009, s. 120.

Uwaga Walpole'a w 1733 r. koncentrowała się na próbie wprowadzenia podatku akcyzowego. Opłata miała zostać wprowadzona na szereg towarów. Co więcej jednak projekt ustawy zakładał możliwość przeszukiwania prywatnych lokali w poszukiwaniu kontrabandy<sup>100</sup>. Pomysł ten wpisywał się z polityką fiskalną Walpole'a, sukcesywnie obniżającego podatki gruntowe, czym zyskiwał sobie poparcie posiadaczy ziemskich<sup>101</sup>. Pomysł wprowadzenia podatku akcyzowego spotkał się jednak ze sprzeciwem również elity społecznej Wysp Brytyjskich. Londyn zalały liczne pamflety oraz ballady wyrażające sprzeciw wobec nowej opłaty. W niektórych utworach straszono możliwością powrotu do napięć z czasu upadku Jakuba II. Autor „*Britannia Excisa...*” w jednej ze strof zwracał uwagę, iż:

*Excise is a scar  
Of out Civil War,  
That cut off the Church's Defender;  
To James is gave Hope,  
To set up the Pope,  
And at last may bring in the Pretender,  
Horse, Foot, and Dragoons,  
Battalions, Platoons, &c<sup>102</sup>.*

Jak widać do zniechęcenia przed wprowadzeniem podatku przywoływano wszystko to, czego brytyjskie społeczeństwo obawiało się najbardziej: wojnę domową, katolicyzm, Stuarta. Wydanie „*Historical Register*” z roku 1733 uznało próbę wprowadzenia tegoż podatku za najważniejsze wydarzenie roku<sup>103</sup>.

Motywację Walpole'a do wprowadzenia daniny stanowiła chęć uratowania budżetu. Napięta sytuacja na arenie międzynarodowej i ryzyko zaangażowania się Wielkiej Brytanii w kolejny konflikt oznaczało znaczny wzrost wydatków na armię, a także konieczność uiszczenia subsydiów. Tym samym rosły obciążenia fiskalne nakładane na mieszkańców Wysp. Uspokojenie

---

<sup>100</sup> Więcej na temat prób wprowadzenia podatku oraz reakcji brytyjskiego społeczeństwa na to vide: P. Langford, *The Excise Crisis: Society and Politics in the Age of Walpole*, Oxford 1975; R. Turner, *The Excise Scheme of 1733*, „*English Historical Review*” 1927, vol. 42, No. 165, s. 34-57; W. Hausman, J. Neufeld, *Excise Anatomised: the Political Economy of Walpole's 1733 Tax Scheme*, „*Journal of European Economic History*” 1981, vol. 10, No. 1, s. 131-145.

<sup>101</sup> A. Longford, *op. cit.*, London 1990, s. 29-30.

<sup>102</sup> *Political ballads illustrating the administration of Sir Robert Walpole*, ed. M. Percival, Oxford 1916, s. 65.

<sup>103</sup> „*Historical Register*”, vol. 70, s. 130.

wojennych nastrojów pozwoliło obniżyć w 1730 r. podatek gruntowy do 2 szylingów. Pokazało to Brytyjczykom skuteczność prowadzonej przez rząd polityki międzynarodowej, zmierzającej do obniżenia nakładanych na nich obciążeń. Zmniejszenie wymiaru podatki było jednak posunięciem uzasadnionym z punktu widzenia wizerunkowego, ale błędnym ekonomicznie. W 1731 r. budżet brytyjski był 500 tys. funtów na minusie. Stąd też właśnie próba wprowadzenia akcyzy.

Na kwestie podatkowe w Wielkiej Brytanii mieli wpływ również przedstawiciele najbogatszych mieszkańców Londynu. Do ich grona należeli dyrektorzy kompanii handlowych oraz banków, których rola rosła od czasów ostatnich Stuartów. Ich rosnące wpływy polityczne spotykały się z niechętnym stosunkiem przedstawicieli *genry*, obawiającej się utraty dominacji w Izbie Gmin<sup>104</sup>.

Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańską armia brytyjska, nie wliczając oddziałów w koloniach oraz zamorskich garnizonów, liczyła 8 tysięcy żołnierzy. Zwiększanie sił, nawet po powstaniu jakobickich z 1715 r. spotkało się ze sprzeciwem ze strony parlamentarzystów. Dopiero w latach 20. XVIII w. z powodu zagrożenia kolejnymi spiskami ze strony jakobitów, a także wrogością ze strony Hiszpanii, liczebność armii zwiększyła się do 23 tysięcy, została jednak już po zawarciu traktatu sewilskiego zredukowana do 12 tysięcy. Mimo że Wielka Brytania nie brała udziału w wojnie, to kolejny europejski konflikt rozpoczął debatę nad zwiększeniem liczebności oddziałów stacjonujących na Wyspach<sup>105</sup>. Jednym z powodów niechęci brytyjskiego rządu do angażowania się w konflikty była konieczność sfinansowania konfliktu. Podstawową metodę zdobycia środków do prowadzenia wojny stanowiło podwyższenie podatków. Opodatkowanie oraz ściąganie z poddanych daniny wymagało jednak czasu. Dlatego też od czasów Wilhelma III korona zaczęła pożyczać pieniądze na prowadzenie wojen, które następnie spłacano z wpływów z podatków. Oczywiście metoda ta była wykorzystywana już wcześniej, lecz dopiero za rządów Orańczyka system pożyczek stał się kluczowy dla finansowania armii. Zaczęto oferować również sprzedaż rent na okres życia wierzyciela albo 99 lat. Koszty wynikające z konieczności ich spłaty na początku XVIII w. wynosiły 12,5 milionów funtów, by już w 1714 r. sięgać 40 milionów<sup>106</sup>. Lata 1714-1739 to w dużej mierze czas spłaty pożyczek zaciągniętych przez Anglię przez poprzednie pięćdziesiąt lat. Zaledwie 39% rządowych wydatków zostało przeznaczonych na armię,

---

<sup>104</sup> N. Rogers, *Whigs and Cities: Popular Politics in the Age of Walpole and Pitt*, Oxford 1990, s. 18-19.

<sup>105</sup> H. Smith, *Armies and Political Change in Britain, 1660-1750*, Oxford 2021, s. 252-253.

<sup>106</sup> P. Temin, H-J. Voth, *Prometheus Shackled: Goldsmith Banks and England's Financial Revolution after 1700*, Oxford 2013, s. 26-27.

podczas gdy w okresie wojny o sukcesję hiszpańską było to ponad 70%<sup>107</sup>. Dlatego też brytyjski rząd musiał poważnie analizować korzyści, wynikające z angażowania się w konflikty międzynarodowe, które wymagały kolejnego zadłużania budżetu państwa. Dodatkowo od momentu wstąpienia na tron brytyjski Jerzego I w kraju panowało przeświadczenie o możliwości rychłego bankructwa kraju. Chociaż obawy te nie miały racjonalnych podstaw, to wpływały na nastroje polityczne.

Mimo racjonalnym argumentów natury fiskalnej, na Wyspach Brytyjskich na samym początku konfliktu przekonanie o nieprzyłączeniu się Albionu do wojny, nie było powszechne. Ze względu na toczący się w Europie konflikt hrabia Stair uważał, że nie powinien zostać pozbawiony dowodzenia nad własnym oddziałem. Kiedy otrzymał dymisję w 1734 r. niezwłocznie napisał do królowej podkreślając, że jego doświadczenie przyda się w obecnej sytuacji. Dodatkowo podkreślał swą ciężką sytuację finansową. Jego korespondencja nie skłoniła króla do zmiany zdania i dlatego Stair, zachęcany do tego finansowo przez księżną Malborough przeszedł do opozycji<sup>108</sup>. Ta przykładowa sytuacja pokazuje oczekiwanie na możliwość przyłączenia się Wielkiej Brytanii do wojny, jaka zapanowała na Wyspach na przełomie 1733 i 1734 r.

### 2.3 Debata w brytyjskim parlamencie na temat przyłączenia się do wojny

Konflikt na kontynencie i możliwość udziału w nim Wielkiej Brytanii co oczywiste stała się przedmiotem debat podczas sesji parlamentu w 1734 r. Największe zainteresowanie parlamentarzystów wzbudzała postawa Francji. Zarówno w mowach wygłaszanych przez króla, jak i przemówieniach członków obu izb widać, iż kwestia wyboru władcy Rzeczypospolitej nie miała kluczowego znaczenia dla Brytyjczyków. Koncentrowano się na tym, jakie straty może ponieść cesarz i czy należy udzielić mu wsparcia. Było to naturalne, biorąc pod uwagę łączący Karola VI sojusz z wyspiarskim państwem. Utrata terytoriów przez cesarza mogła zaś zagrozić równowadze sił<sup>109</sup>, na której utrzymaniu tak bardzo zależało Brytyjczykom. Tak więc, mimo że

---

<sup>107</sup> N. Brisco, *The economic policy of Robert Walpole*, Columbia 1907, s. 20.

<sup>108</sup> H. Smith, *op. cit.*, s. 278.

<sup>109</sup> Zachowanie równowagi sił (*balance of power*) stanowiło jeden z filarów brytyjskiej polityki zagranicznej w XVIII w. Geneza samego pojęcia sięga w XVI w., a początkiem XVIII nie odwoływano się jednak do niego zbyt często. Teoretyczny rozwój pojęcia równowagi sił nastąpił w XVI wieku w państwach włoskich. Po zakończeniu wojny o sukcesję hiszpańską podczas negocjacji pokojowych w Utrechcie pojęcie równowagi sił stało się kluczowe dla zachodnioeuropejskiej polityki międzynarodowej. To właśnie w podpisanym w 1713 r. traktacie pojęcie to zostało po

części polityków mogło nie zależeć na angażowaniu się w konflikt, to jednocześnie nie podejmowania działań zbrojnych nie pozwalało przeciwdziałać niekorzystnym z punktu widzenia brytyjskiej racji stanu przetasowaniom terytorialnym<sup>110</sup>.

Już wiosną 1734 r. rząd prezentował stanowisko, że Wielka Brytania powinna przyłączyć się do negocjacji które pozwolą wypracowanie pokoju. Księżę Newcastle relacjonował stanowisko komitetu Izby Lordów, stwierdzał:

*We think it our Duty, upon this Occasion, to assure Your Majesty of our unalterable Fidelity to Your Royal Person; and of our earnest Desire that Your Endeavours for an Accommodation between the Powers of Europe that are now at War may be effectual*<sup>111</sup>.

Polityka prowadzona przez rząd spotkała się jednak również z głosami niezadowolenia w Westminsterze. Obrona działań Jerzego II oraz jego ministrów pokazuje po raz kolejny cele, jakimi kierowały się władze Albionu. W swym wystąpieniu w parlamencie Horace Walpole bronił postępowania dyplomacji brytyjskiej, dowodząc, że nie możliwym było przewidzenie postępowania innych mocarstw. Krytykował sprzeciwiających się polityce prowadzonej przez rząd, stwierdzając:

*have any of them (parlamentarzystów krytykujących władzę – MM) prophesy'd that the King of Sardinia would grant a Passage to the French Troops through his Territories to Italy; or did they prophesy, that he would join with France in declaring War against the Emperor?*<sup>112</sup>.

---

raz pierwszy użyte w oficjalnych traktatach. Teorię równowagi sił wspierała również większość brytyjskiej prasy, aczkolwiek pojawiały się również głosy krytyczne. Pewne kontrowersje wzbudzało zwłaszcza zaangażowanie się Wielkiej Brytanii w rejonie Bałtyku, gdzie nie dostrzegano żywych interesów Albionu. Jednocześnie na łamach gazet politykę w tym rejonie łączono z zachowaniem równowagi na całym kontynencie. Vide: J. Black, *The Theory of the Balance of Power in the First Half of the Eighteenth Century: A Note on Sources*, „Review of International Studies” 1983, vol. 9, No. 1, s. 58; F. Dhondt, *Balance of Power and Norm Hierarchy. Franco-British Diplomacy after the Peace of Utrecht*, Leiden-Boston 2015; S. Ghervas, *Balance of Power vs. Perpetual Peace: Paradigms of European Order from Utrecht to Vienna, 1713–1815*, „The International History Review” 2016, s. 404-425.

<sup>110</sup> B. Simms, *‘Ministers of Europe’: British strategic culture, 1714–1760*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, ed. H. Scott, Cambridge 2009, s. 129-131.

<sup>111</sup> *Journals of the House of Lords*, vol. 24, s.102.

<sup>112</sup> *The History and the Proceedings of the House of Commons from the Restoration to the present time, containing the most remarkable Motions, Speeches, Resolves, Reports and Conferences to be met with in that Interval*, vol. 8, s. 29.

Walpole starał się więc przedstawić wydarzenia i koalicje, do jakich doszło w 1733 r. jako coś nieprzewidywalnego. W odpowiedzi William Pulteney<sup>113</sup> stwierdził, że obserwując relacje pomiędzy dworami w Wiedniu i Madrycie, dało się bez posiadania zdolności profetycznych przewidzieć wybuch konfliktu w Europie<sup>114</sup>. W odpowiedzi Horace Walpole wygłosił zdanie, zdające się być kwintesencją ducha polityki zagranicznej Albionu.

*As long as any Power in Friendship or Alliance with us, continued to act agreeably to the Interest of Great Britain, so long we continued firm to them, but when any of them began to enter into Measures which were directly opposite to our Interest, we then likewise changed our Measures, and had Recourse to other Power, who, from that Moment, became our more natural Allies: This, Sir, has been the Method always observed by those in the Administration; but I know who they are who have shifted and wheeled with quite another View than that of the Interest of Great Britain; when we were in Friendship with France, they were caballing with the Ministers and Agents of the Emperor; when the Face of Affairs changed, and our Friendship with the Emperor was restored, they then caballed with the Ministers and Agents of France; and thus they have been always in the greatest Friendship with those who have been most at Enmity with their native Country<sup>115</sup>.*

Zarzucanie opozycji ciągłej współpracy z agentami mocarstw było powszechnym sposobem działania w brytyjskiej polityce doby nowożytnej. Członkowie Izby Gmin zwykli wypominać swym politycznym oponentom przyjmowanie sum od zagranicznych delegacji, samemu zapominając o czynieniu tego samego.

Zgromadzeni w Londynie dyplomaci pilnie śledzili przebieg debat w parlamencie brytyjskim. Debaty parlamentarne, chociaż mające istotne znaczenie dla przebiegu debaty politycznej w kraju, nie miały tak dużego międzynarodowego znaczenia jak mowy wygłaszane przez króla. Na te zaś niecierpliwie czekano na wielu dworach europejskich. Nie mogło więc zabraknąć wzmianek o konflikcie przetaczającym się przez kolejne europejskie państwa w mowie

---

<sup>113</sup> William Pulteney (1684-1764) po raz pierwszy został wybrany do parlamentu w 1705 r. Od początku był związany ze stronnictwem wigów, był jednym z większych krytyków pokoju utrechckiego, był również osobą, która wsparła fundusz mający zapewnić Karolowi VI środki na kontynuowanie wojny w Hiszpanii. Kiedy Jerzy I wstąpił na tron szybko związał się z dynastią hanowerską, był jednym z fundatorów nagrody w wysokości 100 tysięcy funtów, która miała przysługiwać za pomoc w schwytaniu Jakuba Stuarta latem 1714 r., w trakcie jakobickiego powstania.

<sup>114</sup> *The History and the Proceedings of the House of Commons...*, s. 31.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 34-35.

tronowej Jerzego II wygłoszonej 17 stycznia 1734 r. Monarcha, przemawiając do Izby Gmin i Izby Lordów stwierdził, że:

*The War which is now begun and carried on against the Emperor, with so much Vigour, by the united Powers of France, Spain, and Sardinia, is become the Object of the Care and Attention of all Europe; and though I am no Ways engaged in it (...)*<sup>116</sup>.

W następnej części Jerzy II przypominał o tym, że Wielka Brytania znajduje się w sojuszu z kilkoma państwami, dlatego też król wspomina o potrzebie rozważenia, czego wymaga honor oraz godność ucieleśniane przez Wielką Brytanię.

*If ever any Occasion required more than ordinary Prudence and Circumspection, the present calls upon us to use our utmost Precaution, not to determine too hastily upon so critical and important a Conjunction; but to consider thoroughly what the Honour and Dignity of My Crown and Kingdoms, the true Interest of My People, and the Engagements we are under to the several Powers we are in Alliance with, may, in Justice and Prudence, require of us*<sup>117</sup>

Ze słów tych wynika, iż Albion nie zapominał o sojuszu łączącym go z cesarzem, wedle którego postanowień powinien udzielić wsparcia Habsburgowi. Jednocześnie wyraźna jest ekwilibrystyka wskazująca na równowagę tego, czego wymaga dobro mieszkańców Wielkiej Brytanii z tym, co wynika z zobowiązań traktatowych.

Jednocześnie król podkreślał, że wraz z Niderlandami, które również łączy sojusz z cesarzem, zdecydowały się nie angażować w wojnę, lecz podjąć inne kroki. Decyzja ta miała być bezpieczeństwem dla samego Albionu, ale też dla przywrócenia pokoju w Europie<sup>118</sup>. Monarcha zdejmował więc z siebie brzemień odpowiedzialności za wsparcie sojusznika. Pokazywał, iż głównym celem Wielkiej Brytanii ma być zachowanie ogólnoeuropejskiego pokoju.

*I have therefore thought it proper to take Time to examine the Facts alleged on both Sides, and to wait the Result of the Councils of those Powers that are more nearly and immediately interested in the Consequences of the War; and to concert with those Allies who are under the same Engagements with Me, and have not taken Part in the War (more particularly The States General*

---

<sup>116</sup> *Journals of the House of Commons*, vol. 22, s. 205.

<sup>117</sup> *Ibidem*.

<sup>118</sup> *Ibidem*.

*of the United Provinces), such Measures as shall be thought most advisable for our common Safety, and for restoring the Peace of Europe*<sup>119</sup>.

W sygnowanych przez Jerzego II przemówieniu padły również słowa zwracające uwagę na to, konieczność rozważenia racji oby stron. Wielka Brytania miała postawić się więc w pozycji niezależnego obserwatora, nie zaś państwa związanego z państwem Habsburgów zobowiązaniami traktatowymi.

W końcu, król zwracał się do parlamentarzystów o rozważenie podjęcia działań koniecznych do obrony Wielkiej Brytanii, to jest przegłosowania odpowiedniego finansowania armii. W mowie podkreślano: środki te mają zostać przeznaczone na obronę i konieczność ich przedsięwzięcia wynika z sytuacji międzynarodowej, to jest wojny toczącej się na kontynencie. W myśl zasady, kto chce pokoju, szykuje się na wojnę, odpowiednie siły zbrojne, miały stanowić gwarancję tego, że żadne państwo nie zdecyduje się zaatakować Albionu.

Słowa wygłoszone przez monarchę szybko dotarły na dwór w Wiedniu. Mowa wygłoszona przez króla została tam odebrana dość pozytywnie. Wynikało to między innymi z pochlebnej opinii cesarskiego ambasadora Philipa Kinskiego, który stwierdził, iż była ona bardziej sprzyjająca cesarzowi niż się spodziewał<sup>120</sup>. Swe pozytywne wrażenia odnośnie do słów brytyjskiego monarchy przekazał ambasadorowi Wielkiej Brytanii również książę Eugeniusz Sabaudzki<sup>121</sup>. Słowa wygłoszone przez Jerzego II miały zostać na polecenie austriackich ministrów skopiowane i rozprowadzone. Robinson zauważył kopię królewskiej mowy chociażby u duńskiego ambasadora<sup>122</sup>. Mimo to żadne ostateczne decyzje nie zapadły, te miały zapaść już po zwołaniu nowego parlamentu i wyborach do Izby Gmin.

Parlamentarzyści informacje na temat sytuacji na arenie międzynarodowej czerpali z prasy. Prasa stanowiła jedno ze źródeł informacji na polityków zasiadających w parlamencie. Poparcie parlamentarzystów było potrzebne chociażby do zwiększenia sił wojskowych. Mimo że Wielka Brytania nie brała udziału w konflikcie, to i tak znacząco zwiększyła liczbę żołnierzy, którymi dysponowała. W trakcie wojny o sukcesję polską w brytyjskiej armii służyły 34 tysiące żołnierzy. Tymczasem kilka lat wcześniej, po zawarciu traktatu w Sewilli, Brytyjczycy dysponowali siłami

---

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>120</sup> Thomas Robinson do Harringtona, 10 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>121</sup> Thomas Robinson do Harringtona, 11 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>122</sup> Thomas Robinson do lorda Harringtona, 19 lutego 1734, TNA SP 80/104.



w liczbie zaledwie 12 tysięcy żołnierzy<sup>123</sup>. Jak widać, nawet bez udziału militarnego w konflikcie, wojna na kontynencie wymagała od Albionu nakładów finansowych, pozwalających sfinansować zwerbowanie dodatkowych sił zbrojnych.

Posiadanie regularnych sił wojskowych było tymczasem traktowane przez opozycję jako narzędzie opresji, mogące zniszczyć „brytyjskie wolności”. Dlatego też każdorazowo w trakcie debat parlamentarnych, dotyczących zwiększenia liczebności armii, pojawiał się argument o żołnierzach, stanowiących zagrożenie dla swobód brytyjskiego społeczeństwa. W trakcie kryzysu akcyzowego również przywoływano retorykę strachu związaną z zagrożeniem, jakie może stanowić regularna armia<sup>124</sup>. Zmiany w podatkach proponowane przez Walpole’a miały doprowadzić do możliwości powołania stałej armii, co z kolei skutkowałoby zniewoleniem całego narodu. Napięta sytuacja wewnętrzna była więc znaczącym powodem, dla którego udzielenie wsparcia Habsburgów nie było możliwe z punktu widzenia brytyjskiego rządu.

Kwestia zaangażowania się w wojnę stała się więc przedmiotem zażartej dyskusji w kontekście sfinansowania rekrutacji odpowiedniej liczby marynarzy, czy ma być ich dwadzieścia tysięcy czy też trzydzieści. Z jednej strony miało być ich wystarczająco wielu, aby odstraszyć Francję, z drugiej zaś strony nie dość, aby wywołać wrażenie, iż Wielka Brytania pragnie zaangażować się w konflikt. Parlamentarzyści na czele z Pulteney’em chcieli opóźnienia w głosowaniu nad rekrutacją, czekając aż sytuacja na kontynencie stanie się bardziej klarowna. Lord Tyrconnell stwierdził:

*We are all agreed to support the King, but the point is in what manner and how far, The original of this war did not relate to England; who is King of Poland is no more to us than who is Mayor of Chester*<sup>125</sup>.

W trakcie debaty dotyczącej kwestii związanych z liczebnością floty 1734 r. Pulteney stwierdził, iż:

*We are next told, that the Towns in Flanders are in a very bad Situation, and no way provided for Defence. For God's sake, Sir, are we thus to be eternally the Dupes of Europe? If the Emperor,*

---

<sup>123</sup> H. Smith, *op. cit.*, s. 253.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>125</sup> *Manuscripts of the Earl of Egmont. Diary of Viscount Percival afterwards first Earl of Egmont*, vol. 2, London 1920, s. 14-15.

*or any other Power, neglects to keep their fortified Places in a proper Posture of Defence, must we answer for that Neglect? Are we, for the Sake of preserving the Balance of Power in Europe, to undertake, at our own Charges, to defend every Power in Europe, and to prevent their being invaded or conquered by any of their Neighbours?*<sup>126</sup>.

Ostatecznie w 1734 r. Brytyjczycy zwiększyli oddziały do ponad 34 tys. żołnierzy. Decyzja o zwiększeniu liczebności zwłaszcza floty wynikała ze wzrostu liczby francuskich jednostek pływających w basenie Bałtyku<sup>127</sup>.

Jak więc widać przekonanie o braku konieczności udziału w wojnie nie było na Wyspach jednomyślne. Co więcej pojawiały się głosy, łączące ewentualną klęskę cesarza z możliwym zagrożeniem ze strony Francji czy Hiszpanii dla Wielkiej Brytanii. Jednocześnie jesienią 1733 r. na Wyspach spodziewano się przyłączenia Albionu do konfliktu, a przynajmniej podjęcia jakichkolwiek kroków w związku z toczącą się wojną. Lord Chesterfield pisał w październiku 1733 r.:

*France, Spain, and the Emperor severally claim our guaranties, each asserting the other to be the aggressor. In this difficult situation the Ministers will, I believe, call the Parliament pretty early in November, in order to have their sanction for whatever part they take, and to have it supposed to be by the advice of Parliament – a point which very well deserves our consideration how to act in it*<sup>128</sup>.

Jak widać nie można powiedzieć, by wybuch wojny spotkał się w Wielkiej Brytanii z powszechnym przekonaniem, że ministrowie zdecydują się na neutralność w toczącym się konflikcie. Tymczasem także w parlamencie zdania okazały się podzielone. Część parlamentarzystów, sądziła, iż spór międzynarodowy będzie dotyczył kwestii wyboru władcy Rzeczypospolitej. Działania, które faktycznie interesowały rząd brytyjski toczyły się na zupełnie innych obszarach.

---

<sup>126</sup> *A Collection of the Parliamentary Debates in England: From the Year 1668 to the Present Times*, vol. 12, Dublin 1741, s. 273.

<sup>127</sup> A. Wilson, *French Foreign Policy during the Administration of Cardinal Fleury 1726-1743*, Cambridge 1936, s. 76.

<sup>128</sup> Lord Chesterfield do Alexandra lorda Marchmont, 5 października 1733, [w:] *The letters of Philip Dormer Stanhope, earl of Chesterfield*, London 1892, s. 92-93.

## 2.4 Działania brytyjskiej dyplomacji do końca 1734 r.

W związku z wkroczeniem wojsk francuskich jesienią 1733 r. do Cesarstwa, Karol VI po raz kolejny zwrócił się do swoich sojuszników z prośbą o wsparcie. Oczekiwał od nich udzielenia mu pomocy zarówno we Włoszech, jak i w Rzeszy<sup>129</sup>. Robinson obserwując cesarskie przygotowania do walki przewidywał, poniesienie przez Habsburga dużych strat w Italii. Także w Cesarstwie, zdaniem Brytyjczyka, sytuacja nie wyglądała najlepiej. Francuzi bez większych problemów mogli dotrzeć do Ulmu czy Augsburga, gdzie z pewnością dołączą do nich Bawarczycy<sup>130</sup>.

W drugiej połowie listopada Robinson przypuszczał, że cesarz lada moment może spodziewać się ataku ze strony Hiszpanii na swoje włoskie posiadłości. Po wymianie korespondencji z ambasadorem na dworze Filipa V – Benjaminem Keenem doszedł do wniosku, że wojna w Italii rozpocznie się lada dzień, prawdopodobnie przed 22 listopada<sup>131</sup>. Dyplomaci brytyjscy nie pomyli się w swoich przypuszczeniach. Armia francuska wyruszyła ku Italii jeszcze przed oficjalnym wypowiedzeniem wojny. Na przełomie października i listopada pierwsze siły francuskie dotarły do Padwy, gdzie miały połączyć się z siłami Piemontu. Celem Francji było zdobycie Mediolanu i opanowanie doliny Padu. Głównodowodzącym na tym odcinku działań wojennych ze strony francuskiej był marszałek Claude de Villars<sup>132</sup>, doświadczony dowódca, w chwili wybuchu konfliktu mający jednak aż 81 lat. Jednocześnie Francuzi zajęli Lotaryngię i kierowali się ku Nadrenii.

Król Sardynii naciskał na przeprowadzenie jak najszybszego ataku, podczas gdy francuscy dowódcy nalegali na wykonanie dokładnego zwiadu. Karol Emanuel przekonywał o słabości sił cesarskich w rejonie Mediolanu. Jego przewidywania sprawdziły się, gdyż siły austriackie porzuciły niemal wszystkie fortece na przedpolach Mediolanu. Pawię opuszczono w tak wielkim

---

<sup>129</sup> Robinson do Harringtona, 21 października 1733, TNA, SP 80/100.

<sup>130</sup> Robinson do Harringtona, 21 października 1733, TNA, SP 80/100.

<sup>131</sup> Robinson do Harringtona, 18 listopada 1733, TNA, SP 80/101.

<sup>132</sup> Louis-Hector de Villars urodził się w 1653 r., pierwszy raz w działaniach wojennych uczestniczył w 1672 r., oprócz doświadczenia wojskowego zdobył szlify jako dyplomata, w latach 1698-1701 służył jako ambasador nadzwyczajny w Wiedniu, uczestniczył również w wojnie o sukcesję hiszpańską, gdzie z sukcesem stawał czoła armiom księcia Malborough i księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Za zasługi w trakcie konfliktu na półwyspie iberyjskim został mianowany gubernatorem Prowansji. W czasach małoletniości Ludwika XV zasiadał w radzie regencyjnej. Zmarł 17 czerwca 1734 r.; C. Sturgill, *Marshal Villars and the War of the Spanish Succession*, Lexington 1965; M. Peigue, *Notice Biographique sur le Marechal duc de Villars*, Paris 1843.

pośpiechu, że zostawiano tam aż trzydzieści dział<sup>133</sup>. Za strategię porzucania kolejnych miejscowości na trasie przejścia wojsk francuskich miał odpowiadać Fryderyk Wirtemberski<sup>134</sup>. Na przełomie listopada i grudnia hiszpańskie siły pod dowództwem hrabiego Montemar zajęły część twierdz w dolinie Padu, szybko jednak chcieli skierować się w stronę Neapolu<sup>135</sup>. W nocy z 3 na 4 grudnia doszło do zadania dużego ciosu, jakim było wkroczenia wojsk Sabaudii i Francji do Mediolanu. Tak szybkie łatwe postępy były możliwe również ze względu na niewielką liczebność wojsk cesarza na terenie Italii. Jesienią 1733 r. znajdowało się tam mniej niż 28 tysięcy żołnierzy<sup>136</sup>.

Na początku 1734 r. głównym tematem przewijającym się w korespondencji przesyłanej przez Robinsona do Londynu były informacje dotyczące postępów wrogim cesarzowi armii. W przesyłanych listach widać szczególnie zainteresowanie włoskim teatrem działań wojennych. Utrata pod koniec 1733 r. Mediolanu stanowiła dla cesarza nie lada cios<sup>137</sup>.

Działania zbrojne od początku konfliktu nie przebiegały korzystnie dla Domu Austriackiego. W Wiedniu tymczasem liczone przede wszystkim na wsparcie wojskowe ze strony Wielkiej Brytanii. W liście z 16 listopada do Robinsona kwestię tę poruszył Harrington. Jak zaznaczał, króla przekonały argumenty wysnuwane przez cesarza w sprawie okoliczności, w jakich doszło do wojny. Jednocześnie zaangażowanie się Albionu w sprawy Habsburga musi zostać głęboko przeanalizowane. Jerzy II w szczególności musiał rozważyć, na ile w rzeczywistości obecność wojskowa Anglików jest niezbędna. Król jest jednak pozytywnie nastawiony do sprawy cesarza, przekonywał sekretarz stanu. Jednocześnie zwracał on uwagę, że Albion musi wziąć pod uwagę również zdanie Niderlandów. Dla interesów Wielkiej Brytanii najlepszym rozwiązaniem było bowiem działanie ramię w ramię z rządem Zjednoczonych Prowincji.<sup>138</sup>

W październiku austriaccy ministrowie chcieli uzyskać od Robinsona odpowiedź, czy możliwe jest zawarcie sojuszu między Wielką Brytanią a Rosją. Dyplomata stwierdził, że nie jest to realne. Brytyjczyk podkreślał niemożność uzyskania zgody na takowe porozumienie, choćby

---

<sup>133</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 93.

<sup>134</sup> Robinson do Harringtona, 11 listopada 1733, TNA, SP 80/101.

<sup>135</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 99.

<sup>136</sup> C. Pajol, *Les guerres sous Louis XV*, Paris 1881, s. 334.

<sup>137</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 104-105.

<sup>138</sup> Harrington do Robinsona, 16 listopada 1733 [27 listopada], TNA, SP 80/101.

defensywne, od parlamentu. Wówczas zaczęto dopytywać o możliwość zawarcia takowego sojuszu przez Jerzego II, ale nie jako króla Wielkiej Brytanii, lecz władcę Hanoweru<sup>139</sup>.

Harrington nakazywał zresztą działać Robinsonowi we współpracy z wysłannikiem Hanoweru do Wiednia. Sekretarz stanu do Spraw Północnych dążył tym samym do zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia interesów Jerzego II nie tylko jako króla Wielkiej Brytanii, ale również władcy niemieckiego księstwa<sup>140</sup>. Działania te wpisywały się oczywiście wspomniane przez wcześniejszych fragmentach rozprawy metody prowadzenia polityki zagranicznej najpierw przez Jerzego I, a później jego syna.

Cesarz po przekroczeniu przez siły francuskie Renu rozpoczął przygotowania do zwołania Sejmu Rzeszy. W dekrecie cesarskiej komisji z 5 listopada 1714 r. podkreślano, iż Francja złamała postanowienia pokojowe z roku 1714. Francuzi zaatakowali nie tylko Habsburga, ale całe Cesarstwo. Zaznaczano również, że Karol VI nie wysłał do Rzeczypospolitej ani jednego żołnierza, zaś kwestie związane z polską elekcją stanowią jedynie pretekst do nieuzasadnionego ataku<sup>141</sup>. Cesarz poza staraniami o uzyskanie poparcia wśród książąt Rzeszy, snuł również plany pozyskania sił ze strony innych sojuszników. Planował nawet, jaki odsetek wspierających go wojsk, będą stanowić siły brytyjskie<sup>142</sup>. Jako elektor Hanoweru Jerzy II brał udział w podejmowaniu decyzji o wypowiedzeniu Francji wojny przez Sejm Rzeszy. W kwietniu 1734 r. podjęto taką decyzję i jednym z państw będących „za”, było państwo brytyjskiego władcy.

Szukając sojuszników militarnych w Wiedniu, nie zapomniano więc o Hanowerze. Robinson musiał się zmierzyć z pytaniem, czemu wojska hanowerskie nie wykonały jeszcze żadnych ruchów. W Wiedniu zaczęto podejrzewać, że ma to związek z brakiem poparcia dla zaangażowania się na Wyspach. Robinson prosił więc Harringtona, aby przekazał mu jasne instrukcje dotyczące zamierzeń i planów Jerzego II, które będzie mógł przedstawić cesarskim ministrom<sup>143</sup>. Ambasador przekonywał, że król nie może podejmować tak ważnych decyzji sam, lecz musi zwrócić się o poradę chociażby do parlamentu. Eugeniusz Sabaudzki rozmawiając z wysłannikiem Albionu wyrażał nadzieję, iż władca Wielkiej Brytanii ma zamiar dotrzymać swoich zobowiązań sojuszniczych. Komentując zachowanie Niderlandów stwierdzał: „if by that

---

<sup>139</sup> Robinson do Harringtona, 28 października 1733, TNA, SP 80/101.

<sup>140</sup> Harrington do Robinsona, 20 listopada 1733 [1 grudnia], TNA, SP 80/101.

<sup>141</sup> Dicret de la Commission Imperiale dictet a Ratisbone le 5. Novembre 1733..., TNA, SP 80/101.

<sup>142</sup> Robinson do Harringtona, 21 sierpnia 1733, TNA, SP 80/101.

<sup>143</sup> Robinson do Harringtona, 7 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

behaviour of the Dutch the House of Bourbon should render itself Master of Italy, their own Country would not be six months longer in safety, no more than the Austrian Low Countries, which led to Holland”<sup>144</sup>. Dodatkowo książe przekonywał, że francuska dominacja na półwyspie apenińskim zakończy swobodny handel dla Niderlandów i Wielkiej Brytanii na Morzu Śródziemnym<sup>145</sup>. Cesarscy ministrowie zaczęli się również wypierać jakichkolwiek ingerencji w przebieg elekcji. Stwierdzali, że wojska cesarza nie przekroczyły granicy Rzeczypospolitej. Robinson w odpowiedzi przypominał, iż ambasador Habsburga Wilczek aktywnie wspierał wysiłki carycy<sup>146</sup>. Jednak ze względu na konflikt z Prusami o Meklemburgii siły Hanoweru pozostawały w granicach księstwa. Dołączyły do armii stacjonującej w rejonie Renu dopiero w czerwcu 1734 r. i to nie na prośbę austriacką, ale księcia Wilhelma władcy Hesji Kassel<sup>147</sup>. Wiosną 1734 r. pojawiło się zresztą niebezpieczeństwo, że marszałek Belle-Isle, odnoszący sukcesy w rejonie Thieru i Trarbachu, przekroczy Ren i zagrozi właśnie Hesji-Kassel. Opóźnienie Hanoweru wynikało jednak nie z niechęci elektora do udzielenia wsparcia przeciwko Francji, ale ze względu na to, że wojska hanowerskie od września 1733 r. okupowały część Meklemburgii, w której toczyła się wojna domowa, razem z siłami Prus i księstwa Wolfenbüttel. Nieusunięcie swoich sił przez Fryderyka Wilhelma Hohenzollerna, doprowadziło do opóźnienia w przemaszowaniu wojsk Jerzego, obawiających się działań Prus<sup>148</sup>.

Politykiem, który odpowiadał w Londynie za zabezpieczenie interesów Hanoweru w 1733 r. był Johann Philipp von Hattorf<sup>149</sup>, przewodniczący hanowerskiej kancelarii w Wielkiej Brytanii. Miał on częste kontakty z przedstawicielem Wiednia w Londynie Kinskym, z którym omawiał sprawy związane z polityką Hanoweru<sup>150</sup>. Przez Hervey’a był uważany za polityka proaustriackiego<sup>151</sup>. Na polecenie Jerzego II współpracował on również z brytyjskimi politykami. Horace Walpole żalił się bratu na monarsze polecenie, aby bezpośrednio kontaktować się z hanowerskim politykiem. Odbywało się to za plecami Harringtona, lecz jak zauważał Walpole,

---

<sup>144</sup> Robinson do Harringtona, 9 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

<sup>145</sup> Robinson do Harringtona, 9 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

<sup>146</sup> Robinson do Harringtona, 9 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

<sup>147</sup> J. Black, *British foreign policy in the age of Walpole*, Edinburgh 1985, s. 40-42.

<sup>148</sup> Idem, *The Continental Commitment Britain, Hanover and Interventionism 1714-1793*, London 2005, s. 89.

<sup>149</sup> Johan Philipp von Hattorf (1682-1737) był zajmował to stanowisko od 1723 r. Po śmierci zastąpił go Ernst von Steinberg; Idem, *George II: Puppet of the Politicians?*, Exeter 2007, s. 142, 161.

<sup>150</sup> Ch. Backerra, *Wien und London, 1727–1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018, s. 178-179.

<sup>151</sup> J. Hervey, *Memoirs...*, s. 342.

mogło to z łatwością wyjść na jaw<sup>152</sup>. Kiedy sytuacja po śmierci Augusta II stawała się coraz bardziej napięta, Harrington nakazał Robinsonowi współdziałanie z wysłannikiem Hanoweru.

Do 1733 r. wysłannikiem Hanoweru w Wiedniu był Johan Wilhelm Dietrich<sup>153</sup>. Już w 1732 r. brytyjski ambasador w liście do księcia Newscatle żalił się, że postępowanie wysłannika Hanoweru czyni więcej złego niż dobrego dla wzajemnych relacji między Karolem VI a Jerzym II. Brytyjczyk zauważał również, że w relacjach z niemieckim księstwem, cesarz występuje z pozycji siły, jako zwierzchnik państw na terenie Rzeszy<sup>154</sup>. Postępowanie Dietricha doprowadziło do jego odwołania i zastąpienia go przez Eberharda Hartmanna Freiherr von Erffa, który reprezentował Hanower na dworze w Wiedniu do 1736 r.<sup>155</sup> Polecenia współpracy z niemieckim księstwem, chociaż w teorii przydatne, w praktyce były trudne do realizacji, skoro oba państwa prowadziły inną politykę względem toczącego się konfliktu. Wpisywały się jednak w strategię królów z dynastii hanowerskiej, polegającą na wykorzystywaniu brytyjskiego aparatu dyplomatycznego do działań na rzecz niemieckiego księstwa.

Cesarz nie był jedynym monarchą, który od jesieni 1733 r. nie otrzymał od Wielkiej Brytanii jasnej deklaracji co do jej intencji. W odpowiedzi danej ambasadorowi hiszpańskiemu, brytyjski rząd stwierdzał, że rozważy racje obu stron i dopiero wówczas zadecyduje, kto jest winnym wybuchu konfliktu. Co więcej Hiszpan usłyszał deklarację chęci zachowania poprawnych relacji pomiędzy Hiszpanią a Wielką Brytanią<sup>156</sup>. Sama Hiszpania swoje działania tłumaczyła wrogością okazywaną przez cesarza na wielu polach. Oczywiście hiszpański ambasador usprawiedliwiał wybuch wojny postępowaniem Karola VI wobec elekcji w Rzeczypospolitej, ale nie był to jedyny powód, dla którego Filip V podjął decyzję o zbrojnym rozwiązaniu spraw z Habsburgiem. Ambicja cesarza miała być niezaspokajalna i powodowała szereg niesprawiedliwości wobec don Carlosa. Prawa królewskiego syna gwarantowała nie tylko umowa między stronami, ale również międzynarodowe traktaty. Działania Karola VI miały za zadanie nie tylko opóźnić, ale w ogóle nie dopuścić do przejęcia przez don Carlosa władzy we włoskich księstwach<sup>157</sup>.

---

<sup>152</sup> Horatio Walpole do Roberta Walpole'a, 10 lipca 1734, CUL, C(H) corresp. 2259.

<sup>153</sup> Ch. Backerra, *op.cit.*, s. 149

<sup>154</sup> Robinson do księcia Newscatle 30 września 1732, TNA, SP 80/86.

<sup>155</sup> Ch. Backerra, *op. cit.*, s. 149-150.

<sup>156</sup> Minutes the conference with the Spanish ambassador, 8 listopada 1733, CUL, Papers 26, s. 66.

<sup>157</sup> Manifest króla Hiszpanii, 7 grudnia 1733, CUL, Papers 26 f. 68.

Wymijająca odpowiedź udzielona Hiszpanii, wskazywała na to, że Albion nie ma zamiaru, przyłączać się do konfliktu po stronie swojego sojusznika. Wielka Brytania sama sobie nadawała pozycję obiektywnego sędziego, który zadecyduje o winie za wybuch konfliktu. W takim tonie udzielono również odpowiedzi Kinskiemu, który dowiedział się, że przed podjęciem decyzji o przyłączeniu do konfliktu Brytyjczycy muszą przeanalizować traktat zawarty z cesarzem<sup>158</sup>.

Informacje o kolejnych porażkach wojsk cesarskich docierały do Wielkiej Brytanii i nie nastrojały pozytywnie. Sytuację we Włoszech pod koniec 1733 r. lord Calthart podsumował stwierdzeniem: „French and Savoyards are doing what they please in Italy”<sup>159</sup>. Do Robinsona dotarły informacje, że Karol VI planuje wziąć na swój żołąd całe siły Bawarii. Pogłoski o tyle mało prawdopodobne, że Wittelsbachowie prowadzili wówczas rozmowy z Francją na temat zawarcia porozumienia. Nicią wiążącą oba państwa była niechęć wobec Sankcji Pragmatycznej. Ministrowie cesarza rozmawiali z innymi książętami Rzeszy, negocjując ich zaangażowanie w wojnę. Liczono, że jeśli uda się zgromadzić odpowiednio duże siły, wówczas będzie możliwe zrealizowanie planu generała Mercy, który przekonywał, że ma pomysł na pokonanie Francuzów we Włoszech<sup>160</sup>.

Przed wrogami Domu Austriackiego tymczasem otworem stała Mantua. Jednak już zimą 1734 r. członkowie antycesarskiego sojuszu zaczęli różnić się co do dalszych kroków, jakie należy podjąć w Italii. Sardynia miała nadzieję na utrzymanie zdobyczy na północy, dlatego była przeciwna dalszemu marszowi armii. Francja miała bardziej ofensywne plany i chciała rozwiązać problem Habsburgów we Włoszech bardziej kompleksowo. Przede wszystkim zależało jej na odcięciu drogi dostaw na wojsk przeciwnika. Tymczasem celem Hiszpanów było parcie w kierunku Neapolu i zdobycie królestwa dla don Carlosa. Dowodzący siłami iberyjskimi Montemar, wbrew ustaleniom nie miał zamiaru, podporządkowywać się decyzjom Francuzów. Francuski marszałek Villiers udał się do Parmy, gdzie spotkał odbył rozmowę z hiszpańskim infantem. Ten potwierdził, że ich siły wyruszają w kierunku Neapolu, a on sam ma im towarzyszyć. Marszałek chciał więc wiedzieć, kto zajmie się zabezpieczeniem Parmy i Piacenzy, gdy przybędą siły cesarskie. Villiers planował bowiem, że to siły księcia Lirii, będą osłaniały ten

---

<sup>158</sup> Reponse au Mémoire du Conte Kinsky du 1, Nov. 1733, 13 listopada 1733, CUL, Papers 26, f. 68.

<sup>159</sup> Lord Corthart do hrabiego Stair, 15 listopada 1733 [w:] *The Stair Annals*, vol. 2, London 1875, s. 202.

<sup>160</sup> Robinson do Harringtona, 7 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.



rejon<sup>161</sup>. Hiszpanie jednak nie zważając na to, opuścili dolinę Padu i skierowali się w kierunku Neapolu<sup>162</sup>. Mimo zwycięstw armia hiszpańska również borykała się z widmem dezercji. Wynikały one z opóźnień w wypłacie żołdu<sup>163</sup>. Tymczasem, francuski dowódca obawiał się, że kiedy przybędą wojska cesarskie to uda im się naprawić popełnione błędy i odzyskać utracone tereny.<sup>164</sup> Ich celem było bowiem nie tymczasowe zajęcie poszczególnych twierdz, ale zdobycie królestwa dla towarzyszącemu im królewskiemu synowi.

Podczas gdy Francuzi i Hiszpanie toczyli spory dotyczące następnych decyzji wojennych, do Włoch wyruszyły posiłki cesarskie. Dowodzącym na tym teatrze działań wojennych został feldmarszałek Claudius de Mercy. Dał się on poznać jako odważny dowódca oraz sprawny administrator. Problematyczny był jednak stan zdrowia wojskowego. Sześćdziesięcioosmiolatek cierpiał na artretyzm, niedowidział na jedno oko, na drugie zaś był zupełnie niewidomy. Również zdrowie jego głównego oponenta Villiarsa pozostawiało wiele do życzenia. Zimą 1734 r. uskarżał się on na kaszel, z którym walczył zażywając opium<sup>165</sup>. Substancję tę stosowano między innymi jako środek łagodzący uporczywy kaszel<sup>166</sup>. Można więc stwierdzić, że głównodowodzący po obu stronach konfliktu lata świetności mieli już za sobą.

W 1734 r. znacznie mniej intensywne działania toczyły się w rejonie Nadrenii. Zimą ustały one całkowicie. Latem zaś z inicjatywy Francji działania wznowiono na trzech odcinkach. Armia Ludwika XV prowadziła oblężenie Trabachu nad Mozelą, atak na linie Ettlingiem oraz wreszcie oblężenie Philippsburga. To ostanie wzbudzało na Wyspach Brytyjskich największe zainteresowanie. Ukazująca się w Wielkiej Brytanii prasa poświęcała oblężeniu wiele uwagi. W kwietniu 1734 r. generał Belle Isle wkroczył do elektoratu Trewiru, który udało mu się zająć bez większych przeszkód. Głównodowodzący na tym teatrze działań wojennych marszałek Berwick zdawał sobie sprawę, że kluczowe dla Francji jest wygranie we Włoszech oraz zajęcie

---

<sup>161</sup> *Les guerres...* T. 2, s. 369.

<sup>162</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 105-106.

<sup>163</sup> W sierpniu 1734 r. żołnierze narzekali, że po raz ostatni otrzymali w styczniu tego roku. Specyficznym powodem do dezercji w 1734 r. była... chęć zobaczenia przez żołnierzy hiszpańskich Rzymu. Zaspokoiwszy swoją ciekawość wracali oni jednak do oddziałów, dzięki ułaskawieniu udzielonemu przez hrabiego Montemar; C. Borreguero Beltran, *The Spanish Army in Italy, 1734*, „War in History” 1998, vol. 5, No. 4, s. 411, 414.

<sup>164</sup> *Les guerres...*, s. 370.

<sup>165</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 107-108.

<sup>166</sup> Por. T. Dormandy, *Krótką historia opium*, Warszawa 2017.

Lotaryngii. Inne działania miały charakter przede wszystkim dywersyjny i miały odciągnąć uwagę cesarza, a także rozproszyć jego oddziały<sup>167</sup>.

Do Nadrenii wiosną 1734 r. przybył książę Eugeniusz Sabaudzki i nie ucieszyło go to, co zastał na miejscu. Dla prasy angielskiej nie stanowił tajemnicy zły stan cesarskiej armii w tym rejonie<sup>168</sup>. Brytyjska opinia publiczna interesowała się tym rejonem działań wojennych także dlatego, że to tam zmierzały oddziały hanowerskie<sup>169</sup>.

W początkach marca na dworze wiedeńskim z niepokojem obserwowano hiszpańskie postępy w Neapolu. Problemem, uniemożliwiającym cesarzowi odpowiednią obronę, był brak odpowiednich środków finansowych. Wykładanie olbrzymich sum pieniędzy na wojnę, opłacały dziedziczne państwa dynastii austriackiej, co również mogło prowadzić do niepokojów społecznych<sup>170</sup>. Ze względu na wypowiedzenie wojny Francji przez Reichstag, państwa Rzeszy były zobowiązane do finansowego wsparcia wysiłku wojennego prowadzonego przez Habsburga. Część z nich, w tym te największe i najbogatsze, ociągała się z wywiązaniem z tego obowiązku. Jednym z księstw spóźniających się ze spłatą zobowiązań okazał się Hanower. Kinsky naciskał na Jerzego II, aby pieniądze zasiliły cesarski skarb. W 1736 r. zaległości elektora wynosiły już 100 tysięcy guldenów<sup>171</sup>.

Problemy ze zgromadzeniem odpowiednich środków pieniężnych, prowadziły do niewywiązywania z wszystkich zobowiązań wobec sojuszników. Traktat sojuszniczy z Wirtembergią zakładał wypłatę przez 8 lat subsydia w wysokości 75 tysięcy florenów. W ciągu czternastu dni od ratyfikacji traktatu podpisanego w Wiedniu 29 listopada 1733 r., księstwo miało otrzymać od 70 do 100 tys. florenów, przeznaczonych na mobilizację żołnierzy. Tymczasem, obiecane kwoty nie spływały do wirtemberskiego skarbcza i książę Karol Aleksander słał do Wiednia coraz bardziej desperackie listy, w których przypominał o złożonych obietnicach i żalił się, że mobilizację wojsk jest zmuszony opłacić, samemu zaciągając pożyczki<sup>172</sup>. Problemy

---

<sup>167</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 139-141.

<sup>168</sup> „Daily Journal”, 1 maja 1734, No. 4145, s. 1.

<sup>169</sup> Wzmianki na temat postępów armii hanowerskiej znalazły się między innymi w: „Daily Journal” 28 maja 1734, No. 4168, s. 1; „London Evening Post”, 28-30 marca 1734, No. 992, s. 1; „Penny London Post”, 1 kwietnia 1734, No. 94, s. 1, „Weekly Miscellany” 4 marca 1734, No. 73, s. 2, „London Gazette” 27-30 kwietnia 1734, No. 7293, s. 1; „Daily Journal” 1 maja 1734, No. 4145, s. 1, „Daily Journal”, 15 maja 1734, No. 4157, s. 1. Angielska prasa nie zawiadła również w donoszeniu o udaniu się hanowerskich oddziałów na leże zimowe, np.: „Daily Journal” 15 października 1734, No. 4288, s. 1; „Daily Courant” 25 października 1734, No. 5791, s. 1; „Weekly Miscellany”, 26 października 1734, No. 98, s. 2.

<sup>170</sup> Robinson do Harringtona, 9 marca 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>171</sup> Ch. Backerra, *op. cit.*, s. 355.

<sup>172</sup> P. Wilson, *War, state and society in Württemberg, 1677-1793*, Cambridge 1995, s. 172-173.

finansowe podważały zaufanie do cesarza jako sojusznika, a jednocześnie jeszcze bardziej pchały go w kierunku bardziej zamożnych państw: Niderlandów i Wielkiej Brytanii.

Hiszpanie tymczasem bez większych problemów kierowali się w stronę Neapolu. Obecne na miejscu siły cesarskie, widząc znaczną przewagę liczebną przeciwnika, rezygnowały ze stawiania oporu. Iberyjskie wojska 14 marca wkroczyły na teren królestwa Neapolu. Mieszkańcom obiecano zachowanie starych praw i przywilejów, przy jednoczesnej likwidacji podatków nałożonych za panowania austriackiego. Uroczyste wkroczenie hiszpańskiego infanta do Neapolu nastąpiło 10 maja. Niezwłocznie został on ogłoszony królem<sup>173</sup>. W Wiedniu tymczasem szukano winnych tak łatwych postępów Hiszpanów we Włoszech. O zaniedbanie obowiązków oskarżono wicekróla Sycylii Giulia Visconti. Miał on zbyt łatwo poddać się wkraczającej armii. Jednocześnie zapomniano o tym, że z Austrii nie napłynęła *de facto* żadne wsparcie.

Wojna o sukcesję polską toczyła się nie tylko na polach bitew, ale miała również charakter informacyjny. Obie strony konfliktu wydawały publikacje, mające uzasadnić ich punkt widzenia. W drukach wspierających racje Habsburga często pojawiała się argumentacja dowodząca prawa Habsburga dopominania się pomocy Brytyjskiej. Dowodzono, że to Francja i jej sojuszniczki są agresorem w konflikcie. Cesarz nie ograniczał się jedynie do wydania pamfletu podkreślającego jego poglądy, ale dbał również o dystrybucję takich materiałów. Wiedeński dwór dopilnował, aby manifest dotyczący traktatów sojuszniczych podpisanych przez Habsburga oraz powody, dla których teraz Karol VI ma na ich podstawie prawo domagać się pomocy od sprzymierzeńców, został rozdystrybuowany na dworach europejskich przez cesarskich dyplomatów. O fakcie tym wspominała nawet angielska prasa<sup>174</sup>.

Debata na temat wojny toczyła się w Wielkiej Brytanii również na łamach gazet. Oczywiście periodyki publikowały faktograficzne wzmianki na temat poszczególnych działań wojennych. Nie zabrakło jednak dyskusji o bardziej publicystycznym charakterze. Wszystko zaczął tekst zamieszczony w „Craftsman”. Gazeta ta była czołowym periodykiem opozycyjnym, który ukazywał się od 1726 r. Periodyk został założony przez Henry’ego Bolinbroke’a i William Pulteneya. Funkcję redaktora sprawował Nicholas Amhurst<sup>175</sup>. W periodyku tym znalazła się więc

---

<sup>173</sup> H. Kamen, *Philip V of Spain*, New York 2001, s. 195.

<sup>174</sup> „Universal Spectator and Weekly Journal”, No. 305, s. 2.

<sup>175</sup> Od 5 grudnia 1726 r. do 8 maja 1727 r. gazeta ukazywała się pod tytułem „The Craftsman”, następnie jej tytuł został zmieniony na „Country Journal; or the Craftsman”; A. Yadav, "The Craftsman (1726–1752) and Gray's-Inn Journal (1753–1754)", [w:] *Historical Outline of Restoration and 18th-Century British Literature*, (dostępne online: <http://mason.gmu.edu/~ayadav/historical%20outline/craftsman.htm> dostęp 27 marca 2023).

krytyka decyzji o nieprzystąpieniu do konfliktu. Dodatkowo to w nieudolnej polityce brytyjskiego rządu widziano przyczynę, dla której w ogóle do niego doszło.

Odpowiedź na ten tekst znalazła się w liście opublikowanym na łamach „Daily Courant”<sup>176</sup>. Autor podpisujący się jako Britannus kpił z obwiniania brytyjskich ministrów za wybuch wojny we Włoszech. Dodatkowo odpierał on argumentację sugerującą, że rząd powinien przewidzieć zgon Augusta II i się do niego odpowiednio przygotować. Oznaczałoby to bowiem konieczność pogwałcenie praw Rzeczypospolitej i wolności jej mieszkańców. Autor pyta:

*Should we engage with France to support Stanislaus, in Opposition to the Emperor? Or should we have joined the Emperor to exclude him in Opposition to France? Either Way we must have violated the Rights of the Poles, and made ourselves guilty of embroiling Europe*<sup>177</sup>.

Co ciekawe, autor ani razu nie odwołuje się do zobowiązań sojuszniczych, które łączyły cesarza z Wielką Brytanią. Przeciwnie, stwierdza, że wojna, która przetacza się przez Europę nie jest sprawą Albionu, a jego interesem jest dążyć do zachowania równowagi sił na kontynencie<sup>178</sup>. Opublikowany w „Daily Courant” tekst został napisany, przez osobę w pełni popierającą decyzje rządu o nieangażowaniu się w konflikt. Mógł powstać na zlecenie rządu i być przygotowaniem opinii publicznej do nieprzyłączenia się do konfliktu po stronie sojusznika. Już sam pseudonim autora: Britannicus jasno wskazuje na patriotyczne konotacje. Przedstawione w nim racje pokazywały poglądy zgodnie z wewnętrzną racją stanu.

W brytyjskiej prasie na przełomie 1733 i 1734 r. nie brakowało dociekań na temat przyczyn wybuchu całego konfliktu oraz rozważań dotyczących dalszej eskalacji działań wojennych i posunięć dyplomatycznych. Powołując się na „Amsterdam Courant”, „Caledonian Mercury” informował o tym, że część książąt Rzeszy opowie się po stronie Francji. Przyczyną opozycji wobec cesarza miała być niechęć wobec sankcji pragmatycznej, uznawanej za ważniejszy powód wybuchu wojny, niż chęć osadzenia na tronie Leszczyńskiego<sup>179</sup>. Oczywiście w wychodzących na Wyspach Brytyjskich gazetach, nie brakowało również informacji na temat kolejnych działań wojennych i zwycięstw strony francuskiej czy Hiszpanii. Tak więc, opinia publiczna w Albionie na bieżąco mogła zapoznać się ze stanem armii Habsburga. Relacje na temat kolejnych porażek

---

<sup>176</sup> Gazeta ukazująca się od 1702 r.

<sup>177</sup> Britannus, *The letter to the Publisher of Daily Courant*; „Daily Courant”, No. 5572, s. 1.

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>179</sup> „Caledonian Mercury”, No. 2275, s. 3.

nie nastrajały pozytywnie co do udziału w konflikcie po stronie cesarza, który w ciągu zaledwie kilku miesięcy poniósł liczne porażki.

Tymczasem wiosną 1734 r. sytuacja Karola VI nie ulegała poprawie. Na postępy armii hiszpańskiej nałożyły się problemy zdrowotne dowodzącego siłami Habsburga. W marcu okazało się, że marszałek Mercy zupełnie oślepnął. Był to prawdopodobnie efekt udaru, jaki przeszedł wiekowy dowódca. W związku z tym należało znaleźć zastępstwo na jego stanowisko. Siłami cesarskimi we Włoszech miał więc dowodzić Ludwik Wirtemberski. Konieczność rezygnacji Mercy przyjął ze łzami, lecz zdawał sobie sprawę z przymusu wyleczenia się. Nominalnie zresztą pozostawał dowodzącym.

Trudno jednak było oczekiwać, aby marszałek powrócił do rychłego dowodzenia armią, skoro cały czas pozostawał niewidomy, co dość dosadnie zauważył również Robinson na marginesie jednego ze swych listów<sup>180</sup>. W pierwszych dniach maja armia cesarska w okolicach San Benedetto zaczęła przekraczać Pad. Francuzi tymczasem zaczęli się wycofywać się z prawego brzegu rzeki. Wojsko Habsburga miało przewagę liczebną, do tego siły ich przeciwników były rozciągnięte na dużą odległość, co utrudniało koordynowanie dowodzenia poszczególnymi oddziałami. Dodatkowo, po raz kolejny dały o sobie znać trudności komunikacyjne pomiędzy Villiarsem a królem Sardynii. Ten drugi chciał bowiem mieć większy wpływ na podejmowane decyzje, co nie zawsze było korzystne dla toczącej się wojny. Francuski marszałek w ostatnich dniach maja opuścił swoją armię i udał się do Turynu. Decyzja ta była podyktowana nie tylko problemami na linii komunikacyjnej, ale przede wszystkim stanem jego zdrowia. Wiekowy marszałek zmarł 17 czerwca<sup>181</sup>.

Do czerwca armia Karola VI dowodzona przez księcia Wirtemberskiego zabezpieczyła prawy brzeg Padu. W Wiedniu zaczęto więc zastanawiać się nad udzieleniem wsparcia Neapolowi. To jednak oznaczało ryzyko utraty już odzyskanych terytoriów. Na razie do czasu wyzdrowienia Mercy'ego głównodowodzącego siłami cesarskimi mianowano hrabiego Königsegga. Liczący ponad sześćdziesiąt lat generał nie był jednak w stanie, ze względu na silne ataki podagry, natychmiast wyruszyć do Italii. Wydaje się, że trafnie stan zdrowia dowództwa armii cesarskiej określił Robinson: „the fallen sick or blind”<sup>182</sup>.

---

<sup>180</sup> Robinson do Harringtona, 8 maja 1734, TNA, SP 80/106, s. 60 v.

<sup>181</sup> J. Sutton, *op. cit.* s. 109-111.

<sup>182</sup> Robinson do Harrington, 7 czerwca 1734, TNA, SP 80/108.

Wicekról Neapolu Gulio Visconti nie miał zamiaru opuszczać stanowiska, przeciwnie czynił przygotowania do obrony przed Hiszpanami. Jednym z podjętych przez niego działań było wyekspediowanie do Rzymu żony, po to, by nie musiał martwić się o jej bezpieczeństwo<sup>183</sup>.

Do połowy czerwca Ludwik Wirtemberski zabezpieczył opuszczone przez Francuzów twierdze w okolicach Parmy. Na początku tego miesiąca pojawiły się informacje o wyzdrowieniu Mercy'ego<sup>184</sup>. Niezwłocznie wyruszył on do pozostawionej w Italii armii. Do swoich oddziałów dotarł 26 czerwca i nakazał przeprowadzić natychmiastowy atak. Książę Wirtemberski, zdający sobie sprawę z przewagi liczebnej wroga, starał się opóźnić moment starcia. Mimo to 28 czerwca oddziały pod jego dowództwem przekroczyły rzekę Parmę. Widząc to Francuzi postanowili pierwsi uderzyć na przeciwnika. Marszałek Mercy wydał wówczas rozkaz zaatakowania, nacierającego nieprzyjaciela. Książę Wirtemberski starał się przekonać go do zmiany stanowiska i poczekania na posiłki. Marszałek chciał jednak zdobyć Parmę i osobiście stanął na czele oddziałów. W pewnym momencie znalazł się pod ostrzałem, w wyniku którego zginął. Starcie okazało się przegrane dla strony austriackiej, która wycofała się za rzekę. Ambasador Wielkiej Brytanii w liście z 10 lipca donosił o śmierci marszałka Mercy. Szczegółowo opisał okoliczności, w jakich tamten zginął oraz reakcję, jaką śmierć ta wywołała na dworze wiedeńskim<sup>185</sup>. Na marginesie rozważań o wielkiej polityce, bitwach i decyzjach o zasięgu międzynarodowym warto pochylić się również nad losem zwykłych żołnierzy. Mimo że w wojnie nie brały udziału siły Albionu, nie oznacza to, że Brytyjczycy nie byli obecni na polach bitew. Wiosną 1734 r. w bitwie pod Parmą zginął Anglik z Kentu, syn Johna Halesa, który jako ochotnik walczył pod hrabią Mercy<sup>186</sup>.

W relacjach przesyłanych przez Robinsona do Londynu w pierwszej połowie 1734 r., widać brak wiary w możliwość odniesienia przez cesarza znaczących zwycięstw. Niemożność znalezienia sprawnych, również w znaczeniu fizycznych, dowódców odbijała się na prowadzonych działaniach. Jednym z powodów opóźnienia posunięć cesarskiej armii w Italii były obawy

---

<sup>183</sup> P. Wallnig, *Die österreichischen Vizeköniginnen von Neapel (1707-1734)*, Wien 2017, s. 147-151 (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Wiedeńskim); F. Pesendorfer, *Österreich - Grossmacht im Mittelmeer? Das Königreich Neapel-Sizilien unter Kaiser Karl VI*, Wien 1998, s. 184-196.

<sup>184</sup> Robinson do Harringtona, 9 czerwca 1734, TNA, SP 80/108.

<sup>185</sup> Robinson do Harringtona, 10 lipca 1734, TNA, SP 80/108.

<sup>186</sup> „London Evening Post” No. 1033, s. 2.

o wystąpienie elektora Bawarii przeciwko cesarzowi. Dlatego też Ludwik Wirtemberski chciał być gotów do uderzenia na Tyrol w razie potrzeby<sup>187</sup>.

Oczywiście Habsburg, wciąż mający nadzieję na przyłączenie się Brytyjczyków do wojny, starał się usprawiedliwić własne porażki. Swoje racje Wiedeń wyłożył w długim memoriale, który został przedstawiony Robinsonowi, a także wysłany do ambasadora w Londynie. Za sytuację w Europie obwiniono w nim sojusz Domu Burbońskiego. To właśnie porozumienie Francji i Hiszpanii zagrażało wolności Europy. Cesarz miał od wielu lat dążyć do pokoju, proponować rozmaite ustępstwa w sprawie hiszpańskiej obecności we Włoszech. Jednocześnie zwracano uwagę, że sąsiedztwo ziem pod panowaniem don Carlosa, króla Sardynii od strony włoskich posiadłości cesarza, a następnie Polski z panującym nad nią Stanisławem Leszczyńskim ze Śląskiem, Czechami i Węgrami, wyraźnie zagrażałoby bezpieczeństwu Habsburga. Za wojnę obwiniano zaś ambicję królowej Hiszpanii oraz jej syna<sup>188</sup>. Dyplomaci brytyjscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że winną wybuchu wojny jest Francja. Odpowiedź udzieloną przez cesarza Harrington komentował następująco:

*It is indeed rather a manifesto than an answer tending to justify himself at the expense of others. But however, that is no excuse for what the French do, The circumstances of the Emperor desires only to keep what he had, and those who would take from him, should say what will satisfy them*<sup>189</sup>

Z opinią Sekretarza Stanu trudno się nie zgodzić. Dokument przedstawiony przez Wiedeń był pełen górnolotnych frazesów, odwołujących się do solidarności pomiędzy sojusznikami, wolności Europy, zagrożonej przez działania sił wrogich samemu cesarzowi. Był to zresztą dość częsty sposób prowadzenia narracji przez austriacką i nie tylko dyplomację. Przedstawienie się jako obrońcy wolności miało zrzucić winę na wybuch konfliktu na drugą stronę, a także wytrącić Wielkiej Brytanii z rąk argument, że to strona austriacka była prowodyrem konfliktu.

Oczywiście Brytyjscy politycy zdawali sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla ich interesów może przynieść zmiana *status quo* w Europie. W rozmowach toczonych z francuskim ministrem Chavignym przedstawiciel Wielkiej Brytanii Waldergrave często podkreślał chociażby fakt, że

---

<sup>187</sup> Robinson do Harringtona, 19 czerwca 1734, TNA, SP 80/108.

<sup>188</sup> Memorandum przedstawione 30 czerwca 1734, TNA, SP 80/108.

<sup>189</sup> Harrington do hrabiego Waldergrave, 20 lipca 1734, [w:] *British Diplomatic Instruction, 1689-1789*, vol. 6, London 1930, s. 134.

zdobycze Sardynii mogą zachwiać równowagą sił w Italii i doprowadzić do nadmiernego wzmocnienia tegoż państwa.

W korespondencji kierowanej do Wiednia sekretarz Harrington określał rozwój wydarzeń dla cesarza jako niefortunny. Zauważał, że relacje wysłannika Karola VI w Londynie, czyli Philipa Kinskiego oraz Robinsona są zgodne i przedstawiają szczegółowo pozycję Habsburga w toczącym się konflikcie<sup>190</sup>. Nie dziwią więc nalegania Kinskiego, aby Wielka Brytania wreszcie zdecydowała się na podjęcie działań w obronie swego sojusznika. W sprawie tej sekretarz stanu nie był w stanie udzielić odpowiedzi, która spotkałaby się z zadowoleniem na austriackim dworze. Kluczając oraz zapewniając o dobrych intencjach względem cesarza, Harrington stwierdzał, że nie jest możliwe udzielenie Karolowi VI wsparcia, jakiego ten oczekuje<sup>191</sup>.

Tak więc po kilku miesiącach wymijających odpowiedzi i zapewnień o chęci wypełnienia zobowiązań sojuszniczych, Albion wprost zadeklarował nieudzielenie pomocy sojusznikowi. Powody, dla których Wielka Brytania mogła wziąć udziału w konflikcie były zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne. Sekretarz stanu przypominał, że również inne państwa już wcześniej poinformowały Wiedeń o swoim nieangażowaniu się. Dodatkowo, brytyjski rząd, jak tłumaczono w oficjalnym dyplomatycznym przekazie, musiał się liczyć ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu<sup>192</sup>.

Przekazanie podjętej decyzji dworowi wiedeńskiemu nie oznaczało spadku zainteresowania przebiegiem działań wojennych. Robinson regularnie przysyłał raporty dotyczące planowanych działań wojennych cesarza. Szczególnie interesowało go to, czy książę Eugeniusz Sabaudzki wyruszy na czele armii. Zdaniem ambasadora na dworze nie wierzono, iż wiekowy dowódca opuści Wiedeń<sup>193</sup>.

Tymczasem w Austrii, widząc neutralność państw sojuszniczych, postanowiono zadbać o lepsze zabezpieczenie Niderlandów austriackich przed atakiem ze strony Francji własnymi siłami. Decyzja ta spotkała się z zadowoleniem strony brytyjskiej, wraz z Niderlandami nalegającej na to od początku konfliktu<sup>194</sup>.

---

<sup>190</sup> Harrington do Robinsona, 11 stycznia 1734 [22 stycznia], TNA, SP 80/103, s. 66.

<sup>191</sup> Harrington do Robinsona, 11 stycznia 1734 [22 stycznia], TNA, SP 80/103, s. 67.

<sup>192</sup> *Ibidem*, s. 69-70.

<sup>193</sup> Robinson do Harringtona, 27 stycznia 1734, TNA, SP 80/103, s. 184.

<sup>194</sup> Harrington do Robinsona, 5 lutego 1734, TNA, SP 80/103, s. 114.



W związku z brakiem sukcesów cesarza oraz niechęcią do angażowania się w toczący się konflikt, Wielka Brytania postanowiła podjąć wraz z Niderlandami działania mające na celu pokojowe zakończenie wojny<sup>195</sup>. Albion miał świadomość, jakie trudności mogą go czekać w tym zakresie. Brak zbrojnego zaangażowania się w wojnę został na dworze w Wiedniu przyjęty, jako porzucenie zobowiązań traktatowych<sup>196</sup>. Robinson otrzymał list, w którym cesarscy ministrowie wyjaśniali powody, dla których Brytyjczycy powinni przystąpić do działań zbrojnych po stronie sojuszniczki. Oczywiście, jako pierwszy podawano zawarte już zobowiązania traktatowe, w których nie znalazła się wzmianka o tym, że to cesarz musi być zaatakowaną stroną, żeby otrzymać pomoc<sup>197</sup>. Następnie precyzowano, iż to dwór hiszpański odrzucił wszelkie propozycje pokojowego rozwiązania sporu, proponowane chociażby przez Wielką Brytanię. W Wiedniu nie poczuwano się również do odpowiedzialności za złamanie zasad elekcji w Rzeczypospolitej. Cesarscy ministrowie twierdzili, że nie dążyli do wykluczenia z elekcji nikogo poza Stanisławem Leszczyńskim, który to i tak był już ich zdaniem wykluczony przez prawo Rzeczypospolitej. Karola VI przedstawiono jako obrońcę polskich wolności, chcącego, aby proces wyboru następcy Augusta II przebiegał zgodnie z normami prawnymi. Co więcej to sejm konwokacyjny miał złamać prawa ustrojowe, o których przywrócenie miał troszczyć się Habsburg<sup>198</sup>.

Tak więc cesarscy ministrowie z niecierpliwością oczekiwali na przyłączenie się Wielkiej Brytanii do wojny. Szczególnie liczone na wysłanie przez Albion floty na Morze Śródziemne. Robinson jeszcze w marcu twierdził, że w Londynie wciąż nie podjęto decyzji, czy obecny konflikt spełnia warunki zawarte w warunkach zawartego sojuszy i czy jego kraj musi wypełniać zobowiązania wobec Habsburga. Wobec tego ambasadora sondowano, czy istnieje możliwość wysłania jednostek bez oficjalnego ogłaszania przez Wielką Brytanię stanu wojny. Robinson przypominał, że sam król nie może podjąć takich decyzji, potrzebuje do tego zgody parlamentu, a uzyskanie takowej potrwa ze względu na wybory parlamentarne. Brytyjski wysłannik zdawał sobie sprawę z tego, iż konieczność oczekiwania na zwołanie nowego parlamentu oznaczać będzie przejście przez Niderlandy inicjatywy w sprawie stanowiska państw morskich wobec konfliktu<sup>199</sup>. Mimo nacisków w Wiedniu zdawano sobie sprawę, że kwestie militarnego zaangażowania zależą

---

<sup>195</sup> Robinson do Harringtona, 5 lutego 1734, TNA, SP 80/103, s. 202-208.

<sup>196</sup> Robinson do Harringtona, 6 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>197</sup> Response de la Cour Imperiale incluse dans la Lettre de Monsieur Robinson du 19 Février M. S. 1743 à My Lord Harrington, TNA, SP 80/104.

<sup>198</sup> Robinson do Harringtona, 18 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>199</sup> Robinson do Harringtona, 10 marca 1734, TNA, SP 80/104.

od decyzji Westminsteru, dlatego też oczekiwali na wynik wyborów do Izby Gmin oraz wypatrywali zwołania sesji.

Chociaż Wielka Brytania pozostawała neutralna, to nie można tego samego powiedzieć o Hanowerze. Wiosną 1734 r. do cesarskiej armii dołączyło 10 tys. hanowerskich żołnierzy. Nad Ren siły Jerzego II dotarły w początkach czerwca<sup>200</sup>. Król chciał zresztą osobiście stanąć na czele wojsk<sup>201</sup>, lecz został przekonany przez brytyjskich ministrów, by tego nie robił<sup>202</sup>. W Hanowerze zakupiono konie nie tylko na potrzeby armii elektoratu, ale również Hesji Kassel czy Saksonii Gotha<sup>203</sup>.

W Wielkiej Brytanii sprawy związane z cesarstwem często postrzegano jako te dotyczące przede wszystkim Hanoweru, a więc przede wszystkim prywatną sprawę władcy. Co do stanowiska Wielkiej Brytanii, Jerzy II zdecydował, że Albion będzie prezentował cesarzowi wspólne stanowisko z Niderlandami<sup>204</sup>. Już wcześniej zresztą Robinson często występował wspólnie z przedstawicielem Zjednoczonych Prowincji. Państwa morskie zdecydowały, że chociaż nie przyłączą się do konfliktu, to mogą świadczyć pomoc w rozwiązaniu konfliktu jako mediatorzy.

W maju Harrington poinformował o tym ambasadorów w Austrii i Francji. Celem obu państw było zadbanie o ich własne interesy, ale również przywrócenie równowagi sił. Sekretarz stanu zaznaczał również, iż

*show the several powers concerned in the present Dispute how zealously and impartially the King and the States are labouring to restore a good Correspondence between them (...) and it is hoped that their joint Endeavours for this purpose will have the desired Effect*<sup>205</sup>.

Wielka Brytania chciała również, żeby Francja poinformowała, czy będzie toczyła negocjacje również w imieniu Hiszpanii i Piemontu<sup>206</sup>. Cesarz tymczasem, wbrew wszelkim faktom, nadal oczekiwał, że Wielka Brytania wypełni swoje zobowiązania, niezależnie od kroków podejmowanych przez Niderlandy. Powoływano się na czwórporozumienie oraz traktat zawarty

---

<sup>200</sup> J. Black, *Hanover and British Foreign Policy 1714-60*, „The English Historical Review” 2005, vol. 120, No. 486, s. 325.

<sup>201</sup> Jerzy II doświadczenie wojskowe zdobywał między innymi, walcząc w wojnę o sukcesję hiszpańską. Był również ostatnim brytyjskim monarchą, który pojawił się na polu bitwy.

<sup>202</sup> *The Correspondence of the Dukes of Richmond and Newcastle, 1724–1750*, ed. T. McCann, Lewes 1984, s. 154-159.

<sup>203</sup> „Daily Courant”, No. 5611, s. 2.

<sup>204</sup> Harrington do Robinsona, 1 maja 1734 [12 maja], TNA, SP 80/106.

<sup>205</sup> Harrington do hrabiego Waldergave, 23 maja 1734, TNA, SP 80/106, s. 89 v.

<sup>206</sup> Harrington do hrabiego Waldergave, 23 maja 1734, TNA, SP 80/106, s. 92 v.

w 1731 r. Robinson przekonywał, że Albion nie możliwości samodzielnie wystąpić przeciwko Francji, Hiszpanii i Piemontowi. Jak zauważał:

*yet it was no consequence to pretend that the English should rashly enter into a Strict and literal Support of other Engagements of that Treaty without Dutch, since besides the impossibility of it, as long as it was avowedly the Sentiment of all the English Nation, even of those that are the best affected to the Emperor, that His Majesty can not himself engage in the War, but jointly with the States, whose danger must always be more imminent and immediate, there was likewise a tacit obligation in every Treaty, vis. that the respective Parties should at least be in a tolerable condition to defend themselves, and not to expect that the whole Burthen of such a defence should under the general word of Guaranty, be left upon the other allies<sup>207</sup>.*

Z tego dość długiego cytatu można wywieść wniosek, że brytyjski ambasador w maju 1734 r. otwarcie tłumaczył, dlaczego jego kraj nie udzieli militarnego wsparcia sojusznikowi. Co więcej, odpowiedzialność za prowadzenia wojny Albion zrzucił na Karola VI, który powinien zadbać o możliwość prowadzenia samodzielnej obrony. Podstawową planów militarnych Habsburga nie powinno być opieranie się na sojusznikach. Kanclerz cesarza w odpowiedzi odpierał zarzuty, jakoby metodą ochrony granic przez Habsburga stanowiło poleganie na sprzymierzeńcach. Nie przekonywały go ambasadorskie zapewnienia, że Wielka Brytania i Niderlandy nie chcą zguby Habsburga. Jak obrazowo stwierdzał:

*the Emperor was in the Situation of a man going to be beheaded with the Sword ready to fall upon his Neck, while his friend, who was to save him, flung a hatter about it, as if it would be any comfort to him to choose his way of dying<sup>208</sup>.*

Sam Harrington przekazywał ambasadorowi, że zgodnie z brytyjskim stanowiskiem Niderlandy uważają, że to cesarz złamał warunki traktatu o barierze, wycofując swoje siły z Belgii. Tym samym Wielka Brytania, obiecująca gwarantowanie owego porozumienia, nie musiała wywiązywać się ze zobowiązania. Sekretarz stanu zauważał również, że Wiedeń powinien używać

---

<sup>207</sup> Robinson do Harringtona, 26 maja 1734, TNA, SP 80/ 107, s. 148.

<sup>208</sup> Robinson do Harringtona, 26 maja 1734, TNA, SP 80/ 107, s. 150.

bardziej uprzejmego języka wobec Niderlandów, gdyż obcesowe żądania wywołują jedynie irytację u rozmówcy<sup>209</sup>.

Wielka Brytania słusznie zauważała, że cesarz chciał zapewnić sobie obronę Austriackich Niderlandów rękami Zjednoczonych Prowincji. To też miało usprawiedliwiać ten kraj w podjęciu samodzielnych negocjacji, mającym zapewnić bezpieczeństwo ze strony Francji. Deklaracje twierdzące, co innego, nie były w stanie zmienić obserwowanej przez mocarstwa morskie rzeczywistości. Dodatkowo pierwsze miesiące konfliktu pokazały niemożność podjęcia przez Habsburga samodzielnej obrony również na terenach włoskich. Trudno jednak nie zauważyć, że Wielka Brytania, wbrew deklaracjom traktatowym, całkowicie umyła ręce od wojny. Chociaż cesarz powinien lepiej przygotować się do obrony swoich własnych terytoriów, to miał prawo uwzględniać w planach jakiegokolwiek udział państw, z którym łączyły go traktaty sojusznicze.

Robinson był przekonany, iż dwór wiedeński nie zaakceptuje zbyt szybko decyzji o neutralności Austriackich Niderlandów. Ambasador z żalem obserwował brak docenienia przez cesarski dwór wysiłków czynionych przez państwa morskie. Do Anglii miano szczególne pretensje za długie miesiące milczenia, podczas gdy dopominano się od niej pomocy. Sam ambasador zdawał sobie sprawę, że miał grać na zwłokę przekonując cesarskich ministrów o konieczności oczekiwania na ostateczną brytyjską decyzję. Teraz zaś Robinson prezentował pogląd, iż czekanie przez Albion z udzieleniem odpowiedzi było niezbędne. Wielka Brytania musiała porozumieć się ze Stanami Generalnymi w kwestii wspólnie podjętych działań. To zaś powodowała zwłokę z udzieleniem odpowiedzi cesarzowi. W celu jak posiadania jak najlepszego oglądu do Hagi wysłano Horace Walpole'a. Informacje o zapadłych na dworze św. Jakuba decyzjach przesłano zaś do Wiednia niezwłocznie<sup>210</sup>.

Robinson latem otrzymał z Londynu długą instrukcję, w której znalazło się usprawiedliwienie dla działań podjętych przez Anglię. Przede wszystkim po raz kolejny przypominano cesarzowi zaniedbanie obronności Belgii, co spowodowało podjęcie przez Niderlandy decyzji o zawarciu z Francją porozumienia o neutralności. Do tego z Wielkiej Brytanii płynął głos, że działania podjęte przez cesarza w sprawie wyboru następcy Augusta II, okazały się błędem. Karol VI miał niepotrzebnie zaangażować się w sprawę elektora saskiego i to zanim ten zagwarantował sankcję pragmatyczną. Habsburskie działania na rzecz wykluczenia z wyboru na

---

<sup>209</sup> Harrington do Robinsona, 4 czerwca 1734, TNA, SP 80/107, s. 165 v.

<sup>210</sup> Robinson do Harringtona, 7 czerwca 1734, TNA, SP 80/108.

tron Stanisława Leszczyńskiego mogły zaś doprowadzić (i doprowadziły) do wybuchu wojny w Europie. W Albionie dostrzegano, że cesarz mógł w zamian zyskać w pełni zależnego od siebie władcę Rzeczypospolitej. Plan ten jednak nie powiódł się, gdyż jedynym państwem, jakie czynnie walczyło w Polsce była Rosja<sup>211</sup>. Robinson był również przekonany, iż strona austriacka będzie udawała, że nie była zaangażowana w wydarzenia z sytuacją w Rzeczypospolitej<sup>212</sup>. Tak więc przez cały czas usprawiedliwiając decyzję podjętą przez państwa morskie, padały te same argumenty. Nie przekonywały one Wiednia, ale kontrargumenty nie miały żadnego znaczenia wobec rozstrzygnięć, które zapadły miesiące wcześniej. Dlatego tłumaczenia Albionu można uznać za swego rodzaju kurtuazję i niechęć do bycia postrzeganym jako państwo nie dotrzymujące słowa.

Robinson pilnie śledził nie tylko działania wojenne, w które zaangażowany był cesarz. Przesyłał również informacje dotyczące postępów armii rosyjskiej w Rzeczypospolitej. Donosił, że siły te przez Toruń udają się do Gdańska. Zdaniem ambasadora ich celem było przestraszenie Stanisława Leszczyńskiego i jego stronników na tyle, aby opuścili portowe miasto<sup>213</sup>.

W lutym 1734 r. dyplomacja brytyjska powzięła informację o działaniach Francji na dworach w Sztokholmie i Kopenhadze mających na celu doprowadzenie do zawarcia przez Danię i Szwecję traktatów o neutralności z państwem Ludwika XV. Harrington uznał to informację niezwykle ważną dla cesarza, dlatego też bez zbędnej zwłoki poinformował o tym przedstawicieli wiedeńskiego dworu. Sekretarz nakazał Robinsonowi poradzenie austriackim ministrom, aby zwrócili uwagę swym wysłannikom na te działania Francji<sup>214</sup>.

Na marginesie informacji o działaniach wojennych i wyczerpujących negocjacjach toczonych w salach i korytarzach Hofburgu Robinson donosił również o swoich zmaganiach protokołarnych. Ambasador brytyjski informował wiosną 1734 r. o pojawieniu się w Wiedniu wysłannika Rzeczypospolitej. Posłaniec anonsujący jego przybycie do miasta, pojawił się w czasie nieobecności Robinsona w domu. Sam przedstawiciel Albionu nie wiedział, jak potraktować osobę przesłaną przez wciąż nieuznanego oficjalnie przez jego mocodawcę władcę. Wysłannikiem na dwór w Wiedniu był Karol Józef Sedlnicki. W trakcie elekcji z 1733 r. działał

---

<sup>211</sup> Harrington do Robinsona, 29 czerwca 1734 [10 lipca], TNA, SP 80/108.

<sup>212</sup> Robinson do Harringtona, 4 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>213</sup> Robinson do Harringtona, 3 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>214</sup> Harrington do Robinsona, 19 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

on na rzecz wybory elektora saskiego. Aktywnie występował przeciwko wyborowi Stanisława Leszczyńskiego. Pojawił się na koronacji Augusta III w styczniu 1734 r., po której został wysłany do Wiednia, aby o niej poinformować cesarza<sup>215</sup>. Robinson postanowił poczekać i postąpić tak jak zrobią to jego koledzy ambasadorowie reprezentujący państwa, które nie uznały Augusta II za polskiego władcę<sup>216</sup>. Jak się okazało wielu innych ministrów nie ignorowało przedstawiciela Wettina. Wobec tego Brytyjczyk również zdecydował się złożyć mu wizytę, którą szczegółowo opisywał w liście z 11 marca. Jak pisał, pretekstem do spotkania był fakt złożenia przez Sedlickiego wizyty w czasie, gdy brytyjski wysłannik przebywał poza domem. W związku z tym Robinson:

*I thought of an Expedient which was to pretend to see Count Seidlnicki, and not the Polish Envoy, i accordingly went to his Door, and ordered my Servant to enquire for Count Seidlnicki, the Servant returned, and said it was the Polish Envoy who lived there, as he had learned by Count Seidlnicki's People. I bid him return and ask if Count Seidlnicki was at home, and being told he was, and should be proud to see me, I went up, and made a short visit<sup>217</sup>.*

Spotkanie odbyło się w pokojach żony wysłannika, którą również Robinson miał poznać. Żoną posła była Konstancja z Branickich. Poślubił ją w listopadzie 1725 r<sup>218</sup>. Osobę przedstawiciela Sasa Brytyjczyk opisał następująco:

*Here appears a Polander in the habit of his Country, and with a numerous dirty Equipage, who is going as ambassador on the part of the Elector to Constantinople, but Count Seidlnicki makes a most proud appearance in Liveries and Equipage; He is properly speaking a Silesian<sup>219</sup>, and has his family Estates there, but his Lady is of Poland and has likewise a considerable Lands in her Country, and the Count is naturalised<sup>220</sup>.*

---

<sup>215</sup> H. Palkij, *Karol Józef Hiacynt Sedlnicki*, PSB.

<sup>216</sup> Kopia listu Robinsona do Harringtona, 27 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>217</sup> Robinson do Harringtona, 11 marca 1734, TNA, SP 80/104.

<sup>218</sup> R. Borkowski, *Dzieje rodu Lubomirskich z Głogowa Małopolskiego*, Rzeszów 2017, s. 101

(nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Rzeszowskim).

<sup>219</sup> Rodzina Sedlnickich była starym rodem wywodzącym się z Moraw i Śląska. Jego ojciec pełnił ważne funkcje na dworze cesarskim, był nawet w latach 1697-1699 posłem cesarza w Rzeczypospolitej.

<sup>220</sup> Robinson do Harringtona, 11 marca 1734, TNA, SP 80/104.

Sedlnicki opuścił Wiedeń w początkach kwietnia. Robinson zaznaczał, że był jednym z niewielu przedstawicieli zagranicznych akredytowanych przy wiedeńskim dworze, nieuznającym go oficjalnie za ambasadora. Jak podkreślał, poza złożoną mu krótką wizytą, nie mieli oni ze sobą żadnych kontaktów<sup>221</sup>. Ambasador nie mógł uznać go wysłannika polskiego króla, skoro jeszcze w maju tytułował Augusta jedynie jako elektora saskiego<sup>222</sup>.

Robinson był dla brytyjskich decydentów źródłem wiedzy o rozwoju sytuacji w Rzeczypospolitej. Przekazywał do ojczyzny między innymi doniesienia dotyczące poddania się Gdańska<sup>223</sup>. Przesłał do Londynu chociażby kopię porozumienia podsumowującego warunki poddania się garnizonu broniącego miasta. Brytyjski dyplomata uważał, że sytuację w Rzeczypospolitej najlepiej rozwiązałaby decyzja samego Leszczyńskiego o rezygnacji z korony i udanie się przez niego do Francji<sup>224</sup>. Rozwiązanie to bez wątpienia byłoby na rękę wszystkim walczącym stronom. Robinson zauważał również, że sympatie szlachty zaczęły się przychylić na korzyść elektora Saksonii<sup>225</sup>.

Robinson śledził również pilnie negocjacje prowadzone przez Walpole'a w Niderlandach dyplomata miał nadzieję, że dwór wiedeński zaakceptuje rozwiązania wypracowane przy udziale Zjednoczonych Prowincji<sup>226</sup>. Rozmowy te bezpośrednio dotyczyły kształtu relacji brytyjsko-austriackich, dlatego też dyplomata zdawał sobie sprawę z ich znaczenia.

Robinson miał świadomość, że szczególnie drażliwą okaże się chęć władania Lotarynią przez Francję. Za spełnieniem tego oczekiwania musiało iść odpowiednie odszkodowanie dla księcia Lotaryńskiego<sup>227</sup>. Robinson przewidywał, że Wiedeń będzie chciał zakończyć kampanię roku 1734, a następnie wyczekiwać na propozycję pokojową ze strony Francji. Ambasador brytyjski negatywnie oceniał stan armii Karola VI. Dodatkowo zauważał, że sojusznicze oddziały z Modeny i Mantui są w ruinie. Jednocześnie jednak Brytyjczyk stwierdzał, iż siły francuskie muszą borykać się z kolei z dużą liczbą chorych żołnierzy<sup>228</sup>.

---

<sup>221</sup> Robinson do Harringtona, 7 kwietnia 1734, TNA, SP 80/105.

<sup>222</sup> Robinson do Harringtona, 1 maja 1734, TNA, SP 80/106

<sup>223</sup> Vide np. Robinson do Harringtona, 7 lipca 1734, TNA, SP 80/108.

<sup>224</sup> Robinson do Harringtona, 4 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>225</sup> Robinson do Harringtona, 22 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>226</sup> Robinson do Harringtona, 4 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>227</sup> Robinson do Harringtona, 4 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>228</sup> Robinson do Harringtona, 11 września 1734, TNA, SP 80/110.

Pod koniec września dotarły do Wiednia informacje o bitwie pod Guastellą, do której doszło 19 września. W trakcie starcia strona austriacka poniosła ciężkie straty. Jedną z ofiar starcia był książę Wirtemberski.

Robinson szczegółowo donosił o jej przebiegu. Jak podsumowywał:

*Besides Prince Lewis, Count Colmanero, and a Prince of Gotha, as is said, who are dead, Count Valparaiso is strong to be mortally wounded, and the General Zunkebeerg, Heroin and Wachtendouk are wounded, who only slightly amongst the lesser officers who are dead Mr. Brown, who accompanied Count Kinsky not long ago into England is particularly regretted*<sup>229</sup>.

Aby udowodnić istnienie przyjaźni brytyjsko-habsburskiej Robinson otrzymał polecenie przedstawienia cesarskim ministrom treści traktatu, zawartego pomiędzy Wielką Brytanią a Danią. Miało to pokazać wysiłek finansowy włożony przez Albion polegający na udzielaniu subsydiów innym państwom. Jednocześnie Harrington zastrzegł, że ambasador nie powinien przekazywać dokumentu ministrom cesarza, a jedynie dyskretnie go pokazać<sup>230</sup>.

Tymczasem pod koniec 1734 r. do Wielkiej Brytanii przybył kolejny cesarski wysłannik – biskup Namur. Już w listopadzie Robinson zajmował się sprawą tej wizyty w Londynie. Jego działania wywołały niezadowolenie na królewskim dworze. Wspomnianym biskupem był Thomas Strickland. Jego rodzina opuściła Anglię wraz ze zdetronizowanym Jakubem II. Od początku panowania Jerzego I dążył on do pojednania protestantów z katolikami.<sup>231</sup>

Według Herveya miał on przekonać cesarza, że powodem nieprzyłączenia się Wielkiej Brytanii do wojny, była nieudolna polityka Kinskiego. Dodatkowo przekonywał, że ma doskonałe kontakty z angielskimi politykami. Po przybyciu do Londynu przekonywał parę królewską o swych wysokich notowaniach w Wiedniu, a nawet spodziewanym awansie na pierwszego ministra<sup>232</sup>. Jednocześnie przedstawiciel Karola VI rozpoczął prowadzić rozmowy z brytyjską opozycją.

Sprawa stała się tyle głośna, że zwrócono się do Robinsona z prośbą o wyjaśnienie sytuacji na dworze w Wiedniu. Jak pisał ambasador, on sam nie miał dobrego zdania o Stricklandzie.

---

<sup>229</sup> Robinson do Harringotna, 29 września 1734, TNA, SP 80/110.

<sup>230</sup> Harrington do Robinsona, 1 listopada 1734, TNA, SP 80/111.

<sup>231</sup> G. Gürtler, *Thomas I. F. Strickland of Sizergh (?1682-1740). The Political Cleric at His Ecclesiastical Zenith*, „Transactions of the Cumberland and Westmorland Antiquarian and Archaeological Society” 1990, vol. 90, s. 219-221.

<sup>232</sup> J. Hervey, *op. cit.*, s. 394.



Stwierdzał, że biskup Namur, w związku ze swoim wyjazdem do Anglii, obiecał cesarzowi niestworzone rzeczy. Wysłannik brytyjski przyznawał, że nie rozmawiał o biskupie z księciem Sabaudzkim, zresztą uważał Stricklanda, za niemającego zbyt wielu kontaktów Eugeniuszem<sup>233</sup>. Na dworze cesarskim, kiedy odkryto brytyjskie niezadowolenie z postępowania Namura, starano się umniejszać jego znaczenie i rolę na dworze w Wiedniu. Robinson całą sytuację podsumował stwierdzeniem, że biskup chciał w Wielkiej Brytanii wyolbrzymić swoje wpływy na wiedeńskim dworze, tak jak w Austrii wyolbrzymiał swoje możliwości oddziaływania na dwór angielski<sup>234</sup>. W drugiej połowie listopada do Stricklanda wysłano polecenie opuszczenia Anglii. Ambasador brytyjski przekonywał Harringtona, że odpowiedzialnością za jego działania nie należy obarczać cesarza i Habsburg nie nakazałby swojemu przedstawicielowi, toczyć rozmów z opozycją wobec rządu<sup>235</sup>.

Po powrocie do Wiednia biskup stracił również wpływy na wiedeńskim dworze, niezadowolonym z zamieszania wywołanego przez nieudolnego wysłannika. W październiku 1735 r. pojawił się on w Brukseli, gdzie w rozmowach chętnie komentował sytuację międzynarodową:

*He speaks of the German Empire as in decay and ruin, betrayed by its Ministers and abandoned by its allies. He said the Government of England was in the same condition by the treachery or folly of Sir Robert Walpole and his friends. This, says he, is the Chevalier's [i.e. James's] turn. a little good management would now restore him*<sup>236</sup>.

Wracając do wojny, jesienią 1734 r. w Londynie doskonale zdawano sobie sprawę z tego, że wszystkie strony konfliktu są nim zmęczone. Cesarz utracił liczne terytoria we Włoszech, Francja wydawała ogromne sumy na utrzymanie wojsk. Jak w liście do lorda Carlisle stwierdzał sir Thomas Robinson<sup>237</sup>:

---

<sup>233</sup> Robinson do Horatio Walpole'a, 13 listopada 1734, TNA, SP 80/112.

<sup>234</sup> Robinson do Harringtona, 17 listopada 1734, TNA, SP 80/112.

<sup>235</sup> Robinson do Harringtona, 20 listopada 1734, TNA, SP 80/112.

<sup>236</sup> Sylvester Llyod, Bishop Killaloe do Daniela O'Brien, 28 października 1735, RA SP/MAIN/183 f.130-131.

<sup>237</sup> Sir Thomasa Robinsona nie należy mylić z przedstawicielem Wielkiej Brytanii w Wiedniu. Sir Thomas Robinson urodził się w 1702 lub 1703 r. edukację odebrał na Exeter College w Oxfordzie, zafascynowany architekturą kilka lat spędził w podróży po Europie, przede wszystkim Francji i Italii, w 1728 r. poślubił Elizabeth Howard, córkę trzeciego hrabiego Carlisle. Dzięki poparciu przyszłego teścia w 1727 r. udało mu się zasiąść w parlamentarnych ławach, jednak w 1734 r. nie zdołał wywalczyć reelekcji; G. Worsley, *Robinson, Sir Thomas, first baronet*, ODNB.

*This war now carrying on upon the Continent had its foundation upon the most trifling pretence that could be, viz., who should be King of Poland, and has been so very bloody and expensive, that every power engaged in it are [is] heartily sick of it*<sup>238</sup>.

Horace Walpole w liście do swego brata zwracał uwagę na ryzyko, że gdyby państwa morskie przyłączyły się do konfliktu, to nie miałyby pewności, jak długo będą zmuszone do brania w nim udziału. Brytyjski dyplomata był zdania, iż cesarz mając sojuszników nie słuchałby ich odnośnie tego, że udało mu się uzyskać rozsądne warunki pokoju. Tym samym narażałby Wielką Brytanię na koszty<sup>239</sup>.

Walpole sądził również, że Wielka Brytania może pomóc w zakończeniu konfliktu, mediując pomiędzy cesarzem a Hiszpanią, którą chciał odizolować od jej sojuszniczek. Za dobry znak Brytyjczyk uznawał słowa ministra Patiño dotyczące tego, że Hiszpania nie podpisała traktatu z Sardynią, a jedynie z Francją. Jednak do rozmów za pośrednictwem Wielkiej Brytanii i Niderlandów nie był skłonny cesarz. Walpole przewidywał, że cesarz będzie bardziej skłonny do przyjęcia oferty pomocy przy rozmowach pokojowych, kiedy zda sobie sprawę z braku szans na militarne zaangażowanie sojuszników<sup>240</sup>.

Decyzję o nieprzyłączeniu się Wielkiej Brytanii do konfliktu, starano się na samych Wyspach przedstawić w jak najbardziej pozytywnym świetle. Kiedy na kontynencie ścierały się ze sobą armie Brytyjczycy mogli cieszyć się pokojem. z okazji Nowego Roku w styczniu 1735 r. Colley Cibber<sup>241</sup> zaprezentował „Ode for the New Year, 1735”. Jedna ze strof utworu głosiła:

*„While wasting Wars o’er Europe sweep,*

*Fair Albion’s Fields dread no Alarm,*

*Heare Peace and Plenty, Arm in Arm,*

---

<sup>238</sup> Sir Thomas Robinson do lorda Carlisle, 26 października 1734, [w:] *Manuscripts of the...*, s. 140.

<sup>239</sup> Horace Walpole do Roberta Walpole’a, 27 sierpnia 1734, Cambridge Library, Ch(H) corr./2319.

<sup>240</sup> *Ibidem*.

<sup>241</sup> Colley Cibber (1671-1757) – angielski poeta, aktor, pisarz i zarządca teatralny. Otwarcie popierał sukcesję hanowerską, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swojej twórczości, zwolennik stronnictwa wigów. W 1740 r. opublikował swój życiorys zatytułowany *An Apology for the Life of Mr. Colley Cibber, Comedian*, w którym skupił się przede wszystkim na opisie swojej ścieżki zawodowej. Do dziś historycy literatury z jego dorobku cenią napisane przez niego komedie, E. Salmon, *Cibber, Colley*, ODNB.

*Secure, like Child and Parent, sleep (...)*<sup>242</sup>

Ten, pełen pochlebstw wobec Jerzego II<sup>243</sup> utwór został zaprezentowany rodzinie królewskiej oraz przedrukowany w prasie<sup>244</sup>. Jak więc widać powszechnym, niczym zresztą nowym, była radość z niedołączenia do wojny po stronie cesarza. Kiedy Europą wstrząsały niepokoje, Brytyjczycy mogli cieszyć się niczym nie zakłóconym spokojem ducha. Tak więc poeta chcąc zaskarbić sobie wdzięczność monarchy, chwalił go za niedopuszczenie do wysłania poddanych z Wysp na kontynent, gdzie umieraliby nie swojej wojnie. Pokazuje to również pozytywny odbiór niedołączenia się do wojny po stronie Habsburga, mimo wcześniej zawiązanych zobowiązań, do których oczywiście autor panegiryku nie odniósł się w żaden sposób.

Nie oznacza to oczywiście, że do decyzji podjętej przez rząd podchodzono jedynie z entuzjazmem. Przeciwnie, polityki opozycji przeciwko Robertowi Walpole wykorzystali tę okazję do krytyki. W broszurze *Politicks on both sides with regard to foreign affairs* William Pulteney krytykował wybór „absolutnej neutralności” w celu uniknięcia trudności z opowiedzeniem się po jednej stronie konfliktu, doprowadzi do katastrofy dla samej Wielkiej Brytanii. Autor uważał, że w sytuacji kryzysu należało dążyć do ponadpartyjnego porozumienia, które pomoże znaleźć najlepsze rozwiązanie z sytuacji. Jednocześnie politycy rządzący powinni przedstawić wszystkie informacje na temat zawartych traktatów. z tekstu broszury wypływa nieufność, że istnieją tajne traktaty i porozumienia, które wpływają na obecne zachowanie Wielkiej Brytanii<sup>245</sup>.

## 2.5 Aby utrzymać wcześniejsze zdobycze. Kampania 1735 roku

Planem cesarza na kampanię w 1735 r. było bronienie wcześniej zajętych pozycji<sup>246</sup>. Problemem okazały się również niesnaski, do których dochodziło w cesarskim obozie. Kiedy Eugeniusz Sabaudzki opuścił siły w Nadrenii, autorytet Sackendorffa nie wystarczał, aby utrzymać dyscyplinę wśród sojuszników. Jego rozkazy kwestionowały między innymi oddziały

---

<sup>242</sup> C. Cibber, *Ode for the New Year, 1735*, za: “Weekly Miscellany”, No. 108, s. 3.

<sup>243</sup> Podmiot liryczny kilkakrotnie odwołuje się do Jerzego II, jako osoby, której Wielka Brytania zawdzięcza dobrobyt.

<sup>244</sup> Utwór ten można znaleźć między innymi w: „Universal Spectator and Weekly Journal”, No. 326, s. 3, „Read's Weekly Journal Or British Gazetteer”, No. 509, s. 2, „Grub Street Journal”, No. 263, s. 1.

<sup>245</sup> W. Pulteney, *Politicks on both sides with regard to foreign affairs*, London 1734, s. 69-70.

<sup>246</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 177.

heskie<sup>247</sup>. Jednocześnie, cały czas oczekiwano na decyzję cesarza w sprawie porozumień negocjowanych w Niderlandach. Robinson stwierdzał, że musi się uzbroić w cierpliwość oczekując na akceptację warunków przez Wiedeń<sup>248</sup>. Pod koniec 1734 r. Wielka Brytania i Niderlandy chciały zawsze tajne porozumienie z Francją, w celu wypracowania pokoju. Brytyjczycy w trakcie rozmów z kardynałem Fleury chcieli przede wszystkim doprowadzić do udzielenia gwarancji dla sankcji pragmatycznej przez Francję. Na bok chciano odsunąć kwestię słuszności, uwaga miała skupić się na przywróceniu pokoju. Państwa morskie przyjmowały za możliwy scenariusz, w którym Francja zawarłaby pokój z cesarzem, bez swoich sojuszników. Do takiej sytuacji mogłoby dojść w razie niezaakceptowania przez Hiszpanię i Sycylię wypracowanych warunków<sup>249</sup>.

Robinson był przekonany, że monarchia Habsburgów jest wyczerpana. Dlatego też cesarz uczyni wszystko, aby zaspokoić oczekiwania państw morskich<sup>250</sup>. Jednocześnie ambasador zdawał sobie sprawę, że Habsburg nie może zostać nadmiernie upokorzony. Za pójście o krok za daleko dyplomata uważał, ewentualne zmuszenie cesarza do wydania córki za hiszpańskiego infanta albo oddanie Flandrii Francji<sup>251</sup>. Warto zwrócić uwagę na fakt, że dla przebywającego od wielu lat na dworze wiedeńskim Robinsona, nieakceptowalnymi wydawały się dopiero najważniejsze dla Karola VI sprawy. Małżeństwo jego córki w czasie, gdy cesarz nie posiadał syna, było sprawą związaną również z dziedziczeniem władzy nad całą monarchią Habsburgów.

Warunki, jakie zdaniem państw morskich musiał zaakceptować cesarz Harrington wysłał Robinsonowi 15 stycznia w tajnej depeszy. Przekazał wówczas dyplomacie najważniejsze punkty planu akomodacyjnego, które były następujące:

1) Stanisław Leszczyński miał zrezygnować z władania w Rzeczypospolitej, królem Polski miał zostać August II. Miał jednak zachować możliwość używania tytułów królewskich, miały mu również zostać zwrócone wszystkie ziemie w ojczyźnie.

2) Cesarz miał utracić w Italii Neapol oraz Sycylię. W zamian miał odzyskać Parmę, Piacenzę oraz Toskanię, poza miastem Leghorn, które była niepodległym wolnym portem. Karolowi VI zostaną również zwrócone pozostałe ziemie we Włoszech zajęte w toku działań

---

<sup>247</sup> A. Arneth, *op. cit.*, t. 3, s. 361-363.

<sup>248</sup> Robinson do Harringtona, 1 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>249</sup> CUL, Papers 25, f. 77.

<sup>250</sup> Robinson do Harringtona, 5 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>251</sup> Robinson do Harringtona, 5 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

wojennych, poza Novarą, Novaresse, Tortoną i Tortonesą. Te miejsca miały pozostać przy królu Sardynii.

3) Państwa, z którymi Habsburg toczył wojnę miały uznać sankcję pragmatyczną. Jako gwarant tego postanowienia deklarowały się Niderlandy i Wielka Brytania<sup>252</sup>.

Sekretarz do Spraw Północnych nakazywał Robinsonowi niezwłocznie przedstawić najważniejsze punktu planu cesarskim ministrom. Brytyjski rząd obawiał się, że pomysł na zakończenie wojny spotka się ze sprzeciwem na dworze w Wiedniu. Harrington chciał, by przedstawiciel Albionu przedstawił tenże plan jako korzystny, gdyż prowadzący do pokoju. Dodatkowo przesyłał Robinsonowi swoistą instrukcję dotyczącą tego, jak usprawiedliwić zachowanie Wielkiej Brytanii w czasie całego konfliktu. Otóż, wedle wykładni, Anglia nie mogła zaangażować się w wojnę, gdyż początkowo uważała zachowanie cesarza wobec Stanisława Leszczyńskiego za część „Polish Quarrel”. Dlatego też nie była w stanie przyłączyć się do konfliktu bez konsultacji z rządem Zjednoczonych Prowincji. Niderlandy zaś, po deklaracji Francji zapewniającej, że nie chce zdobyć żadnych ziem cesarskich, uznały, że nie będą angażować się w konflikt orbitujący wokół Polski. Ogłosiły neutralność i to samo doradziły rządowi Wielkiej Brytanii. Powyższe spowodowało, że państwa morskie chcąc zachować równowagę europejską zaczęły prace nad paktem akomodacyjnym<sup>253</sup>.

Wielka Brytania nie chciała zostać wykluczona z negocjacji nad planem akomodacji. Zaniepokojenie wywołała treść przejętego przez brytyjską dyplomację listu cesarza do jego przedstawiciela w Portugalii. Z korespondencji wynikało, że państwa morskie mogą zostać wyłączone z otrzymywania informacji na temat prowadzonych rozmów. W związku z tym, Harrington nakazał Robinsonowi pilnie obserwować, jak sprawa ta wygląda z perspektywy dworu w Wiedniu. Dyplomata miała reagować na symptomy sugerujące wykluczenie Albionu i Zjednoczonych Prowincji z wpływu na kształtowanie się pokoju<sup>254</sup>.

Tak więc, Wielka Brytania nie biorąc udziału w wojnie, pragnęła mieć wpływ na kształt granic po jego zakończeniu. W tym samym czasie cesarz wystosował w stosunku do Jerzego II żądanie ostatecznego zadeklarowania, czy Wielka Brytania przystąpi do konfliktu po stronie cesarza. Skłoniło to króla do snucia refleksji nad powodami naciskania na to właśnie w tym

---

<sup>252</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>253</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>254</sup> Harrington do Robinsonsona, 17 lipca 1735, TNA, SP 43/15, s. 321.

okresie. Równocześnie władca chciał odpowiedzieć w sposób, który przeciwdziałałby wykluczeniu go z rozmów na temat akomodacji<sup>255</sup>.

O tym pomysle rozwiązania konfliktu dyskutowano również na dworze Jerzego II. Warunki, jakie zostały przedstawione na walczących dworach, zamieścił w swej relacji Hervey. Początkowo brytyjska opinia publiczna nie wiedziała o planowanym przekazaniu Lotaryngii Francji. Dlatego też Lord Bolinbroke uważał, że prezentowane warunki są nierealne i muszą istnieć również jakieś tajne postanowienia. Kwestia przekazania dziedzictwa zięcia cesarza Francuzom, nie znalazła się w pierwotnym szkicu, gdyż zarówno Wielka Brytania jak i Niderlandy zdawały sobie sprawę, że będzie ona nieakceptowalna dla Habsburga<sup>256</sup>. Tymczasem dla Francji zdobycie Lotaryngii stanowiło główny cel wojenny. Waga odebrania tegoż państwa księciu Franciszkowi nabrała znaczenia zwłaszcza po ogłoszeniu jego zaręczyn z Marią Teresą. Spodziewano się, że Karol VI będzie dążył do wyboru swego zięcia królem rzymskim, docelowo następcą do noszenia cesarskiej purpury. Dla monarchii Ludwika XV cesarz władający Lotaryngią, był nieakceptowalny. Jednocześnie Wielka Brytania zdawała sobie sprawę z dążeń Francji do zagarnięcia tegoż państwa. Propozycja ułożenia kontaktów z Habsburgami poprzez zabór ziem Franciszka, została przez Francuzów przedstawiona Albionowi już w 1732 r. Wówczas spotkała się ona z odrzuceniem<sup>257</sup>.

Robinsonowi radzono, aby przedstawiając propozycję porozumienia podkreślił, że król Francji poddał się w sprawie Rzeczypospolitej i pozwolił, aby jego zięć stracił koronę<sup>258</sup>. Harrington miał również pomysł, w jaki sposób przedstawić przekazanie Sycylii i Neapolu w lepszym świetle. Otóż, ziemie te były oddalone od pozostałych terytoriów pod panowaniem Habsburgów, dlatego też obrona ich nie należała do łatwych. Do tego odzyskanie tych terenów spod panowania hiszpańskiego, mogło okazać się procesem trudnym i długotrwałym, nawet z pomocą państw morskich. W podobny sposób argumentowano konieczność poniesienia pewnych strat przez cesarza na rzecz Sardynii. Terytoria te i tak znajdowały się wszak po władaniu Piemontu<sup>259</sup>.

---

<sup>255</sup> Harrington do księcia Newcastle, 20 lipca 1735, TNA, SP 43/15, s. 323.

<sup>256</sup> J. Hervey, *Memoirs...* vol. 2, s. 2-3.

<sup>257</sup> J. Black, *French foreign policy...*, s. 251-252.

<sup>258</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>259</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1735, TNA, SP, 80/113.

Z największym optymizmem Robinson miał przedstawić udzielenie gwarancji sankcji pragmatycznej przez Francję. Punkt ten prezentowano jako wyraz troski państw morskich o interesy cesarza. Miał również zagwarantować spokojne dziedziczenie po śmierci Karola VI. Jako swoiste ostrzeżenie, Robinson miał przypomnieć o pretensjach, jakie podnosili elektorowie Saksonii i Bawarii, popierani zresztą przez Francję. Udzielenie gwarancji miało zaś zażegnać to niebezpieczeństwo. Podkreślano również, że Saksonia jest dłużnikiem dworu wiedeńskiego, dlatego też Habsburgowie nie będą zagrożeni z ich strony<sup>260</sup>.

W Wiedniu obawiano się kontynuowania działań wojennych. Z niecierpliwością oczekiwano na każde doniesienie z teatru działań wojennych we Włoszech. Z ulgą przyjęto napływające z Italii informacje o zawieszeniu marszu armii hiszpańskiej<sup>261</sup>. Armia cesarska była nieprzygotowana do prowadzenia nowej kampanii. Z rozmowy Robinsona z księciem Eugeniuszem Sabaudzkim wynikało, że z osiemdziesięciu tysięcy potrzebnych rekrutów, udało się zwerbować zaledwie dwadzieścia tysięcy. Brakowało również pieniędzy niezbędnych do prowadzenia działań wojennych. Cesarz nie ukrywał borykania się z dużym długiem zaciągniętym na prowadzenie wojny w roku 1734. Dlatego, zdaniem brytyjskiego wysłannika, w razie wznowienia operacji wojskowych, priorytetem dla Habsburgów będzie nie stracenie kolejnych miast i fortec, nie zaś odzyskiwanie jakiegokolwiek terytorium<sup>262</sup>. Biorąc pod uwagę przewagę przeciwników cesarza, Robinson spodziewał się, że Karol VI i jego doradcy tym życzliwej spojrzą na plan opracowany w Hadze<sup>263</sup>.

W Hofburgu nie miano obiekcji w sprawie punktów planu dotyczących kwestii związanych z Polską. Największe obawy budziło to, czy przekazanie rozległych terytoriów we Włoszech, nie spowoduje zagrożenia dla posiadłości, które zostaną w rękach cesarza<sup>264</sup>. Cesarscy ministrowie przekonywali Robinsona, że odebranie cesarzowi terytoriów w Lombardii sprawi, że zagrożone będzie nie tylko bezpieczeństwo terytoriów pod panowaniem Habsburgów, ale całej Europy.

W marcu Robinson z entuzjazmem donosił o tym, że dwór cesarski przychylnie patrzy na plan przedstawiony przez państwa morskie. Po kilku dniach ambasador brytyjski zauważył

---

<sup>260</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>261</sup> Robinson do Harringtona, 22 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>262</sup> Robinson do Harringtona, 26 stycznia 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>263</sup> Robinson do Harringtona, 5 lutego 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>264</sup> Robinson do Harringtona, 11 lutego 1735, TNA, SP 80/113.

problemy z przyjęciem propozycji, przede wszystkim z powodu żądań wysuwanych przez Sardinie<sup>265</sup>. W połowie marca Robinson otrzymał informację o misji Horace'a Walpole'a do Francji, której celem było przekonanie Francuzów do przystąpienia do traktatu akomodacyjnego. Walpole został wysłany do Paryża ze względu na swój wpływ na kardynała Fleury<sup>266</sup>. Brytyjczyk miał przekonać Francuzów do natychmiastowego wstrzymania działań wojennych<sup>267</sup>. Brytyjczycy byli przekonani, że Francja zaczęła z większym optymizmem odnosić się do zaprezentowanych pomysłów<sup>268</sup>.

W maju 1735 r. Jerzy II udał się z wizytą do Hanoweru. W wyprawie tej towarzyszył mu Harrington, dlatego też do księżę Newcastle miał przygotowywać instrukcje dla Robinsona oraz przedkładać korespondencję dyplomatyczną, pełniącą funkcję regentki królowej Karolinie. Mimo to sekretarz stanu do spraw północnych również komunikował się z brytyjskim przedstawicielem, kierując swym departamentem już z Niemiec<sup>269</sup>.

Nieustająco zainteresowanie Robinsona budził stan zdrowia dowódców cesarskich. Jak pisał w drugiej połowie maja 1735:

*The Prince of Savoy is arrived at Hailbrun in better health than was expected. But the Duke of Wirtemberg Spits blood an is grown asthmatic so that is hardly thought at best that His Highness will be able to go through great fatigues this Campaign*<sup>270</sup>.

Chociaż informacje Robinsona w 1735 r. koncentrowały się na działaniach podejmowanych w Nadrenii oraz Włoszech, to okazjonalnie opisywał on również inne obszary zbrojnego zainteresowania cesarza. Na początku czerwca pisał on o ruchach oddziałów rosyjskich w Rzeczypospolitej oraz przybyciu trzynaście tysięcy żołnierzy na Śląsk<sup>271</sup>. W związku

---

<sup>265</sup> Robinson do Harringtona, 20 marca 1735, TNA, SP 80/114.

<sup>266</sup> Horace Walpole znał Fleury'ego jeszcze nim ten został najbardziej wpływowym francuskim politykiem. Do pierwszych kontaktów pomiędzy Brytyjczykiem a kardynałem doszło w 1723 r., wkrótce po śmierci księcia Orleańskiego. Fleury przekonywał Walpole'a o tym, że Francji zależy na jak najlepszych relacjach z Wielką Brytanią. Fleury szybko stał się najbardziej zaufanym źródłem brytyjskiego ambasadora. Sam kardynał prowadził sekretną korespondencję z Walpolem, który jednak uzyskanymi informacjami dzielił się ze swoim rządem. Zdaniem większości historyków Walpole pokładał zbyt wielką wiarę w informacjach uzyskanych od biskupa. Dodatkowo weryfikował je przede wszystkim przez konsultowanie z niderlandzkim ambasadorem, również mającym bliskie relacje z Fleuryem; P. Campbell, *Power and Politics in Old Regime France 1720-1745*, London-New York 1996, s. 75-77; A. Wilson, *op. cit.*, s. 257-259; P. Vaucher, *op. cit.*, s. 115-123.

<sup>267</sup> Harrington do Robinsona, 18 marca 1735 [29 marca], TNA, SP 80/114.

<sup>268</sup> P. Vaucher, *op. cit.*, s. 140-142.

<sup>269</sup> Harrington do Robinsona, 9 czerwca 1735, TNA, SP 80/115.

<sup>270</sup> Robinson do Harringtona, 25 maja 1735, TNA, SP 80/115.

<sup>271</sup> Robinson do Harringtona, 1 czerwca 1735, TNA, SP 80/115.



z pobytem Jerzego II w Hanowerze Karol VI miał wysłać tam specjalnego przedstawiciela, który miał bardziej bezpośrednio pomówić z królem Wielkiej Brytanii i zapewne przekonać go do cesarskich racji. Jego celem było również przekonanie władcy do przyjaźni z Habsburgiem. Robinson w rozmowie z Bartensteinem zapewniał, że Jerzego nie trzeba przekonywać do przywrócenia dobrych relacji z cesarzem, bo te wciąż istnieją. Ten jednak uznawał, że dodatkowa misja do Jerzego II nie zaszkodzi<sup>272</sup>.

Mimo że zarówno cesarz, jak i Francja, chciały w 1735 r. osiągnąć pokój, to wciąż trwały działania wojenne. Na początku 1735 r. głównodowodzącym w sojuszu francusko-sardyńsko-hispańskiego została mianowany marszałek Noailles. Fleury liczył, że z względu na jego udział w wojnie o sukcesję hiszpańską uda mu się zdobyć autorytet wśród dowódców iberyjskiego państwa<sup>273</sup>. Dla państwa Ludwika XV sojusznicy stawali się coraz bardziej kłopotliwi. Hiszpanie realizowali na własną rękę zdobycie Neapolu, podczas gdy Karol Emanuel po zdobyciu Mediolanu, nie chciał prowadzić działań ofensywnych, które mogły kosztować go utratę zdobyczy terytorialnych<sup>274</sup>.

Ze złej sytuacji wojsk cesarskich zdawał sobie sprawę książę Eugeniusz Sabaudzki. Brakowało pieniędzy, sojusznicy nie kwapili się do udzielenia wsparcia militarnego. Doświadczony dowódca wojsk cesarskich zdawał sobie sprawę, że Wielka Brytania nie wejdzie do wojny, bez jednoczesnego zaangażowania się Niderlandów, które nie chciały angażować się w konflikt zbrojny. Książę Eugeniusz uważał, że pomocy Karolowi VI chciałby udzielić Jerzy II jako król Wielkiej Brytanii, ale nie uda mu się przekonać do tego własnego rządu. Mimo toczących się rozmów pokojowych nie należy zapominać o działaniach wojennych. Na cesarskim dworze wciąż w niektórych politykach tliła się nadzieja na uzyskanie wsparcia ze strony państw morskich, nie mająca żadnych podstaw w rzeczywistości. Obawiano się, że zakończenie wojny, w chwili, gdy to Francja ma przewagę, będzie oznaczać dyktowanie przez nią warunków pokojowych. Nawet po kilkunastu miesiącach, wsparcie Niderlandów i Wielkiej Brytanii mogło zmienić sytuację. Robinson opisał sytuację, w trakcie której:

---

<sup>272</sup> Robinson do Harringtona, 5 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

<sup>273</sup> *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*, , Bd. 20, Wien 1891, s. 178.

<sup>274</sup> J. Sutton, *op. cit.*, s. 161-162.

*the Chancellor having asked me once again if there was no succours to be expected from Maritime Powers, & i having answered, that in all human probability there was none, he said that no Malefactor was never carryd to the Gibbet – with so hard a sentence*<sup>275</sup>.

Robinson radził Austriakom, aby w związku z trudną sytuacją na różnych teatrach działań wojennych, skupili się na prowadzeniu rozmów pokojowych, w czym wszak Wielka Brytania pomagała<sup>276</sup>. Brytyjczyk zapewniał również, że jeżeli cesarz znajdzie sposób na wyjście z obecnych „trudności”, to król Wielkiej Brytanii z chęcią go wspomże, o ile tylko pomysł dworu austriackiego nie będzie stał w sprzeczności z dobrem poddanych Jerzego II<sup>277</sup>. Po zwycięstwie w wojnie o sukcesję hiszpańską Burbona wraz z Habsburgiem swoją ojczyznę opuściła część elit popierających Karola III. Liczyli oni na zdobycie urzędów w administracji w Niderlandach Austriackich czy włoskich terytoriach Habsburgów. Część osiadła w Wiedniu, gdzie tworzyła zwartą koterię, reprezentującą interesy rodów pochodzących z Hiszpanii<sup>278</sup>.

Bezpośrednia uwaga Eugeniusza Sabaudzkiego koncentrowała się tymczasem na działaniach w Nadrenii. Musiał się tam udać również po to, aby uspokoić niezadowolenie wśród własnej armii. Zastępującego go Sackendorffa nie chcieli słuchać dowódcy wojsk wysłanych z państw niemieckich. Eugeniusz przyjął postawę wyczekującą. Jego głównym celem było nie stracenie Phillippsburga<sup>279</sup>. Tymczasem wreszcie w 1735 r. Habsburg doczekał się wsparcia sojuszniczki. Wiosną 1735 r. do Cesarstwa wyruszyły siły rosyjskie pod dowództwem Petera Lacy. Do Nadrenii dotarły one w sierpniu<sup>280</sup>. Pojawienie się wojsk rosyjskich spowodowało kolejne komplikacje w relacjach cesarza z Bawarią. Na wiedeńskim dworze chciano, aby siły carycy przez terytorium bawarskie przeszły do Nadrenii. O tym jednak nie chciano słyszeć w Monachium<sup>281</sup>.

---

<sup>275</sup> Robinson do Harringtona, ściśle tajne, 11 czerwca 1735, TNA, SP 80/115.

<sup>276</sup> Robinson do Harringtona, tajne, 5 lipca 1735, TNA, SP. 80/116.

<sup>277</sup> Robinson do Harringtona, ściśle tajne, 5 lipca 1735, TNA SP 80/116.

<sup>278</sup> E. Garms-Cordines, *Karl VI. und „seine“ Spanier. Anmerkungen zu Exil, Integration und Ausgrenzung im Wiendes 18. Jahrhunderts*, [w:] *Herrschaft und Repräsentation in der Habsburgermonarchie (1700–1740)*, ed. S. Seitschek, S. Hertel, Berlin-Boston 2020, s. 196-200.

<sup>279</sup> John Sutton w pracy *Wojna o sukcesję polską* pozytywnie ocenił decyzje podjęte przez Eugeniusza Sabaudzkiego. Badacz zwrócił uwagę na to, że bardziej ofensywnie działania podjęte przeciwko Francuzom i wyruszenie w dół Renu, stworzyłyby możliwość francuskiego ataku na Philippsburg albo Kehl, który mógł się zakończyć powodzeniem. J. Sutton, op. cit., s. 177-179; Eugeniusz Sabaudzki do Karola V, 8 czerwca 1735, [w:] *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*, Bd. 20, Supplement, Wien 1891, s. 67-68.

<sup>280</sup> Seckendorf chciał użyć rosyjskich żołnierzy do przeprowadzania działań ofensywnych, przygotował również trzy warianty planu, mającego pozwolić wspieranym przez Rosjan siłom cesarskim osiągnąć przewagę; M. Koster, *Die Russische Truppenhilfe für Kaiser Karl VI. 1735*, Wien 1985, (rozprawa doktorska obroniona na uniwersytecie wiedeńskim), s. 151-163.

<sup>281</sup> Robinson do Harringtona, 9 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

Elektor zaproponował, aby przez terytorium pod jego panowaniem przemieszczały się rozdrobnione oddziały, zdane wówczas jedynie na jego dobrą wolę<sup>282</sup>. Pojawienie się wsparcia wywołało falę entuzjazmu na dworze w Hofburgu. Jak przekonywano Robinsona wierzono w możliwość odwrócenia losów wojny, zwłaszcza w Nadrenii<sup>283</sup>.

Tymczasem Wielka Brytania, tłumacząc to troską o dobro cesarza, zachęcała do przyjęcia mediacji ze strony państw morskich. Niepotrzebne oczekiwanie Habsburga na pomoc ze strony państw morskich, mogło przynieść jedynie kolejne, niepotrzebne straty. Szczere przedstawienie sytuacji mogło zaś zmotywować Austrię do podjęcia energicznych działań przeciwko wrogom na własną rękę<sup>284</sup>. Przekonać cesarza do ustępstw chciano przekonując, że nie ma szans na to, by Niderlandy przyłączyły się wojny. Jedynym, co mogłoby sprawić, że Zjednoczone Prowincje podejmą wysiłek wojenny miał być bezpośredni atak na nie same<sup>285</sup>.

Dla dworu brytyjskiego to, jakie warunki będzie gotów zaakceptować cesarz pozostawało niezwykle istotnym problemem. Dlatego też Jerzy II chciał otrzymywać jak najszybciej aktualne doniesienia na temat prowadzonych negocjacji. Żeby Robinson posiadał jak najpełniejszy obraz działań dyplomacji brytyjskiej w tej sprawie oraz kontekst międzynarodowych rozmów, Harrington w największym sekrecie przesłał mu między innymi swoją korespondencję do księcia Newcastle<sup>286</sup>. Jak się okazało w Wiedniu przestano przekazywać Robinsonowi wszystkie informacje. Brytyjski rząd był zaskoczony, że ambasadorowi nie przedstawiono memoriału, który Kinsky zaprezentował władcy. Kopia dokumentu została jednak dostarczona Brytyjczykowi przez jego ojczyznę<sup>287</sup>. W połowie 1735 r. cesarz właściwie zgodził się na plan zaproponowany przez Wielką Brytanię oraz Niderlandy. Karol VI miał jednak uwagi co do szczegółów niektórych ustaleń. W tej sprawie Robinson toczył długie rozmowy z cesarskimi ministrami<sup>288</sup>.

U Robinsona w sprawie toczących się negocjacji interweniował również książę Lotaryński. Zaznaczał, że pokłada w tej sprawie zaufanie w królu brytyjskim, który nie dopuści do „cierpienia jego poddanych”<sup>289</sup>. Jerzy II zapewniał przez Harringtona, że nie zapomina

---

<sup>282</sup> Robinson do Harringtona, 13 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

<sup>283</sup> Robinson do Harringtona, 23 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

<sup>284</sup> Harrington do księcia Newcastle, ściśle tajne, 12 czerwca 1735, TNA, SP 43/15, s. 7-10.

<sup>285</sup> Harrington do Robinsona, ściśle tajne, [brak daty], TNA, SP43/15, s. 13-14.

<sup>286</sup> Harrington do Robinsona, 17 lipca 1735, TNA, SP 43/15, s. 313.

<sup>287</sup> Harrington do Robinsona, 17 lipca 1735, TNA, SP 43/15, s. 313.

<sup>288</sup> Robinson do Harringtona, 15 maja 1735, TNA, SP 80/115.

<sup>289</sup> Robinson do Harringtona, tajne, 13 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

o księciu, a rozmowy wciąż się toczą<sup>290</sup>. Robinson miał również przekazać, że król uznaje jego roszczenia za rozsądne, zadanie zajęcia się interesem Franciszka otrzymał również Horace Walpole. Tymczasem w sierpniu z Paryża zaczęły napływać głosy o możliwej zamianie Lotaryngii na Toskanię<sup>291</sup>.

Ciągnąca się wojna oznaczała konieczność zdobycia kolejnych funduszy. W związku z tym Kinsky zwrócił się do Jerzego II z pytaniem o możliwość udzielenia cesarzowi pożyczki w wysokości 2 milionów florenów. Co ciekawe, pytanie to wystosowano do Jerzego nie jako króla Wielkiej Brytanii, ale elektora Hanoweru<sup>292</sup>. Mogło to wynikać z tego, że o wiele mniej czasu zajęłoby podjęcie decyzji osobiście przez władcę niż oczekiwanie na wyrażenie zgody na udzielenie pożyczki w toku brytyjskiej procedury legislacyjnej.

Informacje na temat wizyty cesarskiego wysłannika otrzymała również regentka królowa Karolina. Według niej Kinsky miał za zadanie naciskać na Wielką Brytanię, aby ta przyłączyła się do wojny po stronie cesarza. Gdyby zaś ten plan się nie powiódł Karol VI miał dążyć do rozejmu, który uwzględniałby tylko jego interes, nie zaś państw morskich<sup>293</sup>.

W połowie 1735 r. Karol VI był przede wszystkim rozczarowany postawą państw morskich. Choć nie miał powodu ufać kardynałowi Fleury, to jednocześnie zdawał sobie sprawę z braku alternatywy. Państwa morskie, dbały jedynie o swój interes, ignorując dobro sojusznika. W liście cesarza do jego przedstawiciela na Wyspach Wasnera, przechwyconym zresztą przez Brytyjczyków, pisał z żalem, że Wielka Brytania pręcej gotowa użyć floty w obronie Portugalii niż jego. Habsburg stwierdzał „we have no reason any further from this time forward on their (państw morskich MM) assistance”<sup>294</sup>. Możliwość wybuchu wojny po stronie Portugalii pojawiła się, gdyż 22 lutego 1735 r. została naruszana nietykalność portugalskiej ambasady w Madrycie. Hiszpanie aresztowali część obsługi placówki<sup>295</sup>. Takie złamanie zasad prawie doprowadziło Portugalię do wypowiedzenia wojny. Lizbona liczyła na pomoc Londynu, z którym łączył ją sojusz. Bezpośrednio po podjęciu działań odwetowych wysłali do Wielkiej Brytanii swojego

---

<sup>290</sup> Harrington do Robinsona, 21 lipca 1735, TNA, SP 80/116.

<sup>291</sup> Harrington do Robinsona, 7 sierpnia 1735, TNA, SP 80/116.

<sup>292</sup> Harrington do Robinsona, 30 lipca 1735, TNA, SP 43/15, s. 401 v.

<sup>293</sup> Księżę Newcastle do Harringtona, 1 sierpnia 1735, TNA, SP 43/17, s. 110.

<sup>294</sup> Cesarz do Wasnera, 4 czerwca 1735, CUL, Ch(H) corr./2436.

<sup>295</sup> Powodem interwencji madryckiej policji był udział w odbiciu przez dwójkę służących z portugalskiej ambasady eskortowanego przestępcy. Znalazł on schronienie właśnie w placówce dyplomatycznej. Po dwóch dniach oczekiwania na jego opuszczenie budynku ambasady, Hiszpanie weszli do niej i poza ukrywającym się przestępcą, aresztowali kilkunastu Portugalczyków. W odwecie Portugalia zachowała się podobnie wobec placówki hiszpańskiej w Lizbonie, A. Baudrillart, *Philippe V et la cour de France*, t. 4, Paris 1890 s. 284.

wysłannika, mającego przedstawić na dworze świętego Jakuba portugalskie racje. Niechęć Lizbony względem Madrytu powodowała dodatkowa postawa Elżbiety Farnese, która w swej tytulaturze użyła również tytułu portugalskiego. To zaś wywoływało obawy, że po zakończonej wojnie we Włoszech może ona pokusić się o rozpoczęcie konfliktu z Portugalią<sup>296</sup>. Portugalscy ministrowie obawiali się dodatkowo, że flota hiszpańska może zablokować ich porty. To zaś uderzyłoby bezpośrednio w brytyjski handel. Obawiano się również zawarcia przez cesarza pokoju niekorzystnego dla równowagi sił w Europie. Cesarskie porozumienie z Hiszpanią oznaczało bowiem, że ta uzyskałaby możliwość przesunięcia swoich jednostek z Italii na półwysep iberyjski<sup>297</sup>.

W następnych miesiącach w korespondencji kierowanej z Lizbony do Londynu dominowały obawy o możliwość ataku ze strony Madrytu. Nie dziwi więc, że portugalscy ministrowie naciskali na zacieśnienie więzi z wielowiekową sojuszniczką. Wielka Brytania faktycznie wysłała flotę na rzekę Tag<sup>298</sup>. Bezpośrednim powodem, dla którego podjęto taką decyzję była chęć obrony interesów handlowych. Ryzyko wojny zostało jednak zażegnane, co również nie było dobrą nowiną dla cesarza<sup>299</sup>. Gdyby Brytyjczycy wplątali się w konflikt zbrojny z Hiszpanią, oznaczałoby to wsparcie, nawet pośrednie dla sprawy Habsburgów. Konflikt został jednak rozstrzygnięty na drodze mediacji, co na dworze w Wiedniu przyjęto z dużym rozczarowaniem<sup>300</sup>.

Wysłannik brytyjski w Madrycie latem 1735 r. zaobserwował, że Hiszpanie będą gotowi zawrzeć separatystyczny pokój z cesarzem. W sierpniu Keene w rozmowie z ministrem Patiño poruszył temat tego, czy rozwój wydarzeń w Polsce wpłynie na zawarcie przez Hiszpanię pokoju z cesarzem, skoro ta osiągnęła sukces we Włoszech. Minister stwierdził, że kwestia działań w Rzeczypospolitej, nie ma wpływu na relacje Hiszpanii z Karolem VI, co też zostało na początku wojny ustalone z Francją<sup>301</sup>.

Informacje o sygnałach biegnących ze strony Hiszpanii dotyczących możliwości zakończenia działań wojennych, Wielka Brytania chciała przekazać cesarzowi. Dlatego też

---

<sup>296</sup> Baron Tyrawly do księcia Newcastle, 19 marca 1735, TNA, SP 89/38, s. 8-9.

<sup>297</sup> Baron Tyrawly do księcia Newcastle, 23 marca 1735, TNA, SP 89/38, s. 18-19.

<sup>298</sup> J. Black, *The foreign policy...*, s. 259.

<sup>299</sup> A. Baudrillart, *op. cit.*, s. 285-287; P. Vaucher, *op. cit.*, s. 136-137; A. Wilson, *op. cit.*, s. 259.

<sup>300</sup> Robinson do Harringtona, 7 lipca 1735, TNA, SP 43/15.

<sup>301</sup> Keene do księcia Newcastle, 2 sierpnia 1735, SP 94/123.

regentka, przez sekretarzy stanu, zwracała się do męża z prośbą, by znalazł najlepszy sposób na poinformowanie Wiednia o ugodowej postawie Filipa V<sup>302</sup>.

Tymczasem do Londynu dotarła informacja z Paryża o rozczarowaniu kardynała Fleury odpowiedzią sojuszników na przedstawioną propozycję pokojową. Tym samym, jak sądziła chociażby królowa Karolina, Francja będzie gotowa porzucić swych sojuszników i skupić się na przeprowadzeniu wymiany Lotaryngii na Toskanię<sup>303</sup>. Wielka Brytania nie miała jednak świadomości, że od kilku miesięcy trwają bezpośrednie rozmowy na temat zakończenia konfliktu między cesarzem a Francją<sup>304</sup>.

W sierpniu do Robinsona dotarły sygnały o możliwym zawarciu separatystycznego porozumienia z Francją<sup>305</sup>. Brytyjski ambasador sądził jednak, że ma możliwość przyspieszenia rokowań pokojowych. Dlatego też odczytał cesarzowi list ambasadora Waldergrave do księcia Newcastle z 2 sierpnia. Zrobił to zresztą nie posiadając zgody z Londynu na zaprezentowania akurat tej korespondencji. Jak jednak tłumaczył Harringtonowi stanął przed wyborem okazania nieposłuszeństwa wobec instrukcji lub też możliwości zaprzepaszczenia szans na pokój w Europie<sup>306</sup>. List, który Karolowi VI przedstawił Robinson dotyczył rozmowy brytyjskiego ambasadora we Francji Waldergave'a z kardynałem Fleuryem. Kardynał przedstawił w jej trakcie swoje poglądy na temat toczących się negocjacji pokojowych, między innymi chęci zadbania o interesy sojuszników, przede wszystkim don Carlosa. Jednocześnie Fleury przyznał, że jeśli sojusznicy nie będą gotowi zgodzić się na przedstawiane warunki, wówczas Francja pozostawi ich własnemu losowi. Jednocześnie chciał, aby kwestia ta nie dotarła do niepowołanych uszu, dwukrotnie zapytując ambasadora brytyjskiego, czy ten na pewno nie zdradzi go w tej kwestii. Jednocześnie nie informując sojuszników, zwłaszcza Hiszpanii, proponował wymianę Lotaryngii na Toskanię<sup>307</sup>. Jak zauważał Robinson plan kardynała sprawiał, że cesarz był siłą wystarczającą, aby zrównoważyć w Italii wpływy Piemontu oraz syna Filipa V władającego królestwem Neapolu. Brytyjski przedstawiciel zauważał, że teraz państwa morskie nie mogą przedstawić planu uwzględniającego zabranie Lotaryngii bez dania cesarzowi Toskani<sup>308</sup>. Francji udało się więc

---

<sup>302</sup> Księżę Newcastle do Harringtona, 1 sierpnia 1735, TNA, SP 43/17, s. 113.

<sup>303</sup> Księżę Newcastle do Harringtona, 25 lipca 1735, TNA, SP 43/17, s. 98.

<sup>304</sup> P. Vaucher, *op. cit.*, s. 445-449.

<sup>305</sup> Robinson do Harringtona, 5 sierpnia 1735, ściśle tajne, TNA, SP 80/117.

<sup>306</sup> Robinson do Harringtona, 26 sierpnia 1735, TNA, SP 80/118

<sup>307</sup> Waldergave do księcia Newcastle, 2 sierpnia 1735, TNA, SP 78/108.

<sup>308</sup> Robinson do Harringtona, 26 sierpnia 1735, tajne, TNA, SP 80/118.

zaprezentować w istocie bardziej korzystny dla Habsburga plan pokojowy niż ten przedstawiony przez jego sojuszniczki. Robinson podkreślał, że Karol VI nie zgodzi się oddać Francji Lotaryngii bez uzyskania odpowiedniego ekwiwalentu, którym mogła stać się włoskie terytorium<sup>309</sup>. Rozmowy pomiędzy kardynałem a cesarzem toczyły się już od kilku miesięcy i na prośbę Karola VI były trzymane w tajemnicy przed Chauvelinem<sup>310</sup>.

Jerzy II chciał w zaufaniu dowiedzieć się, jak cesarz odnosi się do pomysłu zamiany terytoriów i czy jest on dla niego akceptowalny. Jednocześnie Robinson miał podjąć starania o uzyskanie od Karola VI obietnicy, że nie zaakceptuje przedstawionych mu warunków porozumienia bez uzyskania zabezpieczenia ze strony Jerzego II. Ze względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację dyplomata miał naciskać na uzyskanie jak najszybciej jednoznacznej odpowiedzi. Gdyby cesarz nie zgodził się na propozycję zaproponowaną przez Robinsona, ten miał przekonywać, że nie zostały mu udzielone instrukcje, zakładające postępowanie w takiej sytuacji. Do tego w trakcie audiencji u cesarza Brytyjczyk miał podkreślić, że król nie uważa za praktyczny punkt widzenia Habsburga dokonania wymiany Lotaryngii na Toskanię. Udzielono mu również zgody (w praktyce *post factum*) na odczytanie listu Walderave'a<sup>311</sup>.

Wyraźnie widać, że Jerzy II nie chciał być wyłączony z negocjacji dotyczących rozejmu. Dążył do tego, aby Wielka Brytania została uwzględniona w rozmowach, jako jedna ze stron gwarantujących pokój. Jednocześnie da się zauważyć, że Albion zdawał sobie sprawę z odsunięcia go na bok w procesie pokojowym. Harrington w listach kierowanych do Robinsona podkreślał, że król jest „ekstremalnie niecierpliwy” w oczekiwaniu na odpowiedź o odniesieniu przez dyplomatę sukcesu w powyżej wspomnianych kwestiach. Warto zauważyć, w większości korespondencji Sekretarz Stanu nie wyrażał wprost informacji o tak emocjonalnym stosunku do spraw powierzonych jego wysłannikowi w Wiedniu. Sprawa zakończenia konfliktu i niewyrugowania Albionu, a zwłaszcza jego władcy, z prowadzonych rozmów pokojowych, wzbudzała żywe zainteresowania króla. Jerzy II wszak działał na arenie międzynarodowej nie tylko jako pasujący na Wyspach Brytyjskich, ale również elektor Hanoweru. Państwo to uczestniczyło

---

<sup>309</sup> Robinson podkreślał to w wielu swoich listach.

<sup>310</sup> A. Vaucher, *op. cit.*, s. 145-148; Chauvelin o prowadzonych negocjacjach dowiedział się prawdopodobnie w sierpniu; A. Wilson, *op. cit.*, s. 262.

<sup>311</sup> Harrington do Robinsona, 12 sierpnia 1735, TNA, SP 43/16, s. 74-76.

w działaniach militarnych. Sam Jerzy II podczas swojej wizyty w Hanowerze aktywnie dążył do uzyskania większego wpływu na zawarcie pokoju, jednak bezskutecznie<sup>312</sup>.

Tymczasem, pełniąc funkcję regentki królowa Karolina, była zdania, że kardynał Fleury jest pewny skuteczności swojego planu, skoro zagroził sojusznikom porzuceniem, w razie jego odrzucenia. Żona władcy zauważała, że nie ma czasu na dowiadywanie się o opinię cesarza względem proponowanych warunków. Także ona uważała, że należy nakazać Robinsonowi przedstawienie Karolowi VI w zaufaniu listu Waldergrave'a. Jeżeli w toku rozmów na dworze w Wiedniu okaże się, że Habsburg jest gotów przystać na zaproponowane warunki, to brytyjski dyplomata w Paryżu powinien niezwłocznie podjąć starania o podpisanie porozumienia między gwarantami akomodacji, którymi miały być Niderlandy, Wielka Brytania i Francja. Do tego Karolina sądziła, że Waldergrave musi w razie realizacji planu niezwłocznie starać się wciągnąć do grona decyzyjnych Chauvelina i prowadzić rozmowy również z nim<sup>313</sup>.

Tak więc, królowa miała podobne przemyślenia jak jej małżonek, lecz w przeciwieństwie do niego wolała pominąć etap rozmów z cesarzem w sprawie niewykluczania z prowadzonych rozmów i od razu chciała negocjować z Francją. Mimo że Karolina miała swoje pomysły i przemyślenia w dziedzinie polityki międzynarodowej, to oczywiście nie mogła realizować ich bez zgody męża. Dlatego też to Jerzy II w razie zaakceptowania planu królowej powinien wysłać odpowiednie instrukcje do dyptomatów. Żona władcy, chociaż obeznana w polityce międzynarodowej, nie miała prerogatyw do podejmowania samodzielnych decyzji.

Jerzego argumentacja żony nie przekonała i pod koniec sierpnia wciąż czekał na poznanie stanowiska cesarza. Przyznawał jednak rację królowej, że cierpliwość Fleurego może być nadwyreżona, zwlekaniem Wielkiej Brytanii z przedstawieniem jakiegokolwiek stanowiska i dlatego w oczekiwaniu na odpowiedź z Wiednia, Waldergrave miał odpowiedzieć, że według Anglii wymiana Lotaryngii na Toskanię jest odpowiednim pomysłem, lecz z zajęciem ostatecznego stanowiska wstrzymają się do czasu poznania stanowiska cesarza. Przewidując pytanie kardynała, czy Wielka Brytania porzuci Karola VI w razie nieprzyjęcia zaproponowanych warunków, tak jak analogicznie ze swoimi sprzymierzeńcami zamierza uczynić Francja, brytyjski dyplomata miał zasłonić się brakiem instrukcji w tej sprawie. Dla Wielkiej Brytanii najlepiej byłoby, aby cesarz warunki pokojowe przyjął. Jednocześnie Jerzy zdawał się martwić, jak do

---

<sup>312</sup> A. Thompson, *George II...* s. 117.

<sup>313</sup> Księżę Newcastle do Harringtona, 25 lipca 1735 [5 sierpnia], TNA 43/16, s. 81-82



takiego pokoju odniesie się opinia publiczna na Wyspach i książe Newcastle miał podjąć starania o rozeznanie się w nastrojach społecznych<sup>314</sup>.

O tym, że sytuacja cesarza jest zła przekonywał brytyjską dyplomację również kardynał Fleury. W rozmowie z Waldergravem przypominał o słabości militarnej Karola VI. Habsburgowi brakowało koni, ludzi, amunicji. Wszystkie te czynniki powodowały jego porażki w Italii<sup>315</sup>.

Chęć zawarcia pokoju zadeklarowała również Hiszpania. Jej wysłannik w Londynie przekonywał księcia Newcastle, że najgorszym, co może zrobić cesarz, będzie ściągnięcie do pomocy kolejnych oddziałów rosyjskich. Jak przewidywał dyplomata Filipa V to doprowadzi do sprowadzenia do Rzeszy oddziałów francuskich, które zostaną zaproszone przez Bawarię. To zaś oznaczać będzie, że następna elekcja cesarska zostanie przeprowadzona pod dyktando Wittelsbachów i Burbonów. Dyplomata zauważał, że pociągnie to za sobą całkowity upadek Domu Austriackiego<sup>316</sup>. Po rozmowie z Hiszpanem Newcastle uczciwie przyznawał, iż nie do końca wiedział, co dyplomata chciał mu przekazać swoimi wywodami. Przypuszczał jednak, że chodziło o chęć przekonania Wielkiej Brytanii o konieczności oddania przez cesarza Włoch, by uratować austriackie dziedzictwo w Cesarstwie<sup>317</sup>.

Robinson zauważał, że na dworze cesarskim szybko pogodzono się z koniecznością oddania Lotaryngii, a głównym celem dyplomacji austriackiej stało się nieoddanie Toskanii w momencie, gdy Franciszek Lotaryński zostanie cesarzem. Jednocześnie Brytyjczyk przewidywał, że w negocjacjach zostanie przewidziane pozostanie w Lotaryngii księżnej wdowy, tak by nie musiała w ostatnich latach swojego życia przeprowadzać się na obcy dwór<sup>318</sup>.

Mimo prowadzenie przez cesarza oraz Francję samodzielnych negocjacji, Robinson przekonywał, że Karol VI nie podejmie żadnej decyzji, nie uzyskawszy wcześniej aprobaty ze strony brytyjskiej<sup>319</sup>. Pomimo braku bezpośredniego zaangażowania w rozmowy, toczone się pomiędzy cesarzem a Francją, ministrowie austriaccy cały czas przekonywali Brytyjczyka, że zdanie jego ojczyzny będzie brane pod uwagę przy ustalaniu warunków pokoju. Dodatkowo, brytyjskiego wysłannika zapewniano o tym, że w wyniku zawartego porozumienia, nie ucierpi

---

<sup>314</sup> Harrington do księcia Newcastle, 31 sierpnia 1735, TNA, SP 43/16, s. 153-154

<sup>315</sup> Książe Newcastle do Harringtona, 20 czerwca 1735 [1 lipca], TNA, SP 43/17, s. 45 v

<sup>316</sup> Książe Newcastle do Harringtona, 20 czerwca 1735 [1 lipca], TNA, SP 43/17, s. 51-52.

<sup>317</sup> Książe Newcastle do Harringtona, 20 czerwca 1735, TNA, SP 43/17, s. 52.

<sup>318</sup> Robinson do Harringtona, 4 sierpnia 1735, TNA, SP 80/118.

<sup>319</sup> Robinson do Harringtona, 26 września 1735, TNA, SP 80/118.

„wolność Europy”<sup>320</sup>. Cesarscy ministrowie zdawali sobie sprawę, iż Wielka Brytania nie przyłączy się do wojny bez Niderlandów, te zaś nie mają w planach podjęcia takich działań. Książę Eugeniusz Sabaudzki w liście do hrabiego Sitzendorfa wprost przyznawał, istnienie konieczności znalezienia rozwiązania, w jaki sposób wydostać się z sytuacji wręcz beznadziejnej. Karol VI był nie tylko słabszy militarnie niż jego wrogowie, ale również nie miał pieniędzy, ani nie mógł liczyć na pomoc sojuszników<sup>321</sup>.

W Londynie już w 1734 r. bardziej realistycznie oceniano to, że państwa morskie przestaną pełnić funkcję mediatora. Jednocześnie Wielka Brytania wciąż miała nadzieję na zachowanie pewnego wpływu na cesarza. Chciano zachęcać go do przyjęcia korzystnej oferty ze strony Francji, albo namawiać Fleurego na przedstawienie lepszej oferty Habsburgowi. Jednocześnie spodziewano się podjęcia osobnych rozmów z sojusznikami Francji, skoro Karol VI jest już świadomy tego, że nie ma szans na uzyskanie militarnego wsparcia ze strony państw morskich. Jednocześnie w połowie 1734 r. Wielka Brytania wciąż nie wykluczała możliwości, że Francja postanowi ściśle współdziałać z Hiszpanią i Sycylią i ewentualny pokój z cesarzem będzie musiał zostać zaakceptowany przez wszystkie walczące strony<sup>322</sup>.

Rozmowy z Francją sprawiły, że Robinson przestał być tak chętnie widzianym gościem na wiedeńskim dworze, jak był jeszcze kilka miesięcy wcześniej. Strona cesarska chciała przedstawić Brytyjczykowi ostateczny kształt swoich negocjacji z rządem Ludwika XV<sup>323</sup>. Przedstawiciel Jerzego II czekał więc na wieści z Paryża.

Robinson w rozmowie z Sitzendorffem na temat traktatu pomiędzy cesarzem a Francją podkreślał, że w Wielkiej Brytanii spodziewano się jego zawarcia. Jednocześnie zaskoczeniem dla brytyjskiego rządu był niewielki stopień konsultacji pomiędzy Austriakami a Brytyjczykami, zwłaszcza że ci ostatni zostali poproszeni o udział w rozmowach, w celu wypracowania jak najkorzystniejszych dla Habsburga warunków. Ministrowie Karola VI przekonywali Robinsona, iż w trakcie rozmów z Francją zważano na relacje, łączące Dom Austriacki z Wielką Brytanią, a także ogólną sytuację w Europie<sup>324</sup>. Brytyjskiemu przedstawicielowi wyraźnie nie podobało się odsunięcie od informacji, dotyczących tak żywej dla całego kontynentu

---

<sup>320</sup> Robinson do Harringtona, 22 października 1735, TNA, SP 80/119, s. 37, 37 v.

<sup>321</sup> Eugeniusz Sabaudzki do hrabiego Sitzendorfa, 12 lipca 1735, [w:] *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*, Bd. 20, Wien 1891, s. 103.

<sup>322</sup> Horace Walpole do Roberta Walpole’a, 1734, CUL, Ch(C) corr./2319.

<sup>323</sup> Robinson do Harringtona, 26 października 1735, TNA, SP 80/119, s. 52.

<sup>324</sup> Robinson do Harringtona, 23 października 1735, TNA, SP 80/119, s. 63 v.

informacji o negocjacjach, mających zakończyć wojnę. Ambasadorowi tłumaczono, że dyskrecja wynikała z obaw przed nieratyfikowaniem porozumienia, jeśli warunki rozejmu będą zbyt wcześnie znane niezaangażowanym w rozmowy.

Harrington donosił Robinsonowi, że zarówno Francja, jak i Karol VI obiecali, że będą informować Wielką Brytanię o wzajemnych relacjach i podejmowanych dwustronnych zobowiązaniach. Sekretarz Stanu zawiadamiał ambasadora, że Jerzy II oczekuje wypełnienia tego przyrzeczenia. Dlatego też na Robinsonie spoczęło zadanie pilnego obserwowania sytuacji na wiedeńskim dworze<sup>325</sup>. Jak się okazało ani w Wiedniu, ani w Paryżu, nie przekazywano Brytyjskim dyplomatom informacji na temat prowadzonych rozmów.

W pierwszych dniach listopada Robinson przesłał do Londynu tekst traktatu, zawartego pomiędzy Francją a cesarzem 3 października. Mimo porozumienia z Francją, wciąż trwała wojna z Hiszpanią, której armia pozostawała w Italii. Zachowanie Sardynii oraz Hiszpanii nie było jednoznaczne. Jak stwierdzał Harrington, ich postępowanie nie pozwala na wydanie sądów na temat tego, w jaki sposób podejść do zakończenia konfliktu z cesarzem<sup>326</sup>. Dodatkowo należało ustalić wszelkie szczegóły związane z przekazaniem Leszczyńskiemu Lotaryngii. Brytyjczycy z pewną dozą satysfakcji zauważali, że warunki porozumienia pomiędzy cesarzem a Francją, bazują na propozycji państw morskich. Jednocześnie obawiano się, że dopóki rozmowy prowadzi jedynie kardynał Fleury, to warunki mogą ulec zmianie. Dlatego też należało wciągnąć w nie innych francuskich ministrów, zwłaszcza Chauvelina. Zainteresować powinien się tym Franciszek Lotaryński. Jego człowiek winien dyskretnie przekazać informacje o planie ministrowi spraw zagranicznych.

## 2.6 Ostatnie rozmowy pokojowe

Rozmowy pokojowe zwolniły na początku 1736 r., również ze względu na opóźnienia w przedstawianiu poszczególnych pomysłów w Hadze<sup>327</sup>. Ambasador brytyjski dopytywał się Podsekretarza Stanu Westona, co ten sądzi na temat cesji Lotaryngii na rzecz Francji. Dyplomata zauważał, że może to oznaczać łatwe zajęcie przez państwo Ludwika XV, a w przyszłości także

---

<sup>325</sup> Harrington do Robinsona, 10 listopada 1735 [21 listopada], TNA, SP 80/119, s. 100, 110.

<sup>326</sup> Harrington do Robinsona, 23 grudnia 1735, TNA, SP 80/119, s. 1185 v.

<sup>327</sup> Robinson do Harringtona, 6 stycznia 1736, TNA, SP 80/120.

Luksemburga<sup>328</sup>. Cesja Lotaryngii na rzecz Francji została złagodzona poprzez przekazanie księstwa w dożywotnie władanie Stanisławowi Leszczyńskiemu. Jednocześnie rozwiązywano w ten sposób problem, co począć z pretendentem do polskiej korony, który wszak zwyciężył rywalizację o nią w wolnej elekcji w 1733 r. Panowanie nad Lotarynią Leszczyńskiego pozwalało zachować oddzielność terytorialną tegoż terytorium od Francji, jednocześnie nie pozostawiając wątpliwości, kto będzie pociągał za sznurki na tym obszarze. Jeszcze przed podpisaniem preliminarzy pojawiły się wątpliwości, czy logistycznie uda się ewakuować francuskich żołnierzy w terminie określonym traktatami, to jest piętnastu dni<sup>329</sup>. Sprawą, którą należało przedyskutować była sytuacja matki księcia Franciszka – Elżbiety Karoliny, pełniącej funkcję regentki przez większą część jego panowania od 1729 r<sup>330</sup>. Pojawiły się propozycje, aby udała się do Brukseli, sama jednak pisała o tym, że kocha zarówno Lotarynię, jak ich jej mieszkańców. Dlatego miała nadzieję, że uda jej się dożyć końca swoich dni w tym księstwie<sup>331</sup>.

Współpraca z dworem hiszpańskim okazała się konieczna, ze względu na to, że Habsburgowie mieli uzyskać Toskanię, zajmowaną właśnie przez siły z Półwyspu Iberyjskiego.

Oficjalną informację o zawarciu przez cesarza oraz Francję traktatu wiedeńskiego dostarczono w Londynie na początku maja. Wiadomość tę przekazał zarówno ambasador Kinsky jak i ambasador Francji Chavingy<sup>332</sup>.

Kwestię objęcia przez Leszczyńskiego we władanie Lotaryngii<sup>333</sup>, rozpatrywano na dworze cesarskim w połowie maja<sup>334</sup>. Z oddaniem tego państwa Stanisławowi chciano poczekać do ostatecznego wywiązania się Hiszpanii ze swoich zobowiązań, przede wszystkim opuszczenia przez ich siły terenów, które miał odzyskać Habsburg<sup>335</sup>. Negocjowano również wprowadzenie wojsk do Toskanii, aby zabezpieczyć sukcesję tych ziem na rzecz domu lotaryńskiego<sup>336</sup>. Dla Karola VI ważnym zagadnieniem było nieumniejszenie prestiżu jego zięcia. Chociaż Leszczyński

---

<sup>328</sup> Robinson do Westona, 3 marca 1736, TNA, SP 80/120.

<sup>329</sup> Robinson do Harringtona, 7 marca 1736, TNA, SP 80/120.

<sup>330</sup> Elżbieta Karolina została regentką tuż po śmierci swojego męża, kiedy Franciszek był nieobecny w kraju, następnie przez kilka miesięcy sprawował on władzę osobiście, aby 22 stycznia 1730 r. ogłosić matkę regentką po raz kolejny; G. Bagard, *Le Duc et le processus d'intégration de la Lorraine à l'État royal. Histoire*, Nancy 2020, s. 178 (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Université de Lorraine).

<sup>331</sup> *Lettres d'Elisabeth-Charlotte d'Orléans, Duchesse de Lorraine, à la Marquise d'Aulède 1715-1738*, Nancy 1865, s. 316-317.

<sup>332</sup> Harrington do Robinsona, 4 maja 1736 [15 maja], TNA, SP 80/121.

<sup>333</sup> Vide: P. Boyé, *Stanisław Leszczyński et le troisième traité de Vienne*, Paris 1898.

<sup>334</sup> Robinson do Harringtona, 16 maja 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>335</sup> Robinson do Harringtona, 16 maja 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>336</sup> Robinson do Harringtona, 26 maja 1736, TNA, SP 80/121.

miał objąć władzę w Lotaryngii jak najszybciej, to w przypadku przejęcia Toskanii sprawa nie była tak prosta. Wciąż żył władca tego księstwa - Jan Gaston Medyceusz. W związku z tym, cesarz nadał mężowi swej pierworodnej córki honorowy tytuł w Belgii – wicewikariusza. Władca Toskanii zmarł 9 lipca 1739 r. i nic już nie stało na przeszkodzie objęcia władzy przez Franciszka<sup>337</sup>.

Wiosną 1736 r. Jerzy II po raz kolejny wyruszył w podróż do Hanoweru. Tym razem w wojażach do Niemiec towarzyszył mu Horace Walpole, Harrington pozostał w Anglii. Listy pisane przez Robinsona były więc przedkładane w pierwszej kolejności królowej, po raz kolejny powołanej do pełnienia funkcji regentki<sup>338</sup>. W lipcu i sierpniu korespondencja dotycząca bieżących wydarzeń, była przez ambasadora kierowana w pierwszej kolejności do Walpole'a, który przebywał z królem. Robinson przeproszał nawet Harringtona za opóźnienie w informowaniu go o tym, co dzieje się w Wiedniu<sup>339</sup>. Sekretarz Stanu otrzymywał bowiem jedynie kopie listów przesyłanych do Hanoweru. Ambasadorowi odpowiedzi udzielał również Walpole, mogący łatwo i szybko kontaktować się z monarchą. Tym samym ciężar prowadzenia polityki zagranicznej w departamencie północnym przestał spoczywać na Harringtonie. Pokazuje to, że *de facto* losy polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii toczyły się u boku króla.

Tymczasem, 29 grudnia 1736 r. przedstawiciele cesarza, Francji oraz Lotaryngii podpisali porozumienie dotyczące zakończenia konfliktu. W Wiedniu spodziewano się opuszczenia przez Francję do tej pory zajmowanych terenów na terenie Cesarstwa<sup>340</sup>. Ostateczny pokój kończący konflikt cesarza i Hiszpanii został podpisany jednak dopiero 31 kwietnia 1739 r.

Tym samym faktycznie zakończyła się wojna o sukcesję polską, chociaż rokowania w sprawie opuszczenia poszczególnych terytoriów przez zajmujące je armie trwały jeszcze wiele miesięcy.

---

<sup>337</sup> Ch. Backerra, *op. cit.* s. 109.

<sup>338</sup> Vide: Harrington do Robinsona, 1 czerwca 1736 [12 czerwca], TNA, SP 80/121.

<sup>339</sup> Robinson do Harringtona, 11 sierpnia 1736, TNA, SP 80/122.

<sup>340</sup> Kopia listu Dunanta do Tawkenera, 15 stycznia 1736, TNA, 80/125.

## 2.7 Publicystyka brytyjska wobec wojny o sukcesję polską

Omawiając postępowanie Wielkiej Brytanii wobec monarchii Habsburgów nie należy pomijać stosunku publicystów wobec toczącej się w Europie wojny. Problematyka ta była na marginesie wspomniana w innych fragmentach niniejszego rozdziału, warto jednak uporządkować informacje dotyczące tego zagadnienia. Przegrana księcia Eugeniusza Sabaudzkiego w Nadrenii oznaczałaby wzrost Francji, co martwiło brytyjskie elity. Jednocześnie jednak wojna, która niosła niewątpliwe osłabienie Austrii, której wzrost znaczenia martwił polityków z Wysp<sup>341</sup>.

Informacje na temat konfliktu ukazywały się w prasie przez cały okres trwania działań wojennych. Właściwie trudno znaleźć wydanie prasy codziennej z Londynu, w której nie znalazłaby się wzmianka na temat postępów armii. Notatki te miały charakter przede wszystkim informacyjny. Społeczeństwo angielskie mogło dzięki nim poznać przebieg wydarzeń w Europie. Nie ulega wątpliwości, że największe znaczenie w kształtowaniu opinii publicznej, miała prasa wydawana w Londynie. Było to związane z liczbą periodyków ukazujących się w mieście i faktem, że stolica była naturalnym centrum życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Wysp Brytyjskich, ale też tym, iż zamieszkiwała ją ponad 1/10 mieszkańców Anglii<sup>342</sup>. Jednocześnie notki prasowe przedrukowywały następnie lokalne periodyki. Często informacje w nich drukowane zawierały jednak skróty.

Poza czysto faktograficznymi notatkami w wydawanych w Londynie gazetach można natrafić na materiały o bardziej publicystycznym charakterze. Wojnę o sukcesję polską oraz porzucenie cesarza wykorzystała opozycyjna prasa jako kolejny powód do ataku na Roberta Walpole'a.

Poza dyskusją na łamach prasy, dysputy dotyczące brytyjskiego zaangażowania się w konflikt po stronie cesarza toczyły się również w pamfletach, ukazujących się na Wyspach Brytyjskich. W 1735 r. W Londynie ukazała się broszura o streszczającym poglądy autora tytule: *The Real Crisis: or, the Necessity of giving immediate and powerful succour to the Emperor against France and her present Allies in order to preserve the Balance of Power, Our Religion,*

---

<sup>341</sup> W. Pulteney do hrabiego Stair, 15 czerwca 1734 [26 czerwca], [w:] *The Stair Annals*, vol. 2, s. 221-222.

<sup>342</sup> W 1750 r. W Londynie mieszkało 11% mieszkańców Anglii, dla porównania w analogicznym okresie paryżanie stanowili 2,5% mieszkańców Francji; F. O'Gorman, *Eighteenth-Century England as an Ancien Regime*, [w:] *Hanoverian Britain and Empire. Essays in Memory of Philip Lawson*, ed. S. Taylor, R. Connors, C. Jones, Woodbridge 1998, s. 27.

*Our Trade, Our Constitution and the Liberties of Europe*. Autor tego dzieła podpisywał się jako William Revolution.

Publikację zaczynało stwierdzenie przypominające, że wojna toczy się między stroną walczącą o własną potęgę i supremację z jednej strony (Francja i jej sprzymierzeńcy), a wolnością Europy z drugiej (cesarz). Oczywiście w argumentacji nie mogło zabraknąć odwołań do historii oraz przodków: walecznie walczących o wolność oraz zachowanie równowagi sił.

Autor prohabsburskiej broszury odpierał również argumenty mówiące o tym, że cesarz sam ściągnął na siebie obecne kłopoty. Jak czytamy:

*How weak, how ridiculous are such Reasonings! (...) Shall not a Man give his Assistance towards extinguishing a Fire in his Neighbour's House, because he had imprudently or neglectfully been the Author of his Misfortune*<sup>343</sup>.

Oczywiście, wsparcie Domu Austriackiego nie wynikało jedynie z chęci niesienia bezinteresownej pomocy. Było ono w żywotnym interesie Wielkiej Brytanii. Autor po raz kolejny sięgał po wydarzenia z przyszłości, przypominając, że cesarz Leopold I udzielił pomocy Wilhelmowi III. Poparcie to szczególnie dotyczyło doprowadzenia do uznania Orańczyka na tronie przez papieża. Także w następnych dekadach Habsburgowie stali ramię w ramię z wyspiarzami<sup>344</sup>.

Również Karol VI dawał przykłady swojej wierności względem Wielkiej Brytanii. Jednym z nich było rozwiązanie Kompanii Ostendzkiej. Tymczasem przeciwnicy Habsburga niejednokrotnie występowali przeciwko Albionowi. Przewinę Hiszpanii stanowiło chociażby udzielanie wsparcia pretendentowi z rodu Stuartów. Wzmocniona pozycja Francji mogła również oznaczać, że państwo to wesprze Jakuba Franciszka. Wyrazem tego mogłoby być chociażby doprowadzenie do ślubu Karola Edwarda z najstarszą córką Burbona<sup>345</sup>.

Co jednak z wmieszczeniem się cesarza w sprawę wyboru władcy Rzeczypospolitej, jako przyczyną usprawiedliwiającą zaatakowanie cesarza? Zdaniem Anglika Karol VI miał nie tylko prawo, ale wręcz powinność ingerowania w elekcję. Stanisław Leszczyński był całkowicie

---

<sup>343</sup> *The Real Crisis...*, s. 6.

<sup>344</sup> *Ibidem*, s. 8-9.

<sup>345</sup> Sam autor przyznawał jednak, że tego typu domysły są jedynie jego spekulacją; *ibidem*, s. 33.

nieodpowiednim kandydatem na monarchę. Z punktu widzenia cesarza skreślała go zależność od Francji. Nie brakowało również argumentów, iż przeciwko zięciowi Ludwika XV na tronie stanęłaby cała potęga Rosji, ze wsparciem cesarza bądź bez niego. Do tego Leszczyńskiego miało skreślać to, że swoje stronnictwo zbudował za pieniądze Francji, która dbała jedynie o swój interes. Autor nie wspominał, w jaki sposób poparcie mieli zdobywać inni kandydaci czy też o finansowym zaangażowaniu cesarza w cały proces elekcji. Bliskość Stanisława i rządu Francji miały zaś nie tylko wystarczyć, aby był to kandydat nieakceptowalny z punktu widzenia nie tylko cesarza, ale również Wielkiej Brytanii. Dla Habsburga dodatkowym argumentem za podjęciem działań, prowadzących do usunięcia profrancuskiego kandydata z polskiego tronu, miały być obawy o zwiększenie ryzyka ataku ze strony Turcji<sup>346</sup>.

W tekście znalazła się również jawna krytyka zbliżenia do Francji z ostatnich lat. Autor sugeruje również, że niezblizenie się do cesarza wynikało z dbania o interes Hanoweru<sup>347</sup>. Innymi słowy, broszura sugerowała, że brytyjscy ministrowie kształtując politykę zewnętrzną Wielkiej Brytanii kierowali się nie dobrem swojej ojczyzny, ale obcego dla nich niemieckim księstwem<sup>348</sup>. Nie był to zresztą osamotniony pogląd. Autor piszący kilkanaście lat po śmierci Jerzego II o przystąpieniu Wielkiej Brytanii do wojny o sukcesję austriacką pisał:

*It may now be demanded, what cause Britain had to intermeddle in these continental schemes. It can only be answered, that the interests of Hanover, and the security of that electorate, depended upon the nicely balancing the different interests of the empire; and the English ministry were willing to gratify the king<sup>349</sup>*

Retoryka ta nie była niczym nowym. Postrzeganie Wielkiej Brytanii jako militarnego przedłużenia dominium niemieckiego terytorium, miało pewne uzasadnienie, zwłaszcza w zachowaniu Jerzego I. Za jego panowania dzięki wsparciu floty brytyjskiej Hanower chciał w wojnie północnej od Szwecji uzyskać Bremen i Werden. Townshend sugerował, by król dążył do pokoju, nawet za cenę “pewnych poświęceń”. Brytyjska opinia publiczna była zniechęcana do interwencji w sprawę Hanoweru przez propagandę szwedzkiego ambasadora.

---

<sup>346</sup> *Ibidem*, s. 14-15.

<sup>347</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>348</sup> *Ibidem*, s. 20-25

<sup>349</sup> O. Goldsmith, *An abridgment of the History of England: from the invasion of Julius Cæsar, to the death of George II*, London 1774, s. 320.



Autor odrzucał również pojawiające się propozycje, aby Karol VI oddał Hiszpanii tereny we Włoszech, nie tylko jako kuriozalne z punktu widzenia racji cesarza, ale również szkodliwe dla zachowania równowagi sił. Do tego pomysł małżeństwa don Carlosa z Habsburżanką również nie miał racji bytu, jako sprowadzający jedynie niebezpieczeństwo przejęcia tronu cesarskiego przed dom Burbonów, co byłoby wyłącznie w interesie Francji. o wiele lepszym kandydatem na cesarskiego był więc obiecujący, ale posiadający niewielką władzę książę Lotaryński<sup>350</sup>.

To dość szczegółowe streszczenie argumentacji zawartej w broszurze pozwala dokładnie przyjrzeć się w argumentacji antywigowskiej. Argumenty o podporządkowaniu interesu Brytyjskiego Hanowerowi, a także powoływanie się na słusność w postępowaniu Karola VI są widoczne w większości argumentacji krytykujących działania rządu Walpole'a.

Krytyka nieprzyłączenia się do konfliktu nie zakończyła się wraz w wojną. Decyzja podjęta przez rząd Walpole'a rezonowała po śmierci Karola VI. W roku 1741 ukazał się anonimowy<sup>351</sup> pamflet *The Groans of Germany; or, the enquiry of a Protestant German into the original cause of the present distractions of the Empire*. Autor krytykował w nim pozostawienie cesarza samemu sobie i udzielenie przez to przyzwolenia na poniesienie przez niego strat terytorialnych. Z negatywną reakcją spotkały się także wcześniejsze sojusze Wielkiej Brytanii z Francją. Co więcej, autor sugerował, że Albion zgodził się wspierać Stanisława Leszczyńskiego w powrocie na tron po śmierci Augusta II. W tekście wnioskowano więc, że powodem niewywiązania się z zobowiązań sojuszniczych przez Wielką Brytanię, były tajne układy z Francją<sup>352</sup>. Prawdą jest, że takie zobowiązanie zostało powzięte przez brytyjskich decydentów, ale obowiązywało ono jedynie w czasach sojuszu z Francją, czyli do 1731 r.<sup>353</sup>. Sam autor podkreślał, że motywacja ta do nieangażowania się w konflikt jest jedynie przedmiotem plotek. Innym z powodów mogła być obawa brytyjskich ministrów do opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu<sup>354</sup>.

---

<sup>350</sup> *Ibidem*, s. 37-39.

<sup>351</sup> Jak zauważa J. Black, autor posiadał dobrą orientację na temat spraw zagranicznych. Dlatego też wielu, w tym również austriacki dyplomata służący w 1741 r. W Londynie Anton von Zöhrern, autorstwo przypisywało hrabiemu Bolinbroke. Nie ma jednak dowodów wskazujących na to, że to właśnie on napisał wspomnianą publikację; J. Black, *Debating Foreign Policy in Eighteenth-century Britain*, Farnham-Burlington 2011, s. 18-19.

<sup>352</sup> *The Groans of Germany; or, the enquiry of a Protestant German into the original cause of the present distractions of the Empire*, London 1741, s. 24-25.

<sup>353</sup> J. Black, *Debating Foreign...*, s. 19-20.

<sup>354</sup> "I don't take upon me to answer for this Rumour any more than the other'; bur certainly the Conduct of England, during the Contest for the Crown of Poland, would incline one to believe, that the English Ministry were afraid of incurring the Reproach and Resentment of one side or the other: And, in deed, not improperly, since the Emperor and his most Christian Majesty might have had the strongest Reasons for thinking themselves intitled to the Assistance of England"; *The Groans...*, s. 25.

Autor uważał zresztą działania podejmowane przez Wielką Brytanię za wynikające z uprzedzeń dynastii hanowerskiej wobec Karola VI. Błędem Albionu miało być zmuszenie cesarza do zaakceptowania objęcia panowania w Toskanii, Parmie i Pacienzy don Carlosowi.

Jak możemy przeczytać:

*Perhaps the new Family on the British Throne might have thought, that the Emperor's becoming powerful in Italy, would be a Step to his becoming so in Germany, where an Elector and Prince of the Empire might be glad to see him unable to prescribe Laws: 'Tis not impossible but this Consideration, foreign to the Interest of England, might have been the genuine Source of the extraordinary Conduct of the Court of London towards the Emperor ever since Queen Ann's Death<sup>355</sup>.*

Po raz kolejny pojawia się więc sugestia podporządkowania polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii pod interes Hanoweru.

To, że Wielka Brytania powinna nie angażować się w działania zagraniczne, popierał w swym najśłynniejszym dziele *The Patriot King* Henry Bolingbroke. Esej ten, napisany w 1738 r., ukazał się ponad dekadę później – w 1749 r.<sup>356</sup>. Punkt widzenia Bolinbroke był oczywiście związany z jego politycznymi zapatrywaniami. Jako jakobita, nie kryjący poparcia dla Jakuba III, spędził on bowiem kilka lat na wygnaniu we Francji. Do Wielkiej Brytanii powrócił w 1723 r. W latach 30. związał się z opozycją skupioną wokół księcia Walii.

Tak więc w samej Wielkiej Brytanii zdania na temat słuszności postępowania względem cesarza pozostawały mocno podzielone. Część publicystów skłaniała się ku poparciu rządu, część widząc jej dalekosiężne skutki wyrażała negatywne odczucia. Obecność tematu w różnorodnych publikacjach pokazuje jednak, że temat ten cały czas budził emocje.

---

<sup>355</sup> *The Groans...*, s. 20.

<sup>356</sup> H. Smith, *Georgian Monarchy...*, s. 20.

### Rozdział 3 Relacje gospodarcze

Relacje gospodarcze były jednym z istotniejszych tematów podejmowanych przez dyplomatów brytyjskich na dworze w Wiedniu. Najbardziej problematycznych dla relacji Wielkiej Brytanii monarchią Habsburgów problemem związanym z kwestiami handlowymi była działalność Kompanii Ostendzkiej. Stała się ona powodem ochłodzenia się relacji pomiędzy monarchiami w czasach panowania Jerzego I. Niderlandów wcześniej należących do Hiszpanii pod panowanie austriackiej linii Habsburgów. Karol VI zdawał sobie sprawę z wagi handlu zamorskiego i od początku panowania liczył na możliwość ekspansji państw pod jego panowaniem w tym zakresie. Najbardziej oczywistym miejscem do powołania takowej były Niderlandy Austriackie. W 1721 r. gubernatorem na tym obszarze został książę Eugeniusz Sabaudzki. Jednym z jego zadań miało być powołanie do życia kompanii handlowej. Ze względu na opozycję wewnętrzną pomysł ten zyskał aprobatę w samej Belgii dopiero w listopadzie 1722, oficjalnie organizacja zaczęła swą działalność w lipcu 1723. Dysponowała kapitałem początkowym w wysokości sześciu milionów florenów, zyskała ponadto wyłączne prawo do handlu z Indiami, Chinami oraz terytoriami położonymi na wybrzeżu Afryki na okres trzydziestu lat<sup>1</sup>. Na czele kompanii stał pochodzący z Irlandii Thomas Ray.

Powołanie takiej spółki na terenie południowych Niderlandów było problematyczne, gdyż zostały one wykluczone z handlu międzynarodowego na mocy postanowień traktatu z Munsteru z 1648 r. Zostały one ekonomicznie zależne od Hiszpanii, dlatego też wiele flamandzkich spółek powstawało w hiszpańskich miastach. Pierwsze, na poły nieoficjalne, ale mające przychyłność władzy, wyprawy kupców związanych z południowymi Niderlandami rozpoczęły się już w roku 1715<sup>2</sup>.

Powołanie kompanii do handlu z krajami azjatyckimi było uderzeniem w interesy analogicznych spółek brytyjskich i niderlandzkich. Kolejnym z powodów, dla których Wielka Brytania z niechęcią odnosiła się do Kompanii Ostendzkiej było duże zaangażowanie się w jej

---

<sup>1</sup> J. Chance, *The Alliance of Hanover. a study of British Foreign Policy in the Last Years of George I*, London 1923, s. 6.

<sup>2</sup> J. Parmienter, *The Ostend Guinea-Trade, 1718-1720*, „International Journal of Maritime History” 1990, vol. 2, No. 1, s. 175.

działalność jakobitów, głównie irlandzkich<sup>3</sup>. Swoistym policzkiem wymierzonym Brytyjczykom było zakupienie okrętów na potrzeby kompanii właśnie w Anglii<sup>4</sup>. Negatywnie o przedsiębiorstwie wyrażała się również angielska prasa. W 1726 r. ukazała się publikacja zatytułowana *The importance of the Ostend Company*, reklamowana chociażby na łamach „Daily Post”<sup>5</sup>. Autor owej broszury na 64 stronach przekonywał, dlaczego powołanie przez cesarza takiego tworu, jest katastrofą dla handlu brytyjskiego oraz niderlandzkiego. W publikacji tej wprost stwierdzano, iż król ma prawo, działając w zgodzie z zasadami sprawiedliwości, zniszczyć okręty należące do Kompanii Ostendzkiej, jeśli pojawią się w granicach przewidzianych dla prowadzenia handlu przez Wielką Brytanią bądź Niderlandy<sup>6</sup>.

Brytyjczykom nie podobało się również szmuglowanie towarów sprowadzonych przez kompanię ostendzką przez kanał La Manche do Albionu<sup>7</sup>. Jeszcze silniejsza opozycja wobec kompanii wystąpiła ze strony Niderlandów. Zjednoczone Prowincje protestowały nie tylko oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi, ale również za pośrednictwem dyrektorów niderlandzkich kompanii działających w Indiach, a nawet zatrudnionych przez nie pracowników<sup>8</sup>. Załogi jednostek należących do Kompanii Ostendzkiej, miały problemy z zaopatrzeniem się w wodę, dodatkowo same statki miały zostać zarekwirowane, gdyby pojawiły się w niderlandzkich portach<sup>9</sup>. Brytyjczycy nigdy tak daleko się nie posunęli. Zamiast tego kompanie z Wielkiej Brytanii, wspólnie z tymi z Zjednoczonych Prowincji, wyłożyły duże sumy pieniędzy, aby przekonać azjatyckich władców do niehandlowania z ostendzkich przedsiębiorstwem<sup>10</sup>. Dodatkowo Brytyjczycy podjęli działania dyplomatyczne mające na celu zachęcenie Francji do zaangażowania się w zwalczanie spółki.

---

<sup>3</sup> F. Dhondt, *Delenda est haec Carthago. The Ostend Company as a Problem of European Great Power Politics (1722-1727)*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” 2015, t. 93, f. 2, s. 400.

<sup>4</sup> G. Hertz, *England and the Ostend Company*, „The English Historical Review” 1907, vol. 22, s. 257.

<sup>5</sup> „The Daily Post” No. 2006, s. 1.

<sup>6</sup> *Importance of Ostend Company*, Oxford 1726, s. 63.

<sup>7</sup> *Mr. Forman's Letter to the Right Honourable William Pulteney, Esq.: Shewing How Pernicious, the Imperial Company of Commerce and Navigation, Lately Established in the Austrian Netherlands, Is Likely to Prove to Great Britain, as Well as to Holland*, London 1725, s. 30-32.

<sup>8</sup> H. Dunthorne, *The Maritime Powers, 1721-1740 : a study of Anglo-Dutch relations in the Age of Robert Walpole*, New York 1986, s. 59; J. Singerton, *An Austrian Atlantic: The Habsburg Monarchy and the Atlantic world in the eighteenth century*, „Atlantic Studies” 2022, s. 230-233.

<sup>9</sup> H. Dunthorne, *op. cit.*, s. 61.

<sup>10</sup> W 1730 r. Wydały one 325 rupii, aby przekonać Khana Nwaba Shuja do zamknięcia rynku dla kupców z Kompanii Ostendzkiej; *ibidem*, s. 63.

W 1725 r. doszło do zaskakującego sojuszu pomiędzy Filipem V a Karolem VI. Monarchie obu władców zdecydowały się zakończyć trwający od zwarcia traktatu w Utrechcie okres. W Wiedniu podpisano traktat pomiędzy monarchią Habsburgów a Hiszpanią. No mocy tegoż układu, nazywanego również od nazwiska głównego negocjatora, traktatem Ripperdy, Karol VI zrzekł się pretensji do Hiszpania, Filip V oficjalnie zrezygnował zaś z habsburskich terenów w Italii. Do tego Kompania Ostendzka uzyskała przywileje na terenie hiszpańskich kolonii. Hiszpania uznawała ponadto sankcję pragmatyczną. Traktat poprzedzała preambuła przypominająca burzliwe początki panowania Burbonów w Hiszpanii, kończąca się jednak konkluzją o pokojowym zakończeniu konfliktu. To zaś Wielka Brytania uznała za cios wymierzony w jej interesy, mimo że zawarty traktat miał charakter defensywny. W odpowiedzi Brytyjczycy doprowadzili do podpisania 3 września 1725 r. traktatu w Hanowerze łączącego Wielką Brytanię, Francję oraz Prusy. Albion już w 1723 r. zawarł sojusz z Prusami. Miał on charakter defensywny, a jego genezy należy upatrywać w obawach, wynikających ze wcześniejszego porozumienia francusko-rosyjskiego<sup>11</sup>. Na mocy porozumienia z Prusami wnuk Jerzego I miał poślubić córkę króla pruskiego Wilhelminę, zaś następca korony pruskiej Fryderyk córkę księcia Walii. W 1725 r. w Hanowerze do tegoż porozumienia dołączyła Francja. Strony, podpisanego 3 września traktatu, gwarantowały sobie nienaruszalność terytorialną, obiecywano wzajemne wsparcie w przypadku ataku ze strony sygnatariuszy porozumień wiedeńskich. Dodatkowo państwa sojusznicze gwarantowały Albionowi Gibraltar. Strony miały również zwalczać kompanię ostendzką<sup>12</sup>. Brytyjski parlament zaakceptował sojusz w lutym 1726 r.<sup>13</sup>

Jak widać działalność kompanii założonej przez cesarza była solą w oku Brytyjczyków. Pod naciskiem państw morskich cesarz wyraził zgodę w 1727 r. na siedmioletnie zawieszenie kompanii. W tym czasie Brytyjska dyplomacja aktywnie dążyła do całkowitego zaprzestania działalności organizacji. W kolejnych latach z belgijskich portów do Azji wypływały oficjalnie nielegalne jednostki, których działalności władze nie starały się aktywnie zwalczać. Brytyjczycy głośno protestowali przeciwko takiej szarej sferze. Był to również jeden z głównych postulatów w trakcie negocjowania traktatu z cesarzem w początku lat 30. Ostatecznie, w wyniku porozumienia brytyjsko-austriackiego z 1731 r. Kompania Ostendzka oficjalnie zakończyła swój

---

<sup>11</sup> W. Basil, *The whig supremacy*, Oxford 1939, s. 196-197.

<sup>12</sup> G. Gibbs, *Britain and the Alliance of Hanover, April 1725-February 1726*, „The English Historical Review” 1958, vol. 73, No. 288, s. 404.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

życie i została rozwiązana<sup>14</sup>. Nie oznaczało to jednak końca nieporozumień związanych z dostarczaniem do Europy towarów z państw azjatyckich.

I tak, wiosną 1733 r. Wielka Brytania interweniowała w kwestii zdjęcia przez Hamburg sekwestru na towary importowane z Azji, dostarczane na statkach innych państw niż państwa morskie. Problem ten dotyczył przede wszystkim artykułów przybywających na statkach belgijskich. A przecież zgodnie z traktatem z 1731 r. poddani cesarza nie powinni handlować z krajami orientu. Tak więc Robinson domagał się przykładowego ukarania tych, którzy łamią te postanowienia i dostarczają towary na rynek niemiecki. Sprawę tę brytyjska dyplomacja poruszała już od dwóch lat, lecz cesarz twierdził, że handel w Hamburgu towarami z Azji nie ma nic wspólnego z rozwiązaną Kompanią Ostendzką<sup>15</sup>. W rozwiązanie tego konfliktu był zaangażowany wysłannik Albionu do Hamburga Cyril Wyche, który działał wraz z rezydującym w Wiedniu Robinsonem. Wyche na bieżąco negocjował z miejskimi władzami, lecz działania te nie przynosiły rezultatów<sup>16</sup>. Dyplomata podejmował działania na dworze w Wiedniu, jednak obawiał się, że mieszkańcy Hamburga mogą kontynuować swoje działania nawet bez zgody cesarza. Działanie takie, które zdaniem ambasadora mogli prowokować Hiszpanie, spotkałoby się jednak z ostrą reakcją Karola VI. Według Brytyjczyka Habsburgowi zależało na zaspokojeniu oczekiwań państw morskich poprzez usuwanie barier w handlu. Dyplomata był również przekonany, że z czasem uda się uregulować relacje handlowe pomiędzy cesarzem a państwami morskimi do tego stopnia, aby usunąć z kontaktów tych wszelką zazdrość<sup>17</sup>. Relacjonując rozwój wydarzeń w Hamburgu w liście z 18 kwietnia Robinson donosił, że cesarz podejmie działania, które satysfakcjonują państwa morskie, jednocześnie zaznaczał, iż sprawy w portowym mieście idą ku dobremu<sup>18</sup>. Sam Harrington zdawał się podzielać opinię dyplomaty i ukontentowaniem wspominał o wymienieniu przez mieszkańców Hamburga składu magistratu, w przeciwieństwie do poprzedniego, był otwarty na negocjacje. Minister zauważył zmianę stylu, w jakim została udzielona odpowiedź cesarskiemu wysłannikowi<sup>19</sup>, którym w 1733 r. był Max von Kurtzrock-Wellingsbüttel<sup>20</sup>.

---

<sup>14</sup> H. Benedikt, *Als Belgien österreichisch war*, Wien 1965, s. 48-52.

<sup>15</sup> Ch. Backerra, *Wien und London, 1727–1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018, s. 352.

<sup>16</sup> Robinson do Harringtona, 15 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>17</sup> Robinson do Harringtona, 15 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>18</sup> Robinson do Harringtona, 18 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>19</sup> Harrington do Robinsona, 24 kwietnia 1733 [5 maja], TNA, SP 80/95.

<sup>20</sup> E. Matsch, *Der Auswärtige Dienst von Österreich(-Ungarn) 1720–1920*, Wien 1986, s. 132.

W drugiej dekadzie maja Robinson donosił do Londynu o tym, iż przedstawiciele Hamburgczyków nie chcą zawieszać prowadzonych negocjacji i pragną, aby rozmowy pozostały otwarte. Ambasador informował, że celem wysłannika Zjednoczonych Prowincji było naciskanie na cesarza, aby mieszkańcy Hamburga nie sprzedawali żadnych artykułów z Indii sprowadzonych przez inne kompanie niż te, które zostały założone “dawno temu”, czyli innymi słowy inne niż brytyjska i niderlandzka<sup>21</sup>. Według Robinsona cesarz nie będzie chciał naciskać na mieszkańców Hamburga, aby takową deklarację wydali<sup>22</sup>.

Sekretarz Stanu do Spraw Północnych w rozwiązaniu kwestii Hamburga angażował również dyrektorów kompanii wschodnioindyjskiej. Pisał do nich z prośbą o konsultację w sprawie zakończenia konfliktu<sup>23</sup>. Był to zwyczajowy sposób postępowania brytyjskich polityków, aby do rozstrzygnięcia problemów gospodarczych na szczeblu międzynarodowym angażować również przedstawicieli kompanii handlowych, których interesy mogły zostać naruszone. Sama Kompania już od XVII w. prowadziła dość niezależną politykę na obszarze swojego zainteresowania, między innymi negocjując z lokalnymi władzami możliwość uzyskania dostępu do portów i handlu w nich<sup>24</sup>.

Za niepowodzenia w sprawie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy hamburskiej wysłannik angielski w Hamburgu obwinał kanclerza Seckendorfta. Tymczasem według Robinsona dwór wiedeński nie mieszał się w sprawę zniesienia sekwestru. Ambasador w Wiedniu szczegółowo opisywał ciąg wydarzeń:

*for the Duke of Brabant, the King of Sicily, or the King of Naples, can insist with Town of Hamburg, not to let the Flemish, the Sicilians or the Neapolitans trade to their Town in such and such merchandises, and the Hamburgers are, as you see, and have been all a long, inclined to agree to it. But in the second case, the Emperor as Emperor, cannot, as I am told, oblige an Imperial Town to exclude other Prince's subjects from trading chitter, on the contrary upon the Hamburgers being pressed to make such a concession, their recourse is naturally to the Emperor, who as such, owes them his protection, and all he can to oblige the Maritime Powers, will be, as Duke of Brabant, supposing him as such to have no relation with the Empire, to make*

---

<sup>21</sup> Robinson do Harringtona, 20 maja 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>22</sup> Robinson do Harringtona, 20 maja 1733, TNA, SP 80/95.

<sup>23</sup> Harrington do Robinsona, 25 maja 1733, TNA, SP 80/95

<sup>24</sup> E. Erikson, *Between Monopoly and Free Trade: the English East India Company, 1600-1757*, New Jersey 2014, s. 59-61.

*a common Couse with England and Holland, to oblige the Hamburgers to do what perhaps, as Emperor, he must assist them in not doing*<sup>25</sup>.

Robinson zwracał również uwagę na dwuznaczną pozycję Karola VI w całej sytuacji. Występując jako cesarz, powinien bronić interesów Hamburga i popierać ich działania. Jednocześnie, jako księżę Brabantu winien wystąpić przeciwko nim w obronie interesów swoich własnych poddanych. Według ambasadora Habsburg nie powinien jednak zachęcać Flamandczyków do sprzedawania kontrabandy w Hamburgu. Robinson pesymistycznie zakładał, że więcej od księcia Brabantu nie uda się uzyskać<sup>26</sup>.

Kwestie związane ze sprawą Hamburga konsultowano w Niderlandach. W czerwcu Harrington informował Robinsona, że oczekuje na odpowiedź ze strony Zjednoczonych Prowincji, którą miano przekazać jak najszybciej<sup>27</sup>. Sekretarz Stanu do Spraw Północnych stwierdził, że wierzy w dobre intencje cesarza oraz jego urzędników w sprawie sekwestru. Według niego zajmującemu się tą sprawą Kurtzrockowi, nie można niczego zarzucić. Jednocześnie sądził, iż cała sytuacja wynika ze swoistego cichego przyzwolenia wypływającego z otoczenia Karola VI. Harrington rozważał, że Habsburg mógł nie dość stanowczo zakazać handlu z Indiami<sup>28</sup>.

Ilość korespondencji i waga jaką Wielka Brytania przykładła do kwestii związanych z powstrzymaniem handlu towarami, sprowadzonymi z Indii bez pośrednictwa kompanii brytyjskiej bądź niderlandzkiej, pokazuje, że interes kompanii wschodnioindyjskiej miał duży wpływ na politykę prowadzoną przez Albion.

W początkach października ambasador otrzymał informację o tym, że Rada Miejska Hamburga czyni starania, mające na celu zwiększeniu posłuszeństwa mieszczan wobec cesarskich rozkazów. Jednocześnie, jak zapewniono Robinsona, zamieszanie wokół miasta było kłopotliwe dla „cesarza jako cesarza”, który jednocześnie musiał pamiętać o swych zobowiązaniach wobec państw morskich i respektowaniu wolności cesarskiego miasta i praw mu przysługujących. Jednocześnie brytyjski przedstawiciel po wielomiesięcznej batalii był przekonany, że Habsburg nie ma dalszych możliwości oddziaływania na krnąbrne miasto i wykorzystał w tym zakresie całość swojego cesarskiego autorytetu. Jedynym wyjściem z sytuacji było więc przekonanie

---

<sup>25</sup> Robinson do Westona, 23 maja 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>26</sup> Robinson do Westona, 23 maja 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>27</sup> Harrington do Robinsona, 12 czerwca 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>28</sup> Harrington do Robinsona, 17 sierpnia 1733, TNA, SP 80/98.



mieszkańców Hamburga do przyjęcia brytyjskiego punktu widzenia, czego Robinson niecierpliwie wyczekiwał<sup>29</sup>.

Ze względu na charakter sprawy 9 października Harrington poinformował Robinsona, że sprawą Hamburga zajmie się Kompania Wschodnioindyjska, zaś król nie będzie podejmował żadnych decyzji w tym zakresie<sup>30</sup>.

W początkach 1734 r. Wreszcie Wielka Brytania z satysfakcją przyjęła rozwiązanie spraw w Hamburgu. Władze miasta wydały edykt, który w opinii brytyjskiego rządu, miał zabezpieczyć interesy Albionu w kwestii handlu z Indiami<sup>31</sup>. Co równie ważne z wypracowanego rozwiązania zadowoleni byli dyrektorzy kompanii wschodnioindyjskiej<sup>32</sup>. Mniej optymizmu w tej kwestii wykazywał Robinson, uważający, że zawarte porozumienia otwierają furtkę do dalszych problemów w przyszłości<sup>33</sup>. Mimo to ambasador otrzymał list od dyrekcji spółki dziękującej mu za poniesione trudy<sup>34</sup>.

Myśląc o relacjach gospodarczych nie można zapomnieć o roli kredytodawcy, jaką wobec Habsburgów pełniła Wielka Brytania. W trakcie wojny o sukcesję polską cesarz potrzebował zastrzyku finansowego, którego mógł mu dostarczyć właśnie Albion. Wiosną 1734 r. Karolowi VI zależało na otrzymaniu niezbędnego finansowego wsparcia. Tak więc w kwietniu na dworze w Wiedniu toczyły się rozmowy dotyczące tego, o z prośbą o jaką pożyczkę zwrócić się do Anglii. Planowano zwrócić się z prośbą o 300 tys. funtów. Cesarz ministrowie uważali, że powinni podjąć starania o uzyskanie oprocentowania, wynoszącego 6% i zabezpieczone na imporcie tytoniu.

O kredycie tym w Londynie rozmawiał również cesarski ambasador Kinsky. Jerzy II miał stwierdzić, że: „will be very well pleased to see finished to the Emperor satisfaction”<sup>35</sup>. Tak więc mimo braku militarnego wsparcia, Albion nie widział przeszkód w udzieleniu cesarzowi finansowej pomocy. Była to forma wsparcia nie mniej ważna, a znacznie mniej kłopotliwa na arenie międzynarodowej. Dodatkowo pozwalało uzyskać korzyści ze spłaty odsetek.

---

<sup>29</sup> Robinson do Harringtona, 6 października 1733, TNA, SP 80/100.

<sup>30</sup> Harrington do Robinsona, 9 października 1733, TNA, SP 80/100.

<sup>31</sup> Harrington do Robinsona, 15 stycznia 1734, TNA, SP 80/103, s. 110..

<sup>32</sup> Harrington do Robinsona, 25 stycznia 1734, TNA, SP 80/103, s. 158.

<sup>33</sup> Robinson do Harringtona, 13 stycznia 1734, TNA, SP 80/103, s. 115-116.

<sup>34</sup> Christopher Molescry do Robinsona, 18 stycznia 1734 [29 stycznia], SP 80/103, s. 160.

<sup>35</sup> Harrington do Robinsona, 19 kwietnia 1734, TNA, SP 80/105.

Ostatecznie cesarz pożyczył dwieście pięćdziesiąt tysięcy funtów na siedem procent. Spłata sum zastała zabezpieczona na śląskich kopalniach. Jednocześnie, kopalnie były już zastawione na okres pięciu lat na rzecz Niderlandów. W związku z tym spłata cesarskiego zobowiązania, mogła rozpocząć się dopiero po upływie tego okresu i miała potrwać kolejne 6 lat. Jak zauważał sir Thomas Robinson

*This is so precarious a security, that 'tis astonishing how so large a sum has been got together, but the high interest has been the great inducement ; though the cautious people think there is no small risk of the principal, as no one knows who may be the Emperor's successor, nor to whose future possession those mines may fall*<sup>36</sup>.

Kilka lat później sprawy gospodarcze ponownie pojawiły się na tapecie Robinsona. Tym razem sprawa dotyczyła uregulowania wwozu towarów z Wielkiej Brytanii do krajów monarchii habsburskiej i na odwrót. Brytyjczycy musieli mierzyć się z wysokimi cłami na towary z lnu i bawełny sprowadzanej do dziedzicznych krajów monarchii Habsburgów. Priorytetem było więc obniżenie danin na te towary wwożone do państw pod panowaniem monarchii Habsburgów. Poszczególne kraje pod panowaniem Karola VI miały odrębne systemy podatkowe, co utrudniało prowadzenie negocjacji<sup>37</sup>. We wrześniu 1738 r. Robinson sprawy związane z traktatami gospodarczymi omawiał z hrabią Kinskym. Ambasador zaznaczał, że w Wiedniu nie powinni spodziewać się odpowiedzi dotyczącej chociażby wysyłki lnu ze Śląska, dopóki w tej sprawie nie wypowie się parlament<sup>38</sup>. Tym czego oczekiwali Anglicy było obniżenie opłat nakładanych na wełnę pochodzącą z Wysp Brytyjskich, zwłaszcza w krajach austriackich. Tymczasem ministrowie Karola VI byli skłonni do zniesienia opłat na Śląsku czy Morawach, w zamian oczekując analogicznych przepisów dotyczących produkowanego tam lnu. Z terenów czeskich i ze Śląska eksportowano surową wełnę czy len, zaś z Wysp Brytyjskich i Niderlandów importowano wysokiej jakości materiały wełniane. Choć produkcja na Śląsku, Czechach i Morawach od początku XVIII w. do lat 30. tegoż stulecia zwiększała się, to tkaniny uznawane za luksusowe cały czas

---

<sup>36</sup> Sir Thomas Robinson do lorda Carlisle, 5 stycznia 1735, [w:] *Manuscripts of the...*, s. 144-145.

<sup>37</sup> P. Rauscher, *Tax Systems, Debts and Loans: the Case of the Habsburg Monarchy (Sixteenth–Eighteenth Centuries)*, [w:] *State cash resources and state building in Europe 13th-18th century*, ed. K. Beguin, A. Murphy, Paris 2017, (dostępne online: <http://books.openedition.org/igpde/3878>, dostęp 10 kwietnia 2023)

<sup>38</sup> Robinson do Harringtona, 10 września 1738, TNA, SP 80/131, s. 53.

kupowano za granicą<sup>39</sup>. W niewielkim stopniu wytwarzano tkaniny bawełniane. Surowiec ten Józef I uważał za nieodpowiedni do używania w produkcji w Europie Środkowej. Karol VI tymczasem handel materiałami bawełnianymi na Dunaju zostawił w dyspozycji Kompanii Ostendzkiej<sup>40</sup>.

Tkactwo stanowiło ważną gałąź również śląskiego przemysłu. Tkaniny produkowano z lnu oraz wełny. Do najważniejszych ośrodków włókienniczych zaliczano Żagań, Żary, Zieloną Górę czy Lwówek. O ile tkaniny lniane eksportowano przede wszystkim na tereny Rzeczypospolitej, to te lniane trafiały na rynki niemieckie, niderlandzkie, czy właśnie angielskie. Stamtąd zresztą sprzedawano je dalej – na Bliski Wschód, Afryki czy też Ameryki<sup>41</sup>. W drugiej dekadzie XVIII w. na terenie Śląska obowiązywało korzystne dla Brytyjczyków prawo, związane ze ściąganiem towarów z krajów zewnętrznych. Przepisy celne z 1718 r. znosiły opłaty wjazdowe na surowce importowane z zagranicy. Dotyczyło to między innymi wełny. Takie ustawodawstwo wywołało jednak uzasadnione protesty między innymi wrocławskich mieszczan<sup>42</sup>. W rezultacie, kilka lat później wprowadzono koncesje, przyznawane handlującym pochodzącym z Rzeczypospolitej oraz ze Wschodu<sup>43</sup>. Lata 30. to okres podnoszenia przez Karola VI wysokości ceł na towary wwożone do krajów dziedzicznych. Takie działania, zgodne z polityką merkantylizmu, nie pozostały jednak bez konsekwencji. Brytyjczycy podnieśli cła na towary lniane sprowadzane z obszaru, na którym panował Habsburg. W toku negocjacji Albionowi zależało na obniżeniu opłat na wełnę, za czym miało iść zmniejszenie ciężarów nakładanych na towary lniane. Nie chciano jednak tego samego uczynić z krajami austriackimi. To zaś nie przekonywało Brytyjczyków, chcących takich samych zasad we wszystkich państwach należących do Habsburga<sup>44</sup>.

W Wiedniu chętnie rozmawiano na temat obniżek ceł na towary eksportowane do Wielkiej Brytanii, jednak ze znacznie mniejszym entuzjazmem odnoszono się do propozycji, mających

---

<sup>39</sup> H. Freudenberger, *The Woolen-Goods Industry of the Habsburg Monarchy in the Eighteenth Century*, „The Journal of Economic History” 1960, vol. 20, No. 3, s. 384. 389-390.

<sup>40</sup> A. Salz, *Geschichte der böhmischen Industrie in der Neuzeit*, München 1913, s. 332-333.

<sup>41</sup> M. Goliński, *Integration and the economy. Silesia in the early modern period*, [w:] *Cuius Regio? Ideological and Territorial Cohesion of the Historical Region of Silesia (c. 1000-2000)*, ed. P. Wiszewski, Wrocław 2013, s. 94-96.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>44</sup> Robinson do Harringtona, 17 września 1738, TNA, SP 80/131, s. 67-70.

uczynić umowę korzystną dla drugiej strony. Odnośnie do pomysłów dotyczących handlem lmem nieco zirytowany Harrington stwierdzał, że:

*The paper which Count Kinsky shewed you concerning the Linnen Trade was pretty extraordinary, after what has pass'd upon that subject, but I don't see what farther step we can take towards your Court till they shall have open'd their thoughts to us in one way or other<sup>45</sup>.*

Nie odnoszenie się, nawet w sposób negatywny, do propozycji Brytyjczyków przedłużało negocjacje. Robinson podkreślał w Wiedniu, że przez lata wartość eksportu z krajów dziedzicznych Habsburga do Wielkiej Brytanii to 1,5 miliona florenów. Tymczasem import z Albionu to zaledwie 500 tys. florenów<sup>46</sup>. Tak więc bilans handlowy już na pierwszy oka był niekorzystny dla Brytyjczyków.

Innym gospodarczym pomysłem cesarza było stworzenie w 1719 r. Fiume i Triestu wolnych miast, które miały zapewnić wolny handel na terytoriach dziedzicznych Habsburgów<sup>47</sup>. Otworzenie się handlu brytyjskiego na dziedziczne kraje cesarza chciano porównać właśnie do analogicznej sytuacji w Trieście. W tym celu został sporządzony szczegółowy raport, analizujący tę kwestię. Już na początku zauważono, że otworzenie się na handel brytyjski zaszkodziło rodzimej produkcji w Trieście. Lokalne manufaktury produkujące z wełny nie wytrzymały wyspiarskiej konkurencji. Tak korzystne warunki i szerokie otwarcie się na Brytyjczyków w dziedzicznych krajach, wymagało rekompensaty dla drugiej strony. Dlatego też dość oczywistą odpowiedzią było zostawienie ułatwień dla importerów lnu ze Śląska na Wyspy Brytyjskie.

Kolejnym brytyjskim pomysłem było przekazanie Albionowi wyłączności na handel z Triestem. Istniały jednak obawy, że wzbudzi to nadmierną zazdrość innych państw. W takiej sytuacji radzono negocjować jedynie pozostawienie preferencyjnych stawek celnych dla Brytyjczyków. Takie rozwiązanie byłoby jednocześnie korzystne z punktu widzenia poddanych Jerzego II i nie wzbudzałyby dużych kontrowersji. Tym samym pozwoliłoby oczekiwać obniżenia

---

<sup>45</sup> Harrington do Robinsona, 9 stycznia 1739 [20 stycznia], TNA, SP 80/133.

<sup>46</sup> Robinson do Harringtona, osobno, 28 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

<sup>47</sup> W. Kaltenstadler, *Der österreichische Seehandel über Triest im 18. Jahrhundert*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“ 1968, Bd. 55, H. 4, s. 482; D. Do Paço, *Trieste: les horizons d'une ville centre-européenne, 1690-1820*, „Monde(s). Histoire, Espaces, Relations“ 2018, No. 14, s. 77; Robinson do Harringtona, 28 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

opłat dla Brytyjczyków, nie tylko w Trieście, ale również w innych portach pod jurysdykcją Habsburga<sup>48</sup>.

Robinson otrzymał tłumaczenie dokumentu, mającego regulować ten projekt. Brytyjskiego przedstawiciela interesowała jednak kwestia tego, czy chcący handlować w Trieście, będą musieli uiścić wszystkie wymagane w tym rejonie podatki. Dodatkowo konsultował z cesarskimi ministrami, co właściwie jest rozumiane przez pojęciem krajów dziedzicznych: „nos Pais hereditaires”. Kanclerz Kinsky poinformował go, że jest to Dolna i Górna Austria, Królestwo Czech oraz zależne od tych krajów terytoria<sup>49</sup>.

Tym, co szczególnie przeszkadzało w zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Wielką Brytanią a państwami pod panowaniem Habsburgów, była kwestia handlu lnem i tego, czy otwarcie się na sprowadzaną przez Brytyjczyków bawełnę, nie zniszczy miejscowych manufaktur. Kinsky zapewniał Robinsona, że lokalni wytwórcy w odpowiednim stopniu zaspokajają potrzeby miejscowej ludności<sup>50</sup>. Priorytetem było otwarcie dziedzicznych krajów Habsburgów na wełniane produkty powstałe na Wyspach. Argumentem za tym miała być jakość angielskich wyrobów, znacznie przewyższająca ubrania wytworzone chociażby z wełny hiszpańskiej. Zajmujący się ze strony Brytyjskiej prowadzeniem negocjacji - Porter zwracał uwagę również na to, że dobrym pomysłem będzie zwiększenie udziału Brytyjczyków w sprzedaży cukru. Jego konsumpcję w samym tylko Wiedniu w skali roku szacowano na od trzydziestu do czterdziestu kwintali<sup>51</sup>. Większość eksportu tego smakołyku docierała do Austrii przez Hamburg, w czym sami Brytyjczycy mieli niewielki udział, rynek w tym rejonie przejęli bowiem Francuzi.

Inną przyprawą, w dostawie Brytyjczycy rywalizowali z Francuzami oraz kupcami z Niderlandów był pieprz. W przypadku tego artykułu wiadano jednak, że bez preferencyjnych opłat celnych, kupcy z Wysp nie będą w stanie konkurować ceną. Zamknięcie portu, do którego dostarczano by towary z Hamburga na Triest zdaniem Brytyjczyków równie pozytywnie wpłynęłoby na obniżkę cen ryżu. Do tej pory plantatorzy musieli podnosić ceny ze względu na konieczność uiszczenia opłat celnych. Dla Albionu istotne były zwiększenie udziału w rynku

---

<sup>48</sup> Observing upon Mr. Porter's Memorial relative to the opening of a Trade to the Hereditary Dominions of the House of Austria by the Way of Trieste, TNA, SP 80/138.

<sup>49</sup> Robinson do Harringtona, 28 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

<sup>50</sup> Robinson do Harringtona, 28 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

<sup>51</sup> Według brytyjskiej miary kwintal równał się około pięćdziesięciu kilogramom.

szczególnie w tych obszarach, w których rywalizowali z Francją, czyli między innymi handlu: imbirem, kawą, herbata i kakao.

Analizie poddano również propozycje Portera dotyczące eksportu z ziem cesarza do Wielkiej Brytanii. Nie widziano przeciwskażeń chociażby do zdjęcia ceł z pyłu perłowego czy też obniżeniu cła na węgierskie wina do wysokości nakładanej na hiszpańskie trunki<sup>52</sup>. Zauważano również, że spełnienie oczekiwań dotyczących producentów wyrobów lnianych ze Śląska, pozwoli oczekiwać rekompensaty w postaci korzyści dla Brytyjczyków w innych obszarach<sup>53</sup>.

Robinsona niezmiernie interesował również interes finansowy cesarza. Donosił więc o zabezpieczeniu pożyczek przez cesarza, ich wysokościach, możliwościach regulowania zobowiązań. W maju 1739 r. informował, że Dolna Austria zagwarantowała spłatę zobowiązania w wysokości trzech milionów florenów udzielonej przez Niderlandy na okres 15 lat<sup>54</sup>.

Wiosną 1740 r. Wciąż trwały rozmowy na temat wzmocnienia relacji handlowych. Rozmowy te toczył między innymi z Porterem, lecz jak sam stwierdzał ten nie podejmie żadnej decyzji bez zgody Bartensteina. Ten zaś szanował zdanie Starhenberga<sup>55</sup>. Jednocześnie Porter był dobrej myśli i sądził, że podjęte decyzje okażą się zadowalające dla Wielkiej Brytanii.

Na temat procedowanego traktatu handlowego Porter rozmawiał również z innymi ministrami, w entuzjazmem wypowiadającymi się na temat zacieśnienia relacji. Po powrocie Kinskiego z Moraw, Porter niezwłocznie się z nim spotkał. Został zapewniony, że negocjacje zmierzają ku pozytywnemu zakończeniu<sup>56</sup>. W trakcie prowadzonych negocjacji, odpowiedzialny za wypracowanie traktatu Porter został w zakulisowe zagrywki pomiędzy poszczególnymi cesarskimi ministrami. Brytyjczyk w pewnym momencie stał się wręcz pośrednikiem pomiędzy ministrami cesarza<sup>57</sup>. Starania brytyjskiej dyplomacji nie zdały się na wiele. Mimo wielomiesięcznych negocjacji, nie udało się wypracować porozumienia za życia Karola VI.

---

<sup>52</sup> Observing upon Mr. Porter's Memorial relative to the opening of a Trade to the Hereditary Dominions of the House of Austria by the Way of Trieste, TNA, SP 80/138.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> Robinson do Harringtona, 6 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>55</sup> Porter do Harringtona, 6 lipca 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>56</sup> Porter do Harringtona, 6 lipca 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>57</sup> Porter do Harringtona, 6 lipca 1740, TNA, SP 80/141.

## Rozdział 4 Dyplomacja brytyjska a Niderlandy Austriackie

Ważnym z punktu widzenia brytyjskiej dyplomacji obszarem znajdującym się pod panowaniem Karola VI były Niderlandy Południowe. Rejon ten znalazł się pod panowaniem Karola VI w 1714 r. na mocy traktatów z Rastat i Baden. Cesarz objął władzę nad 10 prowincjami: Brabantem, Limburgiem, Luxemburgiem, Geldern, Flandrią, Namur, Hennegau, Mecheln, Tournau i Tournais. Uroczyste objęcie władzy nad Niderlandami, teraz Austriackimi nastąpiło w październiku 1717<sup>1</sup>.

W interesującym mnie okresie namiestniczką Niderlandów była Maria Elżbieta Habsburżanka. Siostra Karola VI urodziła się 13 grudnia 1680 r. w Linzu. W 1725 r. objęła namiestnictwo po Eugeniuszu Sabaudzkim<sup>2</sup> i rolę tę pełniła aż do swojej śmierci w 1741 r.<sup>3</sup>

Najważniejszym politykiem na dworze Marii Elżbiety był Friedrich August von Harrach, pełniący funkcję grand maître de la Cour, marszałka dworu namiestniczki. Do Brukseli przybył on

---

<sup>1</sup> Powodem zwłoki Karola VI w uroczystej inauguracji panowania było między głoszona przez Habsburga teza, jakoby władzę nad Niderlandami objął jako dziedzictwo po linii Habsburgów hiszpańskich. Na tę formę legitymizacji skłonne były zgodzić się prowincje, chcące w ten sposób zagwarantować uznanie nadanych im wcześniej przywilejów. Uroczyste objęcie rządów w Niderlandach odbyło się z inicjatywy markiza de Prie, który przysięgał przestrzegać praw prowincji w ich poszczególnych stolicach. Odbyło się to ze szczególnym przepychem w Brukseli i Gandawie. Dla przedstawiciela Habsburga była to okazja to wizualnego przedstawienia sukcesów Domu Austriackiego w walkach z Turcją, a także odwołania się do dziedzictwa Karola V; S. Karstens, *Die spanische Illusion Tradition als Argument der Herrschaftslegitimation Karls VI. in den südlichen Niederlanden 1702–1725*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften” 2012, Bd. 23, Nr. 2, s. 161-189; K. Van Gelder, *The investiture of Emperor Charles VI in Brabant and Flanders: a test case for the authority of the new Austrian government*, „European Review of History—Revue européenne d’histoire” 2011, vol. 18, No. 4, s. 443-463. Szczegółowy opis uroczystości w Brukseli: *Relation des ceremonies et des rejouissances publiques, faites en la ville de Cour de Bruxelles le 11 d’octobre 1717, jour de la joyeuse entrée & inauguration de ... Charles VI, empereur ..., comme duc de Lothier, de Brabant, de Limbourg & Marquis du S. Empire*, Bruxelles 1717.

<sup>2</sup> Eugeniusz Sabaudzki, między innymi ze względu na objęcie dowodzenia nad armią w trakcie wojny z Turcją, nigdy nie zjawiał się w południowych Niderlandach. Jako swojego zastępcę wysłał do Brukseli Herculesa Turinetti, markiza de Prie. W prowincjach postępowanie to zostało odebrane jako obelga i stało się jedną z przyczyn pogorszenia się opinii lokalnej ludności na temat rządów Karola VI; S. Karstens, *A New Old Reign: How Traditional Privileges and Old Laws Established Austrian Rule in the Southern Netherlands after 1713*, „Central European History” 2022, vol. 55, s. 359. Po Eugeniuszu Sabaudzkim od lutego do listopada 1725 r. funkcję namiestnika ad interim sprawował hrabia Wirich Philipp Lorenz von Daun. Na temat jego aktywności vide: K. Van Gelder, S. Hertel, *Die Mission Des Grafen von Daun in Brüssel 1725: Ein Wendepunkt in der Regierung der Österreichischen Niederlande?*, „Zeitschrift für Historische Forschung” 2011, Bd. 38, Nr. 3, s. 405-439.

<sup>3</sup> Więcej na temat zyciorysu namiestniczki vide: S. Hertel, *Maria Elisabeth. Österreichische Erzherzogin und Statthalterin in Brüssel (1725–1741)*, Wien-Köln-Wein 2014; Eadem, *Erzherzogin Maria Elisabeth und ihr Statthalterhof in Brüssel (1725–1741)*, Wien 2011 (rozprawa doktorska obroniona na uniwersytecie wiedeńskim); G. De Boom, *L’archiduchesse Marie-Elisabeth et les grands maîtres de la Cour*, « Revue belge de philologie et d’histoire » 1926, t. 6, fs. 2-3, s. 493-506;

w styczniu 1733 r<sup>4</sup>. Na miejscu zastał pusty skarbiec i deficyt finansów publicznych. Zarządzanie Niderlandami komplikowały odmienne systemy prawne pomiędzy prowincjami<sup>5</sup>. O różnicach pomiędzy poszczególnymi prowincjami pisał także brytyjski wysłannik w Brukseli. Porównując Flandrię i Brabant zauważał:

*To which consideration may be added, the little Love there is between the Brababaders & Flemings, still retaining the notions of a Different People, & Separate Body, that have their peculiar Laws, Customs, Courts, Privileges, given their private Interest to mind, tho' forming with the other Provinces, what by succession, what by treaties, a Dominion under a common name & under the same sovereign<sup>6</sup>.*

Dla lokalnych elit priorytetem było zachowanie praw poszczególnych prowincji. Obejmując władzę Karol VI złożył przysięgę, w której zobowiązywał się do przestrzegania przywilejów, ukonstytuowanych w ciągu setek lat. W pierwszych latach panowania cesarz musiał brać pod uwagę podziały związane z sympatią części elity politycznej do Francji i Hiszpania, a także wspieraniu w trakcie wojny o sukcesję hiszpańską Filipa V. W maju 1716 r. wydano dekret, na mocy którego dopuszczano konfiskatę majątków, pozostających na służbie wrogów Domu Austriackiego. To zapoczątkowało falę powrotów z Hiszpanii<sup>7</sup>.

Wysłannikiem brytyjskim w Austriackich Niderlandach był Robert Daniel. Jak sam pisał stanowisko zawdzięczał wsparciu Roberta Walpole'a i Townshenda<sup>8</sup>. Powierzone zadanie starał się wypełniać starannie, czego świadectwem są szczegółowe depesze, regularnie wysyłane do Londynu.

Skoro Niderlandy znalazły się pod panowaniem cesarza, to co roku starano się przypominać o tym mieszkańcom, organizując chociażby uroczyste świętowanie urodzin członków rodziny

---

<sup>4</sup> K. van Gelder, *Financial Depletion, Faction Struggle and Competing Networks. The Background to Count Harrach's Reforms of the Southern Netherlands' Central Government (1733-1735)*, "Revue belge de philologie et d'histoire" 2014, t. 92, f. 4, s. 1084.

<sup>5</sup> Vide: A. Mertens, H. Sonkajärvi, *Das Verbot der fremden Dienste. Herrschaftsvermittlung und Kontrolle von lokalen Eliten in den Österreichischen Niederlanden*, „Zeitschrift für moderne europäische Geschichte“ 2012, Bd. 10, Nr. 3, s. 412-425.

<sup>6</sup> Daniel do Harringtona, 12 stycznia 1735, TNA, SP 77/81.

<sup>7</sup> Ci, którzy nie wrócili do Niderlandów wystarczająco szybko albo podejrzewano ich o utrzymywanie kontaktów z Hiszpanami musieli liczyć się z długoletnią walką o odzyskanie zajętych majątków. Generalna amnestia objęła służących Karolowi VI i Filipowi V na mocy traktatu wiedeńskiego z 1725 r.; K. van Gelder, *Divided Loyalties: Angevin Partisans in the Southern Netherlands in the Aftermath of the War of the Spanish Succession*, "Dutch Crossing" 2010, vol. 34, No. 1, s. 64-69.

<sup>8</sup> Daniel do Westona, 20 czerwca 1736, TNA, SP 77/83.



cesarskiej. Najhuczniej, co oczywiste, obchodzony rocznicę narodzin Karola VI. Brytyjski przedstawiciel opisywał przyjęcia wydawane z tej okazji na dworze regentki, ale również hrabiego Harrach<sup>9</sup>. Uroczystości te, przeznaczano przede wszystkim dla lokalnej arystokracji, aby wzmocnić jej więzy z rodziną panującą. Lokalni wielmoże nie zapominali o świętowaniu rocznic związanych z osobą regentki. Obchodzono więc również w dniu św. Elżbiety, patronki Habsburżanki<sup>10</sup>.

Świętowanie urodzin przedstawicieli rodu Habsburgów odbywało się nie bez udziału przedstawicieli innych państw. Daniel został w 1736 r. zaproszony na obchody rocznicy narodzin Karola VI do domu hrabiego Harrach<sup>11</sup>. Kalendarz uroczystości dworskich skupiający się wokół domu panujący integrował miejscowych notabli z panującą dynastią. Licznie pojawiali się oni na organizowanych fetach<sup>12</sup>. Wzbudzenie przywiązania do panujących miało szczególne znaczenie w przypadku tak odległych od Wiednia dominiów jak Niderlandy austriackie. Karol VI jak mieszkańców tych terenów, również tych należących do elity społecznej, stanowił odległą figurę.

Do zadań Daniela należało również śledzenie wzmianek w miejscowej prasie na temat Wielkiej Brytanii. Jedną z okazji, kiedy Brytyjczyk spodziewał się znaleźć informacje dotyczące ojczyzny był oczywiście ślub księżniczki Anny z księciem Orańskim. W liście z 7 kwietnia 1734r. czuł się on w obowiązku poinformować, w którym piśmie nie zamieszczono informacji na temat owego ślubu<sup>13</sup>.

Dla Wielkiej Brytanii priorytetem w kontaktach z administracją Niderlandów południowych pozostawały sprawy gospodarcze. W relacjach handlowych z cesarzem cały czas kluczowe znaczenie, co zostało szerzej opisane w poprzednim rozdziale, dla Brytyjczyków miała Kompania Ostendzka. Choć Robinson w Wiedniu niejednokrotnie poruszał zagadnienia związane z działalnością tej organizacji z cesarskimi ministrami, to informacje z pierwszej ręki w ich sprawie miał wysłannik w Brukseli. W lutym 1734 r. donosił on o spotkaniu udziałowców Rady, lecz nie udało mu się pozyskać bardziej szczegółowych informacji na temat podjętych decyzji. Daniel pilnie śledził wszelkie zawirowania gospodarcze, mogące wpłynąć na sytuację

---

<sup>9</sup> Np. Daniel do Harringtona, 3 października 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>10</sup> Daniel do Payzanta, 19 listopada 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>11</sup> Daniel do Westona, 29 września 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>12</sup> Daniel do Westona, 3 października 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>13</sup> Daniel do Harringtona, 7 kwietnia 1734, TNA, SP 77/80.

Brytyjczyków. W listach dyplomaty nie brakuje wzmianek o ustaleniach przez np. Brabandię stawek podatków za takie artykuły jak herbata czy czekolada<sup>14</sup>.

W relacjach handlowych pomiędzy austriackimi Niderlandami a Wielką Brytanią dochodziło do konfliktów na polu interpretacji wcześniej zawartych traktatów. W 1734 r. w Austriackich Niderlandach chciano wprowadzić nowe cło na węgiel, co wywołało sprzeciw rządu brytyjskiego. Stał on na stanowisko, że wszystkie tego typu obowiązki podatkowe, muszą być wprowadzane w trybie określonym w traktacie o barierze (*barrier treaty*). Do czasu ich uchwalenia powinny zaś obowiązywać dotychczasowe taryfy. Tymczasem Harrach przedstawił inną interpretację. Według niego kwestionowana danina publiczna nie była cłem, ale podatkiem konsumpcyjnym, którego traktat nie obejmował. Analogicznymi opłatami mają być również objęte wino czy piwo. Brytyjczyk obiecał przekazać tę argumentację do swojej ojczyzny, sam jednak nie był nią przekonany. Po skonsultowaniu się z Tilsonem oraz wysłannikiem francuskim, nadal sądził, że wprowadzane „duty of consumption” jest formą opodatkowania, uregulowaną w traktacie o barierze<sup>15</sup>. Daniel przy okazji następnej rozmowy z hrabią Harrach zauważył, że uczyniona przez niego wcześniej analogia do wina i piwa nie była słuszna, gdyż na te towary, oprócz cła, już wcześniej nałożono podatek konsumpcyjny. Analogiczną opłatę miano również naliczać w przypadku ryb importowanych z Niderlandów. Inaczej sprawa miała się z węglem<sup>16</sup>.

Artykuł 26 traktatu o barierze z 1715 r. zabraniał nakładania nowych podatków na towary importowane z Wielkiej Brytanii i Niderlandów, czy też zmiany ich wysokości. Wszelkie nowe daniny miały być wprowadzane na mocy traktatu handlowego pomiędzy stronami<sup>17</sup>. Sprawa opłat nakładanych na Brytyjczyków trafiła więc pod rozwagę Board of Trade, komitetu wewnątrz brytyjskiej Tajnej Rady, zajmującego się sprawami gospodarczymi. Po przeanalizowaniu stanu faktycznego oraz traktatu, uznali oni dodatkową opłatę nakładaną na importowany z Wysp węgiel, za łamiącą traktatowe postanowienia. Podkreślono, że Jerzy II chciał przystąpić do renegotjacji traktatu handlowego, mającego na nowo uregulować taryfy celne. Tymczasem wprowadzenie dodatkowej opłaty mogło mieć na celu zmuszenie Brytyjczyków do podniesienia opłat za sprzedawany w austriackich Niderlandach surowiec. Niekonkurencyjne ceny, mogły zaś doprowadzić do wyeliminowania Wyspiarzy z tego rynku. Tym samym brytyjski węgiel zostałby

---

<sup>14</sup> Daniel do Harringtona, 3 kwietnia 1734, TNA, SP 77/80.

<sup>15</sup> Daniel do Harringtona, 22 maja 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>16</sup> Daniel do Harringtona, 23 czerwca 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>17</sup> *Traite de la Barriere de Pays-Bas.....*, Bruxeles 1715, s. 20-21

wyrugowany. Danielowi radzono zwrócić się z protestem do regentki w sprawie tej dodatkowej opłaty<sup>18</sup>.

Dyplomata oficjalną dezaprobatę rządu brytyjskiego przedstawił Marii Elżbiecie 11 sierpnia. Okazało się, że podatek tymczasem miał nie zostać wprowadzony ze względu na brak zgody na to ze strony miast Louven i Antwerpia<sup>19</sup>. Nie oznaczało to jednak końca tego pomysłu. Argumentacja hrabiego Harrach, usprawiedliwiająca daninę, opierała się na tym, że tym, że do opłacenia jej będą zobowiązane osoby, kupujące węgiel w porcie, będzie to więc podatek konsumpcyjny. Jako nienałożony na kupców importujących z Wielkiej Brytanii, nie będzie łamał postanowień traktatowych jako nieobjęty regulacjami. W grudniu po raz kolejny Board of Trade stwierdziła, że takie cło będzie jak najbardziej łamało traktat o barierze. Opłata ta zmierzała do zmniejszenia konsumpcji węgla z Wielkiej Brytanii w Austriackich Niderlandach. Stanowiła zaprzeczenie równości i sprawiedliwości. Jednocześnie interwencja brytyjska w tej sprawie, nie naruszała cesarskiej suwerenności i władzy na tym obszarze, albowiem Karol VI jako suwerenny monarcha zrzekł się części swoich prerogatyw dotyczących nakładania podatków i ceł na tym obszarze, podpisując w 1715 r. wspomniany wcześniej traktat<sup>20</sup>.

Ze względu na negatywne dla Wielkiej Brytanii stanowisko Brukseli, zdecydowano zwrócić się z prośbą o interwencję do Wiednia. Daniel szczegółowo opisał sytuację oraz analizy prawne Thomasowi Robinsonowi, by ten mógł oficjalnie zaprotestować na cesarskim dworze<sup>21</sup>. W październiku do działań Brytyjczyków przyłączył się także niderlandzki przedstawiciel w Brukseli<sup>22</sup>. Jego interwencja stanowiła efekt skutecznych nacisków w tej sprawie na Zjednoczone Prowincje przez Albion. Bliska współpraca w sprawach gospodarczych doprowadziła do tego, że przedstawiciel Zjednoczonych Prowincji prezentował stanowisko odzwierciedlające brytyjski punkt widzenia<sup>23</sup>.

Wprowadzenie dodatkowej daniny miało wzmocnić finanse Brabantu, które tak jak w przypadku innych prowincji dotował pożyczkami cesarski skarb. Od prowincja Hainaut Karol VI planował uzyskać w 1735 r. pożyczkę w wysokości dwóch i pół miliona florenów<sup>24</sup>. Habsburg

---

<sup>18</sup> Raport Board of Trade na temat nowo wprowadzonego podatku na węgiel, 3 czerwca 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>19</sup> Daniel do Harringtona, 21 sierpnia 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>20</sup> Opinia Board of Trade, 11 grudnia 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>21</sup> Daniel do Harringtona, 21 sierpnia 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>22</sup> Harrington do Daniela, 4 października 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>23</sup> Daniel do Harringtona, 5 marca 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>24</sup> Daniel do Harringtona, 30 marca 1735, TNA, SP 77/82. Miesiąc później kwota ta została mu pożyczona, vide: Daniel do Westona, 11 maja 1735, TNA, SP 77/82.

od początku swojego panowania dążył również do wzmocnienia swojej pozycji fiskalnej w prowincjach, nad którymi panował. Wzmacnianie administracji sterowanej z Wiednia kosztem lokalnych urzędów, wywoływało jednak niezadowolenie lokalnej arystokracji<sup>25</sup>. Cesarz traktował podległe mu Niderlandy jako ważne źródło finansowania. W 1740 r. oczekiwał subsydiów w wysokości 3 milionów florenów<sup>26</sup>.

Konieczność finansowania cesarza pojawiała się rokrocznie. Aby łagodzić skutki odczuwane przez mieszkańców Niderlandów Austriackich Harrach starał się, aby część ciężaru fiskalnego wziął na siebie kler<sup>27</sup>. Wszystkie te reformy były jednak niewystarczające, wciąż więc poszukiwano nowych możliwości zwiększenia budżetu. Jedną z metod było wspieranie lokalnej gospodarki, chociażby przez rozwój manufaktur.

Oprócz dbania o interes gospodarczy Wielkiej Brytanii drugim priorytetowym zadaniem wysłannika w Brukseli było wspieranie brytyjskich poddanych, w razie niesprawiedliwego potraktowania ich przez lokalne władze. I tak, w 1734 r. Daniel pochylał się nad sprawą rodziny Hudsonów, których cały majątek został zajęty na wiele lat procesu. Odwołał się on do Wielkiej Rady Prawa Mechlin licząc na sprawiedliwe zakończenie sprawy<sup>28</sup>.

Do obowiązków Daniela należało również dbanie o to, aby brytyjski przestępca nie znalazł bezpiecznej przystani we Flandrii. W maju 1734 r. Harrington polecił mu dopilnować, aby człowiek znany jako Joseph Dernier, Denier albo Taylor, który według doniesień uciekał do Niderlandów, nie umknął sprawiedliwości. Mężczyzna ów, 14 maja miał napaść i zamordować Richarda Cantillona, u którego służył przez jedenaście lat. Za motyw zarzucanej mu zbrodni uznawano zwolnienie go ze służby. Podczas ucieczki napotkał niemieckiego kuriera, który przybył do hrabiego Kinskiego. Miał go wypytywać o drogę do Niemiec, wspomniał jednak również o zamiarze odwiedzenia Amsterdamu. Istniały również podejrzenia, że zamierza przybyć do Brukseli, gdzie mieszkał jego przyjaciel. Daniel otrzymał szczegółowy opis wyglądu zbiega, tak,

---

<sup>25</sup> Reorganizacji administracji, mającej usprawnić funkcjonowanie cesarskiej administracji dokonano w 1725 r., kiedy namiestniczką w południowych Niderlandach została Maria Elżbieta; K. van Gelder, S. Hertel, *op.cit.*, s. 432-425.

<sup>26</sup> Daniel do Harringtona, 13 lutego 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>27</sup> Daniel do Tilsona, 19 lutego 1738, TNA, SP 77/84, s. 270.

<sup>28</sup> Daniel do Harringtona, 27 lutego 1734, TNA, SP 77/80.

by mógł go łatwiej zidentyfikować, nawet po kolejnej zmianie nazwiska<sup>29</sup>. Harrach od razu po otrzymaniu od Daniela tej informacji, podjął działania ułatwiające schwytanie<sup>30</sup>.

Mężczyzna był francuskim kucharzem i nie tylko, według doniesień, okradł i zamordował swego wieloletniego chlebobawcę, ale również podpalił jego dom. Prasa snuła przypuszczenia, że mógł on próbować ucieczki aż do Gdańska, a mianowicie do stacjonującego pod miastem rosyjskiego oddziału<sup>31</sup>. W sierpniu był on widziany w Utrechcie, rozpoznano go ze względu na posiadane przez niego, zrabowane kosztowności. Wówczas Francuz zbiegł i miał się udać do Brukseli. Tam za schwytanie go wyznaczono nagrodę w wysokości dwustu pistoli<sup>32</sup>. Mężczyzny nie udało się doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości do grudnia 1734 r., kiedy to przez sądem w Old Bailey stanęli inni oskarżeni o udział w tej zbrodni. Cała trójka, która została postawiona przed wymiarem sprawiedliwości za tę zbrodnię została uniewinniona<sup>33</sup>.

Częściej jednak niż w celu schwytania przestępców brytyjska dyplomacja podejmowała interwencje w sprawie osób, które stawały przed belgijskim wymiarem sprawiedliwości. Daniel w 1734 r. zaangażował się w obronie aresztowanego na polecenia Kompanii Ostendzkiej Patricka Sarsfielda. Pochodził on z Rouen, do Ostendy przybył w 1716 r. i został protegowanym Thomasa Raya. Jego dalecy krewni brali udział w pierwszych wyprawach Kompanii Ostendzkiej do Indii<sup>34</sup>. W sprawę zaangażowany był w Wiedniu Robinson. Sam Daniel postarał się o opinie prawników na ten temat<sup>35</sup>. Jednocześnie dyplomata nie spodziewał się, że władze przychylią się do jego prośby. Harrington każąc Danielowi zająć się sprawą podkreślał, że król pragnie, aby wszyscy jego poddani byli oddawani wymiarowi sprawiedliwości, jednocześnie sądził, że jeżeli arcyksiężna pozna wszystkie fakty dotyczące sprawy, to aresztowanego nie przychyli się do wniosku dyrektorów Kompanii Ostendzkiej<sup>36</sup>. Brytyjczyk w sprawie tej współpracował również

---

<sup>29</sup> Harrington do Daniela 31 maja 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>30</sup> Daniel do Harringtona, 23 czerwca 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>31</sup> „Ipswich Gazette”, No. 727, s. 1.

<sup>32</sup> „Newcastle Courant”, No. 487, s. 3.

<sup>33</sup> Proces oskarżonych o zamordowanie Richarda Cantillona miał miejsce 4 grudnia 1734 r. O zbrodnię tę zostali oskarżeni: Isaac Berridge, Roger Arnold, and Elizabeth Pembroke oraz zaocznie właśnie Joseph Derniere. W trakcie procesu zeznawali świadkowie opisujący przebieg wydarzeń, ale też nieskazitelny charakter oskarżonych. Ostatecznie zostali oni uniewinnieni od zarzucanego im czynu; Old Bailey Proceedings Online, (dostępne online: <https://www.oldbaileyonline.org/browse.jsp?id=t17341204-58-person442&div=t17341204-58#highlight>, dostęp 18 kwietnia 2023). Trwający ponad 5 godzin proces wzbudził zainteresowanie prasy, podkreślającej, że w jego trakcie przesłuchano 15 świadków; „Country Journal or The Craftsman”, No. 441, s. 2; „Weekly Miscellany”, No. 105, s. 2.

<sup>34</sup> J. Parmienter, *The Ray dynasty: Irish mercantile empire builders in Ostend*, [w:] *Irish Communities in Early-Modern Europe*, ed. T. O'Connor, M. Lyons, Dublin 2006, s. 376.

<sup>35</sup> Daniel do Harringtona, 16 października 1734, TNA, SP 77/81.

<sup>36</sup> Harrington do Daniela, 4 października 1734, TNA, SP 77/81.

z przyjaciółmi zatrzymanego. Kiedy do Wiednia udał się prawnik księcia Aremberga – Barrel, Daniel poprosił go o przekazanie jego prywatnych przemyśleń, które nie nadawały się na przelanie na papier i wysłanie pocztą, Robinsonowi<sup>37</sup>. W 1736 r. Sarsfield wciąż przebywał w więzieniu. O sprawiedliwość w swojej sprawie apelował on zarówno do dworu w Brukseli, jak i Wiedniu. Daniel niestrudzenie starał się uzyskać pomoc dla niego u hrabiego Harrach<sup>38</sup>. Działania podejmowane przez Brytyjczyka nie przynosiły jednak rezultatów<sup>39</sup>.

Sprawa Sarsfielda nie była jednak pierwszą tego typu. Już wcześniej Kompania Ostendzka pozwała dwóch swoich dyrektorów o to przysporzenie organizacji strat. Jak przypuszczał Daniel wyrok w ich sprawie będzie podobny do tego, jaki zapadnie w sprawie poddanego korony brytyjskiej<sup>40</sup>. Sarsfielda zaś przedstawiał się jako osobę, która jako jedyna przeciwstawiała się defraudacji ogromnych pieniędzy przez dyrektorów kompanii.

Daniel nie ustawał w obronie swego rodaka. Temat jego losów poruszał z arcyksiężniczką, rozmawiał o tej sprawie również z hrabią Harrach. Ten ostatni w marcu 1737 r. zdawał się przychylić do stanowiska prezentowanego przez Brytyjczyka, że cała sprawa jest cywilną, a nie karną. Daniel czynił więc starania, aby wyciągnąć swojego rodaka z więzienia. Sam Sarsfield wyrażał wdzięczność za zaangażowanie w jego obronę i starania podejmowane przez rząd brytyjski w celu uwolnienia go z więziennej celi<sup>41</sup>.

Mimo intensywne działań podejmowanych przez Daniela sprawa nie posuwała się do przodu. Dyplomata nazywał ją wręcz mianem beznadziejnej. Nie ustawał jednak w próbach przekonania sądu, że jest kwestia pozwu cywilnego, nie zaś postępowania karnego. Mimo że, jak sądził, udało mu się do swoich racji przekonać hrabiego Harrach, to nie zmieniło to losów uwięzionego Brytyjczyka<sup>42</sup>. Na początku 1738 r. Daniel starał się przekonać, że przetrzymywanie Sarsfielda w areszcie jest bezcelowe. Jego wierzyciele mieli do niego łatwy dostęp, przez kilka miesięcy, gdy sprawa wyszła na jaw, przebywał na wolności i nie zbiegł. Tym samym umieszczenie go w więzieniu jest nadmierną ostrożnością<sup>43</sup>. Losu Sarsfielda poprawiała również

---

<sup>37</sup> Daniel do Harringtona, 30 marca 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>38</sup> Daniel do Harringtona, 30 czerwca 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>39</sup> Daniel do Harringtona, 24 października 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>40</sup> Daniel do Harringtona, 24 października 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>41</sup> Daniel do Harringtona, 16 marca 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>42</sup> Daniel do Harringtona, 18 maja 1737, TNA, SP 77/84, s. 120-123.

<sup>43</sup> Daniel do Harringtona, 29 stycznia 1738, TNA, SP 77/84, s. 262.

konfiskata pieniędzy podarowanych mu przez przyjaciół, które miały poprawić jego komfort życia w więzieniu. Co ciekawe, przekazanie więźniowi środków doradzał hrabia Harrach<sup>44</sup>.

Warto zwrócić uwagę na wyjątkowe zaangażowanie Daniela w całą sprawę. Nie ograniczało się ono do minimum, lecz dyplomata przez lata zabiegał o sprawę swego rodaka. Kiedy został on zamknięty w więzieniu, to aktywnie zabiegał o jego uwolnienie.

Daniel nie miał najlepszego zdania na temat wymiaru sprawiedliwości w austriackich Niderlandach. Jak pisał do przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Ostendzie: „(...) tho' know that all the Court of Justice here do nothing without money”<sup>45</sup>.

Kolejnym konfliktem na pograniczu prawa oraz relacji dyplomatycznych, w który zaangażował się Daniel był konflikt, dotyczący uprawnień konsula brytyjskiego w Ostendzie do nakazywania kapitanom statków handlowych wypływania z listami bez wiedzy poczty Niderlandów austriackich. Dyrektorzy poczty skarżyli się, że może to przyczynić się do otrzymania przez zaprzyjaźnionych z Brytyjczykiem informacji, na które nie mogą liczyć inni kupcy.

Spór, który rozgorzał w pierwszej połowie 1737 r. dotyczył *de facto* równego dostępu do informacji. Wcześniej przesyłki nadzwyczajne konsul brytyjski wysyłał razem z poczmistrzem w Ostendzie, który również mógł mieć swoją korespondencję. Konsul miał prawo do kierowania w takim trybie korespondencji adresowanej do króla bądź do ministrów, czyli o charakterze państwowych. Tymczasem teraz konsul mógł wysyłać samodzielnie listy do dowolnych adresatów. Co więcej mógł tym kanałem przekazywać listy napisane przez jego przyjaciół. Poczta niderlandzka protestowała przeciwko temu, tłumacząc, że to tej pory mieszkańcy Niderlandów Austriackich chcąc wysłać list musieli skorzystać z urzędu, działającego na terenie obszaru ich rezydencji. Jediną alternatywą był posłaniec. Tymczasem postępowanie konsula zaburzało tę drogę.

Listy konsula docierały do Dover, tym samym płacił on za pocztę jedynie wewnątrz Anglii. Tym samym łamał on wszystkie obowiązujące między państwami traktaty. Sam brytyjski przedstawiciel w Ostendzie - Deane był zaskoczony oskarżeniami. Przypominał, że stanowisko piastuje już od dziewięciu lat. Uprawnienie do wysyłania korespondencji prywatnymi łodziami w nadzwyczajnych okazjach miał od dawna, o czym wiadano zarówno w Ostendzie, jak i Brukseli. Do tej pory nie wywoływało to również sprzeciwu<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> Daniel do Tilsona, 5 lutego 1738, TNA, SP 77/84, s. 266-267.

<sup>45</sup> Daniel do Tilsona, 30 marca 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>46</sup> Akta sprawy Deane'a, TNA, SP 77/84, s. 161-163.

Twierdził, że z uprawnienia skorzystał zaledwie dwukrotnie przez niemal dekadę. Ostatni raz chciał przekazać informacje dotyczące ruchów wojsk francuskich przy granicy. Do jego zadań, jako przedstawiciela dyplomacji brytyjskiej, należało obserwowanie działalności Francji przy granicy. Tym samym wysłanie listu należało do jego obowiązków. Pierwsza sytuacja, w której skorzystał ze swoich uprawnień miała miejsce w czasie choroby cesarskiego posłańca, który nie mógł odbyć podróży do Calais.

Zarzucenie mu wykorzystywania tej do drogi do przekazywania informacji handlowych do przyjaciół uważał za absurdalne. Brytyjski General Post Office sugerował, że na przyszłość będzie lepiej, jeśli Deane skorzysta z oficjalnej poczty. W przypadku pośpiechu powinien wykorzystać usługi posłańca, nie zaś uciekać się do praktyk, które mogłyby wywoływać niezadowolenie miejscowych kupców<sup>47</sup>. Po rozważeniu sprawy Harrington kazał Deanowi naciskać na niderlandzkie władze, aby miał nadal uprawnienia do takiego wykorzystywania statków, pływających pod brytyjską banderą<sup>48</sup>.

Na tym jednak problemy związane z brytyjskimi jednostkami pływającymi się nie zakończyły. Wiosną 1738 r. pozornie nieznaczająca sprawa aresztowania podejrzanego o dezercję wywołała międzynarodowe perturbacje. Porucznik z irlandzkiego oddziału na służbie cesarskiej, prowadził 8 kwietnia w porcie w Ostendzie poszukiwania zbiega z oddziału. Żołnierze przesłuchiwali mężczyznę – niejakiego Johna Honella, podejrzanego o dezercję. Wywołało to poruszenie wśród angielskich załóg, cumujących w porcie statków. W międzyczasie podejrzanemu udało się zbieg na statek *Pacquet Boat*, na którym jednak został pochwycony i zabrany do aresztu. Stamtąd miał trafić przed sąd jednostki wojskowej, z której miał się dopuścić dezercji. Wejście na pokład brytyjskiego statku wywołało sprzeciw konsula w Ostendzie. Według brytyjskiej wersji wydarzeń nie doszło do żadnej pomocy dezercerowi. Marynarze zauważyli w porcie nieszczęśnika, nagabywanego przez francuskiego oficera. Chcąc mu pomóc, zabrali na statek. Podnoszono pytanie również, słusznie zresztą, w jaki sposób Howell w ogóle zbiegł i dlaczego nie został aresztowany na miejscu w porcie. Do tego oburzenie Deana wywołała insynuacja, jakoby na pokładzie brytyjskich jednostek pływających, mieli uciekać dezercerze z armii cesarskiej lub innych państw sprzymierzonych z Albionem.

---

<sup>47</sup> Akta sprawy Dean'a, TNA, SP 77/84, s. 164-165.

<sup>48</sup> Harrington to Deane'a, 29 kwietnia 1737, TNA, SP 77/84.



Zdaniem magistratu, który trzymał zbiega w areszcie, pierwotnie udało mu się uciec, bo zagroził przesłuchującemu, że wrzuci go do wody. Następnie wezwał na pomoc angielskich marynarzy. Przybyła na miejsce straż zatrzymała Honella oraz jednego obecnego na miejscu Anglika. Na statek udał się oficer de Graff, który twierdził, że próbował przekonać do wydania zbiega perswazją słowną. Znajdował się jednak we wrogim sobie otoczeniu i dla swojej obrony, wyciągnął miecz. To zaś, zamiast uspokoić, jedynie rozzuchwaliło jednego z marynarzy. Wówczas miał go zaatakować w obronie własnej. Świadkiem tego stał się O'Connor, który zauważył de Graffa wraz z kilkoma, towarzyszącymi mu oficerami, otoczonego przez angielskich marynarzy. Irlandczyk uznał, że pomoże, chcąc przekonać dezercera w jego ojczystym języku do poddania się. Na statku spotkał de Graffa z obnażonym mieczem, wyciągnął więc również swój, ale go nie użył. Ostatecznie udało się zatrzymać podejrzanego o dezercję. Wówczas w porcie spotkali Deana, w jak to określił O'Connor, „w grożącym nastroju”. Konsul zapytał, jaki jest powód całego zamieszania. Irlandczyk oświadczył, że zabiera podejrzanego o dezercję, ale jeśli okaże się on niewinny, to jako brytyjski poddany, zostanie mu dostarczony. Dodał jeszcze, że nie sądzi, aby jakikolwiek statek miał uprawnienia do ochrony dezercerów.

Brytyjski konsul tymczasem zauważał, że całe zamieszanie i duża liczba obecnych na miejscu wynikała z tego, że sytuacja miała miejsce we wtorek wielkanocny o czwartej po południu, kiedy w pobliżu wiele osób spacerowało. Frustracja marynarzy wynikała z tego, że aresztowania chciano dokonać, nie czekając na zawiadomionego konsula<sup>49</sup>.

Hrabia Harrach usprawiedliwiał sytuację tym, że pojmowanego oskarżano o dezercję, który na pokładzie statku chciał zbiec z kraju<sup>50</sup>. Jedyne traktaty regulujące kwestie pocztowe, zawarte pomiędzy Wielką Brytanią a austriackimi Niderlandami pochodził z 1699 r. W nim zaś nie znalazł się żaden artykuł dotyczący immunitetu wobec łodzi pocztowych. Co więcej, nie znalazł się on również w traktatach zawieranych z innymi państwami, takimi jak Francja, Portugalia czy Hiszpania. Tym samym trudno o podstawę prawną do protestowania przeciwko inspekcjom czy przeszukaniom dokonywanym przez państwa, do których portów jednostki te przybiły. Brytyjski

---

<sup>49</sup> Do dokumentów dyplomatycznych dołączono przetłumaczone zeznania złożonego na dworze w Brukseli przez uczestników całej sprawy wraz z komentarzem na ich temat ze strony brytyjskiej. Tworzą one fascynujący obraz kryminalnej zagadki przedstawiany z wielu perspektyw. Akta sprawy dotyczącej Honella, TNA, SP 77/84, s. 353-357.

<sup>50</sup> Daniel do Harringtona, 23 kwietnia 1738, TNA, SP 77/84, s. 299.

urząd pocztowy ostrzegał również przed konsekwencjami, jakie może nieść ze sobą utrzymywanie, że statki te powinny podlegać takim samym przywilejom jak okręty wojenne<sup>51</sup>.

Wielka Brytania stała na stanowisku, że nie ma znaczenia, czy pojmany faktycznie dopuścił się dezercji czy też nie. Daniel w rozmowie z hrabią Harrach podkreślał, że władze powinny uszanować brytyjską banderę i nie wkraczać na pokład. Zazaczył jednak, że Jerzy II nie chce pomagać dezertrom. Harrach w rozmowie z Brytyjczykiem zauważał, że interpretacja niepozwalająca na wtargnięcie na statek i ucieczkę podejrzanego, doprowadziłaby do naruszenia zasad sprawiedliwości. O całą sytuację niejako obwiniął kapitana, decydującego się zabrać na pokład podejrzaną osobę<sup>52</sup>.

Z pozoru prosta sprawa spowodowała konflikt dotyczący suwerenności i zwierzchności państw nad statkami, pływającymi pod ich banderą. W Londynie podjęto więc decyzję o bardziej formalnej interwencji na dworze w Brukseli. Daniel otrzymał szkic listu, który miał zaprezentować<sup>53</sup>. Harrach oczywiście obiecywał wyjaśnienie sprawy, przywołując pamięć o przyjaźni pomiędzy królem a cesarzem. Jednocześnie dodawał, że nie sądzi, by żądania swoistej nietykalności brytyjskiego okrętu były uzasadnione, zwłaszcza że statki pływające pod banderami cesarza, nie oczekują takowych przywilejów<sup>54</sup>. W rozmowie z Danielem dodał, że wszystkie jednostki, znajdujące się w porcie, pozostawały pod cesarską jurysdykcją. Bronił również O'Connora, którego określił mianem „wise, just, sober & regular officer”<sup>55</sup>. Minister zauważał, że jednostki pływające cesarza są przeszukiwane chociażby we Francji. Dopytywał Daniela, czy statków nie przeszukiwano w Calais. Brytyjczyk stwierdził, że nigdy nie widział w pobliżu tej jednostki pływającej urzędników celnych<sup>56</sup>.

Typowym elementem relacji Wielkiej Brytanii z państwami katolickimi była konieczność obrony interesów protestanckich poddanych. Nie inaczej było w Belgii. Czasem postępowanie lokalnych władz było powodowane niechęcią wobec innowierców, niejednokrotnie jednak czynniki wyznaniowe schodziły na dalszy plan. W sierpniu 1736 r. Daniel pisał o sprawie niejakiego Chapmana, który wraz z żoną przez wiele lat żył w Ostendzie. Oboje małżonkowie byli

---

<sup>51</sup> Carteret do Harringtona, 5 kwietnia 1738, TNA, SP 77/84, s. 295.

<sup>52</sup> Daniel do Harringtona, 23 kwietnia 1738, TNA, SP 77/84, s. 300.

<sup>53</sup> Harrington do Daniela, 26 maja 1738, TNA, SP 77/84, s. 351.

<sup>54</sup> Harrach do Daniela, 26 maja 1738, TNA, SP 77/84, s. 357-358.

<sup>55</sup> Daniel do Harringtona, 11 czerwca 1738, TNA, SP 77/84, s. 359.

<sup>56</sup> Daniel do Harringtona, 9 sierpnia 1738, TNA, SP 77/84, s. 413.

protestantami, mieli córkę. Po śmierci męża wdowa poślubiła angielskiego poddanego Hartley'a. Wkrótce po zawarciu drugiego małżeństwa zmarła. Wówczas władze Ostendy zajęły dom i majątek, należące do zmarłej, które to zostały sprzedane. Co istotne, zabrano córka Chapmanów została wyrwana spod pieczy ojczyma i oddana na wychowanie do katolickiej rodziny. W brytyjskim raporcie dotyczącym tej sytuacji podkreślano porzucenie przez dziewczynkę wyznania protestanckiego i uczynienie z niej „papistki”. Z brytyjskiego punktu widzenia oburza wyrwanie dziecka z jego naturalnego środowiska, ale przede wszystkim nawrócenie na inne wyznanie. Podkreślano również, że żadne z małżonków, mimo wielu lat spędzonych na terenie Ostendy, nie było mieszczanami<sup>57</sup>. Tym samym szykany, jakie spadły na wdowca, wynikały z jego obcości. W wątku tym łączą się ze sobą sprzeciw wobec nietolerancji religijnej względem protestantów i nawracania na katolicyzm Brytyjek, jak ksenofobia. Oczywiście należy pamiętać, że niechęć wobec obcych nie była wyjątkowym zjawiskiem w całej Europie, w tym w Wielkiej Brytanii, gdzie dało się zaobserwować silne resentymenty nie tylko wobec innych nacji, ale też Anglików wobec Szkotów i Irlandczyków<sup>58</sup>.

Wspomniany powyżej casus nie był odosobnionym przypadkiem dyskryminacji, jakiej zdaniem Brytyjskiej dyplomacji doświadczali jej poddani żyjący w Ostendzie. Brak zachowania odpowiednich norm procesowych, arbitralne decyzje względem majątku Brytyjczyków, niejednokrotnie przewijają się w raportach przesyłanych do Londynu<sup>59</sup>. Czasem zachowanie ostendzkiego magistratu ostentacyjnie naruszały przywileje konsula<sup>60</sup>.

Informacje przekazywane przez Daniela na temat Brytyjczyków obecnych we Flandrii dotyczyły również tych, którzy nie wyznawali wiary protestanckiej. We wrześniu 1736 r. pisał on o Irlandce pani Brown, będącej dominikanką, która przybyła z Anglii, aby w Brukseli założyć klasztor. Jej działania miały spotkać z przychylnością ze strony cesarza<sup>61</sup>. Niepokój Brytyjczyków wywoływało powoływanie na wysokie stanowiska w portach katolików z Irlandii. Mogły się pojawić przypuszczenia, że ich wyznanie wpłynie na pozycję poddanych Jerzego II innego wyznania<sup>62</sup>. Irlandczycy przybywali do Niderlandów, wówczas, hiszpańskich już w XVII wieku.

---

<sup>57</sup> Remarks upon the Conduct of the Magistrate of Ostende, TNA, SP 77/83.

<sup>58</sup> Ksenofobia dotyczyła również wpływowych polityków, co więcej pochodzących nie z innych państw, lecz ze Szkocji, vide: K. Schweizer, *English Xenophobia in the 18th Century: the Case of Lord Bute*, "International Review of Scottish Studies" 1997, vol. 22, No. 2, s. 6-26.

<sup>59</sup> Remarks upon the Conduct of the Magistrate of Ostende, TNA, SP 77/83.

<sup>60</sup> Horace Walpole do Daniela, 8 sierpnia 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>61</sup> Daniel do Westona, 22 września 1736, SP 77/83.

<sup>62</sup> Harrington do Daniela, 4 listopada 1737, TNA, SP 77/84, s. 230-230 v.

Dostęp do kolonii pozostającym we władaniu Habsburgów stanowił jeden z czynników zachęcających do budowania życia we flamandzkich portach. Kolejna duża fala imigracji zbiegła się z aktami prawnymi dyskryminującymi katolików, wprowadzonymi przez Wilhelma III. Do Ostendy, Antwerpii czy Brukseli przybywali wówczas zwolennicy Stuartów, przede wszystkim katolickiego wyznania, nie tylko z Irlandii, ale również z innych części Wysp Brytyjskich. W połowie XVIII w. do znaczących rodzin pochodzenia irlandzkiego zaliczano familie Fitzgeraldów czy Prosserów. Irlandczycy zajmowali również kluczowe stanowiska w Kompanii Ostendzkiej<sup>63</sup>.

Na terenie Niderlandów Austriackich znajdowali się również księża przygotowujący do pracy na terenie Wielkiej Brytanii. W kwietniu 1740 r. uwagę Daniela przykuła obecność kilku angielskich księży, gotowych do powrotu do ojczyzny. Dyplomata chciał ich spotkać, aby móc opisać fizjonomię<sup>64</sup>.

Zainteresowanie brytyjskiego przedstawiciela w Brukseli wzbudziła również wizyta następcy tronu księstwa Modeny Franciszek d'Este<sup>65</sup> latem 1735 r. Ze względu na okupację Modeny przez siły francusko-sardyńskie, książe przebywał na emigracji w Genewie, jednocześnie czas ten wykorzystywał na podróżowanie po Europie. Gościa odwiedzała arcyksiężniczka, również Daniel miał z nim rozmawiać. Książe wypytywał o to, kiedy do Anglii wróci przebywający w Hanowerze Jerzy II, gdyż chciałby złożyć wizytę brytyjskiemu władcy. W trakcie rozmowy padła także propozycja, aby książe spotkał króla na trasie między Brukselą a Niderlandami<sup>66</sup>. Poza rozmowami z oficjelnymi i korpusem dyplomatycznym władca Modeny cieszył się licznymi rozrywkami zapewnianymi mu przez lokalnych dostojników, udawał się na polowania w towarzystwie Marii Elżbiety<sup>67</sup>. Habsburżanka odwiedzała gościa również w pałac, w którym się zatrzymał. Dziedzica włoskiego księstwa zapraszano również na obiady licznym towarzystwie.

---

<sup>63</sup> J. Parmienter, *op. cit.*, s. 370-376.

<sup>64</sup> Daniel do Westona, 2 kwietnia 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>65</sup> Urodził się on 2 lipca 1698 r. jako syn księcia Renalda d'Este oraz jego żony Karoliny z Brunzswiku-Lüneburg. W 1720 r. poślubił córkę regenta Francji Flipa Orleańskiego – Charlotte Aglaé, z którą doczekał się aż dziesięć dzieci. W latach 1735-1737 r. Walczył po stronie austriackiej w wojnie z Turcją. W grudniu 1737 r. objął rządy w Modenie. W trakcie wojny o sukcesję austriacką jego księstwo było okupowane i mógł do niego wrócić dopiero w 1748 r. Zmarł 22 lutego 1780 r.; M. Romanello, *Francesco III d'Este, duca di Modena e Reggio*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 49, 1997.

<sup>66</sup> Daniel do Harringtona, 17 sierpnia 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>67</sup> Daniel do Harringtona, 20 sierpnia 1735, TNA, SP 77/82.

Hrabia Harrach zaprosił go na posiłek, na którym zjawiła się aż setka gości<sup>68</sup>. Po wizycie w Niderlandach Austriackich księżę odwiedził również między innymi Wielką Brytanię czy Francję.

Daniel przez kolejne lata pilnie śledził stan zdrowia arcyksiężniczki. Kiedy ta zachorowała w kwietniu 1736 r. lekarz zalecił dwukrotne puszczanie krwi Marii Elżbiety, które miało szybko pomóc jej dojść do zdrowia. Dolegliwości Habsburżanki zdaniem Brytyjczyka mogły być spowodowane nadwagą oraz przejedzeniem<sup>69</sup>. Latem 1740 r. zdrowie arcyksiężniczki po raz kolejny szwankowało. Lekarze Habsburżanki byli bardzo zaniepokojeni jej stanem zdrowia. Duchowni wznosili modły na jej zdrowie. Sama Maria Elżbieta zdawała się być przekonaną o tym, że nie dożyje starości<sup>70</sup>. W związku ze złym stanem zdrowia namiestniczki spodziewano się zastąpienia jej na stanowisku przez Karola Lotaryńskiego<sup>71</sup>. Stan Marii Elżbiety zdawał się poprawiać się pod koniec września. Udała się do kaplicy, a także zjadła publicznie obiad. Arcyksiężniczka uczestniczyła również w przyjęciu z okazji urodzin cesarzowej, ale dość szybko opuściła uroczystości<sup>72</sup>. Szybko jednak doszło do kolejnego załamania jej stanu zdrowia. Zdrowie Habsburżanki pogarszało się z dnia na dzień. Jej lekarz obawiał się załamania w nocy, kiedy przy Marii Elżbiecie nie będzie ani lekarza, ani kapelana. Nadziei na wyzdrowienie swej pani nie miały dwórki, z którymi rozmawiał Daniel<sup>73</sup>. Jak się okazało jej stan zdrowia uległ jednak poprawie.

Do zadań wysłannika w Brukseli należało również dbanie na miejscu o bezproblemową podróż narzeczonej księcia Walii Augusty do Wielkiej Brytanii. Daniel kontaktował się w tej sprawie z hrabią Harrach<sup>74</sup>. Daniel, w charakterystycznym dla siebie stylu, zapewniał o wypatrywaniu wieści na temat bezpiecznego dotarcia księżniczki do jej nowej ojczyzny<sup>75</sup>. W związku ze ślubem księcia Walii z Augustą Harrach dopytywał Daniela o zmianę wyznania

---

<sup>68</sup> Na marginesie warto zauważyć, że przy okazji wizyt Marii Elżbiety u włoskiego księcia, Daniel dał się poznać jako obserwator mody damskiej i zanotował, że podczas jednego ze spotkań arcyksiężniczka założyła suknię w stylu francuskim; Daniel do Tilsona, 22 sierpnia 1735, TNA, SP 77/82.

<sup>69</sup> Daniel do Tilsona, 21 kwietnia 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>70</sup> Daniel do Westona, 22 sierpnia 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>71</sup> Daniel do Westona, 25 sierpnia 1740, TNA, SP 77/89

<sup>72</sup> Daniel do Westona, 1 września 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>73</sup> Daniel do Westona, 7 września 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>74</sup> Kopia listu Daniela do hrabiego Harrach, 22 kwietnia 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>75</sup> „If her Royal Highness kept the days, which my Lord Delaware appointed and sent notice of to Holland, H.R.H may probably have embarked last night for England, with as fair a wind & weather as could blow, and I believe & hope (with Gods blessing) I may assured by this, tho' before hand, congratulate with you, Sir, on Her R. H. safe arrival, Daniel do Tilsona, 5 maja 1736, TNA, SP 77/83.

księżnej na anglikańskie. Brytyjczyk zauważył, że niewiele dzieli wyznania protestanckie, jeśli chodzi o prawdy wiary i odrzucenie zwierzchności Rzymu<sup>76</sup>.

W początkach lipca do Brukseli dotarł książę Lotaryński wraz z rodziną. Wizyta ta stała się asumptem do snucia przypuszczeń o rezygnacji przez Marię Elżbietę z pełnienia funkcji namiestniczki. Według części plotek miała ona wstąpić do zakonu karmelitek<sup>77</sup>. Wątpliwości szybko rozwiała sama zainteresowana oświadczając, że dopóki Bóg nie da jej innych znaków, nie zamierza rezygnować ze swojej pozycji<sup>78</sup>.

Po raz kolejny przekazania władzy nad Belgią cesarskiemu zięciowi spodziewano się w 1737 r. Dodatkowo spodziewano się, że zmiana na stanowisku namiestnika pociągnie sobie zmiany w całym kraju, lecz nie wiadomo jakie<sup>79</sup>. Pod koniec marca do Niderlandów Austriackich zaczęli przybywać dworzanie księcia Lotaryńskiego<sup>80</sup>. W kwietniu dotarli gwardziści Franciszka. Jednocześnie do Brukseli dotarła informacja o przedłużeniu rządów arcyksiężniczki, co zdaniem Daniela wywołało wielką radość miejscowych. Spodziewano się, że Habsburżanka urząd będzie piastować do jesieni<sup>81</sup>. Domysły na ten temat wyszły poza austriacką część Niderlandów. O objęciu władzy na tym obszarze spekulowano również w Zjednoczonych Prowincjach<sup>82</sup>.

Odwołanie arcyksiężniczki ze stanowiska nie miało wynikać jedynie z cesarskiej chęci do przysposobienia zięcia do sprawowania władzy nad terytoriami pod władaniem Habsburgów. Z Marią Elżbietą nie chciał pracować hrabia Harrach. Zdaniem Daniela jej nieodwołanie poskutkuje nie wróceniem oficjela z Wiednia<sup>83</sup>. Tego typu domysły nie znalazły jednak potwierdzenia i jesienią polityk wrócił do Brukseli.

W 1736 r. cesarz rozpoczął rozmowy w sprawie zmiany taryfy, według której opodatkowana była wymiana towarowa pomiędzy Wielką Brytanią a Niderlandami Austriackimi<sup>84</sup>. Harrach stwierdził, że do podniesienia ceł powinno dojść, gdyż Albionowi winno

---

<sup>76</sup> Daniel do Tilsona, 29 maja 1736, SP 77/83.

<sup>77</sup> Daniel do Tilsona, 6 czerwca 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>78</sup> Daniel do Harringtona, 16 czerwca 1736, SP 77/83.

<sup>79</sup> Daniel do Harringtona, 16 marca 1737, TNA, SP 77/84.

<sup>80</sup> Daniel do Harringtona, 30 marca 1737, TNA, SP 77/84.

<sup>81</sup> Daniel do Tilsona, 1 kwietnia 1737, TNA, SP 77/84.

<sup>82</sup> Robert Trevor do Dunanta, 1 marca 1737, BL MS 23800, f. 114

<sup>83</sup> Daniel do Harringtona, 31 lipca 1737, TNA, SP 77/84, s. 153.

<sup>84</sup> Harrington do Daniela, 2 lipca 1736, SP 77/83.

zależec na tym, aby nie nastąpił upadek państwa, pełniącego rolę bariery pomiędzy Francją a państwami morskimi<sup>85</sup>.

Zmiany w prawie podatkowym były przedmiotem nieustającego zainteresowanie dyplomaty brytyjskiego także w następnych latach. W początkach 1737 r. informował o nałożeniu mocą decyzji cesarza oraz stanów Brabantu nowego podatku między na herbatę, kawę, czekoladę, karty<sup>86</sup>.

Daniel pilnie śledził również informacje dotyczące porozumienia handlowego, jakie miało zostać zawarte pomiędzy Zjednoczonymi Prowincjami a Niderlandami austriackimi. Wieści na ten temat docierały z Wiednia. Umowa ta miała również zawierać regulacje dotyczące handlu w Indiach, co szczególnie interesowało Brytyjczyka<sup>87</sup>.

W marcu 1740 r. Weszła nowa taryfa celna. Z jej wysokością nie zgadzały się władze Liège, kontynuujące naliczanie opłat według własnego uznania. Kwestia tą Daniel zajmował się wiosną oraz latem. Przesyłał do Londynu rozmaite traktaty dotyczące wysokości opłat, jakie powinny być naliczane, interweniował również w Brukseli. Tymczasem władze Liège stwierdziły, że nie interesują ich korzystniejsze opłaty naliczane przez sąsiadów i nie będą pod ich wpływem<sup>88</sup>.

Drugim, poza kwestiami handlowymi, filarem relacji Wielkiej Brytanii z cesarzem w kontekście Austriackich Niderlandów, była sprawa zapewnienia krajowi bezpieczeństwa militarnego. Teren ten stanowił bowiem swoistą strefę buforową pomiędzy Francją a Zjednoczonymi Prowincjami. Dlatego Brytyjczycy wyrażali zainteresowanie stanem armii na tym obszarze<sup>89</sup>.

Danielowi udało się dowiedzieć, że na terenie Niderlandów Austriackich przebywa siedem regimentów cesarza pieszych, dwa dragonów. Jednocześnie spośród tych regimentów jedynie trzy miały 4 bataliony, jednak planowano ich redukcję. Daniel szacował, że armia cesarska na terenie Niderlandów Austriackich liczy 13640 żołnierzy. Gdyby zaś uzupełnić braki, powinna liczyć o 6 tys. osób więcej<sup>90</sup>. Wiosną 1738 r. po wymarszu dwóch regimentów na Węgry pozostało

---

<sup>85</sup> Daniel do Harringtona, duplikat listu wysłany do H. Walpole'a, 16 lipca 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>86</sup> Daniel do Harringtona, 12 stycznia 1737, TNA, SP 77/84.

<sup>87</sup> Daniel do Harringtona, 9 lutego 1737, TNA, SP 77/84.

<sup>88</sup> Daniel do Westona, 25 lipca 1740, TNA, SP 77/89.

<sup>89</sup> W październiku 1736 r. Harrington oczekiwał od Daniela uzyskania informacji na temat liczebności austriackiej piechoty, ale również oszacowania sił francuskich na sąsiednim terenie; Harrington do Daniela, 15 października 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>90</sup> Daniel do Harringtona, 10 listopada 1736, TNA, SP 77/83.

jedenastcie i pół tysiąca żołnierzy<sup>91</sup>. Z Niderlandów Austriackich spodziewano się również zdobyć środki na wojnę z Turcją. Datki na ten cel miał złożyć kościół, do zadań arcyksiężniczki należało wynegocjowanie odpowiedniej jego kwoty<sup>92</sup>.

Kwestie stanu osobowego cesarskiej armii na terenie Niderlandów Austriackich żywo interesowały również Zjednoczone Prowincje. Jak donosił Daniel narzekały one na konieczność samodzielnego obsadzania bariery przeciwko Francji. Trwały również naciski na cesarza, aby uzupełnił stan osobowy zgodnie z założeniami traktatowymi<sup>93</sup>.

Podsumowując, zainteresowania brytyjskiej dyplomacji na terenie Niderlandów Austriackich można podzielić na dwie główne kategorie. Pierwsza to kwestie handlowe i relacje gospodarcze. Działania podejmowane przez Wielką Brytanię dotyczyły korzystnego uregulowania opłat celnych i podatków, które musieli ponosić poddani Jerzego II. Kolejną rzeczą interesującą brytyjskiego przedstawiciela były sprawy, które możemy określić mianem konsularnych. Interweniował on w obronie swoich rodaków, zwłaszcza tych, którzy zderzyli się z lokalnym wymiarem sprawiedliwości. Danielowi jako dyplomacie nie można odmówić zaangażowania i entuzjazmu. Latami podejmował działania na rzecz korzystnego rozstrzygnięcia spraw dla Brytyjczyków. Najczęściej Brytyjska dyplomacja we wszelkich sprawach kontaktowała się z hrabią Harrach, co odpowiada rzeczywistym układom związanych z rozkładem władzy i wpływów na tym obszarze.

---

<sup>91</sup> The list of imperial troops remaining in the Austrian Netherlands, TNA, SP 77/84, s. 366.

<sup>92</sup> Daniel do Harringtona, 10 listopada 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>93</sup> Daniel do Harringtona, 14 września 1737, TNA, SP 77, 84, s. 189 v.



## Rozdział 5 Sprawa Stuartów w relacjach z Habsburgami

Pobocznym, lecz stale przewijającym się w korespondencji dyplomatycznej wysyłanej z Wiednia, wątkiem była sprawa kontaktów Habsburgów ze Stuartami. W latach 1701-1766 do brytyjskiego tronu pretendował Jakub Franciszek Stuart, syn obalonego Jakuba II. Podejmował on liczne działania, mające na celu przywrócenie panowania jego dynastii. Do najbardziej znaczących przykładów aktywności ruchu jakobickiego w tym okresie można zaliczyć powstanie z 1715 r<sup>1</sup>. Stuartowie szukali wsparcia dla swoich działań na różnych europejskich dworach, dlatego też ich aktywność była przedmiotem zainteresowania brytyjskiej dyplomacji<sup>2</sup>. Rezydujący przede wszystkim w Rzymie Jakub Franciszek stworzył własny dwór, na którym otaczał się Anglikami, Szkotami i Irlandczykami, zarówno katolikami, jak i protestantami<sup>3</sup>. Obecność pretendenta w Wiecznym Mieście sprawiała, że kontakt z nim miało wielu młodych Brytyjczyków odbywających *grand tour* po Europie<sup>4</sup>.

Okresem, w którym dyplomaci Wielkiej Brytanii wykazywali zwiększone zainteresowanie poczynaniami Stuartów, była wojna o sukcesję polską. Albion w momencie, gdy toczyły się rozmowy pomiędzy Wiedniem a Hanowerem, dotyczące habsburskiego wsparcia dla Wettina w zbliżającej się elekcji, jasno określił, że chociaż nie ma interesu we wspieraniu konkretnych kandydatów do polskiej korony, to jedyną nieakceptowalną kandydaturą jest stuartowska. Powiązaniem Jakuba Franciszka z Rzeczypospolitą było jego małżeństwo z wnuczką Jana III Sobieskiego – Klementyną<sup>5</sup>. Chociaż Stuart nigdy nie miał realnych szans na sięgnięcie po polską koronę, to wybuch zbrojnego konfliktu jesienią 1733 r. obudził w zwolennikach pretendenta po raz

---

<sup>1</sup> Vide: J. Baynes, *The Jacobite Rising of 1715*, London 1970; D. Szechi, *1715: The Great Jacobite Rebellion*, New Haven 2006.

<sup>2</sup> Na temat międzynarodowej aktywności Stuartów vide np.: D. Zimmerman, *The Jacobite Movement in Scotland and in Exile, 1749–1759*, New York 2003; J. Gibson, *Playing the Scottish Card. The Franco-Jacobite Invasion of 1708*, Edinburgh 1988; J. Murray, *Sweden and the Jacobites in 1716*, „Huntington Library Quarterly” 1945, vol. 8, No. 3, s. 259-276; C. Coroban, *Sweden and the Jacobite movement (1715-1718)*, „Romanian Journal for Baltic and Nordic Studies” 2010, vol. 2, No. 2, s. 131-152.

<sup>3</sup> W latach 30. Na dworze Jakuba III obecne było nieliczne grono protestantów, lecz mieli oni możliwość swobodnego uczestniczenia w swoich obrzędach religijnych. Na temat funkcjonowania dworu Stuarta od roku 1729 do 1747 vide: E. Corp, *The Stuarts in Italy, 1719-1766*, Cambridge 2011, s. 319-334.

<sup>4</sup> E. Corp, *The Extended Exile of James III*, [w:] *Monarchy and Exile*, ed. P. Mansel, T. Riotte, New York 2011, s. 171-173.

<sup>5</sup> Maria Klementyna Sobieska (1702-1735) była córką Jakuba Sobieskiego. Do ślubu z Jakubem Stuartem doszło w roku 1719, cała wyprawa panny młodej na ślub miała w sobie pewien rys sensacyjny, gdyż związana była z ucieczką z cesarskiego zamku, w którym młoda Sobieska wówczas przebywała. Małżeństwo ze Stuartem nie okazało się udanym, skończyło się faktyczną separacją pary w 1725 r. Na temat życiorysu Marii Klementyny Sobieskiej vide: G. Platania, *Angielskie małżeństwo Marii Klementyny Sobieskiej*, „Sobótka” 1980, t. 35, nr 2, s. 351-354; H. Douglas, *Clementina [Maria Clementina Stuart, née Sobieska]*, ODNB.

kolejny nadzieję na uzyskanie militarnego wsparcia ze strony Francji. Aby taka pomoc mogła zostać jednak udzielona, to sama Wielka Brytania musiałaby przyłączyć się do wojny, na co liczone w środowisku Jakuba Franciszka. Brytyjskie obawy nasilały się również ze względu na zwiększoną obecność wysłanników Stuartów we Francji. Pretendent, już latem 1733, jak w każdym konflikcie dostrzegł szansę na odzyskanie dla swojej dynastii utraconego tronu. Jego przedstawiciele rozmawiali z Chavignym na temat francuskiego wsparcia dla jakobickiego powstania. Francuzi obiecali udzielenie swojego poparcia, ale co bardziej doświadczenie dyplomaci Jakuba wszelkie obietnice traktowali z dystansem<sup>6</sup>. Przebywający we Francji jakobici doskonale zdawali sobie sprawę, że to, czy uzyskają realne wsparcie, będzie zależęć od tego jak rozwinie się sytuacja międzynarodowa.

Chauvelin kusił przedstawicieli Stuartów obietnicami, że poparcie ich sprawy będzie możliwe jeszcze w 1733 r. Jesienią musiał jednak przyznać, że Jakub Franciszek nie może spodziewać się rychłej pomocy w odzyskaniu ojcowskiego tronu<sup>7</sup>. Tymczasem cześć brytyjskich polityków, w tym Robert Walpole, obawiała się, że przyłączenie się do wojny poskutkuje jakobicką dywersją ze strony Francji<sup>8</sup>. Po rozdwojonej elekcji w Rzeczypospolitej Robinson prowadził intensywne rozmowy z ministrami Karola VI, aby przekonać się, czy Leszczyński na pewno nie spiskuje z synem Jakuba II. Przypomniął również Bartensteinowi, że pretendent nienawidzi obecnego rządu Wielkiej Brytanii<sup>9</sup>.

Należy postawić pytanie, na ile obawa Wielkiej Brytanii przed wybuchem prostuartowskiego powstania, wspieranego przez Francję, w przypadku, gdyby przystąpiła do wojny po stronie Austrii, była uzasadniona. Francuzi chętnie wykorzystywali sprawę Stuartów jako narzędzie dywersji na Wyspach. Jednocześnie jakobici w latach 30. XVIII w. nie cieszyli się dużym poparciem w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza w Anglii. Zdawało sobie z tego sprawę również środowisko pretendenta. Ze zwolenników Stuartów kpiono, zarzucając im, że sprawę Stuartów popierają jedynie upojeni alkoholem. Mimo tego każdą aktywność Stuartów na arenie międzynarodowej i ich kontakty z przedstawicielami innych państw, śledzono z dużym

---

<sup>6</sup> J. Guite, *The Jacobite Cause, 1730-1740: The International Dimension*, Hamilton 1987, (praca doktorska obroniona na McMaster University), s. 210-219.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>8</sup> J. Black, *British Neutrality in the War of the Polish Succession, 1733-1735*, „The International History Review” 1986, vol. 8, No. 3, s. 358.

<sup>9</sup> Robinson do Harringtona, 7 grudnia 1733, TNA, SP 80/102.

zainteresowaniem. Aż do 1746 r. reprezentanci obalonej dynastii mogli liczyć na wsparcie ze strony Szkotów, zwłaszcza górali. Dlatego obawy brytyjskich decydentów miały rzeczywiste podstawy.

Dyplomacja Albionu pilnie więc obserwowała kontakty przebywających w Rzymie Stuartów z hiszpańskim dowództwem, również obecnym w Italii w trakcie wojny o sukcesję polską. Donoszono chociażby o tym, że Karol Edward<sup>10</sup> odbył wycieczkę, podczas której oglądał siły hiszpańskich dragonów<sup>11</sup>. W maju długa rozmowa pretendenta z francuskim ambasadorem również nie przeszła niezauważona<sup>12</sup>. Wojna o sukcesję polską była dla młodego Stuarta okazją do zdobycia pierwszych wojskowych szlifów. Uczestniczył on w zdobyciu Geaty pod czujnym okiem swojego kuzyna, hrabiego Liria<sup>13</sup>. Niedługo po żołnierskim debiucie Karola Edwarda na Wyspach pojawiły się plotki, że Jerzy II zamierza wysłać swojego młodszego syna - księcia Cumberlanda, aby również on rozpoczął edukację wojskową<sup>14</sup>. Brytyjscy informatorzy pilnie obserwowali poczynania syna pretendenta. Donoszono z kim oraz dokąd się przemieszcza<sup>15</sup>. Zdaniem Robinsona dołączył on do hiszpańskich wojsk za radą Francuzów<sup>16</sup>. Raporty w tej sprawie ambasador otrzymywał również z dworu wiedeńskiego<sup>17</sup>. Tak więc mimo nieprzyłączenia się Wielkiej Brytanii do konfliktu, w poczynaniach Stuartów, widziano francuskie machinacje.

Tymczasem na dworze w Wiedniu był obecny wysłannik Jakuba Franciszka Owen O'Rourke<sup>18</sup>, który w lipcu w Laxenburgu miał okazję obserwować modlącego się cesarza. Chociaż przebywał wówczas w tłumie dworzan, to zdarzenie to uznał na tyle istotne, aby poinformować o tym swój dwór. Obecność wiernego Stuartowi przedstawiciela na dworze była dla środowiska pretendenta zdarzeniem wyjątkowym. W Wiedniu ograniczano jego przebywanie wśród dworzan, aby nie wywoływać negatywnej reakcji Wielkiej Brytanii. Jednocześnie, służący Stuartowi

---

<sup>10</sup> Karol Edward Stuart (1720-1788) – starszy syn Jakuba Stuarta i Klementyny Sobieskiej. W 1745 r. przybył do Szkocji, by w imieniu ojca dowodzić powstaniem jakobickim. Po śmierci ojca w 1766 r. został kolejnym pretendentem z rodu Stuartów; D. Daiches, *Charles Edward Stuart: The Life and Times of Bonnie Prince Charlie*, London 1973, H. Douglas, *Charles Edward Stuart*, London 1975; P. Piniński, *Ostatni dziedzic Sobieskich*, Poznań 2013.

<sup>11</sup> Notatka przesłana do Robinsona z Rzymu 27 marca 1734, TNA, SP 80/105.

<sup>12</sup> Rzym, 15 maja 1734, TNA, SP 80/107, s. 199.

<sup>13</sup> M. Niemojowska, *Ostatni Stuartowie*, Warszawa 1992, s. 149-150.

<sup>14</sup> H. Smith, *Armies and political...*, s. 284.

<sup>15</sup> Kopia listu z Rzymu datowana na 31 lipca 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>16</sup> Robinson do Harringtona, 28 sierpnia 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>17</sup> Robinson do Harringtona, 1 września 1734, TNA, SP 80/109.

<sup>18</sup> Owen O'Rourke (ok. 1670-1743) – urodzony w Irlandii jakobita, do armii Jakuba II dołączył w 1690 r., do przegranej Stuarta podążył za nim do Francji, od 1727 r. do śmierci pełnił funkcję ambasadora Jakuba Franciszka na dworze cesarza,

Irlandczyk, regularnie spotykał się z kanclerzem Sitzendorfem, a nawet bywał w jego rezydencji na Morawach<sup>19</sup>. Wysyłanie przez Jakuba wysłanników do innych państw było jednym z elementów podkreślających pretensje Stuartów do korony. Wysyłania ambasadorów było bowiem wyłączną domeną suwerennych państw<sup>20</sup>. Tak więc protesty Wielkiej Brytanii i pilne obserwowanie przez wysłanników brytyjskich, czy aby żadnego przedstawiciela Jakuba nie traktuje się z estymą równą przedstawicielom suwerennych państw, nie było jedynie protestem mającym na celu zachowanie prestiżu. Przejawy uznawania osoby wysłanej przez Stuarta za dyplomatę, mogły stanowić oznakę choćby symbolicznego rozważania pretensji obalonej gałęzi szkockiego rodu.

W początkach lutego 1735 r. do Wiednia dotarła informacja o śmierci Klementyny Sobieskiej. Postawiło to dwór w Wiedniu przed koniecznością podjęcia decyzji, czy ogłosić oficjalną żałobę, czy nie. Habsburgowie nie mogli sobie pozwolić na działania, jakie mogłyby zostać uznane za poparcie dla Stuarta. Problem natury protokolarnej stanowiło również to, kto miałby formalnie zawiadomić cesarza o śmierci wnuczki Sobieskiego. Dynastia austriacka oficjalnie nie utrzymywała żadnych kontaktów z dworem na wygnaniu w Rzymie. Dlatego takiej notyfikacji mógł dokonać jedynie ojciec zmarłej. Robinson zdawał sobie sprawę, że kwestia przywdziania żałoby bądź nie, stanowi dla Domu Austriackiego problem. Jednocześnie informował Harringtona, gdyby do tego doszło, oznacza to dla niego wygnanie z dworu. Ambasador reprezentujący interesy dynastii hanowerskiej nie planował pojawiać się na dworze, który oficjalnie okazywałby żal po śmierci żony stuartowskiego pretendenta, przynajmniej do czasu otrzymania innych poleceń z Londynu<sup>21</sup>.

Harrington potwierdzał, że Robinson nie powinien pojawić się w Hofburgu, gdyby ogłoszono żałobę. Jednocześnie winien czynić starania, mające temu zopobiec. Sekretarz Stanu do Spraw Południowych zaznaczał, że po jej zakończeniu ambasador nie powinien okazywać na dworze dodatkowego niezadowolenia, lecz przejść nad sprawą do porządku dziennego<sup>22</sup>. Problem

---

<sup>19</sup> S. Griffin, *Between Public and Private Spaces: Jacobite Diplomacy in Vienna, 1725-1742*, „Royal Studies Journal” 2022, vol. 9, No. 1, s. 61-63; oficjalnie cesarz nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych ze Stuartami. W latach 20. Kontakty między ambasadorem Karola VI a pretendentem były utrzymywane przez jego żonę - Klementynę Sobieską, vide: E. Corp, *The Stuart in Italy*,..., s. 73.

<sup>20</sup> J. Burlamaqui, *The Principles of Natural and Politic Law... Translated Into English by Mr. Nugent. The Third Edition, Revised and Corrected*, vol. 2, London 1784, s. 260-263.

<sup>21</sup> Robinson do Harringtona, 2 lutego 1735, TNA, SP 80/113.

<sup>22</sup> „However in these circumstances of affairs his Majesty would not have you show any further displeasure after the mourning is ended, but rather continue to frequent the Court as usual”, Harrington do Robinsona, 11 lutego 1735 [22 lutego], TNA, SP 80/113.

ten rozwiązał się, kiedy dwór cesarski przywdział żałobę po śmierci ojca cesarzowej<sup>23</sup>. Ojciec żony Karola VI – Ludwik Ludolf zmarł 1 marca 1735<sup>24</sup>. Sytuacja ta pokazuje, że problem związany z oficjalnym okazywaniem smutku po śmierci żony pretendenta przez dwór cesarski, był jedyne protokolarne. Nie wywoływał on negatywnego stosunku wobec cesarza na dworze św. Jakuba.

W lipcu 1737 r. Brytyjczycy protestowali przeciwko wydaniu przez cesarskich przedstawicieli we Włoszech paszportu pretendentowi z rodu Stuartów oraz jego synowi – Karolowi Edwardowi<sup>25</sup>. Cesarscy ministrowie przeprasali za zachowanie przedstawicieli Wiednia w Italii względem Stuartów<sup>26</sup>.

Mimo zakończenia wojny w Europie Wielka Brytania pilnie śledziła poczynania Stuartów. W kwietniu 1740 r. do Robinsona dotarły pogłoski, że Karol Edward Stuart planuje udać się do Francji. Co więcej, w drogę miał już wyruszyć jego koniuszy wraz z ulubionymi końmi syna pretendenta<sup>27</sup>. Choć Robinson przekazywał do ojczyzny informację o wszystkich wykraczających poza codzienną rutynę zachowaniach Jakuba i jego starszego syna, to i tak Albion niepokoiła przede wszystkim możliwość udzielania pomocy jakobitom wsparcia ze strony Francji. Cesarz, nawet gdyby chciał, nie posiadał realnych możliwości dotowania Stuarta. Zupełnie inaczej było z państwem Ludwika XV, które już wcześniej wsparło potomka obalonego monarchy. Kardynał Fleury zapewniał jednak ambasadora brytyjskiego we Francji Waldergrave'a, że takowa pomoc nie zostanie przyznana i nie toczyły się żadne rozmowy na jej temat. Zdaniem dyplomaty powodem była wiedza Francuzów - jakiegokolwiek wsparcie udzielone Jakubowi Franciszkowi, oznaczać będzie wojnę na skalę europejską<sup>28</sup>.

Prostuartowskich postaw wypatrywano nie tylko w Wiedniu, ale również w Brukseli. W maju 1736 r. Daniel odbył na dworze rozmowę z Henrym Davenantem, wcześniej brytyjskim dyplomatą wysłanym na placówkę do Frankfurtu, a następnie w latach 1714-1722 pełniącym funkcję posła nadzwyczajnego do różnych państw włoskich. Odwołany ze stanowiska, za zbyt proaustriacką postawę, przeszedł na służbę Karola VI<sup>29</sup>. Dyplomata Jerzego II chciał wiedzieć, czy jego rodak rzeczywiście nazwał Jakuba Stuarta królem. Ten zmieszany miał odpowiedzieć, że

---

<sup>23</sup> Robinson do Harringtona, 12 marca 1735, TNA, SP 80/114.

<sup>24</sup> P. Zimmermann, *Ludwig Rudolf, Herzog zu Braunschweig*, ADB, Bd. 19, 1884, s. 543.

<sup>25</sup> Dunant do Harringtona, 10 lipca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>26</sup> Dunant do Harringtona, 17 lipca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>27</sup> Robinson do Harringtona, 6 kwietnia 1740, TNA, SP 80/139.

<sup>28</sup> Waldergrave do księcia Newcastle, 31 maja 1738, TNA, SP 78/218, s. 216.

<sup>29</sup> J. Black, *British Diplomats and Diplomacy, 1688-1800*, Exeter 2001, s. 80.

nigdy nie tytułował go inaczej niż „pretendent”. Zapewnił również o swoim szacunku do Roberta Walpole’a i całego stronnictwa wigów. Rozmowa ta przekonała Daniela, iż jego rozmówca nie podejmował w służbie cesarza żadnych kroków, wymierzonych w rząd brytyjski<sup>30</sup>.

Belgię uznawano zresztą za siedlisko prostuartowskich postaw. Nie należy zapominać o tym, że portowe miasta Niderlandów Austriackich stanowiły dobre miejsce do prowadzenia działalności przez jakobitów. O sympatię do Stuartów podejrzewano zwłaszcza Irlandczyków. W 1737 r. Harrington wprost zależał konsulowi w Ostendzie Deane’owi, aby w razie podejrzeń o wspieranie sprawy pretendenta użył wybranych przez siebie sposobów, aby przechwycić korespondencję i wysłać ją do Londynu<sup>31</sup>.

Jak widać brytyjska dyplomacja skrupulatnie śledziła wszelkie możliwe powiązania z dynastią Stuartów. Ich działania koncentrowały się na marginalizowaniu znaczenia zwolenników tej dynastii. W kontaktach pomiędzy Wielką Brytanią a państwami pod panowaniem Habsburgów miały one niewielkie znaczenie. Wynikało to z braku poparcia Karola VI dla sprawy Stuartów w tym okresie. Poruszane z cesarskimi ministrami problemy miały znaczenie przede wszystkim protokolarne. Mimo to dyplomacja brytyjska nie traciła z oczu przedstawicieli obalonej dynastii, gotowa w każdej chwili zareagować na każdy przejaw udzielenia im poparcia na arenie międzynarodowej.

---

<sup>30</sup> Daniel do Tilsona, 9 maja 1736, TNA, SP 77/83.

<sup>31</sup> Harrington do Deane’a, 25 lutego 1737, TNA, SP 77/84.

## Rozdział 6 W obronie interesu poddanych

Działalność brytyjskiego przedstawiciela nie ograniczała się jedynie do spraw natury politycznej. Czasem podejmował on interwencje, które dziś należałyby do kompetencji konsula, nie zaś dyplomaty w randze ambasadora.

Problemy, z jakimi do przedstawiciela w Wiedniu zwracali się brytyjscy poddani, najczęściej miały związek z kwestiami wyznaniowymi. W kwietniu 1733 r. prośbę o pomoc wystosował William Corbet, muzyk na dworze brytyjskiego monarchy. Był to dość znany brytyjski artysta, który w 1703 r. poślubił włoską śpiewaczkę operową Annę Lodi. W 1715 r. udał się za nią do Mediolanu. Do Wielkiej Brytanii wrócił w 1728 r., aby uczestniczyć w przygotowaniu muzycznej oprawy na koronację Jerzego II. Później powrócił jednak na półwysep apeniński. Odebrał tam w latach 30. trasę koncertową, która była jednak powodem do wybuchu skandalu, gdy w 1730 r. przed przybyciem żony i córki do Rzymu, mieszkał ze swą szwagierką. Wówczas małżonka wraz z dzieckiem opuściły go i zaczęły się ukrywać<sup>1</sup>. Zdaniem biografy muzyka najpóźniej w 1732 r. powrócił on do Londynu. Z relacji Robinsona wynika jednak, iż w początkach 1733 r. Corbet dotarł do Wiednia z nadzieją na odzyskanie córki, która kilka miesięcy wcześniej uciekła, aby wstąpić do klasztoru w Mediolanie. Od tej pory nie pozwolono mu się z nią skontaktować. Ze „śledztwa” przeprowadzonego przez brytyjskiego dyplomatę wynikało, że nie był to odosobniony przypadek córki, wymykającej się do włoskiego zgromadzenia zakonnego<sup>2</sup>. Inna uciekająca dziewczyna przebywała z rodzicami na Sycylii. Ta wyspa oraz Neapol stanowiły dla angielskich kupców bazę wypadową na całe Morze Śródziemne. Pod koniec XVII stulecia istniała tam dobrze zorganizowana społeczność angielskich handlowców<sup>3</sup>.

Niepokorne potomkinie nie chciały wracać do szukających je rodziców. W liście do Harringtona Robinson zwracał się z prośbą o instrukcję postępowania w takiej sytuacji, która zawsze była dla niego kłopotliwa. Swe rozważania w tym temacie Brytyjczyk kończył refleksją o zaniedbaniach poczynionych przez rodziców, narażających córki na oddziaływanie tego typu pokus<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> D. Golby, *Corbett [Corbet], William*, ODNB.

<sup>2</sup> O. Edwards, *Espionage, a Collection of Violins, and "Le Bizzarie Universali": A Fresh Look at William Corbett*, „The Musical Quarterly” 1989, Vol. 73, No. 3, s. 322-323.

<sup>3</sup> H. Koenigsberger, *English Merchant in Naples and Sicily in the Seventeenth Century*, „English Historical Review” 1947, vol. 62, No. 244, s. 305-308.

<sup>4</sup> Robinson do Harringtona, 11 kwietnia 1733, TNA, SP 80/95.

Dal brytyjskiej dyplomacji wspieranie poddanych zmagających się z katolikami stanowiło istotny cel, wynikający z ideowego programu rządzącej w Albionie dynastii. Zarówno za panowania Jerzego I, jak i Jerzego II promowano wizerunek władcy - protestanckiego króla-żołnierza, aktywnie walczącego o „właściwą” religię<sup>5</sup>. Owa walka nie odbywała się jedynie na płaszczyźnie ideologicznej, lecz faktycznie z mieczem w ręku. Panowanie Jerzego I rozpoczęło się od powstania jakobickiego w 1715 r., wygranego przez dynastię hanowerską. Pierwsi władcy z dynastii brali aktywny udział w wojnach. Jerzy Ludwik uczestniczył w wojnach z Turcją w latach 80. XVII w, zaś jego syn uczestniczył w wojnie o sukcesję hiszpańską. Jerzy II był zresztą ostatnim brytyjskim władcą, który pojawił się na polu bitwy<sup>6</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku Jerzego I, biorącego udział w konflikcie z Turcją, łatwo mówić o udziale w wojnie o charakterze religijnym. Królewscy panegiryci z łatwością mogli tworzyć wersy, wychwalające udział monarchy w starciu świata chrześcijańskiego z „niewierną Turcją”. Na bok schodziły kwestie związane z podziałami w samym kościele. Tymczasem Jerzy August walczył po stronie cesarza. W trakcie konfliktu o sukcesję hiszpańską ścierały się ze sobą dwie potęgi katolickie, trudno uznać starcie to za przepychanki między katolikami a protestantami. Wizerunek „władcy-wojownika” wykorzystywano do zwiększania sympatii do monarchy. Równocześnie w propagandzie wyznaniowej chętnie podkreślano zasługi Jerzego II dla protestantyzmu.

Wspieranie poddanych w kwestiach religijnych wpisywało się w prowadzoną przez Jerzych I oraz II politykę wyznaniową. Jako władcy protestanckiego księstwa niemieckiego, którzy zostali królami Wielkiej Brytanii czuli się zobowiązani do wspierania współwyznawców. W XVIII w. sytuacja protestantów w wielu europejskich państwach ulegała pogorszeniu. Do tego niektórzy władcy, jak chociażby elektor Saksonii, konwertowali na katolicyzm. Wobec tego królowie Wielkiej Brytanii widzieli się niejako w roli rzeczników protestantów w Rzeszy. Tak też postrzegano ich zresztą na Wyspach. Chociaż narracja prohanowerska nie niosła ze sobą tak emocjonalnego przesłania jak prostuartowska<sup>7</sup> i odwoływała się do argumentów natury

---

<sup>5</sup> H. Smith, *The Idea of the Protestant Monarchy in Britain 1714-1760*, „Past and Present” 2004, No. 185, s. 95-97.

<sup>6</sup> Jerzy II wziął udział w bitwie pod Dettingen w 1743 r., po bitwie również niejednokrotnie wkładał mundur, prezentując swoją gotowość do udziału w starciach; A. Thompson, *George II: King and Elector*, New Haven 2010, s. 147-149.

<sup>7</sup> Synowi oraz wnukowi obalonego Jakuba II poświęcono cały szereg ballad i wierszy wychwalających ich zalet i utrwalających w społeczeństwie obraz władców bliskich ludowi. Szczególna mnogość utworów pojawiała się po kolejnych, przegranych powstaniach szkockich. Pamięć o nich doprowadziła do ponownego wzniecenia romantycznego, opartego na historyzmie poczucia szkockiej tożsamości narodowej, vide: M. Pittock, *Poetry and Jacobite Politics in Eighteenth-Century Britain and Ireland*, Cambridge 1994.



racjonalnej, to można znaleźć przykłady wspierania władców pod kątem religijnym. Jerzy I był porównywany do swojego imiennika św. Jerzego. Władcę przedstawiano jako tego, kto pokonał katolickiego smoka<sup>8</sup>. Wstąpienie na tron Jerzego II nie zmniejszyło protestanckiej narracji. W gratulacjach z okazji wstąpienia na tron nowego władcy często pojawia się motyw radości z powodu tego, że korona spoczęła na skroniach pary protestanckiej<sup>9</sup>.

Polityka Wielkiej Brytanii wobec poszczególnych państw w Cesarstwie w pierwszych dekadach panowania dynastii hanowerskiej była więc w dużym stopniu podyktowana interesem Hanoweru oraz osobistymi preferencjami króla, co wywoływało niezadowolenie u części polityków. Brytyjczycy zaangażowali się w obronę interesów państw protestanckich, wręcz zastępując w tym Hanower. Ambicją zarówno Jerzego I jak i Jerzego II było zaś odkrywanie dużej roli w polityce Rzeszy, w tym odkrywanie kluczowej roli w *corpus evangelicorum*, organie Cesarstwa, skupiającym państwa protestanckie. Wstąpienie na tron Jerzego II nie zmieniło proprotestanckiej narracji. W gratulacjach składanych nowemu władcy z okazji wstąpienia na tron, nie mogło zabraknąć wyrażenia radości z powodu tego, że korona brytyjska spoczęła na skroniach władcy protestanckiego. Jerzego II nazywano, co oczywiste, obrońcą wiary.

W latach 30. XVIII w. jednym z najważniejszych zarzewi konfliktów na tle religijnym na terenie Cesarstwa było wygnanie przez biskupa Salzburga Leopolda barona von Firmian jego protestanckich poddanych w 1731 roku. Konflikt pomiędzy protestanckimi poddanymi w katolickim państwie a ich nowym władcą narastał od kilku miesięcy. Za napiętej sytuacji zdawał sobie cesarz, który wysłał nawet oddział żołnierzy, mających w razie potrzeby udzielić wsparcia biskupowi<sup>10</sup>. Przedstawiciele opresjonowanej społeczności składali skargi w sejmie Rzeszy w Ratyzbonie. No mocy wydanego przez niego *Emigrationpatent* osiemnaście tysięcy niekatolików otrzymało zaledwie osiem dni na opuszczenie kraju. Co więcej nie mogli zabrać ze sobą ani majątku, ani dzieci poniżej dwunastego roku życia. Ci, których dotknęła ta represja, zwrócili się o wstawiennictwo do państw należących do *Corpus Evangelicorium*. Protestanckie państwa rzeszy uznały taką decyzję biskupa Salzburga za naruszenie pokoju westfalskiego. Na sejmie w Ratyzbonie wszystkie państwa protestanckie wyraziły swoje oburzenie takim postępowaniem. Brytyjska prasa podkreślała szczególne zaangażowanie Hanoweru, ostro protestującemu przeciwko okrutnemu postępowaniu wobec protestantów. Obrazowo opisywano

---

<sup>8</sup> H. Smith, *op. cit.*, s. 96.

<sup>9</sup> Vide: „London Gazette” wydania od 14 do 30 września 1727 (numery 6607-6610)

<sup>10</sup> „Daily Courant”, No. 9308, s. 1.

okrucieństwo jakie ich spotkało: w środku nocy, wyrwani z łóżek przez uzbrojonych żołnierzy protestanccy poddani pod silną strażą zostali odprowadzeni do granic kraju<sup>11</sup>. Część z nich przed deportacją została zatrzymana i poddana szczegółowym przesłuchaniom. Pytania dotyczyły wiedzy na temat rebelii przeciwko biskupowi, wysyłania przedstawicieli do Ratyzbony, a także prób pozyskania pomocy ze strony państw protestanckich: Prus, Szwecji, Danii, czy też Wielkiej Brytanii<sup>12</sup>.

Sytuacja odbiła się szerokim echem w całej Europie. Informacje na temat tegoż zdarzenia szybko dotarły do Wielkiej Brytanii. O sprawie rozpisywała się prasa. Opisując przymusowych emigrantów prasa brytyjska używała wobec nich określeń, mających wzbudzić współczucie u czytelników takich jak: „biedni”<sup>13</sup>. Wraz z wieściami o przymusowej emigracji mieszkańców Salzburga, dołączano także wiadomości na temat stosunku żołnierzy na służbie cesarza do przymusowych migrantów. Przybyli z Austrii żołnierze mieli bowiem za zadanie wyegzekwować dekret arcybiskupa. Ich postawa oceniano negatywnie. Wojacy służący w barwach Habsburga mieli napastować Salzburczyków, pojawiały się doniesienia o aktach przemocy, biciu, przetrzymywaniu w złych warunkach, wielogodzinnych przesłuchaniach, prowadzonych także w środku nocy. Postępowanie wobec protestantów zostało szeroko opisane w publikacjach, które ukazały się na Wyspach Brytyjskich w ciągu następnych kilku lat. Obrazowe opisy przemocy wobec Salzburczyków wywoływały współczucie wśród Brytyjczyków wychowanych w antykatolickiej narracji. Przetrzymywani protestanci opisywali obelgi, jakie znosili ze strony katolickich żołnierzy („protestancki pies”), ciężkie warunki w jakich przetrzymywano ich czasem tygodniami (brak wody i jedzenia, niska temperatura panująca w celach), rozdzielenie od żon i dzieci, którym pozwalano pozostać na terenie biskupstwa<sup>14</sup>.

Dodatkowo na Wyspach panowało przekonanie, że Karol VI jako cesarz zrobił zbyt mało dla mieszkańców Salzburga. Działania w nich wymierzone uważano za złamanie traktatu westfalskiego, zaś Hamburgowi wyrzucano brak dbałości o zapewnienie jego dotrzymania. W Albionie wytykano cesarzowi również pewną niewdzięczność. Otóż Wielka Brytania uznała

---

<sup>11</sup> „Daily Journal”, 16 listopada 1731, No. 1731, s. 1.

<sup>12</sup> *A further Account of the sufferings of the Persucuted Protestansts in the Archibishoprick of Saltzburg*, London 1735, s. 10.

<sup>13</sup> Vide: „Daily Journal” 5 czerwca 1732, No. 3563, s. 1, „Daily Journal”, 22 września 1732, No. 3657, s. 1.

<sup>14</sup> *A further Account of the sufferings...*, s. 10-40.

sankcję pragmatyczną, zaś Karol VI nie podjął wystarczających działań, które mogłyby obronić poddanych wyznania protestanckiego.

Część protestantów z Salzburga, obserwując sytuację w kraju, podejmowała starania o opuszczenie go na własną rękę. To jednak nie zawsze kończyło się powodzeniem. Wybawienia nie stanowiła ucieczka na ziemie należące do cesarza. Rodziny zatrzymane w okolicach Linzu po przesłuchaniu na temat motywów ich migracji. Zostali oni pod strażą żołnierzy z regimentu księcia Eugeniusza Sabaudzkiego przetransportowani do zamku w Salzburgu<sup>15</sup>. Ci, którzy zdecydowali się przedostać do Karyntii mieli utrudnione zadanie ze względu na wojska cesarskie strzegące przejść pomiędzy krajami<sup>16</sup>.

Odpowiedzi na traktowanie protestanckich poddanych udzieliły również inne państwa protestanckie. Przedstawiciel Prus na sejmie w Ratyzbonie groził odwetem, jaki może spotkać katolickich poddanych w jego królestwie<sup>17</sup>. Skargi, które służyły dotyczyły również postępowania żołnierzy cesarskich, uczestniczących w opresjach<sup>18</sup>. Państwa protestanckie zdecydowały się również na złożenie w obronie mieszkańców Salzburga listu protestacyjnego złożonego na ręce cesarza. Tekst został przetłumaczony na angielski i ukazał się w brytyjskiej prasie.

Interwencja u Habsburga dotyczyła dwóch rzeczy. Po pierwsze, apelowano do Karola VI, by jako cesarz interweniował w sprawie łamania praw obowiązujących w cesarstwie. Innym zagadnieniem było jednak to, że protestanckie rodziny, którym udało się na własną rękę opuścić Salzburg i przedostały się na tereny pod panowaniem dynastii austriackiej, odsyłano do ojczyzny, często pod strażą jako więźniów. Tym samym do Karola VI zwracano się jako do suwerena z prośbą o zmianę postawy i umożliwienie rodzinom spokojnego przemieszczania się do miejsc, gdzie nie będą poddawane represjom.

Liczono, że oficjalne zajęcie stanowiska przez *Corpus Evangelicorum* skłoni cesarza do podjęcia cesarza interwencji. To zaś miało spowodować zaniechanie przez biskupa Salzburga

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 36-37.

<sup>16</sup> „Daily Journal”, No. 3422, s. 1.

<sup>17</sup> „Daily Post”, No. 3798, s. 1.

<sup>18</sup> „Daily Journal”, No. 3399, s. 1.

działań dyskryminujących protestantów<sup>19</sup>. Sytuacja panująca w Salzburgu odbiła się szerokim echem w całej Rzeszy Niemieckiej. Ukazały się liczne druki, przedstawiające sytuację<sup>20</sup>.

Wielka Brytania interwencje w sprawie mieszkańców Salzburga podejmowała w grupie państw protestanckich, nie zaś samodzielnie. Sprawa łamania praw mieszkańców Salzburga, znajdowała się w kręgu zainteresowań Jerzego II jako elektora Hanoweru w znacznie większym stopniu niż władcy Wielkiej Brytanii. Jednocześnie wykorzystywanie brytyjskiego aparatu dyplomatycznego wzmacniało jego pozycję w rozmowach z cesarzem.

O tym, że sprawa ta wywołała poruszenie wśród brytyjskiej opinii publicznej świadczy ilość zmianek w prasie na ten temat. O sprawie rozpisywała się nie tylko prasa ukazująca się w Londynie, lecz przedruki informacji na temat prześladowań znajdowały się również w gazetach wychodzących na prowincji.

Oczywiście Jerzy II jako władca Hanoweru był zaangażowany w działania mające ustalić, jaki los spotka Salzburgczyków. Przyjęto system kwotowy, zgodnie z którym państwa protestanckie miały przyjąć określoną liczbę rodzin z Salzburga. Wysłannik Hanoweru miał sprowadzić do księstwa sześćdziesiąt rodzin. Szukał on jednak wśród emigrantów osób mających odpowiednie, przydatne kwalifikacje. Czasem okazywało się, że wytypowane przez niego rodziny zdecydowały udać się do innych państw, na przykład Niderlandów.

Latem 1732 r. wśród samych Salzburgczyków pojawił się pomysł udania się do brytyjskiej kolonii w Ameryce – Georgii. Pomysł ten spotkał się z dużym odzewem w samej Wielkiej Brytanii, opinia publiczna pozytywnie podeszła do takiej formy wsparcia współwyznawców. Jesienią 1733 do Ameryki wyruszyła niespełna 40 osobowa grupa Salzburgczyków. W następnym roku ponad 50 osoba grupa. Nie oznaczało to jednak końca pracy dla brytyjskiego aparatu dyplomatycznego. Na przełomie maja i czerwca otrzymał Brytyjczycy podjęli interwencje w sprawie dwóch protestantek z Karyntii oraz jej dziecku po wstawiennictwie cesarza pozwolono udać się do Georgii za mężczyzną, z którym kobieta miała potomka<sup>21</sup>. Sprawą tą zajmowano się na sejmie w Ratyzbonie. Zwracająca się do przedstawicieli Albionu, chciała udać się do Ameryki za swoim narzeczoną<sup>22</sup>. Robinson miał naciskać na cesarza, aby udającym się do Georgii mieszkańcom Karyntii

---

<sup>19</sup> „Derby Mercury”, vol. 1, No. 17.

<sup>20</sup> Ich wykaz znalazł się w: E. Dannappel, *Die Literatur Uber die Salzburger Emigration. 1731-35*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekwissenschaft“ 1886, Bd. 47, s. 33-70.

<sup>21</sup> Harrington do Robinsona, 13 maja 1735 [24 maja], TNA, SP 80/115.

<sup>22</sup> Harrington do Robinsona, 12 maja 1735 [23 maja], TNA, SP 80/115.

pozwolono udać się za ocean wraz z żonami i dziećmi. Ambasador przekonywał, że podejmuje kroki w tej sprawie<sup>23</sup>. Sprawę tę przedstawiono Harringtonowi w maju 1735 r. z pytaniem o możliwość królewskiej interwencji<sup>24</sup>. Jak widać Jerzy II zdecydował się podjąć działania w tej sprawie. W lipcu Robinson otrzymał listę imion kobiet i dzieci, które chciały dołączyć do swoich mężów i ojców w Georgii<sup>25</sup>.

O wstawiennictwo Wielkiej Brytanii ubiegały się również państwa protestanckie. Kantony szwajcarskie zwróciły się do Jerzego II, z prośbą, aby Albion zareagował w sprawie złego traktowania protestantów na Węgrzech. Harrington poinformował o tym Robinsona, lecz nie nakazywał mu działań w obronie uciśnionych braci w wierze pod panowaniem Domu Austriackiego. Jednocześnie ambasador powinien się dowiedzieć, czy i jakie instrukcje w tej sprawie mógł dostać wysłannik Niderlandzki. Wielka Brytania stała jednak na stanowisku, że Węgrzy cierpią bez wiedzy cesarza i wbrew jego intencjom<sup>26</sup>.

Z prośbą o brytyjską interwencję czasem zwracali się bezpośrednio poddani cesarza. W 1735 r. do Londynu dotarł protestancki duchowny z Węgier mający petycję do króla, w której znajdowała się prośba o zwrócenie się do Karola VI z prośbą o poprawę losu niekatolickich poddanych Habsburga. Przedstawiciel Madziarów trafił do biskupa Londynu Edmunda Gibsona. Ten zaś poprosił księcia Newcastle, by ten zadbał o przedłożenie petycji władcy<sup>27</sup>. Presja religijna na Węgrów zwiększyła się w 1731 r., od kiedy wszyscy sprawujący urzędy, musieli złożyć przysięgę na wyznanie katolickie<sup>28</sup>. Robinson w czerwcu przekonywał, że sytuacja na Węgrzech powinna się uspokoić<sup>29</sup>.

Zdarzało się, że Robinson podejmował interwencje związane ze sprawami kryminalnymi, w wyniku których ucierpiały brytyjskie instytucje. W początkach 1735 r. zainteresowania brytyjskiego przedstawiciela w Wiedniu wzbudzała sprawa Mosesa Waaga. Człowiek ten oszukał Bank Anglii na kwotę 350 funtów<sup>30</sup>. W sprawie tej do Robinsona pisał Townshend, wyrażający nadzieję, że cesarski sąd nakaze mu zwrócić zabrane pieniądze z odsetkami, a także koszty samego

---

<sup>23</sup> Robinson do Harringtona, 5 sierpnia 1735, TNA, SP 80/117.

<sup>24</sup> James Vernon do Harringtona, 1 maja 1735, TNA, SP 36/35/1 f.1.

<sup>25</sup> Harrington do Robinsona, 17 lipca 1735 [28 lipca], TNA, SP 43/15, s. 318.

<sup>26</sup> Harrington do Robinsona, 17 sierpnia 1733 [28 sierpnia], TNA, SP 80/98.

<sup>27</sup> Edmund Gibson do księcia Newcastle, 13 września 1735, TNA, SP 36/36, s. 34.

<sup>28</sup> G. Klingenstein, *Modes of Religious Tolerance and Intolerance in Eighteenth-Century Habsburg Politics*, „Austrian History Yearbook” 1993, T. 24, Bd. 1, s. 8.

<sup>29</sup> Robinson do Westona, 7 czerwca 1735, TNA, SP 80/115.

<sup>30</sup> Extrait de la Requite des Directors de la Banque d’anglaterre au Roy de la Grande Bretagne, TNA, SP 80/113.

postępowania sądowego<sup>31</sup>. Już 24 lutego Robinson otrzymał informację od Townshenda, który po skonsultowaniu sprawy z innymi osobistościami z banku stwierdzał, że chce, aby cała afera została wyciszona. Miał to spowodować, iż „neither party shall be heard, or Suffered to put the other to any further Cost and trouble”<sup>32</sup>.

Waag ochrzcił się 6 czerwca 1728 r. i zmienił nazwisko na Frederic Tauffenbach<sup>33</sup>. Po pewnym czasie Bank Anglii przestał dochodzić ekstradycji, lecz nie zaprzestał starań o ściganie za przestępstwo. Do Robinsona dotarł w tej sprawie list z Frankfurtu, w którym tłumaczono, że sam podejrzany zaprzecza zarzucanym mu czynom, a także odwołał się od wyroku do Wiednia<sup>34</sup>.

Nieco inną wagę miała sprawa, którą brytyjski dyplomata załatwiał na prośbę królowej. W liście z 21 kwietnia 1736 r. Robinson informował o śmierci księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Jak pisał ambasador poprzedniej nocy książę normalnie zjadł posiłek, następnie grał w karty. Odszedł więc dość niespodziewanie w nocy. Brytyjczyk podsumował jego śmierć stwierdzając: „In a word, My lord, his life was glorious and his Death easy”<sup>35</sup>.

Kiedy królowa Karolina dowiedziała się, że księgozbiór zmarłego księcia Sabaudzkiego zostanie wystawiony na sprzedaż, zapragnęła nabyć część dzieł, jakie znajdowały się w kolekcji cesarskiego dowódcy. Robinson miał więc sporządzić spis pozycji, które zostaną wystawione na aukcji, w szczególności: „especially of the Roman Bath, which his Highness is possess'd of”<sup>36</sup>. Jak się jednak okazało to cesarz przejął księżęcą bibliotekę, wymarzona na wyspach rzymska wanna w ogóle nie znajdowała się zaś w posiadaniu Eugeniusza Sabaudzkiego. W sprzedaży miały się jednak pojawić obrazy z kolekcji zmarłego<sup>37</sup>. Robinson przesłał ich dokładną listę, lecz ostatecznie królowa nie zdecydowała się na nabycie żadnego<sup>38</sup>.

By zaspokoić antykwaryczne zamiłowania królowej Robinson wysłał również listę artefaktów, jakie w Wiedniu oferował niejaki baron Roth, pochodzący według ambasadora ze

---

<sup>31</sup> Kopia listu Townshenda do Robinsona, 6 grudnia 1734 [17 grudnia], TNA, SP 80/113.

<sup>32</sup> Kopia listu Townshenda do Robinsona, 24 stycznia 1735 [4 lutego], TNA, SP 80/114.

<sup>33</sup> G. Lesner, *Ordentliche Beschreibung der Stadt Franckfurth*, Bd. 2, Franfurt 1734, s. 46.

<sup>34</sup> Copie de la Lettre de Monsieur Jean Nicolas Olenschlager et Compagnie à Monsieur Robinson, 5 marca 1735 [16 marca], TNA, SP 80/114.

<sup>35</sup> Robinson do Harringtona, 21 kwietnia 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>36</sup> Harrington do Robinsona, 10 sierpnia 1736 [21 sierpnia], TNA, SP 80/123.

<sup>37</sup> Robinson do Harringtona, 10 października 1736, TNA, SP 80/123. Robinson 24 października wysłał zdobytą listę obrazów, jakie znajdowały się w kolekcji Eugeniusza Sabaudzkiego; vide: Robinson do Harringtona, 24 października 1736, TNA, SP 80/123.

<sup>38</sup> Weston do Robinsona, 26 listopada 1736, TNA, SP 80/124.

śląskiej, ewangelickiej rodziny<sup>39</sup>. Człowiek ten oferował rzeczy, które mogły przysłużyć się do wyposażenia grotty Merlina.



Rysunek 1 Rysunek przedstawiający grotę Merlina. Źródło: *Some designs of Mr. Inigo Jones and Mr. Wm. Kent*, London 1744.

Idee łączenia postaci Merlina z legitymizacją władzy królewskiej nie była niczym nowym. Już w XII wieku kształtująca się legenda o wielkim magu posłużyć do wzmocnienia praw do tronu. Życiorys Merlina powołał do życia Geoffrey of Monmouth. Jego Merlin był synem Walijki oraz demona. Posiadał potężne moce, mógł komunikować się ze zwierzętami. Potężny mag miał również wiedzę na temat zamierchłej przeszłości, ale też przyszłości Albionu. Swoją wiedzę dzielił się z lokalnymi władcami, nigdy jednak nie znajdował się pod ich kontrolą. W XII wieku Merlina uważano za prawdziwą postać historyczną, która legitymowała niegdyś władzę królów na Wyspach Brytyjskich<sup>40</sup>. Mag był więc przedstawiany, jako ten, którego decyzje miały realne przełożenie na to, kto będzie sprawował władzę, a kto okaże się jej niegodnym. Do mitu

<sup>39</sup> Robinson do Harringtona, 5 września 1736, TNA, SP 80/123.

<sup>40</sup> Na temat legitymizowania postaci Merlina jako prawdziwej postaci historycznej w kronikach od połowy XII wieku do lat 30. XVI wieku vide: A. Lawrence-Mathers, *The True History of Merlin the Magician*, New Haven 2012, s. 39-70. Więcej na temat mitu arturiańskiego w kształtowaniu władzy w Wielkiej Brytanii: P. Ingham, *Sovereign Fantasies: Arthurian Romance and the Making of Britain*, Philadelphia 2015,

arturiańskiego odwoływało się wielu angielskich monarchów. Najmniej subtelnie czynił to Henryk VII, którego pierworodny syn otrzymał imię Artur<sup>41</sup>. W ten sposób uzurpator z bocznej linii Lancasterów umacniał symbolicznie swoje władanie nad Anglią.

Królowa Karolina kolekcjonowała rozmaite publikacje związane z postacią czarodzieja<sup>42</sup>. W ogrodach pałacu Richmond latem 1735 r. na polecenie żony Jerzego II powstała zaś tak zwana grota Merlina. Był to pawilon, w którym umieszczono woskowe rzeźby Merlina oraz pięciu innych postaci. Postaci umieszczono wokół stołu, na którym rozłożono przybory matematyczne i księgi<sup>43</sup>. Jak widać artefaktów, które mogły znaleźć się na wyposażeniu ekspozycji królowa szukała nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale do realizacji swojego celu, wykorzystywała również brytyjski aparat dyplomatyczny.

Działalność ambasadora Wielkiej Brytanii w Wiedniu nie ograniczała się jedynie do działań ściśle politycznych. Angażował się on również w sprawy bliższe poddanych Wielkiej Brytanii, a także protestantów z innych państwa, którzy zwracali się do Albionu o wsparcie. Najczęściej jego interwencje dotyczyły spraw natury religijnej i pomocy protestantom. Jak zostało to pokazane w poprzednim rozdziale, analogiczna sytuacja miała miejsce w Belgii. Pomoc nie tylko własnym poddanym, wpisywała się w ideę monarchii protestanckiej, stającej w obronie współwyznawcom w całej Europie.

Na marginesie działalności dyplomaty były również zabiegi o pomoc w realizacji osobistych zamierzeń królowej. Podane w niniejszych rozdziale przykłady pokazują wszechstronną działalność Robinsona.

---

<sup>41</sup> Do mitu arturiańskiego Henryk VII odwołał się również przy okazji ślubu swojej najstarszej córki Małgorzaty z królem Szkocji Jakubem IV. Z tej okazji władca wyprawił turniej, w którym odwoływał się do rycerzy okrągłego stołu; K. Stevenson, *Chivalry, British sovereignty and dynastic politics: undercurrents of antagonism in Tudor-Stewart relations, c.1490-c.1513*, „Historical Research” 2013, vol. 68, s. 606

<sup>42</sup> A. Meixell, *Queen Caroline's Merlin Grotto and the 1738 Lord Carteret Edition of Don Quijote: The Matter of Britain and Spain's Arthurian Tradition*, „Cervantes: Bulletin of the Cervantes Society of America” 2005, vol. 25, No. 2, s. 59-60.

<sup>43</sup> Więcej na temat politycznego przesłania groty oraz reakcji na nią w Wielkiej Brytanii vide: J. Colton, *Merlin's Cave and Queen Caroline: Garden Art as Political Propaganda*, „Eighteenth-Century Studies” 1976, vol. 10, No.1, s. 1-20.



## Rozdział 7 Posłańcy dobrych wieści – małżeństwa w relacjach Habsburgów i Wielkiej Brytanii

Małżeństwa członków rodzin królewskich w epoce nowożytnej należały do jednego z najważniejszych zagadnień w relacjach dyplomatycznych. Polityka dynastyczna stanowiło istotne narzędzie w repertuarze środków strategii zagranicznej. Małżeństwa potrafiły również zmienić optykę polityki państwowej. Agresywne działania Hiszpanii w wojnie o sukcesję polską wynikały przede wszystkim z nacisków Elżbiety Farnese. Nie dziwi, że informacje na temat zawieranych małżeństw, ale też plotek dotyczących potencjalnych mariaży biją się echem w kontaktach między Wielką Brytanią a monarchią Habsburgów.

W latach 30. XVIII w. najwięcej emocji i zainteresowania budził związek najstarszej córki Karola VI Marii Teresy. Arcyksiężniczka szykowano na następczynię ojca, dlatego też spodziewano się, że jej małżonek zasiądzie na cesarskim tronie. W przypadku małżeństw dynastycznych w przeważającej liczbie przypadków, to panna młoda opuszczała kraj pochodzenia i udawała się do ojczyzny przyszłego męża. Wiązało się to z koniecznością przezwyciężenia percepcji „obcej” w nowym państwie<sup>1</sup>. W przypadku dziedziczki dynastii Habsburgów, to kandydat na jej męża był owym obcym księciem, przybywającym do ojczyzny. Dlatego też jako najlepszy wybór jawił się wychowywany w Wiedniu od młodości Franciszek Stefan Lotaryński. Jako wieloletni rezydent Hofburga nie jawił się jako „obcy”. Od lat wdrażano go w system zarządzania monarchią Karola VI. Franciszek w Wiedniu przebywał od 1723 r.<sup>2</sup>, od 1732 r. zasiadał w Tajnej Radzie, a w 1730 r. otrzymał namiestnictwo Węgier<sup>3</sup>. Doskonale rozeznany w realiach lokalnej polityki, od początku mógł wejść w rolę aktywnego polityka, wspierającego Dom Austriacki w realizacji jego dążeń politycznych. Propozycja związku pomiędzy swoją córką a dziedzicem księstwa Lotaryngii pojawiła się już w 1718 r.<sup>4</sup>

Brytyjska prasa podkreślała, jak ważną kwestią jest wybór właściwego męża dla arcyksiężniczki. Na łamach „Historical Register” znalazły się nawiązania do historii małżeństw

---

<sup>1</sup> Vide: L. Bely, *La société des princes, XVIe-XVIIIe siècle*, Paris 1999, s. 36-45.

<sup>2</sup> Urodzony w 1708 r. przybył do Wiednia dopiero po śmierci brata Klemensa, który był pierwotnie kandydatek na męża dla Marii Teresy, H. Benedikt, *Franz I*, NDB, Bd. 5, s. 358.

<sup>3</sup> R. Zedinger, *Franz Stephen von Lothringen (1708-1765)*, Wien 2008, s. 80-82.

<sup>4</sup> Eadem, *Hochzeit in Brennpunkt der Mächte. Franz Stephan von Lothringen und Erzherzogin Maria Theresia*, Wien 1994, s. 27-29.

zawiazywanych przez Habsburgów, między innymi panowania Maksymiliana, czy też Karola V<sup>5</sup>. Omawiając plany matrymonialne współczesnego im Habsburga, nie zapomniano wspomnieć o Sankcji Pragmatycznej. Brytyjcy czytelnicy zostali zapewnienie o zgodności dokumentu z porządkiem prawnym panującym na poszczególnych terytoriach pod panowaniem Karola VI<sup>6</sup>. Jesienią 1733 r. angielska prasa donosiła z Wiednia o planach ogłoszenia małżeństwa Franciszka z arcyksiężniczką na początku 1734 r<sup>7</sup>. Małżeństwo arcyksiężniczki wzbudzało zainteresowanie dyplomacji brytyjskiej, która nie chciała dopuścić do tego, aby związek z niewłaściwym kandydatem nie zaburzył równowagi sił w Europie albo nie zaszkodził interesom Albionu. Tym, kogo nie chciano u boku Habsburżanki był kandydat z Hiszpanii.

Harrington w liście z 27 listopada 1733 r. nakazywał Robinsonowi pilnie obserwować, kto w Hofburgu mógłby chcieć doprowadzić do małżeństwa arcyksiężniczki z don Carlosem. Chociaż na dworze świętego Jakuba panowało przekonanie, że w obecnej sytuacji nie może dojść, to podkreślano, że mariaż ten zostałby uznany, jako zagrożenie dla równowagi sił na kontynencie, za wymierzony w Albion<sup>8</sup>. O kwestii małżeństw cesarskich córek Jerzy II rozmawiał również z ambasadorem Wiednia w Londynie. Kinsky zapewnił, że Karol VI żywi pozytywne uczucia względem kandydatury księcia Lotaryńskiego jako męża dla Marii Teresy<sup>9</sup>. Przyczyną brytyjskich obaw, co do możliwości zawarcia takowego związku, miała być wypowiedź cesarskiego ambasadora. Eugeniusz Sabaudzki zapewniał jednak Robinsona, że ich wysłannik w Londynie nie mógł mówić dobrze o takowym związku i nie jest on planowany<sup>10</sup>.

Związek pomiędzy dziedziczką monarchii Habsburgów oraz hiszpańskim księciem niepokoił Wielką Brytanię również ze względów religijnych. Wielka Brytania widziała niebezpieczeństwo w ślubie potomków rodów panujących w dwóch potężnych państwach katolickich. Do tego grona zaliczano zaś Francję, Hiszpanię oraz monarchię Habsburgów.

---

<sup>5</sup> Dzięki korzystnej polityce małżeńskiej oraz serii zgonów Habsburgowie doszli do władzy w Niderlandach czy Hiszpanii. Karol V podjął również próbę stworzenia angielskiej linii Habsburgów, którą mogło zapoczątkować małżeństwo jego syna Filipa z Marią Tudor. Brak dzieci oraz szybka śmierć królowej przekreśliły te plany.

<sup>6</sup> „What we have before said, by seems to be sufficient to shew, that the Pragmatic Sanction is not contrary to the Nature and Constitution of most of the Estates possessed by his Imperial Majesty”; „Historical Register 1733”, vol. 70, s. 95.

<sup>7</sup> „Daily Journal”, 21 listopada 1733, No. 4018, s. 1.

<sup>8</sup> J. Black, *The collapse of the Anglo-French Alliance*, New York 1997, s. 59-60.

<sup>9</sup> Harrington do Robinsona, 27 listopada 1733, TNA, SP 80/101.

<sup>10</sup> Robinson do Harringtona, 8 lutego 1734, TNA, SP 80/104.

W opozycji do tych państw stała Wielka Brytania będąca krajem protestanckim<sup>11</sup>. Dla zachowania równowagi religijnej niewskazane było łączenie więzami powinowactwa kluczowych monarchii w kontekście religijnym stojącymi w opozycji do Albionu. Dlatego też książe Lotaryński wydawał się idealnym kandydatem.

Temat habsbursko-burbońskiego mariażu powrócił w trakcie wojny o sukcesję polską. Jednym z wielu pomysłów na rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Domem Austriackim a Hiszpanią, było zawarcie dynastycznego małżeństwa<sup>12</sup>. Hiszpanie starali się sondować, na ile takie rozwiązanie jest możliwe i akceptowalne przez Wiedeń. Ambasador brytyjski w Hiszpanii – Benjamin Keene dostrzegł dwuznaczną postawę królowej Elżbiety Farnese<sup>13</sup>. Z jednej strony dążyła ona do zbrojnego wywalczenia terytoriów dla swojego syna we Włoszech. W tym celu Hiszpanie zawarli sojusz z Francją. Jednocześnie żona Filipa V nie miałaby oporów w porzuceniu sojuszniczki, gdyby dominium dla jej potomka zostało uzyskane w pokojowy sposób. Zdaniem brytyjskiego przedstawiciela w Madrycie powodem fiaska rozmów o małżeństwie między Habsburżanką a Burbonem było zbyt długie zwlekanie ze strony Wiednia z odpowiedzią. Do tego szybkie postępy armii hiszpańskiej w 1734 r. sprawiły, że taki związek przestał być uważany za potrzebny w obliczu łatwego osiągnięcia celu przez armię walczącą o włoskie dominium dla don Carlosa<sup>14</sup>. Mimo to, co jakiś czas na madryckim dworze pojawiały się doniesienia o możliwym aliansie. W następnych miesiącach pojawiały się plotki o możliwym związku, lecz dotyczyły one dysponowania ręką młodszej z córek Karola VI. W prawdziwość takich pogłosek nie wierzył dyplomata Wielkiej Brytanii<sup>15</sup>. Temat powrócił w 1736 r. Filip V nie chciał jednak rozpoczynać oficjalnych rozmów w sprawie zawarcia związku bez wcześniejszego wysondowania cesarza, czy jest przychylny takiemu mariażowi<sup>16</sup>.

Taki związek nie wzbudzał jednak zainteresowania również na wiedeńskim dworze. Oponentem takowego mariażu był książe Eugeniusz Sabaudzki, gotów zrezygnować

---

<sup>11</sup> *Reflexion sur la question, si un mariage a conclure entre l'Infant d'Espagne Don carlos et une des Archiduchesses filles d'Emperour...*, CUL, Papers 39/1. s. 1, v.

<sup>12</sup> Robinson do Harringtona, 6 stycznia 1734, tajne, TNA, SP 80/103, s. 48 v.

<sup>13</sup> Problematykę stosunku Wielkiej Brytanii do Hiszpanii w trakcie wojny o sukcesję polską omówiłam szerzej w: *Dyplomacja brytyjska wobec hiszpańskiego zaangażowania w wojnę o sukcesję polską (1733–1735)*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych. Dyplomacja i sprawy wewnętrzne*, red. Z. Anusik, M. Karkocha, Łódź 2020, s. 163-182.

<sup>14</sup> Keene do księcia Newcastle, tajne, 9 stycznia 1734, TNA SP 94/119.

<sup>15</sup> Keene do księcia Newcastle, 11 stycznia 1734, TNA, SP 94/119.

<sup>16</sup> „The London Evening Post” 17-20 kwietnia 1736, No. 1314, s. 1.

z zajmowanych stanowisk, gdyby doszedł on do skutku. Doświadczony cesarski dowódca cenił za to Franciszka Lotaryńskiego. W marcu 1734 r. W rozmowie z Robinsonem chwalił go jako kandydata do ręki następczyni Karola VI. Zauważał również, że zarówno Franciszek, jak i arcyksiężniczka Maria Teresa, są w wieku, w którym wypada pozostawać w związku małżeńskim<sup>17</sup>.

Znacznie łatwiejszym zadaniem niż śledzenie małżeńskich perypetii Habsburżanek, było dla brytyjskiego ambasadora informowanie o związkach zawieranych przez córki Jerzego II. W 1733 r. mógł poinformować wiedeński dwór o rozpoczęciu negocjacji małżeńskich pomiędzy księciem Orańskim a córką króla, Anną. Dyplomata informował, że projektowany związek spotkał się z ciepłym przyjęciem w Wiedniu. Mariaż uznano za korzystny ze względu na osobiste przymioty przyszłego zięcia Jerzego II, ale również kwestie związane z sytuacją polityczną w Europie<sup>18</sup>. Wilhelm do Anglii przybył w listopadzie 1733 r. Wkrótce po dotarciu na brytyjską ziemię rozchorował się i uroczystości trzeba było odłożyć<sup>19</sup>. Ślub Wilhelma Orańskiego i księżniczki ostatecznie odbył się 25 marca 1734 r.<sup>20</sup>. Oficjalne listy od Jerzego II, odnotowujące ten fakt, Robinson dostarczył cesarzowi, jego żonie oraz wdowie po Józefie I Wilhelminie Amelii. Ambasador skontaktował się z kanclerzem, czy właściwym będzie prośba o natychmiastową audiencję, aby oficjalnie poinformować o zawartym związku, w czasie trwającego wielkiego tygodnia. Brytyjczyk uzyskał informację odmowną, dlatego też wstrzymał się z osobistym spotkaniem z Habsburgiem. Mimo to donosił do Londynu o przychylnym przyjęciu związku najstarszej córki króla<sup>21</sup>.

Związek ten, mimo pozytywnego odbioru w Albionie, ze znacznie mniejszym entuzjazmem spotkał się w Niderlandach. Obawiano się tam, że zbyt wzmocni pozycję Wilhelma Orańskiego. W Londynie zastanawiano się nawet, czy aby szybkie, niekonsultowane z Brytyjczykami, ogłoszenie przez Stany Generalne neutralności w wojnie o sukcesję polską, nie

---

<sup>17</sup> Robinson do Harringtona, 17 marca 1734, osobne, TNA, SP 80/105.

<sup>18</sup> Robinson do Harringtona, 3 czerwca 1733, TNA, SP 80/96.

<sup>19</sup> V. Baker-Smith, *A Life of Anne of Hanover, Princess Royal*, New York 1995, s. 45-47.

<sup>20</sup> Małżeństwo to spotkało się z licznymi utworami panegirycznymi stworzonymi z jego okazji. W utworach sięgano pamięcią do związków zawieranych wcześniej pomiędzy angielskimi księżniczkami a orańczykami. Nie mogło zabraknąć nawiązań do związku Marię II i Wilhelma III. Małżeństwo Anny łączono z tradycją chwalebnej rewolucji. Vide: S. Duck, *A Poem on the Marriage of His Serene Highness the Prince of Orange: With Anne, Princess-Royal of Great-Britain*, London 1734; M. Kilburn, *Anne, Princess Royal*, ODNB, więcej na temat ideowego programu związanego z tym małżeństwem pisałam w: *Angielska opinia publiczna wobec małżeństw dzieci Jerzego II*, "Kolo Historii" 2020, nr 25, s. 36-44.

<sup>21</sup> Robinson do Harringtona, 14 kwietnia 1734, TNA, SP 80/105.

stanowiło odpowiedzi na związek najstarszej córki Jerzego II. Pojawiały się nawet głosy, że w razie ryzyka powrotu do władzy stadhoudera rząd niderlandzki będzie wolał sprzymierzyć się z Francją niż utracić obecnie posiadane kompetencje<sup>22</sup>.

W kwietniu 1736 r. Harrington po raz kolejny mógł poinformować Robinsona o kolejnych zaślubinach w rodzinie królewskiej<sup>23</sup>. Tym razem na ślubnym kobiercu stanął starszy syn Jerzego II Fryderyk książę Walii. Pojął on za żonę Augustę von Saxe-Gotha<sup>24</sup>. Ślub pary odbył się 27 kwietnia 1736 r. w pałacu St. James<sup>25</sup>.

Więści o zawarciu tego związku Robinson przedstawił w drugiej połowie maja, na dworze przyjęto je z łatwością do przewidzenia satysfakcją<sup>26</sup>. Oficjalnie o zawarciu tego związku Robinson zawiadomił nie tylko cesarza, jego żonę oraz matkę, ale również księcia Lotaryngii<sup>27</sup>.

Tak jak w przypadku ślubu swej córki Jerzy II przesłał oficjalne powiadomienia o wstąpieniu przez jego syna w związek małżeński kierowane do cesarza, cesarzowej, a także cesarzowej wdowy<sup>28</sup>.

Następna z córek Jerzego II – Maria na ślubnym kobiercu stanęła w maju 1740 r. Na jej męża wybrano Fryderyka z Hesji-Kessel. Urodzona w 1723 r. córka Jerzego II zawarła związek *per procura*, podczas którego pana młodego zastąpił jej brat Wilhelm książę Cumberland. Brytyjski władca nie chciał jej wysłać do nowej ojczyzny bez zawarcia wcześniej sakramentalnego związku<sup>29</sup>. Informację o ślubie księżniczki Marii Robinson przekazał kanclerzowi, który zwyczajowo gratulował młodej parze, a także wiadomość na ten temat przekazał parze cesarskiej<sup>30</sup>. Ambasador wraz z oficjalnymi informacjami wysłano również gazetę, szczegółowo opisującą całą uroczystość<sup>31</sup>. Dzięki temu mógł przedstawić w Wiedniu wszystkie szczegóły.

---

<sup>22</sup> Sir. Thomas Robinson do lorda Carlisle, 10 grudnia 1734 [21 grudnia], [w:] *Manuscripts of the...*, s. 141.

<sup>23</sup> Harrington do Robinsona, 27 kwietnia 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>24</sup> Augusta Saxe-Gotha (1719-1772) była 13. Dzieckiem Fryderyka II księcia von Saxe-Gotha, w 1735 r. spotkała Jerzego II, który zobaczył w niej idealną żonę dla następcy tronu. Urodziła dziewięcioro dzieci, w tym Jerzego III; J. Bullion, *Augusta [Princess Augusta of Saxe-Gotha], princess of Wales*, ODNB.

<sup>25</sup> M. de la Noy, *The King who never was. The story of Frederick Prince of Wales*, London 1996, s. 140.

<sup>26</sup> Robinson do Harringtona, 23 maja 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>27</sup> Chodzi oczywiście o Franciszka Lotaryńskiego, Robinson do Harringtona, 26 maja 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>28</sup> Harrington do Robinsona, 30 kwietnia 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>29</sup> D. Williamson, *Mary, Princess*, ODNB.

<sup>30</sup> Robinson do Harringtona, 13 lipca 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>31</sup> Harrington do Robinsona, 9 maja 1740, TNA, SP 80/140.

W kontekście relacji Wielkiej Brytanii i monarchii Habsburgów największe znaczenie miał jednak związek Marii Teresy z Franciszkiem Lotaryńskim. Pod koniec 1735 r. brytyjski wysłannik donosił, że wciąż nie otrzymano formalnej dyspensy na ślub Marii Teresy z Franciszkiem Lotaryńskim. Spodziewano się jej jednak wkrótce, tym samym uroczystości zawarcia małżeństwa miały odbyć się w lutym. Na marginesie swego listu Robinson wspominał również o tym, że nie dotarł do informacji wskazujących na to, że przybycie do Wiednia Karola Lotaryńskiego jest w jakikolwiek sposób związane z planem wydania za niego młodszej arcyksiężniczki<sup>32</sup>. Uroczystości związane ze wstąpieniem starszej z córek cesarza w związek małżeński miały być pełne przepychu<sup>33</sup>. Długo oczekiwana dyspensa dotarła do Wiednia w pierwszych dniach stycznia<sup>34</sup>.

Do zawarcia tego wyczekiwanego małżeństwa doszło 12 lutego 1736 r. Robinson szczegółowo opisał uroczystości towarzyszące zawarciu małżeństwa przez Marię Teresę. Szczególnie wiele uwagi ambasador poświęcił podniosłym posiłkom spożywanym po wstąpieniu przez pierworodną córkę w związek. Jednocześnie skomplementował on jakość opery, jaka została wystawiona z tej okazji<sup>35</sup>.

Pod koniec kwietnia Robinson przedstawił na dworze oficjalne gratulacje Jerzego II oraz królowej Karoliny złożone z okazji zawarcia arcyksiężniczki małżeństwa<sup>36</sup>. Do Franciszka Lotaryńskiego napisał również Jerzy II<sup>37</sup> oraz nieco bardziej osobisty list księżę Walii<sup>38</sup>.

Co ciekawe, związek ten nie wzbudził dużego zainteresowania na terenie Wielkiej Brytanii. Notatki prasowe zapowiadające uroczystości ograniczały się do podania podstawowych faktów na temat uroczystości: daty, informacji o planowanej uczcie po ceremonii zaślubin<sup>39</sup>. Czytelnicy londyńskiej prasy otrzymali również szczegółowy opis samego dnia zaślubin. Uroczystości zaczęły się o godzinie 7:00 procesją z Hofburga do kościoła Augustynów<sup>40</sup>. Na Wyspy dotarły wzmianki o przyjęciu wydanym z tej okazji przez ministra Franciszka, reprezentującego jego interesy

---

<sup>32</sup> Robinson do Harringtona, 24 grudnia 1735, TNA, SP 80/119, s. 189 v.

<sup>33</sup> Robinson do Harringtona, 27 grudnia 1735, TNA, SP 80/119, s. 196.

<sup>34</sup> Robinson do Harringtona, 4 stycznia 1736, TNA, SP 80/120.

<sup>35</sup> Robinson do Harringtona, 18 lutego 1736, TNA, SP 80/120.

<sup>36</sup> Robinson do Harringtona, 28 kwietnia 1736, TNA, SP 80/121.

<sup>37</sup> Jerzy II do księcia Lotaryńskiego, 30 marca 1736, HHSA, Hausarchiv, Lothringisches Hausarchiv, k. 127, f. 493, list. 5.

<sup>38</sup> Fryderyk księżę Walii do księcia Lotaryńskiego, 10 lutego 1736, HHSA, Hausarchiv, Lothringisches Hausarchiv, k. 127, f. 493, list. 6.

<sup>39</sup> „Daily Journal”, No. 5611, s. 1.

<sup>40</sup> „Daily Gazzeter”; No. 20, s. 1; „Grub Street Journal”; No. 322, s. 3, „Read's Weekly Journal Or British Gazetteer”; No. 599, s. 2.

w Paryżu. Na fecie pojawiło się ponad stu trzydziestu gości, wśród nich przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z wyjątkiem wysłannika don Carlosa<sup>41</sup>. Nie ma informacji na temat analogicznych uroczystości w Wielkiej Brytanii.

Nie mniej ważne niż związki małżeńskie, były narodziny potomków, zajmujących miejsce w sukcesji do tronu. Po ślubie oczekiwano, że córka Karola VI urodzi dzieci, gwarantujące ciągłość dynastii. Pod koniec sierpnia 1736 r. Robinson donosił o ceremonii z udziałem Marii Teresy, którą przeniesiono w lektyce z dzielnicy Favoriten do kościoła w Wiedniu, co było zwyczajowym sposobem na informowanie o ciąży członków cesarskiej rodziny<sup>42</sup>.

Maria Teresa niespełna rok po ślubie, 5 stycznia 1737 r. urodziła córkę<sup>43</sup>, którą ochrzczono tego samego dnia. Ceremonię odprawił nuncjusz papieski. Ojcem chrzestnym został dziadek dziewczynki – Karol VI, matkami chrzestnymi zostały cesarzowa wdowa, a także dwie babcie dziecka – cesarzowa oraz księżna wdowa Lotaryngii zastępowana przez młodszą siostrę położnicy. Niemowlę otrzymało imiona Maria Elżbieta Amelia Antonina Józefa Joanna Gabriela Agata<sup>44</sup>.

Chociaż temat związków małżeńskich zawieranych przez przedstawicieli zarówno dynastii hanowerskiej jak i Habsburgów pojawiał się na marginesie bilateralnych relacji, to nie należy go lekceważyć. Informacje na temat ślubów przekazywano oficjalnymi kanałami na inne dwory europejskie nie tylko ze względów protokolarnych, ale również w celu przekazania informacji na temat związania się z inną dynastią.

Zainteresowanie Wielkiej Brytanii koncertowała się na tym, aby córka cesarza nie poślubiła niewłaściwego kandydata. Za takiego uznawano don Carlosa. Albionu nie zależało na pogłębieniu relacji pomiędzy Austrią, a swoją główną kandydatką Hiszpanią. Wszelkie pogłoski na temat mariażu burbońsko-habsburskiego śledzono z dużym zainteresowaniem i starano się przeciwdziałać takowemu związkowi już w zarodku. Z satysfakcją przyjęto więc ostatecznie związek dziedziczki Karola VI i księcia Lotaryńskiego.

---

<sup>41</sup> "Old Whig or The Consistent Protestant", 19 lutego 1736, No. 50, s. 2-3.

<sup>42</sup> Robinson do Harringtona, 29 sierpnia 1736, TNA, SP 80/122.

<sup>43</sup> Dziewczynka zmarła w wieku 3 lat w 1740 roku.

<sup>44</sup> Dunant do Harringtona, 6 lutego 1737, TNA, SP 80/125.

## Rozdział 8 Czujny obserwator. Wielka Brytania wobec konfliktu cesarza z Turcją

Pogorszenie się relacji rosyjsko-tureckich mogło oznaczać dla cesarza konieczność zaangażowania się w kolejny konflikt. Brytyjski wysłannik w Wiedniu był jednak przekonany, że Habsburg nie będzie wstanie wziąć udziału w wojnie z Portą, jeżeli nie ustabilizuje się sytuacja w Italii<sup>1</sup>. Tymczasem Rosja liczyła na wybuch konfliktu z Turcją już w 1733 r. Habsburska dyplomacja, realistycznie zdająca sobie sprawę z możliwości do walki w jednej wojnie na raz, dążyła do zażegnania palących kwestii pomiędzy swoją sojuszniczką a Portą. Ostatecznie wybuch konfliktu opóźnił się o dwa lata. W 1735 r. Rosjanie wyruszyli przeciwko chanatowi krymskiemu. w roku następnym rozpoczęła się kampania, której celem był Azow<sup>2</sup>. Oficjalnie Rosja wypowiedziała Turcji wojnę 12 kwietnia 1736 r. Decyzja ta wywołała zaskoczenie w Wiedniu<sup>3</sup>.

Ostatni poważny konflikt pomiędzy państwem habsburskim a Turcją miał miejsce w latach 1716-1718. Działania wojenne przyciągnęły wówczas wielu władców księstw niemieckich i nie tylko. Sukcesy na polu wojennym sprawiały, że wielu chciało zapisać się, jako biorący udział w zwycięskim starciu z imperium osmańskim. Karol VI zadbał zresztą, żeby jego sukcesy zostały odpowiednio rozpropagowane. Na terenie Rzeszy drukiem ukazało się wiele rycin przedstawiających sukcesy Domu Austriackiego w walce z Turcją<sup>4</sup>. Konflikt ten zakończył się uzyskaniem przez Karola VI pewnych nabytków terytorialnych. Uzyskano między innymi banat Temeszwaru, północną Serbię, Wołoszczyznę, i co najważniejsze, Belgrad<sup>5</sup>. Miasto to chciano przekształcić w nowoczesną fortecę, zdolną odeprzeć osmańskie ataki<sup>6</sup>. Rozpoczęto również transformację Belgradu w ostoję katolicyzmu. W 1720 r. nakazano grekokatolikom opuścić teren

---

<sup>1</sup> Robinson do H. Walpole'a, 14 lipca 1736, TNA, SP 80/122.

<sup>2</sup> W. Morawski, S. Szawłowska, *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa 2006, s. 55-56.

<sup>3</sup> K. Roider, *Reluctant Ally: Austria's Policy in the Austro-Turkish War, 1737-1739*, Baton Rouge 1972, s. 61.

<sup>4</sup> Sukces cesarza jak większość innych sukcesów w walce z „niewiernymi” starano się przedstawiać jako zwycięstwo sił chrześcijańskich rozumianych w uniwersalistycznym znaczeniu. Więcej na ten temat vide: A. Milošević, *Propagandna kampanja bečkog dvora u austrijsko turskom ratu 1716 1718 na kartama i gravirama*, „Kultura” 2011, br. 131, s. 101-122.

<sup>5</sup> K. Roider, *op. cit.*, s. 4.

<sup>6</sup> Kwestia nowo przyłączonych ziem wywołała niezadowolenie strony węgierskiej, która chciała ich przyłączenia do korony św. Stefana.



ośrodka miejskiego<sup>7</sup>. Do roku 1736 relacje turecko-austriackie były stabilne, psuły je przede wszystkim ataki piratów mających swoje bazy w Algierze<sup>8</sup>.

W tym miejscu warto poświęcić nieco tureckim przygotowaniom do wojuny. W latach 30. XVIII w. w imperium osmańskim przyjrano się gotowości do konfliktu czy z Habsburgami czy to Romanowami. Wnioski z inspekcji prowadzonych w przygranicznych fortecach nie napawały optymizmem. Zauważano wiele mankamentów, które mogły słono kosztować. Zaczęto więc zastanawiać się nad wykorzystaniem zachodnich sposobów prowadzenia wojny. To ostatnie miało szczególnie duże znaczenie, ze względu na to, że kilka lat wcześniej okcydentalizacja państwa została zakończona przez przewrót. W latach 1718-1730 w Turcji pod panowaniem Achmeda III nastąpił zwrot na zachód, nazywany erą tulipanów<sup>9</sup>. Okres ten zakończyło powstanie Patrona Halila. Rebelianci doprowadzi do stracenia, utożsamianego z francuskimi wpływami, Ibrahima, egzekucji wielkiego wezyra, a w końcu obalenia w październiku 1730 r. sułtana<sup>10</sup>.

Tymczasem w Wiedniu zdania na temat przystąpienia do wojny były podzielone. Na dworze cesarskim najważniejszymi oponentami przeciwko udziałowi w konflikcie byli hrabiowie Harrach oraz Königsegg. Główny argument za przystąpieniem do konfliktu stanowiła chęć zachowania sojuszu z państwem carów oraz wiara w opierający się na Petersburgu oraz Berlinie sojuszu wschodnim<sup>11</sup>. Chociaż cesarz zdawał sobie sprawę z trudności, jakie wywoła wstąpienie na kolejną ścieżkę wojenną, tuż po zakończeniu konfliktu o sukcesję polską, nie mógł pozwolić sobie na utratę cennej i lojalnej sojuszniczki, jaką była Rosja. Dodatkowo w Wiedniu obawiano się odniesienia zbyt dużych sukcesów przez imperium rosyjskie. Turcja właśnie przegrywała konflikt z Persją i istniała obawa, że także Rosjanie bez większych trudności osiągną zamierzone cele. Austrię tymczasem niepokoiła ich potencjalna ingerencja na Bałkanach, które Habsburgowie od dawna uważali za swój rejon wpływów i potencjalnych nabytków terytorialnych kosztem Porty.

---

<sup>7</sup> K. Roider, *op. cit.*, s. 6.

<sup>8</sup> Idem, *Austrian Eastern Question, 1700-1790*, Princeton 1982, s. 60-62.

<sup>9</sup> Nazwa ta często pojawia się w historiografii do określenia okresu reform w duchu zachodnim oraz fascynacji Zachodem w okresie panowania Achmeda III. Jednocześnie część historyków krytycznie podchodzi do wyodrębniania lat 1718-1730 jako momentu zwrotu na okcydent. Część badaczy zauważa, że w historiografii tureckiej pojęcie ery tulipanów zaczęło funkcjonować w II dekadzie XX pod wpływem fascynacji części badaczy kulturą i nauką francuską. Zwrot na Europę zachodnią porównywano do sytuacji, jaka miała miejsce w czasach im ówczesnych. Więcej na ten temat vide: C. Erimtan, *Ottomans Looking West?: The Origins of the Tulip Age and its Development in Modern Turkey*, London 2008.

<sup>10</sup> R. Olson, *The Esnaf and the Patrona Halil Rebellion of 1730: a realignment in Ottoman Politics*, "Journal of the Economic and Social History" 1974, vol. 17, No. 3, s. 336-339.

<sup>11</sup> K. Roider, *Reculant Ally...*, s. 55-56.

Szczególnie obawiano się zdobycia przez Petersburg kontroli nad Mołdawią i Wołoszczyzną, co uczyniłoby z Rosji mocarstwo sprawujące kontrolę na Bałkanach<sup>12</sup>.

W czerwcu 1736 r. podjęto ostatnią próbę pokojowego rozwiązania konfliktu. Karol VI 17 czerwca oficjalnie zaproponował swoją mediację zwaśnionym stronom. W Rosji propozycję tę potraktowano niemal jak złamanie, łączącego Austrię i Rosję sojuszu. Z powodu obiekcji rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Ostermana, w sierpniu polecono ambasadorowi w Konstantynopolu Talmanowi zaprzestanie używania słowa mediacja na rzecz „dobrych usług w celu przywrócenia pokoju”<sup>13</sup>.

Wszystkim tym działaniom dokładnie przyglądała się dyplomacja brytyjska. Robinson zauważał, że caryca oczekiwała od Karola VI jasnej deklaracji, o zaangażowaniu się w wojnę rosyjsko-turecką, niezależnie od tego, kto będzie stroną atakującą. Habsburg w wypadku działań o charakterze ofensywnym, chciał tymczasem poznać plany Rosji oraz dowiedzieć się, co właściwie jego sojuszniczka chce osiągnąć poprzez wypowiedzenie wojny<sup>14</sup>. Ambasador brytyjski był jednak przekonany, że zaangażowanie się cesarza będzie zależało w pełni od tego, jak potoczy się ewakuacja wojsk w Italii. Na początku września do Wiednia dotarła informacja o podpisaniu 27 sierpnia porozumienia, które regulowało szczegóły ewakuacji sił z zajmowanych włoskich terytoriów<sup>15</sup>. To zaś otwierało drogę na zaangażowania się na innym polu.

Możliwe zagrożenie ze strony Turcji oznaczało konieczność naprawy fortec na terenie Węgier. Habsburg nie dysponował jednak umożliwiającymi to środkami, dlatego niezbędne okazało się wzięcie pożyczki. Wierzyicielem cesarza po raz kolejny stały się Niderlandy. Chciano zwiększyć sumę kredytu do trzy milionów florenów, których spłata miała być zabezpieczona na Śląsku<sup>16</sup>. Mimo wszystkich tych przygotowań w Wiedniu dalej nie znano planów Petersburga, co do możliwego konfliktu z Portą.

Brytyjczycy spodziewali się, że potencjalny konflikt może wykorzystać Francja, chcąc wynieść korzyści dla siebie oferując mediację zwaśnionym stronom. W Wiedniu nie miano jednak wiedzy na temat francuskich intryg<sup>17</sup>. Wyraźnie widać, że głównym przedmiotem zainteresowania

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 58-60.

<sup>13</sup> Idem, *Futile Peacemaking: Austria and the Congress of Nemirov (1737)*, „Austrian History Yearbook” 1976, vol 12, No. 1, s. 96.

<sup>14</sup> Robinson do Harringtona, 18 lipca 1736, TNA, SP 80/122.

<sup>15</sup> Robinson do H. Walpole’a, 5 września 1736, TNA, SP 80/123.

<sup>16</sup> Robinson do H. Walpole’a, 5 września 1736, TNA, SP 80/123.

<sup>17</sup> Robinson do H. Walpole’a, 21 sierpnia 1736, TNA, SP 80/124.

dyplomacji brytyjskiej w przeddzień możliwego wybuchu wojny pomiędzy Austrią a Turcją, było to, jakie potencjalne korzyści wyniesie z tego państwo Ludwika XV. Dyplomacja Albionu obserwowała francuskie naciski na przekonanie Turcji do dążenia do pokoju. Jednocześnie, to Francuzi chcieli pełnić rolę ewentualnych mediatorów pomagającym zachować pokój<sup>18</sup>. Tymczasem według brytyjskiego wysłannika w Turcji, wezyr oczekiwał, że w roli mediatora oprócz cesarza wystąpią również państwa morskie. To zaś wywołało entuzjazm Brytyjczyków, mogących liczyć na zmniejszenie oddziaływania Francji<sup>19</sup>.

Robinson przez wiele miesięcy w kierowanej do Londynu korespondencji narzekał trudności w uzyskaniu informacji na temat tego, czy Austria przyłączy się do wojny po stronie Rosji, i jeśli tak, to jakie będą jej działania. Część danych otrzymywał od przedstawiciela brytyjskiego na placówce w Konstantynopolu. Kwestia ta nie wynikała z chęci trzymania informacji na ten temat w tajemnicy przed wysłannikiem brytyjskim, ale również z braku jednoznacznych decyzji co do postępowania w nadchodzącym konflikcie.

Pełniącego służbę na rzecz londyńskiego rządu Brytyjczyka, interesowały również stosunki łączące Rosję i Austrię. Jesienią podejrzewał on pewne ochłodzenie relacji pomiędzy sojusznikami, lecz szybko zauważył, że jego domniemania są błędne i oba państwa pozostają w dobrych kontaktach mimo trudności w dojściu do porozumienia odnośnie do cesarskiego uczestnictwa w wojnie z Turcją<sup>20</sup>.

Mimo formalnych starań o rozwiązanie konfliktu osmańsko-rosyjskiego w sposób pokojowy już we wrześniu 1736 r. podjęto decyzję o przystąpieniu do wojny. z ogłoszeniem tej decyzji wstrzymano się do wiosny 1737 r., aby w odpowiedni sposób przygotować się do działań zbrojnych. Nie oznaczało to jednak porzucenia planu mediacji. Talman naciskał w Konstantynopolu na zorganizowanie kongresu pokojowego. Według przesyłanych przez niego do Wiednia informacji jego plan zakładał zwołanie spotkania na lato 1737. Równocześnie miały toczyć się walki, stanowiące element presji na Turków. Jednocześnie ambasador pozwolił sobie na zignorowanie części instrukcji i wciąż używał słowa mediacja podczas rozmów w Konstantynopolu. Jego działania zakończyły się zresztą sukcesem i w grudniu 1736 r. Porta oficjalnie zaakceptowała habsburskie pośrednictwo w rozmowach<sup>21</sup>. Sukces ten wywołał pewne

---

<sup>18</sup> H. Walpole do Robinsona, 11 listopada 1736, TNA, SP 80/124.

<sup>19</sup> Robinson do H. Walpole'a, 14 listopada 1736, TNA, SP 80/124.

<sup>20</sup> Robinson do H. Walpole'a, 10 listopada 1736, TNA, SP 80/124.

<sup>21</sup> K. Roeder, *Futile Peacemaking...*, s. 95-98.

zaskoczenie w Wiedniu, w końcu ambasadorowi cesarza już kilka miesięcy temu nakazano zaprzestanie proponowania mediacji. Postanowiono jednak nie wycofywać się z propozycji rozmów i rozpoczęto poszukiwania najlepszego miejsca na przeprowadzenie mediacji. Rosja proponowała Kijów, lecz ta propozycja została odrzucona<sup>22</sup>. Ostatecznie na miejsce zjazdu wybrano terytorium neutralnej Rzeczypospolitej. Zimą 1737 r. Turcja obawiająca się porażek na wojnie, dążyła do przyspieszenia zwołania kongresu.

Oficjalnie decyzję o przystąpieniu do wojny podjęto w Wiedniu 9 stycznia 1737 r. Podstawę sojuszu austriacko-rosyjskiego stanowił traktat z 1726 r. W dokumencie zawarto chociażby zobowiązanie cesarza do udzielenie wojskowego wsparcia Rosji, w przypadku naruszania jej terytorium przez państwo osmańskie<sup>23</sup>. Szczegółowe ustalenia dotyczące przystąpienia do wojny zawarto w traktacie z dnia 9 stycznia 1737 r. Zgodnie z dokumentem z 1726 r. cesarz miał wesprzeć Rosję z siłą 30 tys. żołnierzy. Postanowiono jednak o zwiększeniu liczebności oddziałów i wyruszeniu na wojnę z 80 tys. żołnierzy<sup>24</sup>. Oba państwa miały prowadzić wspólne działania militarne przeciw Turcji, wymieniać się informacjami oraz przychodzić sobie z pomocą w razie tureckiego ataku<sup>25</sup>.

Oczywiście wybuch wojny oznaczał konieczność zgromadzenia odpowiednich środków pieniężnych, których brakowało po zakończeniu niedawnego kosztownego konfliktu. Tym razem na konflikt z Turcją „złożyły się” wszystkie terytoria pod władaniem Karola VI. Węgierska szlachta dodatkowo zapłaciła dwieście tysięcy guldenów. Nałożono również tak zwany turecki podatek, obciążenie, z którym habsburscy poddani musieli się liczyć każdorazowo podczas wybuchu konfliktu z Osmanami. Danina ta już w XVII wieku znacznie zwiększała obciążenie

---

<sup>22</sup> Idem, *Reculant Ally...*, s. 90-93.

<sup>23</sup> *Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t. 1, ed. F. Martens, St. Petersburg 1874, s. 33. Dokładny tekst tajnego punktu, w którym zawarto zobowiązanie brzmiał następująco: „Cum Coronam Russicam inter et Portam Ottomanicam de rébus Persicis formaliter et solenni Tractatu conventum sit, totiusque Orbis Christiani, specialiter etiam principum compaciscentium quam maxime intersit, id curare, ne Porta Ottomanica Dominium suum in Persia latius, et extra modum dilatate, multo minus integrum illud regnum in suam redigere potestatem, sibique subjicere possit; idcirco Sua Majestas Caesarea Catholica promittit, et se obstringit Suae totius Russiae Majestati, quod si Porta Ottomanica nominatum Tractatom infringeret, eaque de causa Coronam Russicam cum Porta extra Persiam in Provinciis a Sua Majestate totius Russiae in Europa possessis belle involvi contingeret, ea ipsa auxilia re ipsa praestare velit, teneaturque, ad quae in principali Foedere se obligavit: nisi bellum Portae Ottomanicae juxta articulum Tractatus mum loco auxiliorum indicere malit. Praesens articulus secretus erit ejusdem roboris et vigoris, ac si hodie concluso principali Tractatu verbotenus insertus esset. In cujus fidem eundem manibus etc. Actum Yiennae die 6-ta Augusti anno Domini millésime septingentesimo vigesimo sexto” ; *ibidem*, s. 43-44.

<sup>24</sup> K. Roeder, *Reculant Ally...*, s. 73

<sup>25</sup> *Recueil des traités ...*, s. 124-131.

finansowe poddanych Habsburgów. Wzrost podatków nie oznaczał jednak szybkiego przyływu środków. Na przykładzie Czech od XVII do początków XVIII wieku można zaobserwować, że duże zwiększanie danin przekładało się na opóźnienie w ich płaceniu<sup>26</sup>. System, który określał wysokość należnej daniny zależał od państwa, w którym go nakładano. W Austrii tureckim podatkiem obłożono posiadaczy nieruchomości, z wyjątkiem tych, których roczne przychody nie przekraczały pięćset florenów<sup>27</sup>. Lepsze finansowanie wojny miało zapewnić również ulepszenie systemu podatkowego i jego unifikacja we wszystkich państwach dziedzicznych Habsburgów<sup>28</sup>. Swoje wsparcie finansowe zaoferował również papież oraz sejm Rzeszy<sup>29</sup>.

Po zgromadzeniu odpowiednich środków należało wybrać głównodowodzących armią. Zdecydowano o podzieleniu sił na trzy armie. Oddziały dowodzone przez Friedricha Heinricha von Seckendorffa miały wkroczyć do Serbii, wojska pod dowództwem księcia von Hildburghausena kierowały się do Bośni, zaś hrabia Georg Olivier Wallisern powinien zająć Wołoszczyznę i Mołdawię<sup>30</sup>. Głównodowodzącym mianowano Seckendorffa, miał on jednak konsultować wszystkie ważne decyzje z resztą dowódców<sup>31</sup>. Seckendorff przez wiele lat służył pod Eugeniuszem Sabaudzkim, zdobywał również doświadczenie jako dyplomata<sup>32</sup>. Wydawał się więc dobrym wyborem do prowadzenia wojny z Turcją. Ograniczenie jego prerogatyw już na początku konfliktu nie rokowało korzystnie w jego kontaktach z Wiedniem.

Szybko pojawiły się problemy z aprowizacją. Jak się okazało siły austriackie nie nadawały się do dokonania jakiegokolwiek ataku. Brakowało taboru czy zaopatrzenia. Do tego Hofkammera oraz Hofkriegsraat wdały się w spór, kto jest odpowiedzialny za dystrybucję pieniędzy wewnątrz armii, tym samym zostawiając oficerów bez środków na wypłaty żołdu. Wobec tak niefortunnych okoliczności, hrabia Königsegg proponował opóźnienie kampanii o rok. Został jednak przegłosowany i w Wiedniu zdecydowano o dokonaniu natychmiastowego natarcia<sup>33</sup>.

---

<sup>26</sup> W latach 1705-1709 średnie opóźnienie w regulowaniu podatków wynosiło już 339 dni. Tymczasem w latach 70. XVII wieku wynosiło ono zaledwie 554 dni; S. Sander-Faes, *State (De-)Formation in Practice: Bohemian Fiscal-Financial Arrangements during the War of the Spanish Succession*, [w:] *Rethinking Europe. War and Peace in the Early Modern German Lands*, ed. G. Williams, S. Haude, C. Schneider, Leiden-Boston 2019, s. 323.

<sup>27</sup>P. Rauscher, *Comparative Evolution of the Tax Systems in the Habsburg Monarchy, c. 1526–1740: The Austrian and the Bohemian Land*, [w:] *Fiscal systems in the European economy from the 13th to the 18th centuries*, ed. S. Cavaciocchi, Firenze 2008, s. 311.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 312.

<sup>29</sup> K. Roeder, *Reculant Ally...*, s. 95-96.

<sup>30</sup> W. Morawski, S. Szawłowska, *op. cit.* s. 58.

<sup>31</sup> K. Roeder, *Austria Eastern Question...*, s. 78-79.

<sup>32</sup> B. Kuntke, *Seckendorff-Gudent, Friedrich Heinrich Graf von*, NBD, Bd. 24, s. 118-119.

<sup>33</sup> K. Roeder, *Reculant Ally...*, s. 99-100.

Jednocześnie, na arenie międzynarodowej dyplomaci cesarscy nie deklarowali jednoznacznie austriackich intencji. Harrington zauważał że przedstawiciel Karola VI w Londynie przedstawia sprzeczne stanowiska w sprawie konfliktu z Turcją<sup>34</sup>. Dunant w depe szach kierowanych do sekretarza stanu przypuszczał, iż pretekstem do wypowiedzenia wojny przez cesarza będzie zbyt długie zwlekanie przez Turcję z wyjawieniem swych intencji względem Habsburga. Dyplomata zdawał sobie jednak sprawę, że faktycznym powodem przyłączenia się do konfliktu będzie wsparcie Rosji<sup>35</sup>. Tak więc mimo prób ustalenia oficjalnego *casus belli* brytyjskim dyplomatom nie umykał prawdziwy powód wybuchu konfliktu.

Austria zdecydowała się uderzyć na Bałkany, oczekując w zamian rosyjskiego wsparcia. Tymczasem w Petersburgu chciano po raz kolejny uderzyć na Krym, formalnie nie będący nawet tureckim terytorium<sup>36</sup>. Tak więc wypatrująca wsparcia Rosja postanowiła toczyć swoją własną wojnę, nie oglądając się na państwo, które właśnie wciągnęła do konfliktu.

W czerwcu armia cesarska zgromadziła się w okolicy Belgradu. Ze względu na niskie temperatury, Seckendorf nakazał zabranie odpowiedniej liczby kocy dla żołnierzy, które miały transportować konie juczne. Każdy batalion miał dostarczyć dwa zwierzęta przeznaczone do tego celu<sup>37</sup>. Do walk z Turcją Austria wysłała oddziały liczące łącznie ponad pięćdziesiąt tysięcy żołnierzy<sup>38</sup>.

W Europie zachowanie cesarza postrzegano, nie tyle jako wypełnianie zobowiązań sojuszniczych, co korzystanie ze słabości tureckiej w celu zdobycia nabytków terytorialnych. Stawiało to Karola VI w niezręcznej wizerunkowo sytuacji, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Habsburg dopiero co zakończył jedną, wyniszczającą wojnę.

Wojna z Turcją miała być pierwszym konfliktem, w którym jako zięć cesarza weźmie udział Franciszek Lotaryński. Początkowo rozważano przyznanie mu dowodzenia nad armią, ostatecznie jednak zrezygnowano z tego pomysłu. Ostatecznie książę uczestniczył w działaniach wojennych jedynie jako ochotnik. Jego brat Karol otrzymał jednak dowództwa nad regimentem<sup>39</sup>. W maju książę Lotaryngii został również po raz pierwszy wezwany na wielką konferencję

---

<sup>34</sup> Harrington do Dunanta, 17 maja 1737 [28 maja], TNA, SP 80/126.

<sup>35</sup> Dunant do Harringtona, 15 maja 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>36</sup> K. Roeder, *Reculant Ally...*, s. 78.

<sup>37</sup> *Memoires secrets de la Guerre de Hongrie pendant les campagnes de 1737, 1738*, Francfort 1786, s. 2.

<sup>38</sup> M. v. Angeli, *Der Krieg mit der Pforte 1736 bis 1739*, „Mittheilungen des k.k. Kriegs-Archivs“ 1881, s. 281.

<sup>39</sup> Dunant do Harringtona, 8 czerwca 1737, TNA, SP 80/126.

militarną, podczas której mógł uczestniczyć w planowaniu kampanii na Węgrzech<sup>40</sup>. Angażowanie męża Marii Teresy pilnie obserwowała brytyjska dyplomacja. Informacje na ten temat regularnie pojawiały się w korespondencji kierowanej do Londynu. Kiedy Franciszek wyruszył na wojnę, jego przedstawiciele odbierali przysięgę wierności we Florencji. Jak pisał Dunant wszyscy w Wiedniu byli ciekawi, czy książę opuści oddziały, żeby udać się do państwa, w których właśnie objął władzę<sup>41</sup>.

Tymczasem Franciszek oraz jego brat doskonale bawili się na wojnie. Na drugi dzień po opuszczeniu przez armię Belgradu, urządzili sobie polowanie w pobliskich lasach. Marszałek Seckendorff wpadł w panikę, gdy nie wrócili oni do dziewiątej wieczorem. Zarządzono więc poszukiwania, które zakończyły się około północy znalezieniem książąt całych i zdrowych<sup>42</sup>.

W Hofburgu tymczasem podejmowano decyzje, co do działań militarnych. W Wiedniu planowano rozpocząć kampanię wojenną od uderzenia na Widyń. Następnie zaś oddziały miały kierować się na Nisz. Ważnym elementem planu było zadbanie o zajęcie Bośni<sup>43</sup>. Taki właśnie cel wojny słusznie przewidywał brytyjski przedstawiciel w Wiedniu<sup>44</sup>.

Tymczasem Seckendorff bez konsultacji z kimkolwiek, zdecydował o zaatakowaniu Niszu. Zdobycie tej miejscowości otwierało drogę do terenów bogatych w żywność, a także zamieszkałych przez chrześcijan, co mogło dawać nadzieje na wsparcie armii przez miejscową ludność<sup>45</sup>. Twierdzę tę udało się zdobyć 23 lipca, bez większych problemów oraz oporu ze strony osmańskiej<sup>46</sup>. Franciszek Lotaryński wysłał swojego wysłannika, aby zaniósł on wieść o sukcesie do Wiednia<sup>47</sup>. Zwycięstwo to było hucznie świętowane w stolicy. Jak czytamy w relacji przesłanej do Londynu:

*On Sunday Morning the Emperor and all the Court went in procession to the Cathedral Church to sing Te Deum Laudamus for the surrender of Nissa, and this morning Count Grun, the Duke of Lorrain's Chamberlain, who brought the news of it, was sent back again to the army, after having received a Ring from the Emperor, valued about 300 florins, and a Watch from the*

---

<sup>40</sup> Dunant do Harringtona, 18 maja 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>41</sup> Dunant do Harringtona, 17 czerwca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>42</sup> Dunant do Harringtona, 24 lipca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>43</sup> M. Angeli, *op. cit.* s. 283.

<sup>44</sup> Dunant do Harringtona, 4 września 1737, TNA, SP 80/127.

<sup>45</sup> M. Angeli, *op. cit.*, s. 282.

<sup>46</sup> K. Roeder, *Austria Eastern Question*, s. 79.

<sup>47</sup> *Histoire de L'Empereur...*, t. 4, s. 503.

*Dutchess of Lorrain, with a Seal, and a Ring likewise, besides which, notwithstanding his being only a Colonel, he has a Patent to serve as a General of the Infantry. He carries with him a Patent to make Prince Charles of Lorrain<sup>48</sup> the oldest General de Bataille, tho His Highness was only the oldest Colonel<sup>49</sup>.*

W tle działań wojennych odbywały się zaś próby pokojowego rozwiązania konfliktu. Pod koniec maja 1737 r. do Niemirowa, miejscowości na terenie Rzeczypospolitej, dotarła delegacja z Turcji oraz Talman. Na początku czerwca pojawili się również delegaci rosyjscy<sup>50</sup>. Spotkanie rozpoczęło się od problemów protokolarnych. Wątpliwości dotyczyły zwłaszcza pozycji przedstawicieli Habsburgów, występujących wszak w podwójnej roli – uczestników konfliktu oraz mediatorów. Rozmowy pokojowe sprawiły zresztą, że początkowo działania „wojenne” ze strony austriackiej ograniczały się do aresztowania w lipcu kupców tureckich w Belgradzie i Temeszwarze<sup>51</sup>.

Negocjacje rozpoczęto od sformułowania żądań. Turecka delegacja oczekiwała przedstawienia szczegółowej listy oczekiwanych przez rozmówców nabytków terytorialnych. Austriaccy przedstawiciele otrzymali z Wiednia polecenie prowadzenia negocjacji w sposób, który zagwarantowałby nieprzeciągnięcie wojny na następny rok. Do pierwszej tury rokowań doszło jednak dopiero 16 sierpnia. Rozmowy prowadzono w dużym namiocie, gdzie naprzeciwko siebie ustawiono dwa stoły, gdzie miały zasiąść z jednej strony delegacja turecka, z drugiej austriacka i rosyjska. Austriacy, jako oficjalnie – mediatorzy, usiedli z prawej strony swego stołu. Odnosząca sukcesy militarne Rosja dość szybko wysunęła daleko idące żądania, między innymi aneksji Krymu oraz możliwości swobodnego handlu na Morzu Czarnym<sup>52</sup>.

Tymczasem Habsburgowie oczekiwali pozbawienia przekształconego po wojnie z 1718 r. W potężną przygraniczną fortecę Widymia najnowszych umocnień, wypłaty ponad miliona guldenów reparacji oraz renegocjacji traktatu gospodarczego z Pasarezca<sup>53</sup>.

---

<sup>48</sup> Karol Lotaryński był bratem Franciszka, w 1736 r. osiadł w Wiedniu i od tej pory brał udział w działaniach wojennych na węgierskim teatrze działań wojennych ; R. Egger, Robinson do Harringtona, *Karl Prinz von Lothringen und Bar, österreichischer Feldmarschall, Gouverneur der Niederlande*, NDB, Bd. 11, 1977, s. 237.

<sup>49</sup> Dunant do Harringtona, 7 sierpnia 1737, TNA, SP 80/127

<sup>50</sup> K. Roeder, *Futile Peacemaking...*, s. 99.

<sup>51</sup> *Memoires secrets...*, s. 2.

<sup>52</sup> K. Roeder, *Futile Peacemaking...*, s. 97-101.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 103.



W międzyczasie, cesarz starał się uzyskać dodatkowe pieniądze na prowadzenie wojny. Karol VI zwrócił się więc do Anglii z prośbą o udzielenie mu pożyczki w wysokości trzystu dwudziestu tysięcy funtów sterlingów<sup>54</sup>. Była to wyższa kwota niż początkowo oczekiwane dwieście pięćdziesiąt tysięcy funtów sterlingów. Na początku na lipca na wyspy przesłano upoważnienie dla Wasnera do podjęcia przyznanej kwoty pożyczki w imieniu cesarza<sup>55</sup>. Hrabia Königsberg zapewniał, że „the Emperor would be extremely sensible to such a mark of His Majesty’s Friendship and that he would be on his part always be ready to do the same on all Occasions”<sup>56</sup>.

We wrześniu chęci do negocjacji znacznie osłabły u wszystkich zainteresowanych. Austriacy zaproponowali przeniesienie rozmów do Lwowa, znacznie większego ośrodka miejskiego, na co jednak nie chciał przystać rosyjski przedstawiciel, nie mający ochoty na dalekie podróże. Dodatkowo Turcy wysłali posłańca, który miał przedstawić, zaprezentowane im latem żądania wezyrowi. Powrócił on w połowie października 1738 r. Ku rozczarowaniu oczekujących delegacji przywiózł ze sobą listę żądań, jakie teraz przedstawiała ze swej strony Turcja<sup>57</sup>. Ostatecznie kongres zakończył się bez podjęcia wiążących decyzji.

Latem pogorszyła się zresztą pozycja negocjacyjna zarówno Rosji jak i Austrii. Dzięki odniesionemu przez Seckendorffa zwycięstwu, droga na Widyń została zabezpieczona i spodziewano się rozpoczęcia szybkiego uderzenia i kontynuacji dobrej passy. Tymczasem Seckendorff zwlekał. Postanowił, zamiast atakować, poczekać, aż Turcy przyjdą odbić Nisz. Decyzja ta miała wynikać również z tego, że w Widyniu Osmanowie mieli znacznie umocnić swoje siły<sup>58</sup>. Plan ten jednak napotkał trudności, kiedy okazało się, że operująca w Bośni armia, ponosi klęski. Do Wiednia dotarły wieści o umacnianiu się sił tureckich w tamtym rejonie. Informowano również o starciach pomiędzy siłami austriackimi i tureckimi<sup>59</sup>.

Wobec tego Seckendorff postanowił udzielić wsparcia swoim oddziałom i opuścił Nisz, zostawiając tam jedynie niewielki oddział. Decyzja ta sprawiła, że pojawiły się również problemy w aprowizacji armii, brakowało chociażby chleba<sup>60</sup>. Wówczas dotarły tam siły tureckie, które bez

---

<sup>54</sup> Dunant do Harringtona, 6 czerwca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>55</sup> Dunant do Harringtona, 10 lipca 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> K. Roider, *Futile Peacemaking...*, s. 105.

<sup>58</sup> L. Guinement de Keralio, *Histoire de la guerre des Russes et des impériaux, contre les Turcs, en 1736, 1737, 1738, & 1739, & de la paix de Belgrade*, Paris 1780, s. 188.

<sup>59</sup> Durant do Harringtona, 25 maja 1737, TNA, SP 80/126.

<sup>60</sup> *Memoires secrets...*, s. 36.

problemu odbiły niemal bezbronną twierdzą<sup>61</sup>. Tym samym kampania zakończyła się dla przeciwników Turcji brakiem jakichkolwiek sukcesów.

Informacje na temat poszczególnych działań wojennych regularnie pojawiały się w korespondencji kierowanej do Wielkiej Brytanii przez przedstawicieli Albionu w Wiedniu. Brytyjskie władze miały możliwość szczegółowego zapoznania się z postrzeganiem konfliktu z punktu widzenia cesarza. Poza streszczeniem kolejnych kroków armii habsburskiej zainteresowanie dyplomacji brytyjskiej wzbudzał cesarski zięć. Pobyt na Węgrzech zakończył się dla księcia Lotaryńskiego oraz jego brata chorobą. W połowie września wydawało się, że mąż Marii Teresy wyzdrowiał. Zjadł nawet publiczny posiłek w towarzystwie pozostałych członków rodziny cesarskiej. Jak się jednak okazało poprawa była tymczasowa i Franciszka ponownie zmogła gorączka. Karol Lotaryński z choroby wyszedł szybciej, lecz wciąż pozostawał słaby<sup>62</sup>. Z Londynu popłynęły życzenia powrotu do zdrowia<sup>63</sup>. Pod koniec września Dunant donosił o poprawie stanu zdrowia chorych, którzy wraz z Karolem VI powrócą do Wiednia świętować urodziny głowy rodu<sup>64</sup>. Księżę Lotaryński nie był jedynym z armii cesarskiej, którego dopadła choroba. Gorączka dziesiątkowała siły pod dowództwem Seckendorffa. Była to kolejny problem, z jakim należało się liczyć szykując armię do walki w roku następnym.

W drugiej połowie października z dowodzenia siłami cesarskimi został odwołany Seckendorff. Według informacji brytyjskiego przedstawiciela po powrocie do Wiednia miał się on spodziewać złego przyjęcia<sup>65</sup>. Zgodnie z przewidywaniami Brytyjczyka nie pojawiał się on na dworze i spędzał całe dnie w swoim domu, nieodwiedzany przez nikogo. Zdaniem Dunanta jedyną „zbrodnią” hrabiego było jego protestanckie wyznanie<sup>66</sup>.

Jeżeli chodzi o tereny znajdujące się pod panowaniem cesarza, to w Wiedniu można było spotkać stosunkowo duży odsetek protestantów. Składali się na niego poza przedstawicielami korpusu dyplomatycznego państw niekatolickich, również liczni członkowie korpusu oficerskiego służącego pod panowaniem Domu Austriackiego. Wynikało to z polityki rekrutowania członków wojsk w mniejszych państwach Rzeszy, niejednokrotnie protestanckich<sup>67</sup>. Wbrew opinii

---

<sup>61</sup> K. Roider, *Austria Eastern Question...*, s. 79.

<sup>62</sup> Dunant do Harringtona, 18 września 1737, TNA, SP 80/127.

<sup>63</sup> Harrington do Dunanta, 20 września 1737 [1 października], TNA, SP 80/127.

<sup>64</sup> Dunant do Harringtona, 25 września 1737, TNA, SP 80/127.

<sup>65</sup> Dunant do Harringtona, 16 października 1737, TNA, SP 80/128.

<sup>66</sup> Dunant do Harringtona, 30 października 1737, TNA, SP 80/128.

<sup>67</sup> G. Klingenstein, *Modes of Religious Tolerance and Intolerance in Eighteenth-Century Habsburg Politics*, „Austrian History Yearbook” 1993, Bd. 24, s. 12.

brytyjskiego przedstawiciela to nie wyznaczenie było głównym powodem uwięzienia dowodzącego armią cesarską. Chociaż protestantyzm zwiększał niechęć wobec niego w katolickim Wiedniu, to jednak uwięzienie oraz proces spowodowała klęska na polu bitewnym, wynikająca również z samowolnego podejmowania decyzji.

Seckendorff, tłumacząc swoje niepowodzenia zwracał uwagę na pośpiech z jakim została przygotowana kampania. Podkreślał również, że nie miał samodzielności w dowodzeniu armią, nie dysponował władzą, na jaką mógł liczyć chociażby Eugeniusz Sabaudzki<sup>68</sup>.

Wkrótce były dowódca otrzymał oficjalny zakaz opuszczania domu oraz opis zarzucanych mu czynów<sup>69</sup>. Przed jego domem postawiono wartę złożoną z dwunastu żołnierzy. Hrabiemu zabroniono wysyłać i przyjmować korespondencję. Przed jego żoną postawiono do wyboru: możliwość opuszczenia rezydencji albo dostosowania się do zasad, obowiązujących małżonka. Wybrała ona to drugie. Opuszczającej w sprawunkach dom służbie towarzyszył żołnierz. Do Dunanta dotarły wieści o możliwym postawieniu dowódcy zarzutów związanych z zatrzymaniem na swoje cele pieniędzy, co mogło skończyć się dla niego nawet wyrokiem skazującym na śmierć<sup>70</sup>. Komisji mającej osądzić Seckendorffa, miał przewodniczyć Harrach<sup>71</sup>. Cały proces dowodzącego cesarskimi siłami wzbudzał duże zainteresowanie w Londynie, który odzwierciedla korespondencja brytyjskich dyplomatów.

Podsumowując porażkę armii cesarza w 1737 r., brytyjski przedstawiciel wymieniał kilka czynników, które się na nią złożyły. Po pierwsze błędem było porzucenie planu zdobycia Widynia. Do tego brakowało pieniędzy na zwerbowanie odpowiedniej liczby żołnierzy. Po raz kolejny wszczęto więc rozmowy z Niderlandami na temat pożyczki, która miała być zabezpieczona na dochodach z Czech. Konieczność prowadzenia wojny zdaniem brytyjskiego przedstawiciela i tak doprowadziła obciążenia fiskalne w państwach pod władzą Habsburga do stopnia, w którym niemożliwe były dalsze podwyżki<sup>72</sup>.

Zimą 1738 r. wykorzystano do przygotowania się do następnej kampanii na Bałkanach. Cesarz zgodnie tradycyjnie szukał źródeł, z których mógłby sfinansować oddziały. Dużym

---

<sup>68</sup> *Histoire de L'Empereur...*, s. 585.

<sup>69</sup> Dunant do Harringtona, 4 listopada 1737, TNA, SP 80/128.

<sup>70</sup> Dunant do Harringtona, 6 listopada 1737, TNA, SP 80/128.

<sup>71</sup> Dunant do Harringtona, 7 grudnia 1737, TNA, SP 80/128.

<sup>72</sup> Dunant do Harringtona, 29 października 1737. TNA, SP 80/128.

wsparciem były pieniądze, jakie uzyskał z Rzeszy, dzięki przegłosowaniu przez Reichstag przyznania mu subsydiów<sup>73</sup>.

W Wiedniu liczone, że Turcja nie zdecyduje się na kontynuowanie wojny w kolejnym roku. Porta jednak sądziła, że Austria jest osłabiona i zaatakowanie jej umożliwi łatwe zwycięstwa. Sułtan Mehmed I był przekonany również, że to Rosja jest silniejszym przeciwnikiem, dlatego też uznano zaatakowanie terenów pod władaniem Habsburgów będzie bardziej owocne<sup>74</sup>.

Wysyłanie do przedstawicielstw w Stambule informacji na temat stanowiska Wiednia na temat zbliżającej się wojny uznawano za kluczowe. Dlatego też chciano wysłać jak najszybciej dokumenty tegoż dotyczące. Dunant oraz jego kolega z Niderlandów uznali, że ryzykownym jest wysyłanie dokumentów zwykłą pocztą. Dlatego też złożyli się na opłacenie kuriera mającego doręczyć tę wiadomość. Szacowano, że łącznie będzie kosztować to 170 funtów sterlingów. Posłańcem miał być jeden ze służącym Thomasa Robinsona, a jednocześnie brat królewskiego posłańca Johna Money. Dunant przekonywał, że jest to człowiek uważny i bardzo trzeźwy<sup>75</sup>. Harrington aprobował ten wydatek i kwota miała zostać umieszczona przez Robinsona za liście poniesionych przez niego kosztów i zwrócona przez koronę<sup>76</sup>. Sytuacja ta pokazuje zaangażowanie i samodzielność w podejmowaniu decyzji przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii w wykonaniu obowiązków.

W Wiedniu niecierpliwie czekano na wieści z Turcji. Bartenstein oczekiwał na wiadomości, jakie miał otrzymać francuski dyplomata. Dunant na przełomie lutego i marca usłyszał, że wieści z Konstantynopola zostały dostarczone do francuskiego dyplomaty, lecz te nie dzieli się otrzymanymi wiadomościami. Przekonywał, że nie dostał żadnej poczty od przedstawiciela w Turcji<sup>77</sup>.

Na początku marca rozpoczął się proces Seckendorffa. Przesłuchano go w jego własnym domu. Po czterech godzinach dociekań był on tak zmęczony, że musiał położyć się do łóżka. Przewodniczący trybunałowi Harrach przekonywał brytyjskiego wysłannika, że on sam nie widzi dowodów na malwersacje ze strony cesarskiego dowódcy<sup>78</sup>. Miano więc zdecydować o tym, czy

---

<sup>73</sup> Dunant do Tawkenera, 1 stycznia 1738, TNA, SP 80/129, s. 3-4.

<sup>74</sup> K. Roeder, *Austria Eastern Question...*, s. 81.

<sup>75</sup> Dunant do Harringtona, 29 stycznia 1738, TNA, SP 80/129, s. 37.

<sup>76</sup> Harrington do Dunanta, 21 marca 1738 [1 kwietnia], TNA, SP 80/129, s. 88.

<sup>77</sup> Dunant do Harringtona, 1 marca 1738, TNA, SP 80/129, s. 70.

<sup>78</sup> Dunant do Harringtona, 1 marca 1738, TNA, SP 80/129, s. 71.

jest winny sprzeciwienia się rozkazom lub zaniedbań, do jakich miałyby dojść po zajęciu Niszu<sup>79</sup>. W czerwcu 1738 r. sprawa Seckendorffa została przekazana do rozpatrzenia cesarzowi. Jak sądził Robinson, były dowódca wojsk cesarskich nie będzie musiał martwić się o skazanie go za sprawę kryminalną<sup>80</sup>. Tymczasem wiedeńczycy nie zapominali o tym, że znajdujący się w areszcie dowódca jest dla nich innowiercą. W lipcu zgromadzili się pod domem Seckendorffa i obrzucili okna kamieniami. Strażnicy otworzyli wówczas ogień do tłumu, co sprawiło, że część biorących udział w zamieszkach została ranna lub nawet zabita. Robinsona zastanawiało, kto odpowiadał za sprowokowanie zamieszek: czy byli to wrogowie Seckendorffa, czy też zabobonni księża. Dyplomata był zdania, że sprawa ta wywoła poruszenie w państwach protestanckich. Ambasador snuł również refleksję, że również cudzoziemcy mogą się pewnego dnia stać obiektem furii Wiedeńczyków<sup>81</sup>.

Wchodząc w rok 1738, Habsburgowie nie planowali już kolejnych zdobyczy terytorialnych, lecz chcieli, aby traktat pokojowy opierał się na zasadzie *status quo ante bellum*. Niestety dla Domu Austriackiego Turcja wolała kontynuować konflikt, co więcej uznała monarchię Karola VI za słabszego przeciwnika i postanowiła skierować główne uderzenie właśnie przeciw niemu<sup>82</sup>.

W 1738 r. zdecydowano, że na czele armii stanie książę Lotaryński. Miał tym samym budować swoją pozycję jako szanowany dowódca. W Wiedniu zdawano sobie jednak sprawę z braku jego doświadczenia, dlatego też nieformalnym głównodowodzącym został przewodniczący Kriegratu hrabia Lothair Josef Königsegg<sup>83</sup>. Niestety również on, chociaż zasłużony na polu dyplomatycznym, nie zdobył bogatego doświadczenia militarnego. Był jednak, jak większość ówczesnych dowódców, jakimi dysponował cesarz, wychowankiem Eugeniusza Sabaudzkiego. Szybko okazało się, że tak odpowiedzialne zadanie sprawi, że dowódca będzie starał się podejmować ostrożne zadania i unikał podejmowania ofensywy<sup>84</sup>.

---

<sup>79</sup> Dunant do Harringtona, 6 marca 1738, TNA, SP 80/129, s.77..

<sup>80</sup> Robinson do Westona, 16 czerwca 1738, TNA, SP 80/130.

<sup>81</sup> Robinson do Harringtona, 23 lipca 1738, TNA, SP 80/130.

<sup>82</sup> K. Roider, *Austrian Eastern Question...*, s. 80-81.

<sup>83</sup> Joseph Lothar von Königsegg (1673-1751) – karierę militarną rozpoczął w 1691 r. na wojnie z Turcją. Następnie pod wodzą Eugeniusza Sabaudzkiego walczył w wojnie o sukcesję hiszpańską, w latach 1714-1717 dowodził wojskami stacjonującymi w Niderlandach austriackich. W latach 1718-1722 pracował w służbie dyplomatycznej i odbywał poselstwa do Paryża, Drezna czy Warszawy. Po śmierci Eugeniusza Sabaudzkiego został przewodniczącym Hofkriegsrattu, M. Brabauch, *Joseph Lothar von Königsegg* NDB, Bd. 12, s. 356-358.

<sup>84</sup> K. Roider, *Austria Eastern Question...*, s. 81.

W roku 1738 armia cesarska odniosła dwa zwycięstwa. Königsegg na wieść o wkroczeniu armii tureckiej pod osobistym dowództwem wielkiego wezyra, zdecydował się na odwrót. Wkrótce potem jego armia pokonała przeciwnika pod Mehadią. Odwrót zaprzepaścił jednak szanse na wykorzystanie sukcesu<sup>85</sup>.

Kompania 1738 roku upływała pod znakiem epidemii, która zebrała duże żniwo wśród żołnierzy armii austriackiej. Choroba wpływała na organizację przemieszczenia się najważniejszych osób znajdujących się przy armii. Na początku czerwca Franciszek Lotaryński wraz z bratem Karolem wyruszyli w kierunku teatru działań wojennych, obierając drogę przez Preszburg, aby uniknąć szkodliwego „powietrza znad rzeki”<sup>86</sup>.

Latem 1738 r. europejskie mocarstwa rozważały, kto powinien pełnić rolę mediatora w sporze Rosji i Austrii z Turcją. Na roli tej zależało Niderlandom oraz Francji, lecz także Wielka Brytania była gotowa podjąć się tego zadania<sup>87</sup>. Wiedeń wysyłając sygnały o gotowości do mediacji, podkreślał, że musi ona uwzględniać również interes Rosji, której Habsburg porzucić nie zamierzał. Jednocześnie Dom Austriacki obawiał się możliwości zawarcia osobnego pokoju przez Rosję.

W kwestii mediacji cesarscy ministrowie zapewniali Robinsona, że Habsburgowi zależało na rokowaniach z udziałem państw morskich. Winę za to, że toczą się one z udziałem jedynie Francji, zrzucano na Rosję<sup>88</sup>. To przedstawiciel Ludwika XV był również tym, który przekonał władze tureckie, że rozmowy pokojowe muszą uwzględniać istnienie sojuszu rosyjsko-austriacko, i że żadna ze stron nie będzie chciała zawrzeć osobnego porozumienia<sup>89</sup>. Obawy przed zwiększeniem się wpływów francuskich motywowały Wielką Brytanię do podjęcia próby zostania pośrednikiem w rozmowach pomiędzy walczącymi stronami. W początkach lutego 1739 r. Robinson zapewniał cesarskich ministrów, że państwa morskie wciąż mogą przystąpić do negocjacji z Turcją i stać się mediatorami<sup>90</sup>.

---

<sup>85</sup> Idem, *Reculant Ally...*, s. 136-138.

<sup>86</sup> Robinson do Harringtona, 7 czerwca 1738, TNA, SP 80/130.

<sup>87</sup> Robinson do Harringtona, 8 sierpnia 1738, TNA, SP 80/130.

<sup>88</sup> Robinson do Harringtona, 19 listopada 1738, TNA, SP 80/132, s. 67.

<sup>89</sup> Robinson do Tawkanera, 20 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

<sup>90</sup> Robinson do Harringtona, szyfrowane, 7 lutego 1739, TNA, SP 80/133.

Pod koniec 1738 r. Austrii brakowało środków na kontynuowanie kosztownej wojny. Minister finansów Starhemberg stwierdzał, że “w następnej kampanii Austria nie może niczego wygrać, a może stracić wszystko”<sup>91</sup>.

Tym, co najbardziej niepokoiło Wielką Brytanię w kontekście wojny z Turcją, było możliwe zwiększenie wpływów francuskich. Dlatego Harrington przestrzegał Robinsona, aby ten pilnował, czy dwór wiedeński w zbyt dużym stopniu nie zawiera dyplomatom przysyłanym z Paryża i ich propozycjom mediacji. Ze względu na trudności w przewidzeniu dokładnych kroków, jakie podejmie Francja Robinson, miał sam podejmować decyzje, co do reakcji na francuskie propozycje składane cesarskim ministrom. Co oczywiste Brytyjczyk miał zapewniać o wsparciu, na jakie ze strony Albionu może liczyć cesarz oraz „sukcesja w jego rodzinie” Jest to więc kolejny raz, gdy brytyjska dyplomacja składa obietnice wspierania dziedziczenia ziem Karola VI przez Marię Teresę. Jednocześnie widać, że już w 1739 r. na Wyspach przyjmowano, że pomimo obietnic składanych przez kolejne państwa dotyczących uznania sankcji pragmatycznej, to nie wierzono w bezproblemowe odziedziczenie tronu po śmierci cesarza. Na marginesie kierowanej do szefa placówki w Wiedniu Harrington zauważał również, że szczególnie sprzyjać francuskim intrygom może Bartenstein i Robinson powinien w trakcie rozmów z nim zachować ostrożność<sup>92</sup>. Tym, na co według Robinsona mógł liczyć Karol VI, było powstrzymanie armii tureckiej przed zdobyciem Belgradu<sup>93</sup>. Kampanię 1738 r. Habsburgowie kończyli bez zwycięstw, za to z armią osłabioną wyniszczającą odziały epidemią.

W 1739 r. po raz trzeci z rzędu należało wybrać dowódcę na zbliżającą się kampanię. Tym razem postawiono na sześćdziesięcioletniego Irlandczyka – Olivera Wallisa. Chociaż otrzymał on plenipotencje do prowadzenia operacji wojskowych i podejmowania decyzji bez zgody Kriegratu, to postanowił z nich nie korzystać. W Wiedniu tak bardzo obawiano się defensywnych skłonności Wallisa, że ograniczono jego uprawnienia do prowadzenia rozmów pokojowych z Turcją. Nie chciano, by marszałek pod wpływem porażek nie oddał wrogowi zbyt wiele austriackiego terytorium, w tym Belgradu<sup>94</sup>.

---

<sup>91</sup> K. Roider, *Austria Eastern Question...*, s. 82.

<sup>92</sup> Harrington do Robinsona, 5 stycznia 1739[16 stycznia], TNA, SP 80/133.

<sup>93</sup> Robinson do Harringtona, 24 stycznia 1739, TNA, SP 80/133.

<sup>94</sup> K. Roider, *Reculant Ally...*, s. 155-157, 162.

Robinson był przekonany, że instrukcje dotyczące dowodzenia oddziałami austriackimi w 1739 r. są bardzo szczegółowe, a cała kampania będzie mieć charakter defensywny<sup>95</sup>. W Wielkiej Brytanii spodziewano się zawarcia przez monarchię Habsburgów separatystycznego pokoju z Turcją. Powodem takich przypuszczeń była informacja, jaką Brytyjczycy uzyskali na dworze w Petersburgu. Otóż Karol VI miał odmówić przyjęcia od carycy miliona rubli, które Rosjanie proponowali zamiast wojskowego wsparcia<sup>96</sup>.

Wojskowe wsparcie z Rzeszy również nie napływało zbyt szybko. Dopiero w kwietniu 1739 r. przybyły oddziały z Wirtembergii liczące tysiąc sto ludzi<sup>97</sup>. Mimo to cesarscy wysłannicy starali się uzyskać wsparcie od książąt Rzeszy. Z chłodnym przyjęciem spotkano się między innymi w Monachium. Bawaria nie chciała wysłać dodatkowych oddziałów, uznając, że udzieliła cesarzowi wystarczającego wsparcia wysyłając oddziały na Węgry<sup>98</sup>. Rozczarowanie wywołała również defensywna postawa cesarzowej Ro rozczarowanie w Wiedniu. Oczekiwano, że Rosja przynajmniej dokona działań dywersyjnych<sup>99</sup>. Robinson informował, że epidemia dotykała nie tylko szeregowych oficerów, ale również oficerów cesarskiej armii. Choroba rozłożyła co najmniej czterystu spośród nich, w tym marszałka Wallisa<sup>100</sup>.

Brytyjski ambasador nie był w stanie zbyt wiele powiedzieć na temat możliwego porozumienia pomiędzy Austrią i Rosją a Turcją. Nie miał wiedzy na temat szczegółów działań, jakie podejmowała w Konstantynopolu Francja. Wieści, które przekazywał opierały się na plotkach i niepotwierdzonych doniesieniach, które docierały na cesarski dwór. Brytyjczyk sam przyznawał, że nie posiada pełnej wiedzy w tym zakresie. Poza plotkami uzyskanymi od innych dyplomatów w swych depe szach przekazywał dodatkowo informacje, jakie dostarczali mu cesarscy ministrowie<sup>101</sup>.

Zaangażowanie w wojnę książąt Rzeszy wywoływała problemy natury ceremonialnej. Aby August III nie musiał „sprzeczać się” o rangę z elektorem Bawarii, polskie siły wysłano do Siedmiogrodu. Na tym zresztą obszarze w pełni ujawniał się inny problem Austriaków i ich sojuszników, czyli dziesiątkująca armię epidemia. Do swoich oddziałów dopiero w czerwcu miał

---

<sup>95</sup> Robinson do Harringtona, 1 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>96</sup> Harrington do Robinsona, 6 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>97</sup> Robinson do Harringtona, 8 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>98</sup> Robinson do Harringtona, 11 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>99</sup> Robinson do Harringtona, 18 marca 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>100</sup> Robinson do Harringtona, 8 października 1738, TNA, SP 80/131, s. 135.

<sup>101</sup> Vide: Robinson do Harringtona, 22 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.



dołączyć Franciszek Lotaryński. Wcześniej planował spotkać matkę i być może, jak przypuszczał Robinson, zostać na jakiś czas w Mediolanie. Jednocześnie dyplomata zauważał, że w Wiedniu o wiele bardziej liczy się na „odwagę i doświadczenie” Willisa, zaś o mężu Marii Teresy nie wspomina<sup>102</sup>.

W kwietniu do Wiednia dotarły informacje o ruchach sił tureckich. Robinson starał się wywnioskować datę wymarszu wojsk z Turcji porównując informacje na temat, jakie otrzymał zarówno z Siedmiogrodu, jak i Konstantynopola i Wenecji<sup>103</sup>. Defensywny plan miał wynikać z tego, że według przewidywań celem wojsk tureckich będzie zdobycie Belgradu albo Temeszwaru, dlatego też chciano umocnić te miejscowości<sup>104</sup>. Według informacji, jakie z teatru działań wojennych otrzymał Robinson siły osmańskie zgromadzone w Orszowej pod wodzą wielkiego wezyra liczyły osiem tysięcy janczarów, cztery tysiące Bułgarów i dwa tysiące tatarów. Do tego armia posiadała pięćdziesiąt armat<sup>105</sup>.

Robinson zauważał również ostrożność Austrii w postępowaniu w stosunku do Rosji. W Wiedniu chciano w jak największym stopniu zadowolić sojuszniczkę. Jednocześnie liczone na, co najmniej działania dywersyjne na Krymie, mające odciągnąć część sił tureckich<sup>106</sup>.

Można postawić pytania, czy wojną, w jaką zaangażował się cesarz interesowano się na Wyspach. Informacje na temat przegranych przez cesarza bitew docierały nie tylko do adresatów korespondencji Robinsona, ale były rozsyłane dalej. Taki sam los spotykał dodatkowe materiały dostarczane przez ambasadora<sup>107</sup>. Wiadomości te znajdowały się również w prasie brytyjskiej. Periodyki ukazujące się na wyspach podejmowały temat kolejnych bitew, przekazywały plotki, dotyczące zawierania traktatów pokojowych, czy też donosiły o zatrudnianiu przez cesarza kolejnych oddziałów. Co istotne, wiadomości na ten temat można znaleźć nie tylko w prasie wychodzącej w Londynie, ale też prowincjonalnej<sup>108</sup>. Oczywiście wzmianki te były krótsze i częstotliwość ich pojawiania się była rzadsza niż w przypadku gazet londyńskich, ale nie tylko

---

<sup>102</sup> Robinson do Harringtona, 22 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>103</sup> Z jego wyliczeń nastąpiło to 12 marca.

<sup>104</sup> Robinson do Harringtona, 25 kwietnia 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>105</sup> Crauford do Robinsona, 5 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>106</sup> Robinson do Harringtona, 2 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>107</sup> Vide: Stone do Richmonda, 31 lipca 1739, [w:] *The correspondence of the Dukes of Richmond and Newcastle, 1724-1750*, s. 28-29.

<sup>108</sup> Np. „Derby Mercury” vol. 7, No. 31, s. 3; „Newcastle Courant”, No. 667, s. 2; „Newcastle Courant”, No. 663, s. 2; „Stamford Mercury”, No.289, s. 3; „Kentish Weekly Post or Canterbury Journal”, No. 2139, s. 3.

osoby mieszkające w stolicy, miały okazję do zapoznania się z informacjami na temat konfliktu prowadzonego przez cesarza<sup>109</sup>. Toczona przez Austrię wojna była powodem, dla którego brytyjscy politycy nie traktowali jej jako potencjalnego sojusznika do walki z Hiszpanią<sup>110</sup>.

Wiosną 1739 r. informacje dotyczące postępów zarazy, przewijały się w relacjach Robinsona. W początkach maja pisał, że dotarła ona do Budy<sup>111</sup>. Robinson otrzymał informacje, że miasto to zostało z tego powodu zamknięte<sup>112</sup>. Ministrowie w Wiedniu debatowali zresztą nie tylko na temat tego, w jaki sposób choroba może wpłynąć na sprawy związane z wojną, ale również gospodarcze. Starano się bowiem ograniczać handel z Węgrami, aby nie sprowadzić zarazy na tereny austriackie. Problem ten rozwiązano więc w ten sposób, że Węgrzy dostarczali towary do wyznaczonych miejsc nad przebieg Dunaju, później były one przejmowane przez Austriaków<sup>113</sup>. Kwestie związane z bezpieczeństwem sanitarnym przewijały się w listach brytyjskiego dyplomaty kierowanych do Londynu niejednokrotnie. Strach przed epidemią należał do jednych z głównych obaw nowożytnych elit. Demokratyzacja choroby, brak skutecznych metod leczenia sprawiał, że wszelkie doniesienia o pojawieniu się ogniska choroby zakaźnej śledzono z dużym niepokojem.

W roku 1739 r. dyplomacja brytyjska nie brała aktywnego udziału w zabiegach wokół zakończenia wojny z Turcją. Relacje brytyjskiego dyplomaty ograniczały się do przesyłania depesz o charakterze informacyjnym. Brak zaangażowania Albionu w prowadzony przez Austrię konflikt nie dziwi, biorąc pod uwagę napięcia w relacjach z Hiszpanią i przygotowania do toczenia własnej wojny.

Robinson pod koniec maja przysyłał informacje o podjęciu działań przez Rosję. Rosjanie przez Podole wkroczyli do Mołdawii. Armia pod wodzą Münnicha zdobyła Chocim, Jassy i zmierzała w stronę Benderu<sup>114</sup>. Robinson zwracał jednocześnie uwagę na niezadowoleniu strony polskiej z powodu wybrania trasy przemarszu przez terytorium Rzeczypospolitej. Caryca starała się tłumaczyć tym, że jest jedyna możliwa droga, a jednocześnie jest w interesie całego świata chrześcijańskiego<sup>115</sup>. Z doniesień uzyskanych na wiedeńskim dworze Robinson spodziewał się, że

---

<sup>109</sup> Dodatkowego zbadania wymaga analiza prasy ukazującej się w koloniach. Ze względu na odmienną specyfikę oraz bogactwo rozproszonego materiału źródłowego nie została ona uwzględniona w tej pracy.

<sup>110</sup> *Speeches and Debates in the House of Commons...*, s. 8

<sup>111</sup> Robinson do Westona, 6 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>112</sup> Robinson do Westona, 9 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>113</sup> Robinson do Harringtona, 13 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>114</sup> W. Morawski, S. Szawłowska, *op. cit.*, s. 60.

<sup>115</sup> Robinson do Harringtona, 27 maja 1739, TNA, SP 80/134.

Rosjanie zmierzają na Mołdawię, aby pomóc cesarskim siłom w Siedmiogrodzie, by te mogły odnieść zwycięstwo, co otworzyłoby drogę do rozmów pokojowych na korzystnych warunkach<sup>116</sup>.

Wallis dysponował siłami rządu 45 tys. żołnierzy. Do starcia doszło 4 lipca w okolicach miejscowości Grocka, miejscowości położonej około 27 km od Belgradu. Tam jego oddziały napotkały główny człon armii tureckiej. Starcie zakończyło się wycofaniem Osmanów. Mimo nacisków ze strony części oficerów, Wallis nie zdecydował się wykorzystać uzyskanej przewagi i wycofał się za Belgrad. To zaś pozwoliło na przejęcie inicjatywy Turkom. Postawa Wallisa doprowadziła do tego, że został pozbawiony uprawnień do zawierania pokoju na polu bitwy. Tymczasem, armia wezyra pod koniec lipca rozpoczęła oblężenie Belgradu. Mimo blisko 150 tys. armii u bram miasta początkowo, dowodzący obroną nie myślał o poddaniu się i był dobrej myśli odnośnie do utrzymania Belgradu. Jednak Wallis nie czynił żadnych starań, aby przyjść mu z pomocą<sup>117</sup>.

W korespondencji kierowanej do Londynu brytyjski wysłannik często przekazywał informacje dotyczące aktualnego składu sił austriackich. Jednocześnie jego źródła nie zawsze pozwalały powiadamiać o konkretnej liczebności oddziałów<sup>118</sup>. Robison szczegółowe informacje na temat postępów armii Wallisa czerpał od Johna Lindsay'a, hrabiego Crawford<sup>119</sup>, przebywającego z cesarskimi siłami. Czasami do jego raportów dołączane były ilustracje pokazujące na przykład wygląd obozu, w którym przebywał<sup>120</sup>. Przekazywane przez niego informacje były szczegółowe i pojawiały się w nich chociażby szczegóły marszruty oddziałów, czy decyzji podejmowanych przez głównodowodzących. Czasem w listach można zauważyć krótkie analizy sytuacji militarnej i przewidywania, co do dalszych losów konfliktu. Przed wszystkim stanowiły one cenne źródło informacji na temat działań armii Habsburga.

---

<sup>116</sup> Robinson do Harringtona, 27 maja 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>117</sup> L. Cassels, *op. cit.*, s. 174.

<sup>118</sup> Najczęściej Robinson donosił o tym, ile batalionów czy kompanii służyło pod danym dowódcą; Robinson do Harringtona, 20 czerwca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>119</sup> John Lindsay, 20. hrabia Crawford (1702-1749) – do armii brytyjskiej wstąpił w 1726 r., od 1735 r. służył jako ochotnik pod księciem Eugeniuszem Sabaudzkim, w 1738 r. przybył do Rosji, służył pod marszałkiem Munnichem i uczestniczył w walkach przeciwko Turkom i Tatarom, rok później dołączył do armii austriackiej pod dowództwem Wallisa. W październiku 1739 r. został pułkownikiem oddziału szkockich górali zwanego jako Black Watch. Od 1743 r. walczył w wojnie o sukcesję austriacką. Rok później otrzymał tytuł generała brygadiera i służbę pod dowództwem księcia Cumberland w Niderlandach austriackich. Na wyspy powrócił, aby walczyć przeciwko powstaniu szkockiemu z 1745 r. Został mianowany dowódcą heskich oddziałów sprowadzonych do walki z powstańcami. W 1746 r. powrócił do oddziałów na kontynencie, gdzie pozostał aż do 1748 r. Zmarł 24 grudnia 1749 r; W. Lowe, *Lindsay, John, twentieth earl of Crawford and fourth earl of Lindsay*, ODNB.

<sup>120</sup> Crawford do Robinsona, 21 czerwca 1739, TNA, SP 80/135.

Do rąk Robinsona trafiały więc szczegółowe raporty dotyczące ruchów wojsk austriackich. Działania wojenne na dobre zaczęły się pod koniec czerwca. Wtedy też w okolicach Belgradu miała pojawić się część oddziałów, między innymi: Karol Lotaryński z oddziałem dragonów z Tulonu i Sabaudii, czy też część sił bawarskich. Po przekroczeniu Dunaju Crawford zwracał uwagę na wyniszczenie kraju, do którego wkroczyła armia. Snuł jednak przypuszczenia, że dobre traktowanie miejscowej ludności, uczyni z niej skutecznych obrońców przeciwko Turcji. Korespondent brytyjskiego dyplomaty zwracał uwagę na fakt, że dowódcy strony habsburskiej nie wiedzą, jakie właściwie działania planuje podjąć marszałek Wallis<sup>121</sup>.

Robinson dostrzegał, że siły tureckie są stosunkowo liczne i zwycięstwo nad nimi nie będzie należało do łatwych zadań. Ambasador obserwował również postępy armii rosyjskiej. W drugiej połowie lipca znajdowała się ona dziewięć mil od Chocimia. Jednocześnie jednak, aby zaatakować musiała wcześniej przekroczyć Dniestr<sup>122</sup>.

Obawiający się wojsk tureckich Wallis, podjął decyzję o wycofaniu się w stronę fortec usytuowanych w górnym odcinku Dunaju. Ta decyzja nie spotkała się jednak ze zrozumieniem w Wiedniu. Głównodowodzący armią pisał do ministrów w Wiedniu, sugerując konieczność poddania Belgradu, aby ocalić chociaż część Banatu. Tymczasem w Austrii otrzymywano w tym samym czasie dość optymistyczne raporty dotyczące możliwości utrzymania miasta. Postawa Wallisa była więc niezrozumiała.

Do stacjonującej na Węgrzech armii, wysłano generała generała Samuela Schmettau, do którego zdań należało zbadanie stanu austriackiej armii oraz nakazanie Wallisowi powrotu do Belgradu. Ten początkowo protestował, w końcu jednak dał się przekonać do konieczności podjęcia walki z wrogiem, chociaż przymus zmiany swych planów uznał za osobistą obrazę<sup>123</sup>. Pod dowództwem Schmettau udało się odbić Borzę, co znacznie podniosło morale służących pod sztandarami Habsburga.

Równoległe z działaniami wojskowymi podejmowano starania o podjęcie rozmów pokojowych. Chociaż cesarz chętnie widziałby państwa morskie w roli mediatorów w konflikcie, to Robinson trzeźwo zauważał, że sytuacji, w jakiej znajduje się Wielka Brytania jest to

---

<sup>121</sup> Crawford do Robinsona, 28 czerwca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>122</sup> Robinson do Harringtona, 22 lipca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>123</sup> K. Roeder, *Reluctant Ally...*, s. 200.

niemożliwe. Jako powód wymieniał żądania strony tureckiej względem roli mediatorów<sup>124</sup>. Ambasador donosił również o wizycie francuskiego przedstawiciela w tureckim obozie. Odbyła się ona na zaproszenie wezyra<sup>125</sup>. Robinson realnie zauważał również, że nie ma wielkich nadziei na odniesienie sukcesu w wojnie przez stronę austriacką<sup>126</sup>.

Jak zauważał Robinson Austria i Rosja zdawały sobie sprawę z tego, że ich relacje z Turcją spoczywają w rękach jedynie Francji. Brytyjski wysłannik musiał również prostować złe zrozumienie kanclerza, który sądził, że Wielka Brytania oferuje swą mediację<sup>127</sup>. Jak informował:

*I told him he mistook me, it was not the desire to be trusting ourselves into the Mediation, but only to assist this Court in getting out of the War by any means whatever that they could think of. He replied, what can be done in these Circumstances? I told him it was the affair of his own Court, and left him to think of it<sup>128</sup>.*

Widać więc, że przynajmniej część ministrów nie miała oporów przed okazywaniem bezradności w obliczu toczącej się wojny wobec przedstawicieli obcych państw. Sam Robinson nie oferował już wsparcia swego kraju w zakresie mediacji. Wielka Brytania, stojąca w obliczu innego konfliktu, nie miała zamiaru angażować się w spór, nawet dyplomatycznie, który jej bezpośrednio nie dotyczył. Również Turcja dała Wielkiej Brytanii do zrozumienia, że nie oczekuje mediacji ze strony państw morskich<sup>129</sup>. Co prawda brytyjski wysłannik w Porcie złożył zapewnienia dotyczące chęci zaangażowania się w mediację, ale Harrington nie spodziewał się, by Austria faktycznie chciała mediacji państw morskich. Jednocześnie przyjaźń pomiędzy państwami wymagała, aby Albion wyrażał gotowość do wsparcia sojuszniczki w rozmowach w Turcji<sup>130</sup>. Tak więc wyrażenie chęci wsparcia było kurtuazyjną propozycją, a nie wyrazem faktycznej chęci udzielenia pomocy.

Delegatem strony austriackiej na negocjacje pokojowe został wybrany hrabia Reinhard William Neipperg. Pochodzący ze szwabskiej rodziny, brał udział w wojnie z Turcją w latach

---

<sup>124</sup> Robinson do Harringtona, 20 maja 1739, oddzielne, TNA, SP 80/134.

<sup>125</sup> Robinson do Harringtona, 20 maja 1739, oddzielne, TNA, SP 80/134.

<sup>126</sup> Robinson do Harringtona, 20 maja 1739, oddzielne, TNA, SP 80/134.

<sup>127</sup> Robinson do Harringtona, 3 czerwca 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>128</sup> Podkreślenie moje – MM; Robinson do Harringtona, 3 czerwca 1739, TNA, SP 80/134.

<sup>129</sup> Robinson do Tawkenera, 16 czerwca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>130</sup> Harrington do Robinsona, 31 lipca 1739 [11 sierpnia], TNA, SP 80/135.

1716-1717. Poza militarnym, miał on również doświadczenie z prowadzeniu rozmów z Turkami, brał udział w negocjacjach z 1718 r.<sup>131</sup>. Później jednak nie miał okazji do szkolenia umiejętności dyplomatycznych. Tymczasem w 1739 r. został samodzielnym negocjatorem ze strony austriackiej. Aby mieć pełną wiedzę na temat sytuacji cesarskich wojsk Neipperg miał udać się do obozu wojskowego, żeby na własne oczy przekonać się, jak wygląda sytuacja. Co ciekawe, księżę Lotaryński wprost radził mu nie słuchać, co na ten temat ma do powiedzenia generał Wallis. Franciszek uważał postawę głównodowodzącego za zbyt defetystyczną i nie przedstawiającą prawdziwego stanu armii austriackiej. W instrukcji wyraźnie zawarto, że najlepiej, aby w traktacie pokojowym w ogóle nie znalazła się wzmianka o Belgradzie. Wyjątkiem miała być sytuacja, gdyby przed zakończeniem negocjacji miasto wpadło w tureckie ręce. Podkreślano również, by francuski przedstawiciel nie wiedział, że Neipperg w ogóle ma uprawnienia do oddania Belgradu<sup>132</sup>.

Ze względu na to że do tureckiego obozu zamiarem prowadzenia negocjacji, udał się Francuski przedstawiciel, Robinson utrzymał ścisłe kontakty ze swoim kolegą z Paryża. Starał się uzyskać od niego, jak najszybciej aktualne informacje dotyczące sytuacji<sup>133</sup>. Na sukcesie rozmów pokojowych zależało również Porcie, która liczyła się z wybuchem rebelii w niektórych prowincjach<sup>134</sup>.

Pod koniec lipca do Wiednia dotarły niekorzystne wieści dotyczące zdobycia przez Turcję przewagi na polach bitew. Według otrzymanych przez Robinsona informacji wynikały one z tego, że kawaleria zaatakowała „with more heat than order”. Do tego działania utrudniała epidemia, cały czas zbierająca żniwo wśród cesarskich oddziałów. Wyłączyła ona w znacznym stopniu wsparcie otrzymane z Bawarii<sup>135</sup>.

W Wiedniu z niecierpliwością oczekiwano na wszelkie informacje z pola bitwy. W mieście pojawiły się tymczasem pogłoski, że Wallis miał porzucić Belgrad i udać się z całą armią do Banatu. Robinsonowi trudno było jednak uwierzyć w takie doniesienia<sup>136</sup>. Szybkości w podejmowaniu działań nie sprzyjało omawianie tego, czy Wallis ma natychmiast atakować

---

<sup>131</sup> Sommeregger, *Neipperg, Wilhelm Reinhard Graf*, ADB, Bd. 52, 1906, s. 610-612.

<sup>132</sup> L. Cassels, *op. cit.*, s. 178.

<sup>133</sup> Robinson do Harringtona, 18 lipca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>134</sup> K. Roeder, *The Perils of Eighteenth-Century Peacemaking: Austria and the Treaty of Belgrade, 1739*, „Central European History” 1972, vol. 5, No. 3, s. 197.

<sup>135</sup> Robinson do Harringtona, 29 lipca 1739, TNA, SP 80/135.

<sup>136</sup> Robinson do Harringtona, 1 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 1-2.

Turków czy też nie, debatowanie na ten temat w pałacowych komnatach przez cesarskich ministrów. Informacje na temat wyników tych rozważań nie były jednak łatwo dostępne, Jak szczerze przyznawał Robinson: „but nobody pretends to know the results of the conference”<sup>137</sup>. Sam ambasador latem 1739 r. miał problem z uzyskiwaniem wiarygodnym informacji na temat postępów armii, gdyż jego najbardziej zaufane źródło przestało pisać do nawet do własnej żony. Brytyjski przedstawiciel przypuszczał, że korespondencja mogła zostać gdzieś zatrzymana<sup>138</sup>. Okazało się, że lord Crawford został ciężko ranny podczas ataku z 22 lipca<sup>139</sup>. Został on postrzelony w biodro kulą z muszkietu. o jego dojściu do zdrowia i zamiarze powrotu do kraju informowała we wrześniu angielska prasa<sup>140</sup>.

Tempo dostarczania informacji sprawiało, że depesze wysyłane do Londynu przez Brytyjczyka szybko traciły na aktualności. Jak pisał: „Marshall Wallis losses and gains Victories faster than one can write: at least before a true Information can be got of one affair, it is succeeded by another”<sup>141</sup>.

Do Wiednia cały czas napływały informacje dotyczące rozwoju wydarzeń, ale nie pozwalały one przewidzieć, w jaki sposób rozwiną się wydarzenia. Dużo uwagi poświęcano oblężeniu Belgradu. W stolicy Austrii zaczęły pojawiać się głosy, że ostatecznie wpadnie on w ręce tureckie, czy to z powodu zdobycia przez nich miasta w wyniku ataku, czy to z powodu poddania się twierdzy<sup>142</sup>. W sierpniu na wiedeńskim dworze panowało przekonanie, że sukces w rozmowach pokojowych będzie zależał od tego, czy armii austriackiej uda się utrzymać Belgrad. Do stolicy docierały zresztą sprzeczne informacje na temat tego, czy pokój został już zawarty, czy też jeszcze nie<sup>143</sup>.

Na początku września do Wiednia dotarły informacje o zdobyciu przez Rosjan Chocimia. Szczegółowe doniesienia na ten temat Robinson otrzymał od kanclerza, który z satysfakcją zauważył, że w trakcie starcia stracono zaledwie sześćdziesięciu żołnierzy. Brytyjczyk pogratulował cesarskiemu ministrowi i zwrócił uwagę, że sukces Rosjan może stać się inspiracją dla obrońców Belgradu. Jednocześnie jednak na dworze trudno było świętować. a to dlatego, że

---

<sup>137</sup> Robinson do Harringtona, oddzielne, 1 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 11 poscriptum.

<sup>138</sup> Robinson do Harringtona, oddzielne, 1 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 11.

<sup>139</sup> Kopia listu służącego lorda Crawforda do Robinsona, 1 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 40.

<sup>140</sup> „Stamford Mercury”, s. 2.

<sup>141</sup> Robinson do Harringtona, 5 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 15.

<sup>142</sup> Robinson do Harringtona, 26 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 114.

<sup>143</sup> Robinson do Harringtona, 29 sierpnia 1739, TNA, SP 80/136, s. 150.

wcześniej do Austrii powrócił Mercy d'Argenteau. Jak się spodziewano miał ze sobą preliminarze pokojowe z Turcją. To zaś znaczyło, że Austriacy pospieszyli się z zawarciem pokoju, gdyż zwycięstwo Rosjan bez wątpienia wzmocniłoby ich pozycję negocjacyjną. Ewentualne porozumienia z Osmanami było jednak tajemnicą i Robinson nie miał oficjalnych informacji na jego temat<sup>144</sup>. Źródło swoich informacji na ten temat Brytyjczyk określał następująco: „I hear this minute from a Person not unlikely to be informed of what may be whispered at least in the antechamber of the Court, (...)”<sup>145</sup>.

Jednym z powodów dyskrecji w tej sprawie, mogło być to, że w preliminarzach padła zgoda na oddanie Turcji Belgradu. Obwiniać o złe warunki zawartego porozumienia, jeszcze przed upublicznieniem całej sprawy, w kuluarach zaczęto, powierzenie całości negocjacji ambasadorowi Francji. Problematicznym było również poinformowanie o zawartym porozumieniu carycy, zwłaszcza w momencie, gdy ona sama odnosi na wojnie sukcesy. Brytyjski przedstawiciel w Wiedniu zauważał również, że jeżeli pogłoski co do porozumienia są prawdziwe, to cesarscy wysłannik w trakcie negocjacji zbyt dosłownie podążył za otrzymanymi instrukcjami<sup>146</sup>.

Do Robinsona dotarły także wiadomości od osoby towarzyszącej armii w Semlinie. Informator ten twierdził, że wieści o warunkach zawartego pokoju są zdumiewające, zwłaszcza że Turcy nie byli nawet blisko zdobycia Belgradu<sup>147</sup>. Podjęcie decyzji o przygotowaniu instrukcji uwzględniających tak daleko idące ustępstwa na rzecz Osmanów miało wynikać z pesymistycznych raportów wysyłanych przez Wallisa oraz Sukowa. Do tego w preliminarzach nie wspomniano ani słowem o carycy. Co więcej na znak dobrej woli Turkom oddano bramę Belgradu<sup>148</sup>. Postanowienia na temat Robinson komentował następująco:

*The Czarina excluded! for anything that appears from what Mr. Neuperg has signed, and the Emperor himself deprived of the free will to ratify, or not! as far as the Possession of the Gate of Belgrade by a body of Janisaries must determine his Ratification!*<sup>149</sup>.

---

<sup>144</sup> Robinson do Harringtona, 9 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>145</sup> Robinson do Harringtona, 9 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>146</sup> Robinson do Harringtona, 9 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>147</sup> Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>148</sup> Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>149</sup> Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.



Biorąc pod uwagę kształt porozumienia zawartego po wielomiesięcznych, kosztownych walkach nie dziwi emocjonalny charakter komentarza wysłanego w depezy do Londynu.

W Anglii tymczasem podpisany traktat komentowano następująco:

*The late Transactions at Belgrade, & the Behaviour of the Court of Vienna, in consequence of them, have been equally extraordinary. Your Grace, I conclude, has seen in the printed Papers, the Emperor's Disavowal, and even Condemnation of His Ministers, and, for some days, they talk'd of nothing less, at Vienna, than empaling Mor Neuperg. Mr Jahlman, The Emperor's late minister at the Porte was dispatch'd to Belgrade, with Instructions, as it was supposed, to conclude the Treaty, in consequence of Neuperg's Preliminaries, who was believ'd to have been sent for home to answer for His Conduct. But the truth now appears to be, that Jahlman was only second Plenipotentiary, and that Neuperg was continued first in the Commission, for concluding the definitive Treaty, which Mr Robinson in His last letter, says it was generally believed, was, by that time actually sign'd tho' what the Conditions of this Treaty were, and in what they differ'd from the Preliminaries (It being supposed that the Emperor had insisted upon some alterations, or at least explanations, in his favour) was not yet known, nor whether they had been able to prevail with the Turks, to save appearances, by taking any notice, in this Treaty, of the Czarina<sup>150</sup>.*

Powodów, dla których Neipperg zgodził się na takie porozumienie było kilka. Znaczącym okazało się przedstawienie przez Wallisa armii cesarskiej znacznie słabszą, niż w rzeczywistości. Do tego, w trakcie negocjacji Turcy nie chcieli słyszeć o niczym innym, niż oddanie Belgradu. Co więcej, nie godzili się na to, by cesarski przedstawiciel opuścił ich obóz i udał się po nowe instrukcje. Dodatkowo zaczęto mu grozić, że jeżeli będzie dalej przeciągał rozmowy, to może zostać uznany za szpiega. To ostatnie nie stanowiło zbyt skutecznej groźby, gdyż Neipperg dla własnego bezpieczeństwa przeniósł się do namiotu francuskiego wysłannika<sup>151</sup>. Cesarski wysłannik nie miał jednak aktualnych informacji na temat sytuacji wojennej. Nie dostał żadnych depezy dotyczących zwycięstw odniesionych przez swoich rodaków, w związku z tym miał prawo sądzić, że sytuacja jest tak samo niekorzystna jak latem. Sam Neipperg zresztą nakazał Wallisowi

---

<sup>150</sup> Stone do Richmonda, 25 września 1739, *The correspondence of the Dukes of Richmond and Newcastle, 1724-1750*, s. 31.

<sup>151</sup> K. Roider, *Reluctant Ally...*, s. 202.

niewysyłanie do niego żadnej korespondencji, gdyż istniało ryzyko, że zostanie ona przejęta przez Turków i w ich ręce wpadną tajne informacje. Kiedy zaś próbował otrzymać informacje na temat sytuacji w Belgradzie przy okazji sprowadzenia lodu dla wezyra, uzyskał jedynie prośbę o szybki zwrot pożyczonego konia.

Schmettau uzyskał informacje o zawartym pokoju na początku września, ale nie przyjął do wiadomości informacji o poddaniu Belgradu i kontynuował ostrzał sił tureckich. Dopiero Wallis nakazał wypełnienie zawartego porozumienia i rozpoczęcie wysadzania fortyfikacji. Po przybyciu do Belgradu negocjator oskarżał Wallisa o zbyt entuzjastyczne zastosowanie się do jego próśb: zarówno w zakresie niewysyłania korespondencji, jak i sprawnego oddania Belgradu stronie tureckiej<sup>152</sup>.

Brak w traktacie jakichkolwiek wzmianek o carycy tłumaczono tym, że instrukcje dla francuskiego negocjatora, zakładały, że rozpocznie on rozmowy na temat pokoju turecko-rosyjskiego dopiero po zakończeniu spraw cesarza.<sup>153</sup> Do tego Robinson uzyskał z zaufanego źródła, że Karol VI nie zgodziłby się na ratyfikację traktatu, zakładającego oddanie bramy Belgradu. Niestety, Wallis bez czekania na jakiegokolwiek polecenia z Wiednia porozumienie wykonał i miasto oddał wrogowi<sup>154</sup>.

Robinson zwracał również uwagę na to mało realistyczne podejście do polityki, jakie panowało na dworze. Zauważał, że są tacy, którzy sądzą, że Turcy nie odważą się zająć Belgradu, skoro Francja powiedziała, że tego nie uczynią<sup>155</sup>. Brytyjczyk nie był również pewien, czy wreszcie sprawa Rosji zostanie zabrana spod francuskich negocjacji. Wysłannik Albionu zwracał również uwagę na fakt, że Turcja żądała wprowadzenia na Węgrzech wolnej elekcji i bynajmniej nie chcą oni, by Habsburgowie zwyciężyli w takowych staraniach. Co więcej, mając Belgrad w swych rękach mogą znacznie łatwiej udzielać wsparcia niepokornym poddanym Habsburgów. Zawarte porozumienie będzie jednak w wielu aspektach przyjęte, jeśli cesarza nie stać na prowadzenie wojny w następnym roku<sup>156</sup>.

---

<sup>152</sup> Idem, *Reluctant Ally...*, s. 205.

<sup>153</sup> „ nous même nous n'avons pas encore pu les éplucher, c'est notre principal objet de ne pas abandonner la Czarina”; Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>154</sup> Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>155</sup> „I know from some source, that this very Prince, who without such impediment would have risked all for all, having been asked, if he did not fear, that the Turks would take the first opportunity to rebuild the Belgrad, answered, no, no, how dare They! how shall They! is not France guarant that they shall not! This single Contrast gives at once an Idee of this Court”; Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>156</sup> Robinson do Harringtona, 12 września 1739, TNA, SP 80/137.

Robinson całkowicie potępiał więc zawarte porozumienie, był nim również zaskoczony. Trzeba przyznać, że nie mniejsze zaskoczenie panowało na dworze. Podczas audiencji udzielonej rosyjskiemu ambasadorowi, cesarz stwierdził, że całe porozumienie zostało zawarte bez jego zgody. Bartestein przekonywał z kolei o wysłaniu wyjątkowo ostrych listów do Neipperga, jak sam stwierdził ich treść mogłaby go zabić, w którym wypominano negocjatorowi kompletne nietrzymanie się otrzymanych instrukcji. Również francuski przedstawiciel twierdził, że nie wiedział, jakie właściwe są dążenia Wiednia i sam został pewnego dnia zaskoczony propozycją oddania Belgradu złożoną wielkiemu wezyrowi przez przedstawiciela Karola VI<sup>157</sup>.

Jak donosił Robinson zawarty traktat dotknął cesarza, którego jeszcze nie widział tak zaniepokojonym. Zmartwień przysparzała Habsburgowi nie tylko sytuacja polityczna, ale również choroba żony oraz pogorszenie relacji z zięciem<sup>158</sup>.

W Wiedniu zaczęto jednak żałować zbyt pospiesznego opublikowania oskarżeń wobec hrabiego Neipperga, zwłaszcza że wciąż pozostawał on głównym negocjatorem z Turcją. Co więcej, zakazano dystrybucji gazety, w której znalazł się tekst jawnie uznający go za winnego zawarcia nieszczęsnego porozumienia z Osmanami. Takie działanie nie mogły jednak zbyt pomóc, zważywszy na fakt przedrukowania tekstu w gazetach z całej Europy<sup>159</sup>. Ukazał się on również w Wielkiej Brytanii, w tym w prasie prowincjonalnej<sup>160</sup>. Jednocześnie pod koniec września wystawiono nakazy aresztowania zarówno jego, jak i Wallisa<sup>161</sup>.

Irytacja na decyzje podejmowane przez cesarskich ministrów doprowadziła Robinsona do napisania długiego, szyfrowanego listu, w którym przedstawiał nie tylko bieżące bolączki, z którymi musiał się mierzyć w kontaktach z doradcami Karola VI, ale również własne diagnozy sytuacji Habsburgów.

Robinson przyznawał, że zachowuje bierną postawę w stosunku do wydarzeń z traktatem, sam siebie określał mianem obserwatora, do czasu aż otrzyma dalsze instrukcje z Londynu. Jednocześnie założenie to nie było łatwe do realizacji, gdyż temat przewijał się również w rozmowach dotyczących innych kwestii. Podczas jednej z rozmów hrabią Starhembergim

---

<sup>157</sup> Robinson do Harringtona, 16 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>158</sup> Robinson do Harringtona, private, 19 września 1739, TNA, SP/137.

<sup>159</sup> Robinson do Harringtona, 23 września 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>160</sup> „Ipswich Journal”; No. 34, s.1; „Newcastle Courant”, No. 756, s. 2; o liście wspomina również „Stamford Mercury”, No. 381, s. 1.

<sup>161</sup> Robinson do Harringtona, 30 września 1739, TNA, SP 80/137.

zasugerował, że największym przejawem przyjaźni pomiędzy cesarzem a Wielką Brytanią będzie zagłosowanie przez Jerzego II jako elektora Hanoweru, za przyjęciem podatku tureckiego. Robinson uważał tego typu żądania za brak wdzięczności ze strony dworu austriackiego, które wskazują na niedocenienie wcześniejszej uprzejmości, jaką Jerzy II przejawiał wobec Habsburga<sup>162</sup>. Wysłannik sytuację na dworze cesarskim podsumował następująco:

*What i may have hinted in any of my Letters as to the Despair of this Court to recover their affairs farther than to resist a neighbour Bavarian, Saxon or Prussian and as to the pretended Carelessness about their out-lying possessions of Frandress or in Italy, i discovered from Count Kinsky and Count Starhemberg himself seemed to think the Design of the French is never to come to an open War with his Majesty (Jerzym II – MM), but by means or other to divert into their own hands all the Trade that England has with Spain, or rather to undermine imperceptibly as it were, all the Trade of the English to the West Indies, which he seemed to stay was an object to be hinder'd by our Nation Inustry rather than by Force, upon which i went so far as to ask, that in case I could prove to his demonstrably all the ill Designs of France, not against England only, but against the Liberties of Europe<sup>163</sup>.*

Cytowany fragment pokazuje, że Robinson nie cenił wiedzy cesarskich doradców na temat sytuacji w Europie. Jego szczególną irytację wywoływało zbytne pokładanie wiary we Francję. Jest to oczywiste biorąc pod uwagę fakt pogarszania się relacji pomiędzy państwami. Warto zwrócić uwagę na to podkreślenie, że państwo Ludwika XV występuje przeciwko „wolnościom Europy”. Robinson kreował więc Albion nie na jedno z państw uczestniczących w międzynarodowym sporze, ale jako obrońcę uniwersalnych wartości, dbającego nie tylko o własny, partykularny interes, ale również, jeśli nie przede wszystkim, dobra pozostałych państw europejskich.

Brytyjczyk diagnozował osłabienie monarchii nie tylko pod kątem siły militarnej, ale również ignorancji w sprawach międzynarodowych. z jego rozmów z Kinskym wynikało bowiem nierozumienie przez ministra znaczenia dla Wielkiej Brytanii handlu kolonialnego i tego, że nie stanowił on prywatnej sprawy handlujących, ale był kwestią polityczną.

---

<sup>162</sup> Robinson do Harringtona, 30 września 1739, szyfrowane, SP 80/137.

<sup>163</sup> Robinson do Harringtona, 30 września 1739, szyfrowane, SP 80/137.

W dalszej części rozmowy, Robinson sugerował również to, że działania Francji mogą w dalszej perspektywie zagrozić planom sukcesyjnym Karola VI, tak więc powinien on skupić się na współdziałaniu z Jerzym II, mogącym mu pomóc zapewnić bezpieczeństwo wcześniejszych ustaleń dotyczących dziedziczenia po śmierci Habsburga.

Robinson nie sądził również, aby cesarz był godnym sojusznikiem dla Wielkiej Brytanii w zbliżającym się konflikcie. Tym, co go wykluczało była konieczność finansowania pomocy armii habsburskiej, a także wspomżenia jej ludźmi podczas potencjalnego podjęcia jakichkolwiek operacji. Dlatego też Brytyjczyk odradzał chociażby planowanie, odzyskania dla cesarza Neapolu z rąk Burbonów. Projekt taki wymagałby zaangażowania brytyjskiej floty i był pociągający przede wszystkim dla Karola VI, a nie dla jego poddanych. Robinson przewidywał również, że Habsburg mógłby być za kilka lat przydatnym sojusznikiem, ale najpierw musiałby podjąć reformy ekonomiczne w swoich dominiach<sup>164</sup>.

Pod koniec września do Wiednia zaczęły napływać wieści z Paryża, według których we Francji panowało przekonanie, że pokój z Turcją nie był możliwy bez poświęcenia Belgradu. W ten sam sposób bronił austriackiego negocjatora, francuski przedstawiciel na wiedeńskim dworze. Cały czas oczekiwano również na ogłoszenie warunków pokoju Turcji z Rosją. Nie chciał ich jednak zdradzić nawet ambasador Rosji, który otrzymał wszak tekst dokumentu. Tymczasem traktat z Belgradu powinien zostać ratyfikowany przez Karola VI w ciągu trzydziestu dni. W Wiedniu termin ten uważano za wyjątkowo krótki. Chciano jednocześnie podpisany dokument przekazać przez przedstawiciela Francji w Paryżu – Villeneau, by w ten sposób uniknąć poniżającego wysyłania dokumentu do Konstantynopola<sup>165</sup>. Neipperg tymczasem przysłał do Wiednia list z przeprosinami za swoje niefortunne negocjacje<sup>166</sup>.

Zawarcie porozumienia z Turcją nie oznaczało końca problemów dla armii austriackiej. Jak zwierzył się Robinsonowi Bartenstein, generał Wallis ma problemy ze znalezieniem odpowiedniego miejsca na leże zimowe dla sił na Węgrzech, ze względu na panującą na tym terenie epidemię<sup>167</sup>. Brytyjczyk otrzymał również tabelę, w której znajdowały się szczegółowe dane dotyczące liczebności sił cesarskich.

---

<sup>164</sup> Robinson do Harringtona, 30 września 1739, szyfrowane, SP 80/137.

<sup>165</sup> Robinson do Harringtona, 3 października 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>166</sup> Robinson do Harringtona, 5 października 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>167</sup> Robinson do Harringtona, 10 października 1739, TNA, SP 80/137.

Rozmowy z Bartensteinem doprowadziły Robinsona do wysnucia przypuszczeń, że caryca co najmniej nie jest ekstremalnie niezadowolona z zawartego z Turcją porozumienia, i tego, jak rozwinęła się sytuacja<sup>168</sup>. Dokładną treść preliminarzy pokojowych brytyjski wysłannik poznał dopiero po opublikowaniu ich w Ratyzbonie. Wtedy też zrobił własną kopię, którą przesłał do Londynu<sup>169</sup>. Poznanie końcowych warunków pokoju zawieranego przez Turcję i cesarza utrudniały kwestie translacyjne. W łacińskim tłumaczeniu francuskiego tekstu pominięto określenie limitów wojsk austriackich w Bośni<sup>170</sup>.

W grudniu Robinson przekazał długo oczekiwaną informację o wymienia w Galacie traktatu z Turcją. Ulgę na wiedeńskim dworze wywołało to, że ratyfikacja przebiegła bez komplikacji i zmian w tekście dokumentu, zwłaszcza w punkcie dotyczących limitów wojsk w Bośni<sup>171</sup>.

Podsumowując, wpływ wojny z Turcją na relacje z Wielką Brytanią, należy skonstatować, że był on niewielki. Brytyjczycy byli obserwatorami konfliktu, lecz ich dyplomacja nie angażowała się w sam spór. Oczywiście do Londynu trafiały depeze opisujące przebieg działań wojennych. W przeciwieństwie do Francji Brytyjczycy nie starali się zaangażować w pośredniczenie w rozmowach pokojowych pomiędzy monarchią Habsburgów oraz Turcją. W trakcie konfliktu relacje Robinsona przesyłane do Londynu miały charakter przede wszystkim informacyjny. Wysłannik brytyjski dbał, żeby do stolicy jego ojczyzny docierały szczegółowe i pewne informacje. Czasem dodawał własny komentarz, lecz w większości depezes ograniczał się do streszczenia dostępnych w Wiedniu informacji na temat teatru działań wojennych. Niezbyt często dołączał do przesyłanych depezes również swój komentarz na temat wydarzeń.

Wielka Brytania nie zaangażowała się w konflikt jako mediatorka, mimo niezbyt intensywnych działań podejmowanych w tym celu. Wojnę, w którą zaangażował się cesarz oceniano przede wszystkim pod kątem możliwości zwiększenia się wpływów Francji w Wiedniu i Porcie. Jednocześnie na Wyspy docierało liczne informacje na temat działań wojennych, które były dystrybuowane później w prasie. Przez kilka lat był to wiodący temat w korespondencji pomiędzy dyplomatami na placówce w Wiedniu a dworem świętego Jakuba.

---

<sup>168</sup> Robinson do Harringtona, 14 października 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>169</sup> Robinson do Harringtona, 21 października 1739, TNA, SP 80/138.

<sup>170</sup> Robinson do Harringtona, 3 listopada 1739, TNA, SP 80/138.

<sup>171</sup> Robinson do Harringtona, 9 grudnia 1739, TNA, SP 80/138.

## Rozdział 9 Wokół wojny z Hiszpanią. Relacje z Habsburgami u schyłku panowania Karola VI

Uwaga Wielkiej Brytanii w 1739 i 1740 r. skupiała się na rozwijającym się konflikcie z Hiszpanią. Genezy waśni pomiędzy Wielką Brytanią a Hiszpanią należy szukać już w podpisanym w 1713 r. traktacie w Utrechcie. Wówczas to Albion otrzymał dwie koncesje, umożliwiające handel w brytyjskich koloniach: *Navio de Permiso* oraz *Asiento de Negros*. Pierwsza z nich umożliwiała dostarczenie rokrocznie do portu w Porto Bello pięciuset ton towarów, które zmieszczą się na jednym statku. Druga, dawała Brytyjczykom monopol na handel niewolnikami. Uprawnienie to zostało przez rząd scedowane na Kompanię Mórz Południowych. Ta zaś szybko zaczęła wykorzystywać swoje uprawnienie do prowadzenia przemytu. Brytyjska kontrabanda do hiszpańskich kolonii obejmowała tekstylia, przedmioty kuchenne, narzędzia rolnicze, papier, a także broń. Do tego przemycano żywność z Europy oraz tę dostępną w koloniach brytyjskich<sup>1</sup>. Działania hiszpańskie wymierzone w brytyjskich przemytników, wywoływały oburzenie wśród brytyjskiej opinii publicznej i stały się od 1737 r. przedmiotem licznych pamfletów, apeli do króla oraz wypowiedzi parlamentarnych.

Kolejnym zarzewiem konfliktu była brytyjska ekspansja kolonialna. W 1733 r. James Oglethorpe założył kolonię Georgię<sup>2</sup>. Według narracji brytyjskiej tereny te miały umożliwić ochronę przed Hiszpanami Południowej Karoliny. Tymczasem druga strona była przekonana, że nowa kolonia stanowi zagrożenie dla Florydy<sup>3</sup>. Granice na tym obszarze została ustanowiona w 1670 roku. Od tego czasu jednak koloniści z Georgii i Karoliny zajęli kolejne tereny, co

---

<sup>1</sup> N. Hunt, *Contraband, free ports, and British merchants in the Caribbean world, 1739-1772*, „Studi di Storia Contemporanea” 2013, vol. 13, No.1, s. 6.

<sup>2</sup> James Oglethorpe był byłym oficerem armii, po zwolnieniu ze służby zdecydował się wspomagać biednych i dłużników, wówczas wpadł na pomysł przesiedlenia ich do Ameryki. W czerwcu 1732 r. uzyskał zgodę Parlamentu oraz króla na założenie nowej kolonii. Nazwał ją Georgią na cześć monarchy; vide K. Coleman, *Colonial Georgia: a history*, New York 1976; L. Ivers, *British drums on the southern frontier: the military colonization of Georgia, 1733-1749*, Chapel Hill 1974; A. Ettinger, *James Edward Oglethorpe: Imperial Idealist*, Oxford 1936; T. Wilson, *The Oglethorpe Plan: Enlightenment Design in Savannah and Beyond*, Charlottesville-London 2015; M. Ready, *The Georgia Concept: An Eighteenth Century Experiment in Colonization*, „Georgia Historical Quarterly” 1971, No. 55, s. 157-76; na temat organizacji kolonii w pierwszych dekadach jej funkcjonowania vide: A. Lannen, *Liberty and authority in Colonial Georgia, 1717-1776*, Baton Rouge 2002 (rozprawa doktorska obroniona na Louisiana State University, dostępna online:

[https://digitalcommons.lsu.edu/gradschool\\_dissertations/3270?utm\\_source=digitalcommons.lsu.edu%2Fgradschool\\_dissertations%2F3270&utm\\_medium=PDF&utm\\_campaign=PDFCoverPages](https://digitalcommons.lsu.edu/gradschool_dissertations/3270?utm_source=digitalcommons.lsu.edu%2Fgradschool_dissertations%2F3270&utm_medium=PDF&utm_campaign=PDFCoverPages); dostęp 15.12.2022).

<sup>3</sup> Kontrola Florydy miała dla Hiszpanów znaczenie ze względu na transport tą drogą towarów.

wywoływało napięcia pomiędzy obiema monarchiami<sup>4</sup>. Na dworze hiszpańskim jeszcze w 1737 r. panowało początkowo przekonanie, że problem uda się łatwo rozwiązać, gdyż sam Walpole nie popiera akcji kolonizacyjnej w Georgii. Hiszpanie protestowali przeciwko osadnictwu w Georgii oraz oczekiwali nowych fortów na tym obszarze. Gdyby Anglicy nie spełnili tych żądań dobrowolnie, wówczas Hiszpania zastrzegła sobie prawo do usunięcia ich siłą<sup>5</sup>. Książę Newcastle w 1737 r. ostrzegął gubernatora południowej Karoliny Thomasa Broughtona o możliwości ataku na Georgię<sup>6</sup>. Dwór w Madrycie nie wziął pod uwagę siły brytyjskiej opinii publicznej i tego, że będzie ona protestować przeciwko tak daleko idącym groźbom. Na dworze św. Jakuba zapadła więc decyzja, by kolonistów z Georgii bronić<sup>7</sup>. W tym celu do Ameryki wysłano stacjonujący do tej pory w Gibraltarze batalion oraz okręty wojenne<sup>8</sup>. Działania te przedstawiano oczywiście jako ochronę własnych poddanych, nie zaś *casus belli*.

W 1737 r. Hiszpanie zajęli statki należące do Wielkiej Brytanii, zajmujące się szmuglowaniem towarów do kolonii. Hiszpanie od zawarcia traktatu w Utrechcie protestowali przeciwko łamaniu przez Brytyjczyków ustaleń podpisanych przez obie strony. Kapitanowie statków należących do Kompanii Mórz Południowych wydawali ogromne kwoty na łapówki dla hiszpańskich urzędników w koloniach. Proceder ten odbywał się oczywiście za wiedzą i aprobatą władz brytyjskich<sup>9</sup>. W 1731 r. na Kubie pojmano kapitana Roberta Jenkinsa. Zarzucano mu przemyt i za to wykroczenie ukarano go amputacją ucha. Jego obrażenia wywołały oburzenie opinii publicznej, ale tuż po całym zajściu, lecz siedem lat później. Sprawa ta stała się przedmiotem debat parlamentarnych podczas sesji w 1738 r. Jednocześnie świadectwo kapitana stanowiło tylko jeden z przykładów na okrucieństwo Hiszpanów, które miały wstrząsnąć brytyjską opinią publiczną. W prasie pojawiły się listy statków zajętych i splądrowanych od 1728 r. Straty ich właścicieli wyceniono na 140 tys. funtów. Nie brakowało również zeznań kapitanów i osób służących na brytyjskich statkach, mówiących o okrutnym traktowaniu, jakiego zaznali

---

<sup>4</sup> R. Pares, *War and trade in the West Indies, 1739-1763*, London 1963, s. 50-51.

<sup>5</sup> T. Reese, *Georgia in Anglo-Spanish Diplomacy, 1736-1739*, „The William and Mary Quarterly” 1958, vol. 15, No. 2, s. 176.

<sup>6</sup> Książę Newcastle do Thomasa Broughtona, 6 kwietnia 1737, TNA, SP 36/40/2.

<sup>7</sup> *Georgia in Anglo-Spanish...*, s. 177-178.

<sup>8</sup> William Coxe, *Memoirs of the Life and Administration of Sir Robert Walpole*, vol. 1, s. 561.

<sup>9</sup> V. Brown, *The South Sea Company and Contraband Trade*, „The American Historical Review” 1926, vol. 31, No. 4, s. 664-68; G. Nelson, *Contraband Trade under the Asiento, 1730-1739*, „The American Historical Review” 1945, vol. 51, No. 1, s. 57-59.



w hiszpańskiej niewoli<sup>10</sup>. Instrumentalne potraktowanie takowych świadectw, stało się pretekstem do budowania niechęci wobec iberyjskiego państwa, która łatwo trafiała do społeczeństwa brytyjskiego.

W związku z tym rząd nie mógł dłużej ignorować antyhiszpańskich nastrojów. Przeanalizowania sytuacji podjął się brat Roberta Walpole'a. Horace Walpole w traktacie *Considerations Relating to the Navigation, and Commerce of Great Britain in America*<sup>11</sup> napisanym pod koniec 1738 r., sugerował, że zaostrzenie hiszpańskiego stosunku do brytyjskiej kontrabandy, wynikało z rozczarowania brakiem nabytków terytorialnych w wojnie z cesarzem z poprzednich lat<sup>12</sup>. Dodatkowym czynnikiem, dla którego rząd Walpole'a potrzebował odniesienia sukcesu na arenie międzynarodowej, był kryzys związany ze słabnięciem pozycji brytyjskich kupców na rynkach międzynarodowych. Od lat 20. XVIII handlarze cukrem z Wysp przegrywali rywalizację na rynkach w Europie i Ameryce Północnej z Francuzami. Jednocześnie spadało zapotrzebowanie na ten artykuł na rynku wewnętrznym<sup>13</sup>.

Mimo napiętych relacji Wielka Brytania i Hiszpania starały się znaleźć polubowne rozwiązanie. W styczniu 1739 r. w Pardo podpisano konwencję, na mocy której Hiszpania miała wypłacić Kompanii Mórz Południowych 90 tys. funtów za działania swych sił w koloniach, zaś Kompania Hiszpanii 68 tys. jako zadośćuczynienie za przemyt. Porozumienie nie weszło jednak w życie, gdyż w marcu Kompania odmówiła zapłaty. W międzyczasie do Wielkiej Brytanii dochodziły wieści na temat negocjacji prowadzonych przez Hiszpanię i Francję w celu zawiązania sojuszu pomiędzy tymi państwami. Oczywiście dla Brytyjczyków konsekwencją takie postępowania, było wzmocnienie sił na Morzu Śródziemnym. To zaś doprowadziło do zawieszenia przez Hiszpanię, posiadanych przez Albion koncesji. Sam Walpole był zwolennikiem wypłacenia

---

<sup>10</sup> A. Henderson, *London and the national government, 1721-1742: a study of city politics and the Walpole administration*, Philadelphia 1975, s. 181-183.

<sup>11</sup> Publikacja ta zawierała długi wywód prawnohistoryczny uzasadniający brytyjskie stanowisko względem cesarza. W argumentacji autor sięgnął aż do czasów Henryka VIII. Została ona przygotowana we współpracy z kanclerzem Hardwickiem, mającym wyjątkowo dobre rozeznanie w argumentacji prawniczej. Również inni ministrowie z najbliższego kręgu współpracowników Roberta Walpole'a mieli możliwość zapoznania się z dziełem przed jego opublikowaniem; P. Woodfine, *Horace Walpole and British Relations with Spain, 1738*, [w:] „Camden Fifth Series” 1994, vol. 3, s. 292-310.

<sup>12</sup> „This latter Crown, in hopes that we might be brought into Measures to disappoint it, shew'd all imaginable regard for our Trade in die W. Indies”, cyt. za *Considerations Relating to the Navigation, and Commerce of Great Britain in America, with Respect to the Treaties with Spain, and the Depredations Committed by the Guarda Costas*, London 1739, [w:] *ibidem*, s. 322.

<sup>13</sup> R. Pares, *War and trade in the West Indies, 1739-1763*, London 1963, s. 78-81; T. Ashton, *Economic Fluctuations in England, 1700-1800*, Oxford 1959, s. 59-61.

Hiszpanii pewnych sum, które zagwarantowałyby rozwiązanie konfliktu. Sprzeciwiała się temu jednak Kompania Mórz Południowych<sup>14</sup>. W końcu, 22 października Wielka Brytania oficjalnie wypowiedziała Hiszpanii wojnę.

Wybuch konfliktu oznaczał konieczność budowania sojuszy przez obie strony. Albion postanowił zwrócić się ku cesarzowi, który właśnie zakończył wojnę z Turcją. Jeszcze przed oficjalnym wybuchem wojny, brytyjski przedstawiciel sondował ministrów na okoliczność możliwości przyłączenia się przez Wiedeń do zbliżającego się konfliktu.

Na temat bieżącej sytuacji w Europie na początku października Robinson odbył rozmowę z księciem Lotaryńskim. Rozmówca wypytywał go o to, jak Wielka Brytania widzi swoje relacje z Hiszpanią, a przede wszystkim, co sądzi o możliwym przyłączeniu się do konfliktu Francji. W końcu brytyjski wysłannik znalazł się w ogniu pytań dotyczących tego, jak na Wyspach postrzega się przyjaźń z cesarzem oraz na szanse na polepszenie kontaktów pomiędzy Austrią a Francją. Oczywiście na część pytań Robinson odpowiedział gładkimi słówkami, przedstawiając relacje pomiędzy swoim państwem a Habsburgiem jako dobre. Jednocześnie jednak przestrzegł przed kontaktami z Francuzami poprzez swoiste dopytywanie, czy aby traktat Francji oraz cesarza nie zakłada pełnej transparentności? Jednocześnie, czy państwo Ludwika XV poinformowało Austriaków o swych planach zbliżenia się do Hiszpanii oraz Szwecji? Księżę Lotaryński zapewnił Robinsona, że to on jest osobą, która optuje za zbliżeniem i sojuszem z Wielką Brytanią, w przeciwieństwie do innych dworzan. Jednocześnie zauważył, że przyczyn ewentualnej odmowy udzielenia Anglii wsparcia w nadchodzącej wojnie powinno dopatrywać się w braku udzielenia pomocy Austrii w wojnie o sukcesję polską. Jak zaznaczył Franciszek prośba o poparcie może zostać zbyt wypomnieniem tego, że jedną z przyczyn złej sytuacji państw pod panowaniem cesarza jest właśnie porzucenie przez sojuszniczkę w konflikcie z lat 1733-1736. Robinson odparł jednak, że nie otrzymał instrukcji zobowiązujących go do proszenia w Wiedniu o pomoc, a na Wyspach król zdaje sobie sprawę z kiepskiej sytuacji cesarza<sup>15</sup>. Tak więc ambasador starał się nie pokazywać, jakoby Brytyjczykom zależało na wsparciu cesarza, a jednocześnie zalecał ostrożność w kontaktach z Francją.

Rozmowa z cesarskim zięciem dotyczyła również sytuacji wewnątrz samego dworu cesarza i przepychanek pomiędzy ministrami. Rozmawiali między innymi o próbach odsuwania od władzy

---

<sup>14</sup> J. McLachlan, *Trade and Peace with Old Spain, 1667-1750: a Study of the Influence of ...*, s. x.

<sup>15</sup> Robinson do Harringtona, 7 października 1739, ściśle tajne, TNA, SP 80/137.

Bartensteina, ale też utworzeniu frakcji męża Marii Teresy, która miała popierać wiązanie się z Wielką Brytanią. Jednocześnie Robinson zauważał, że Lotaryńczyk prawdopodobnie obawia się wpływów Bartensteina. Obaj byli bowiem wymieniani jako kandydaci do przewodzenia cesarskiej radzie<sup>16</sup>.

W Londynie informacje o zachowaniu Franciszka przyjęto z zadowoleniem. Harrington nakazał Robinsonowi poinformować księcia o tym, że Brytyjczycy z satysfakcją przyjęli chęć nawiązania współpracy. Jednocześnie Brytyjczyk miał zapewnić o chęci ze strony Anglii do przywrócenia w pełni przyjaźni i sojuszu pomiędzy obiema monarchiami. Po raz kolejny sekretarz stanu miał podkreślić, że owa przyjaźń przynosi nie tylko dwustronne korzyści, ale jest również szansą na zachowanie pokoju w Europie. Wielka Brytania miała również nie chcieć panoszenia się Hiszpanów we Włoszech i oferowała swoją pomoc we wszystkich działaniach, jakie książę Lotaryński planowałby podjąć w sprawie powstrzymania Burbonów. Jednocześnie Harrington chciał podkreślić, że skoro zakończyła się dla Habsburgów wojna na Węgrzech, to teraz mogą swoje siły skupić na innych teatrach działań wojennych. Anglicy chcieli więc, aby cesarskie wojska w odpowiedniej sile znalazły się w Niderlandach, tak by właściwie obsadzić barierę przeciwko Francji. Jednocześnie to dwór cesarski miał zadbać o obronę swoich terenów w Italii. Wielka Brytania była gotowa do udzielenia pożyczki, w razie kłopotów z utrzymaniem armii. W zamian Albion oczekiwał potwierdzenia traktów obronnych pomiędzy cesarzem a Anglią i gotowości do przystąpienia do pomocy w razie przyłączenia się do konfliktu Francji. Na koniec jednak przedstawiciel Albionu miał w rozmowie z księciem Lotaryńskim podkreślić, że Brytyjczycy wcale nie prą do wojny i to Hiszpania rozpoczęła obecny konflikt. Robinson otrzymał również pozwolenie na rozmowy w sprawach dotyczących relacji brytyjsko-austriackich także z Strehembiergiem oraz Bartensteinem. Harrington przestrzegał go również, aby poparł fację Lotaryńczyka tylko, jeśli uzna, że ten może odnieść sukces na dworze<sup>17</sup>. W ten sposób Brytyjczyk pozostał neutralny i nie można mu było zarzucić popierania żadnego ze stronnictw.

Robinson miał za zadanie badać nie tylko relacje z dworem wiedeńskim, ale także miał dowiadywać się od ambasadora francuskiego, na ile prawdopodobne są doniesienia, że Francja przyłączy się do konfliktu z Wielką Brytanią po stronie Hiszpanii<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Robinson do Harringtona, 7 października 1739, ściśle tajne, TNA, SP 80/137.

<sup>17</sup> Harrington do Robinsona, 16 października 1739 [27 października], TNA, SP 80/137

<sup>18</sup> Harrington do Robinsona, 16 października 1739 [27 października], oddzielne, TNA, SP 80/137.

Z rozmowie z Bartensteinem Robinson dowiedział się, że celem cesarza jest zachowanie obecnego stanu terytorialnego. Wbrew krążącym po europejskich dworach plotkom, nie ma również planów sprzedania Parmy i Piacenzy. Co więcej Wiedniowi nie została złożona, czy to ze strony Francji, czy Hiszpanii, żadna propozycja w tej sprawie<sup>19</sup>. Zdaniem Robinsona dwór cesarski był podzielony jedynie pozornie. Ministrów różniły pewne kwestie, lecz zgadzali się w kluczowych punktach.<sup>20</sup>

W rozmowach toczonych Franciszkiem Lotaryńskim, przewijał się motyw tego, że książę zanieś notatki z rozmowy z Robinsonem do cesarza<sup>21</sup>. Ze względu na dobro samego Lotaryńczyka, Harrington rozkazał wysłannikowi, aby wszelkie ustalenia z Franciszek zawierać jedynie ustnie<sup>22</sup>. Pufne rozmowy z potencjalnym następcą tronu cesarskiego faktycznie mogły wywołać niechęć w stosunku do zięcia Karola VI, zwłaszcza że Robinson obserwował ochłodzenie relacji pomiędzy nimi.

Sam książę nie chciał składać Robinsonowi żadnych wiążących obietnic, dopóki nie porozmawia z teściem. Jednocześnie jednak przekazał Brytyjczykowi, że w Wiedniu ze zdziwieniem przyjęto wypowiedzenie wojny Hiszpanii, zanim Anglicy nie postarali się o zdobycie większej liczby gotowych ich wesprzeć sojuszników. Jednocześnie cesarz nie chciał angażować się po raz kolejny w konflikt zbrojny. Robinson znów stwierdził, że przyłączenie się do sporu z Hiszpanią, będzie *de facto* dążeniem do zachowania wolności Europy. Retoryka, mająca przekonać cesarskich dworzan o dążeniu przez Wielką Brytanię do zachowania europejskich wolności, nie zaś własnych interesów, wyraźnie nie trafiała do rozmówców brytyjskiego ministra, skoro tak często podnosił ten motyw w swych rozmowach z co ważniejszymi ministrami. W trakcie rozmów z księciem Lotaryńskim Robinson złamał również fragment otrzymanej instrukcji, za co kajał się w depeszy przesłanej do Londynu. Brytyjczyk na piśmie bowiem wyraził chęć zawarcia sojuszu z monarchią Habsburgów i określił główne cele, jakie takowy miałyby zakładać. Robinson tłumaczył, że liczył, że przelanie słów na papier zwiększy szanse na uzyskanie rychłej odpowiedzi.

Robinson w listopadzie niecierpliwie czekał na respons dworu, ten jednak się opóźniał, między innymi przez sezon polowań. W końcu Robinsonowi udało się niejako wymusić

---

<sup>19</sup> Robinson do Harringtona, 10 października 1739, TNA, SP 80/137.

<sup>20</sup> Robinson do Harringtona, 10 października szyfrowane, TNA, SP 80/137.

<sup>21</sup> Robinson do Harringtona, 18 listopada 1739, szyfrowane, TNA, SP 80/138.

<sup>22</sup> Harrington do Robinsona, 23 listopada 1739 [3 grudnia], szyfrowane, TNA, SP 80/138.

odpowieź na księciu Lotaryńskim<sup>23</sup>. Franciszek stwierdził, że nie będzie rozmawiał z ambasadorem jako cesarski minister. Po rozmowie z cesarzem mógł przekazać informacje, iż Habsburg zawsze żył w przyjaźni z Jerzym II. Jednocześnie bardzo poważnie podchodzi do swoich zobowiązań i nie chce ich podejmować, nie mając pewności, że będzie w stanie je wypełnić.

Żaden z ministrów, z którymi Robinson prowadził rozmowy nie odnosił się z entuzjazmem do przyłączenia się do wojny. Harringtona tak opozycyjna w stosunku do brytyjskich życzeń postawa wyraźnie dziwiła. Zastanawiał się, czy wynika ona z uzależnienia od Francji, czy też ze zwiększenie poczucia pewności siebie wynikających z ratyfikacji traktatu pokojowego z Turcją. Niezależnie jednak od przyczyn, sekretarz stanu nakazywał Robinsonowi dalsze starania o zdobycie habsburskiego wsparcia<sup>24</sup>. Jednocześnie wyraźnie brytyjska dyplomacja nie miała sobie nic do zarzucenia w kwestii porzucenia sojuszniczki wbrew zawartym traktatom w wojnie kilka lat wcześniej.

Wszelkie plany związane z przemarszami wojsk z Węgier do Austriackich Niderlandów utrudniały tymczasem kwestie sanitarne. Bawaria nałożyła bowiem czterdziestodniową kwarantannę na przybywających z Austrii. Wyjątek uczyniono dla tych, którzy mogli okazać certyfikat zaświadczający o spędzeniu co najmniej czterdziestu dni w Wiedniu. Monachium nie uwzględniało w swej polityce zdrowotnej odbycia innych kwarantann<sup>25</sup>. Tak więc przemieszczenie się wojsk cesarskich z Węgier nie mogło co oczywiste nastąpić przez Bawarię. Istniało jednak podejrzenie, że również inni sąsiedzi Austrii mogą wprowadzić analogiczne obostrzenia, co stawiałoby całą operację pod znakiem zapytania. Powodem izolacji od terytorium Habsburgów była oczywiście trwająca od kilku lat epidemia, która grasowała pod koniec 1739 r. nie tylko na terytorium Węgier, ale również w innych dziedzicznych krajach Karola VI.

Pewną zmianę narracji co do możliwości udziału w konflikcie Robinson mógł zaobserwować na przełomie roku. Z rozmowy odbytej z hrabią Harrach Robinson dowiedział się, że ten spodziewa się w 1740 r., albo zakończenia konfliktu pomiędzy Wielką Brytanią a Hiszpanią, albo wybuchu generalnego konfliktu, w który także cesarz będzie musiał się zaangażować. Z tym zaś wiązano nadzieje na odzyskanie terenów, straconych podczas

---

<sup>23</sup> Robinson nie czekał aż zostanie zaproszony na rozmowę przez księcia Lotaryńskiego, lecz zapytał go, czy ma dla niego jakieś wieści.

<sup>24</sup> Harrington do Robinsona, 4 grudnia 1739, TNA SP 80/138.

<sup>25</sup> Robinson do Harringtona, 12 grudnia 1739, TNA, SP 80/138.

poprzedniego konfliktu. Brytyjskiemu wysłannikowi sugerowano, że mieszkańcy Neapolu są w buntowniczych nastrojach i byliby gotowi wystąpić przeciwko Hiszpanom<sup>26</sup>.

W związku z zakończeniem konfliktu z Turcją w Wiedniu, chciano dokonać redukcji sił. Jak zauważał jednak Robinson była ona czysto teoretyczna i stan armii nie zmieni się po niej znacząco w porównaniu do stanu przed wybuchem wojny z Portą. Nadal siły miały 130 tys. ludzi.

Kanclerz Sinzendorf wypytywał Robinsona o „nature of the Engagements of Holland to the English”. Brytyjczyk odparł, że sojusz ten jest nadal defensywny i będzie polegał na dostarczeniu ludzi, pieniędzy czy okrętów, w zależności od tego, czego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie Zjednoczone Prowincje szykowały oddziały, co mogło być sygnałem dla innych państw Europy, aby podjąć podobne działania. Kanclerz nie odpowiedział na to bezpośrednio, lecz zauważył, że Francja nie zwiększa liczby swoich żołnierzy, co mogło stanowić sugestię, że nie będzie angażowała się w konflikt. Jak się po kilkunastu dniach okazało, Francja była w stanie wyposażyć czterdzieści pięć okrętów. Robinson pytał więc w Hofburgu, do czego kraj Ludwika XV wykorzysta swą flotę. Brytyjczyk otrzymał odpowiedź, że austriacki dwór nie będzie osądzał tej decyzji, zaś Francja nie przekazała informacji na ten temat cesarzowi<sup>27</sup>. Jednocześnie Sitzendorf w rozmowie z francuskim ambasadorem zauważył, że gdyby to Karol III zasiadał na tronie hiszpańskim i podejmował takie same działania w Ameryce, jak podejmuje obecny rząd tego iberijskiego królestwa, to Francja byłaby pierwsza do wypowiedzenia wojny. W ten nieco tylko zawoalowany sposób kanclerz przyznawał rację Wielkiej Brytanii w jej konflikcie z Hiszpanią<sup>28</sup>. Co ciekawe, fragment listu obejmujący streszczenie rozmowy z kanclerzem, nie został przez brytyjską placówkę dyplomatyczną zaszyfrowany. Standardową procedurą było szyfrowanie urywków korespondencji, obejmujących zapis poufnych rozmów prowadzonych przez Robinsona z ministrami. Tym razem dyplomata świadomie podjął decyzję o nieszyfrowaniu. Jak tłumaczył to w liście napisanych do Harringtona 23 stycznia (tym razem wiadomość została utajniona) chciał zaspokoić ciekawość austriackiego dworu odnośnie do tej rozmowy<sup>29</sup>. Oczywiście odtajniony fragment nie zawierał żadnych ocen Robinsona co do zachowania Karola VI i poszczególnych ministrów na jego usługach.

---

<sup>26</sup> Robinson do Harringtona, 6 stycznia 1740, TNA, SP 80/139.

<sup>27</sup> Robinson do Harringtona, private, 10 lutego 1740, SP 80/139.

<sup>28</sup> Robinson do Harringtona, 20 stycznia 1740, TNA, SP 80/139.

<sup>29</sup> Robinson do Harringtona, 23 stycznia 1740, TNA, SP 80/139.

Za sukces Wielka Brytania uważała jednak uzyskanie zapewnienia, że cesarz wydał rozkaz uzupełnienie żołnierzy liczebności wojsk strzegących Niderlandów austriackich do liczby gwarantowanej przez traktat o barierze<sup>30</sup>.

Wielkiej Brytanii zależało również na nabyciu cesarskich statków zakotwiczonych w Trieście. Albion nie chciał, by wpadły one w „złe ręce”<sup>31</sup>. Negocjacje w tej sprawie prowadził z cesarskimi ministrami przede wszystkim Porter. Stan większości jednostek pływających nie napawał optymizmem. Większość wręcz do niczego się nie nadawała. W kwietniu Robinson poinformował hrabiego Starhemberga, że oczekuje wraz z Porterem na ostateczne rozkazy w sprawie nabycia przez Wielką Brytanię statków z portu w Trieście. Dyplomata przekonywał, że zakup ten będzie świadectwem bliskich więzi łączących Karola VI i Jerzego II. Wbrew jego oczekiwaniom odpowiedź na te zapewnienia była krótka i sucha<sup>32</sup>.

Rząd Wielkiej Brytanii zauważał rezerwę, z jaką na dworze cesarskim podchodzono do zaangażowania się w konflikt po stronie Anglii. Do tego w Londynie widziano mniej lub bardziej profrancuskie postawy cesarskich ministrów. Dlatego też:

*His Majesty therefore continues still of opinion that the season is not yet sufficiently advanced, for hoping to bring any direct proposal to Maturity, and is apprehensive that by too much pressing them we shall raise an opinion of our being in great Want of their assistance, and thereby only make Them more difficult (...)*<sup>33</sup>.

Tak więc Robinson miał zapewniać o chęci do kontynuowania przyjaźni pomiędzy obiema monarchiami, ale bez czynienia nacisków na formę, w jakiej miała się ona przejawiać<sup>34</sup>. Tym samym Wielka Brytania upewniała się, że nie będzie występować w roli petenta, proszącego sojuszników o wsparcie. Brytyjczycy jednocześnie dążyli do tego, aby nie sprawiać wrażenia strony, dla której uzyskanie pomocy jest sprawą niezbędną. Przeciwnie, celem dyplomacji brytyjskiej było przywoływanie i podkreślanie traktatów zawartych przed laty. Tym samym, narracja dotycząca sojuszu nie wiązała się z bieżącą sytuacją polityczną, ale przyjmowała bardziej uniwersalny kształt.

---

<sup>30</sup> Harrington do Robinsona, 5 lutego 1740 [16 lutego], TNA, SP 80/139.

<sup>31</sup> Harrington do Robinsona i Portera, 11 marca 1740 [22 marca], TNA, SP 80/139.

<sup>32</sup> Robinson do Harringtona, 9 kwietnia 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>33</sup> Harrington do Robinsona, 11 marca 1740 [22 marca], tajne, TNA, SP 80/139.

<sup>34</sup> Harrington do Robinsona, 11 marca 1740 [22 marca] tajne, TNA, SP 80/139.

Robinson dbał nie tylko o relacje z państwem, do którego został wysłany, ale starał się również uzyskać informacje dotyczące tego, jak w obliczu nadchodzącego konfliktu z Hiszpanią zachowa się Francja. Brytyjski przedstawiciel dopiero na początku października spotkał, po raz pierwszy od otrzymania informacji o pokoju z Turcją, francuskiego ambasadora, gdyż ten, jak sam przyznał, unikał go. Spotkanie w cesarskiej jadalni poskutkowało zaproszeniem Brytyjczyka na obiad, podczas którego otrzymał streszczenie relacji francuskiego wysłannika z dworem cesarskim od połowy sierpnia<sup>35</sup>.

Zwyczaj omawiania spraw przy posiłku, dyplomaci kontynuowali. Z niedzielnego obiadu z kolegą po fachu z Francji Robinson stworzył raport, w którym stwierdzał, że Francuz zarzeka się, że jego państwo nie chce przyłączyć się do wojny, lecz jest nastawione na pełnienie roli mediatora. Szczegółowych ustaleń wynikających z rozmowy przy posiłku Brytyjczyk nie zawarł jednak na piśmie, lecz przekazał posłańcowi<sup>36</sup>.

Robinson na bieżąco przekazywał informacje na temat francuskiego postępowania. Alarmował o rozwoju floty Francji i o tym, że może ona zmierzać w stronę Minorki. Tymczasem na dworze w Wiedniu, jak stwierdzał dyplomata, „udawano” niewiedzę, co do przeznaczenia francuskich okrętów. W związku z ryzykiem wykorzystania w wojnie pretendenta ze strony Stuartów. Dyplomata dowiadywał się, czy nadal przebywa on w Rzymie. W korespondencji z Wiednia nie brak również dywagacji, kto z książąt Rzeszy może podjąć współpracę z Francją<sup>37</sup>.

Tym, co mogło skutecznie przekonać Austrię do zacieśnienia więzi z Brytanią, było zbliżenie francusko-bawarskie. Cesarz obawiał się kwestionowania sankcji pragmatycznej i dziedziczenia przez jego córkę. Dlatego też zapewnienia Wielkiej Brytanii, że w pełni popiera zasady dziedziczenia ustanowione przez Karola VI, mogły wpłynąć na intensyfikację współpracy pomiędzy Wiedniem a Londynem. Robinson zapewniał, że Jerzy II użyje całego swojego autorytetu, by ustawiony przez Habsburga dokument, nie został podważony<sup>38</sup>.

Według części badaczy wojna z 1739 r. była pierwszą, która wybuchła z przyczyn czysto handlowych. Wydaje się jednak, że szybko do retoryki natury biznesowej dołączyła ta typowo

---

<sup>35</sup> Robinson do Harringtona, 7 października 1739, ściśle tajne, TNA, SP 80/137.

<sup>36</sup> Robinson do Harringtona, 11 listopada 1739, TNA, SP 80/138.

<sup>37</sup> w marcu podejrzewano o to księcia Hesji; Robinson do Harringtona, 16 marca 1740, TNA, SP 80/139.

<sup>38</sup> Robinson do Harringtona, 16 marca 1740, TNA, SP 80/139.



polityczna<sup>39</sup>. Widać to wyraźnie w trakcie rozmów z ministrami Karola VI. Robinson podnosił argumenty dotyczące „zachowania równowagi sił”, od wielu dziesięcioleci przewijającej się w dyplomacji państw europejskich. Jest to jednak w pełni zrozumiałe biorąc pod uwagę stosunkowo mało intensywne relacje handlowe pomiędzy obiema koronami. Wielka Brytania niczym doskonały marketingowiec „sprzedawała” spersonalizowane powody, dla których monarchia Habsburga powinna włączyć się do konfliktu. Te zaś nie mogły dotyczyć interesów Wielkiej Brytanii w koloniach. Musiały dotyczyć spraw europejskich, żywo interesujących cesarza, a zwłaszcza chęci rewizji granic na starym kontynencie przez Francję i Hiszpanię.

W kwietniu w Wiedniu ukazała się gazeta informująca o zwycięstwie w Porto Bello. W listopadzie 1739 r. Wiceadmirał Edward Vernon zdobył hiszpański port, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem na Wyspach Brytyjskich<sup>40</sup>. Cesarscy ministrowie zapoznali się z informacją o tym sukcesie z dużą satysfakcją<sup>41</sup>. Wciąż jednak nie byli zainteresowani przyłączeniem się do konfliktu.

Przyczyn w niewciągnięciu cesarza do wojny po stronie Wielkiej Brytanii, Robinson upatrywał przede wszystkim w obecności na dworze profrancuskiego stronnictwa. Jego członkowie mieli ignorować wszelkie niebezpieczne dla pokoju w Europie zachowania monarchii Ludwika XV<sup>42</sup>. Sinzedorf w rozmowie z Robinsonem przyznał, że jednym z powodów, dla których cesarz nie chce angażować się w konflikt jest fakt, że to Wielka Brytania go wypowiedziała. Doradzał więc Brytyjczykowi, aby w rozmowie z Karolem VI przedstawił motywy, jakie skłoniły rząd Albionu do takiej decyzji<sup>43</sup>.

W maju Robinson kajał się, że nie przesyła bardziej szczegółowych raportów na temat sytuacji panującej na dworze, przy którym jest akredytowany. Jednocześnie winą obarczał dwór wiedeński, który był jego zdaniem zupełnie nieaktywny w sprawach międzynarodowych. Konferencja dotyczące spraw zewnętrznych nie przynosiły żadnych ważnych informacji i ustaleń, do tego Brytyjczykowi rzucała się w oczy bierna postawa dworu wobec postępowania Francji<sup>44</sup>.

---

<sup>39</sup> H. Temperley, *The causes of the war of Jenkins Ear, 1739*, “Transactions of the Royal Historical Society” 1909, vol. 3, s. 197-236; P. Woodfine, *Britannia's Glories: The Walpole Ministry and the 1739 War with Spain*, Woodbridge 1998, s. 10,

<sup>40</sup> K. Wilson, *Empire, Trade And Popular Politics in Mid-Hanoverian Britain: the Case of Admiral Vernon*. „Past and Present” 1988, vol. 121, No. 79-91.

<sup>41</sup> Robinson do Harringtona, 13 kwietnia 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>42</sup> Robinson do Harringtona, tajne, 13 kwietnia 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>43</sup> Robinson do Harringtona, 9 kwietnia 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>44</sup> Robinson do Harringtona, 14 maja 1740, TNA, SP 80/140.

W maju w Laxemburgu toczyły się rozmowy ministrów, dotyczące armii cesarskiej. Robinsonowi nie udawało się jednak, na bieżąco dowiadywać o przebiegu konferencji, dotyczących tego zagadnienia. Jak zaznaczał Brytyjczyk według jego informacji na temat planowanych zmian w strukturze armii, nic nie wiedzą osoby zajmujące się sprawami wojskowymi. Powodem, dla którego miano się wstrzymać ze zmianami, mogło być to, że tracący pracę oficerowie szybko znaleźliby zatrudnienie a w armii pruskiej. W Wiedniu nie brakowało również głosów, że zmniejszenie liczebności armii stanowi sygnał na rychłe dojście do porozumienia Wielkiej Brytanii oraz Hiszpanii. Sam Robinson zauważał, iż o potrzebie redukcji przekonywała cesarza również Francja. z Wersalu napływały głosy o braku potrzeby utrzymywania armii liczącej dziewięćdziesiąt tysięcy żołnierzy w okresie pokoju<sup>45</sup>.

Rozmowy o zmianach w armii trwały i Robinsonowi udało się dotrzeć do informacji, że mają one obejmować wcielenie trzech pieszych regimentów oraz dwóch regimentów dragonów do innych oddziałów. Regiment pieszych miał liczyć 2 tys. żołnierzy, konnych i dragonów. Takie zmiany w strukturze armii mogłyby oznaczać, że aż siedmiuset oficerów zostałoby bez przydziałów. Inna wersja planu zakładała, że w każdym konnym regimencie miało znaleźć się trzystu piechurów. Za tą wersją przemawiało fakt trudności w sprzedaży jakichkolwiek wojskowych koni, ze względu na ich stan. Planowane zmiany miały doprowadzić siły cesarskie do liczebności około stu trzydziestu tysięcy. Jak zauważał Brytyjczyk, wciąż na dworze dało się znaleźć osoby, niewierzące w możliwe zmiany<sup>46</sup>.

Na początku czerwca Jerzy II opuścił Wielką Brytanię i udał się do Hanoweru. Wraz z nim do niemieckiego księstwa podróżował Harrington. W Londynie został za to księżę Newcastle, do którego Robinson miał kierować kopie swojej korespondencji<sup>47</sup>. W związku z przebywaniem brytyjskiego władcy właśnie w jego rodzinnym kraju to do niego miał się udać hrabia Ostein<sup>48</sup>. Pojawił się pomysł, by jego trasa obejmowała również Berlin, gdzie miałyby złożyć kondolencje z powodu śmierci króla pruskiego<sup>49</sup>.

Do Jerzego II dotarł on na początku sierpnia. Miał ze sobą dwa listy uwierzytelniające: jeden po łacinie i jeden po włosku. Ten drugi tytułował władcę jako króla, lecz w pierwszym jest

---

<sup>45</sup> Robinson do Harringtona, 20 lipca 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>46</sup> Robinson do Harringtona, 3 sierpnia 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>47</sup> Harrington do Robinsona, 3 czerwca 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>48</sup> Robinson do Harringtona, 28 maja 1740, TNA, SP 80/140.

<sup>49</sup> Robinson do Harringtona, 11 czerwca 1740, TNA, SP 80/140.

on określony mianem „serenitas”. W związku z tym Robinson miał się dowiedzieć, w jaki sposób są tytułowane w korespondencji cesarskiej inne koronowane głowy. Szczególne znaczenie miała tytułatura stosowana wobec króla Francji. Brytyjczyk miał się dowiedzieć, czy on również określany jako „serenity”, czy też jest wyjątkiem od takiej nomenklatury. Jeśli tak, to do Robinsona należało podkreślić, że władca Wielkiej Brytanii nie będzie w przyszłości akceptował takiego określenia<sup>50</sup>. Interweniujący w tej sprawie Robinson, był odsyłany od Kajfasza do Annasza. Kolejni ministrowie twierdzili, że nie wiedzą, jaka tytułatura jest stosowana w korespondencji do króla Francji. Do tego zauważali odchodzenie od wysyłania listów w łacinie i tworzenie listów jedynie po włosku<sup>51</sup>. Sam Ostein zapewnił o chęci zachowania przez cesarza starego systemu przyjaźni, a także zacieśnienia więzi z Wielką Brytanią<sup>52</sup>. Spór o tytułaturę przewijał się w relacjach Londynu z Wiedniem od połowy XVII wieku. Angielscy, a następnie brytyjscy, władcy oczekiwali tytułowania ich jako „Maiestas”, co podkreślałoby ich równy status w kontaktach z cesarzem. Od czasów królowej Anny Austriacy w łacińskiej korespondencji używali łacińskiej nomenklatury, zaś we francuskojęzycznej korespondencji praktykowano stosowanie wersji preferowanej przez stronę angielską. Jerzy I starał się zaś rozwiązać problem prosząc o niedostarczanie łacińskiej korespondencji, jedynie francuskiej<sup>53</sup>. Jak widać problem ten pojawiał się od prawie stu lat i wciąż powracał we wzajemnych kontaktach.

Tymczasem w Wiedniu niepokojono się rozmowami ambasadora Bawarii z wysłannikiem Sardynii na temat pretensji elektora do schedy po Karolu VI. Rozmowy te nie toczyły się w cztery oczy i informacja na ich temat musiała dojść nie tylko do Brytyjczyka, ale trafić również na dwór cesarski<sup>54</sup>. Nie mniejsze zaniepokojenie wywoływało zbliżenie francusko-pruskie. Obawiano się, że wizyta Fryderyka II w Strasburgu jest tylko pretekstem do nawiązania bliższych relacji z Francją<sup>55</sup>.

Jesienią 1740 r. napięcie w Europie narastało. Francja wysłała swoje okręty za Atlantyk. Spodziewano się, że przyłączy się do Hiszpanii i zaatakuje Wielką Brytanię bądź Niderlandy. Po raz kolejny pojawiły się problemy z władzą nad księstwem Kliwii i Jülich. Do tego Bawaria zawarła

---

<sup>50</sup> Harrington do Robinsona, 8/10 sierpnia 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>51</sup> Robinson do Harringtona, 10 września 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>52</sup> Harrington do Robinsona, 8/10 sierpnia 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>53</sup> J. Kubeš, *Imperial Envoys at the English and British Court (1660–1740): Reception Ceremonies and Disputes over Titles*, „The Court Historian” 2022, vol. 27, No.1, s. 51-56; Ch. Backerra, *Wien und London, 1727–1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018, s. 266-268.

<sup>54</sup> Robinson do Harringtona, 31 sierpnia 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>55</sup> Robinson do Harringtona, 14 września 1740, TNA, SP 80/141.

nowy sojusz na dostarczenie subsydiów z Francją. Układankę napięć na arenie międzynarodowej uzupełniał ambitny król Prus. Wszystkie te działania obserwowano na zmęczonych ekonomicznie poprzednimi konfliktami wiedeńskim dworze. W rozmowach z Robinsonem Bartenstein jednoznacznie potępił prowokacyjne działania Francji, których nawet nie starał się usprawiedliwić. Słowne oburzenie nie zadowalało jednak Brytyjczyka, który chciał wiedzieć, czy cesarz pozwoli przejść francuskim siłom przez austriackie Niderlandy, jeśli te wyruszą przeciwko Zjednoczonym Prowincjom. Co oczywiste, wysłannik Albionu został zapewniony, że nie. Werbalne deklaracje nie mogły jednak umocnić flandryjskich fortec, a także uzbroić cesarskich żołnierzy<sup>56</sup>.

Korespondencja Robinsona pokazuje, że ten z dystansem podchodził do deklaracji składanych mu przez cesarskich ministrów. Potępienie działań Francji nie kosztowało. Udział w wojnie wymagał jednak dużych nakładów, których w Wiedniu nie dysponowano. Agresywna postawa Francji sprawiała zaś, że Wielka Brytania chciała jednoznacznych decyzji. Jednocześnie teraz czy nie tylko cesarza, ale całej Europy powinny się otworzyć na to, co jest prawdziwym celem państw pod panowaniem Burbonów. Tym samym cesarz powinien samemu przygotowywać się na potencjalny atak na swoje ziemie, a zwłaszcza wzmocnić siły nad Renem<sup>57</sup>. Kwestia zdolności sił na granicy Austriackich Niderlandów stała się przedmiotem rozważań<sup>58</sup>.

Co do stanu przygotowań cesarza na potencjalny atak Robinson zauważał, że we Włoszech siły Habsburga liczą dwadzieścia ośiem tysięcy żołnierzy. Wysłannik brytyjski nie miał wiedzy na temat stanu bariery na granicy, ale jego zdaniem najbardziej wiarygodne informacje na temat mógł uzyskać niderlandzki zwiad. Oddziały Habsburga były również w drodze do Czech oraz na Śląsk i Morawy<sup>59</sup>.

Harrington miał nadzieję, że Austriacy jak najszybciej zadeklarują wsparcie Brytyjczyków, gdyż była to sprawa bezpieczeństwa<sup>60</sup>. W Wiedniu zaczęto się zresztą obawiać skoordynowanego ataku Francji, Bawarii oraz Saksonii<sup>61</sup>.

Sytuację międzynarodową miała jednak zmienić choroba cesarza. Stan zdrowia Karola VI pogorszył się 12 października. Wymiotował on siedemnaście razy, a następnego dnia był bardzo

---

<sup>56</sup> Robinson do Harringtona, 1 października 1740, TNA, SP 80/141.

<sup>57</sup> Harrington do Robinsona, 10 października 1740 [21 października], TNA, SP 80/141.

<sup>58</sup> Robinson do Harringtona, 12 października 1740, TNA, SP 80/142.

<sup>59</sup> Robinson do Harringtona, 12 października 1740, TNA, SP 80/142.

<sup>60</sup> Harrington do Robinsona, 21 października 1740 [1 listopada], TNA, SP 80/142.

<sup>61</sup> Robinson do Harringtona, 19 października 1740, TNA, SP 80/142.

osłabiony. Następne dni cesarz głównie przespiał<sup>62</sup>. Stan zdrowia Habsburga pogorszył się wyjątkowo złym momencie. Jak zauważył Robinson: „The life of this great Prince was always precious, but never more than in the present great Conjunction”<sup>63</sup>. Stan cesarza pogarszał się i spodziewano się informacji o jego śmierci. Karol VI przyjął w nocy z 18 na 19 października publicznie komunię z rąk nuncjusza<sup>64</sup>. Następnie przy cesarskim łożu zgromadzili się jego zięć Franciszek oraz jego brat Karol, cesarzowa Elżbieta Krystyna oraz córka Maria Anna. Następnego dnia cesarz spotkał się ze swoimi ministrami i polecił ich opiece swą następczynię oraz całą rodzinę. Ostatni męski przedstawiciel rodu Habsburgów zmarł o drugiej w nocy 20 października<sup>65</sup>.

Przez kilka dni choroby cesarza Robinson kilkakrotnie szczegółowo opisywał objawy cesarza, a także przewidywania co do stanu jego zdrowia. Brytyjczyk doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia, jakie będzie nieść za sobą śmierć Karola VI. W ostatnich latach jego życia dyplomata ani razu nie wspominał Marii Teresy w kontekście politycznym. Wszelkie wzmianki związane z córką cesarza dotyczyły jej kolejnych ciąż, pólógów oraz śmierci potomstwa. Teraz zaś Robinson musiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości, w której kluczową rolę w polityce miała odgrywać nowa władczyni ziem Habsburgów.

---

<sup>62</sup> Robinson do Harringtona, 15 października 1740, TNA, SP 80/142.

<sup>63</sup> Robinson do Harringtona, 15 października 1740, TNA, SP 80/142.

<sup>64</sup> Robinson do Harringtona, 19 października 1740, TNA, SP 80/142.

<sup>65</sup> B. Rill, *Karl VI. Habsburg als barocke Großmacht*, Graz 1992, s. 333.

## Zakończenie

Relacje Wielkiej Brytanii z monarchią Habsburgów w latach 1733-1740 trudno uznać za harmonijne. Głównym czynnikiem wpływającym na pogorszenie się wzajemnych kontaktów pomiędzy partnerami było niezaangażowanie się Wielkiej Brytanii w wojnę o sukcesję polską. Konflikt ten stał się prawdziwym sprawdzianem dla sojuszu łączącego obie monarchie.

Karol VI od momentu śmierci Augusta II sondował, w jaki sposób Brytyjczycy zachowają się w razie, gdyby doszło do wybuchu konfliktu. Albion miał świadomość, że dla Habsburga nieakceptowalna jest kandydatura Leszczyńskiego jako króla zasiadającego na polskim tronie. Teść Ludwika XV władający ziemiami sąsiadującymi z posiadłościami cesarza, zaburzyłby równowagę sił w tym rejonie Europy. Sama Wielka Brytania nie miała zamiaru czynnie angażować się w elekcje, dopóki tylko nie istniało ryzyko wyboru Jakuba Stuarta. Nie oznacza to, że Brytyjczków zaskakiwał przebieg wydarzeń w Polsce. Dwór św. Jakuba otrzymywał szczegółowe raporty na temat wydarzeń zarówno z Warszawy jak i Wiednia.

Brytyjczycy już wiosną 1733 r. byli sondowali przez dwór Wiedniu, jaką przyjmą postawę wobec zachowania cesarza, nieukrywającego swojego zainteresowania wyborem odpowiedniego dla niego kandydata. Mimo to w obliczu podwójnej elekcji i wkroczenia wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej zdawali się być zagubieni i pozbawieni strategii postępowania. Zdaje się, że Albion nie wierzył w możliwość wybuchu konfliktu na europejską skalę w latach 30 XVIII w.

Kiedy doszło do zbrojnej eskalacji, zgodnie z zawartymi traktatami, Karol VI miał prawo oczekiwać, że Wielka Brytania przyjdzie mu z pomocą. Na nieszczęście dla monarchii austriackiej konflikt wybuch w momencie, gdy rząd Walpole'a był zaprzątnięty sprawami wewnętrznymi. Zbliżające się wybory oraz osłabiona pozycja ministra, wynikająca z próby przeprowadzanie niepopularnej reformy podatkowej, czyniły ewentualne zaangażowanie się w europejski konflikt mało prawdopodobnym. Próbujący grać na zwłokę oraz współdziałać z Niderlandami brytyjski aparat dyplomatyczny został zaskoczony przez zawarcie przez Zjednoczone Prowincje porozumienia o neutralności. Albion został więc zaskoczony skutecznymi działaniami francuskiej dyplomacji, która gwarantując nienaruszalność Belgii, zapewniła sobie bezpieczeństwo ze strony Holandii. Brytyjczycy, nie chcąc działać samodzielnie, również nie zdecydowali się przystąpić do konfliktu. Mimo to jeszcze przez kilka miesięcy zwodzili Wiedeń brakiem konkretnej deklaracji.

Habsburg brak militarnego zaangażowania ze strony Wielkiej Brytanii uznał za zdradę. Przez wiele miesięcy ministrowie Karola VI przekonywali do swoich argumentów, lecz nie mieli

możliwości wpłynąć na zmianę zdania ze strony dworu św. Jakuba. Zamiast żołnierzy Państwa Morskie zaoferowały pośrednictwo w negocjacjach. Rozmowy te nie skończyły się jednak z sukcesem, gdyż kardynał Fleury pominawszy pośredników, zaczął prowadzić rozmowy z Wiedniem na własną rękę. Tym samym Wielka Brytania została odsunięta od wpływu na proces decyzyjny. Co więcej do brytyjskiego przedstawiciela nie docierały informacje na temat prowadzonych rozmów. Brytyjski ambasador Thomas Robinson doskonale zdawał sobie sprawę z odsunięcia go na bok.

Ostatecznie wojna o sukcesję polską zakończyła się dla Wielkiej Brytanii dyplomatyczną porażką. Została ona odsunięta od wpływu na kształt porozumienia pokojowego, a dodatkowo zachwiano równowagę sił na kontynencie. Francja tymczasem osiągnęła swój główny cel, jakim było przejęcie Lotaryngii, tymczasowo rządzonej przez teścia Ludwika XV, Stanisława Leszczyńskiego. Państwo rządzone przez kardynała Fleury uległo wzmocnieniu. Długoterminowo niezaangażowanie się w konflikt okazało się więc błędem Wielkiej Brytanii.

Na marginesie wojen dyplomacja brytyjska zajmowała się również innymi sprawami. Chociaż więzy gospodarcze łączące Wielką Brytanię i państwa pod panowaniem Habsburgów nie były zbyt silne, to dużą rolę we wzajemnych relacjach odgrywał problem Kompanii Ostendzkiej. Albion pilnował, aby Karolowi VI nie udało się samodzielna ekspansja gospodarcza za oceanem. Brytyjczycy w kwestii tej występowali z pozycji siły, zdając sobie sprawę z możliwych protestów ze strony drugiej strony. Liczący na wsparcie, zarówno polityczne, jak i finansowe, Habsburg nie miał możliwości prowadzenia negocjacji w tym zakresie.

Kwestie gospodarcze odgrywały również dużą rolę w kontaktach z Belgią. Niderlandy austriackie były istotnym partnerem handlowym dla Brytyjczyków, pilnie strzegących swoich praw na tym obszarze. Przedstawiciel brytyjski w Brukseli miał za zadanie przede wszystkim zajmować się wywiązywaniem się partnera ze zobowiązań traktatowych. Do innych jego obowiązków należało dbanie o interesy społeczności brytyjskiej na terenie Belgii. Obecność krewkich marynarzy doprowadzała do potrzeby częstych interwencji ze strony brytyjskiego aparatu dyplomatycznego. Przedstawiciel na tym obszarze nie miał możliwości prowadzenia spraw o charakterze politycznym, gdyż sam rząd w Brukseli najważniejsze sprawy musiał konsultować z Wiedniem.

Rezydujący w Austrii Robinson również miał okazję zajmować się sprawami związanymi z troską o poddanych brytyjskich. Sprawy te proporcjonalnie nie zajmowały zbyt wiele jego czasu.

Wspierał on również, najczęściej w porozumieniu z dyplomata z Niderlandów, przedstawiciele prześladowanych na terenach pod panowaniem cesarza protestantów. Działania te wpisywały się w wizerunek, jaki chciała upowszechnić Wielka Brytania, państwa wspierającego interes swoich współwyznawców. Większe zaangażowanie się Albionu w sprawy religijne na terenie Rzeszy wiązało się również z chęcią odgrywania większej roli na tym obszarze przez Hanower. Jerzy II, tak jak wcześniej jego ojciec, niejednokrotnie wykorzystywał brytyjski aparat dyplomatyczny do budowania pozycji swojego niemieckiego księstwa.

Dyplomacja Wielkiej Brytanii koncentrowała się również na problemach dynastycznych. Co oczywiste, pilnie śledzono poczynania przedstawiciele Stuartów i ich kontakty z władzami w Wiedniu. Protestowano przy każdej oznace sympatii wobec Pretendenta. Jednocześnie działania te miały przede wszystkim charakter protokolarny. Wynikało to również z braku wsparcia dla sprawy Stuartów w latach 30. XVIII w. ze strony Wiednia.

Do nie mniej ważnych zadań brytyjskiej dyplomacji należało śledzenie polityki matrymonialnej prowadzonej przez Habsburga. Sprawa wyboru odpowiedniego małżonka dla Marii Teresy ze względu na namaszczenie jej na następczynię Karola VI, stanowiło ważny problem na arenie międzynarodowej. Brytyjczycy przewencyjnie protestowali przeciwko poślubieniu jej przez syna hiszpańskiego króla. Z satysfakcją przyjęto za to związek Habsburżanki z Franciszkiem Lotaryńskim. Do najbardziej przyjemnych obowiązków brytyjskiego rezydenta w Wiedniu należało niewątpliwie informowanie o związkach zawieranych z kolei przez dzieci Jerzego II.

Ostatnie cztery lata w kontaktach pomiędzy monarchią Karola VI a Wielką Brytanią upłynęły w cieniu kolejnych konfliktów zbrojnych. Tuż po zakończeniu wojny o sukcesję polską Austria zaangażowała się na prośbę swej wiernej sojuszniczki Rosji w wojnę z Turcją. Licząc na osłabienie Porty, miano nadzieję na zdobycie nabytków terytorialnych. Konflikt ten okazał się jednak o wiele trudniejszy niż przewidywano, do tego zakończył się utratą panowania nad Belgradem. Tym razem Wielka Brytania nie została poproszona o udzielenia militarne wsparcia. Sama próbowała, chociaż z niewielkim entuzjazmem i jeszcze mniejszymi efektami, oferować swoje usługi mediacyjne. Mimo to Brytyjczycy pilnie śledzili zmagania cesarza. Był to jeden z ważniejszych tematów przewijających się w korespondencji słanej z Wiednia do Londynu. Jedynym celem Albionu było niedopuszczenie do wzmocnienia się francuskiej pozycji na dworze Habsburga.



Ostatnim konfliktem wokół którego toczyły się wzajemne kontakty Wielkiej Brytanii oraz Austrii była wojna, która wybuchła pomiędzy Albionem a Hiszpanią w 1739 r. Próby wciągnięcia Habsburga do udziału militarnego nie mogły jednak zakończyć się powodzeniem. Wycieńczona wieloletnimi zmaganiem militarnymi Austria nie była w stanie zdobyć się na kolejny wysiłek militarny. Również Wielka Brytania realnie oceniała wojskowe możliwości sojuszniczki i nie liczyła na możliwość udzielenia rychłego wsparcia.

Punktem zwrotnym w relacjach pomiędzy monarchiami była śmierć Karola VI w październiku 1740 r. Niespodziewany zgon Habsburga doprowadził do zmiany sytuacji międzynarodowej i stał się przyczyną zmiany podejścia we wzajemnych relacjach za panowania Marii Teresy.

Podsumowując niniejsze rozważania nie można nie wspomnieć o wysokim poziomie działań dyplomatycznych prowadzonej przez Wielką Brytanię. Szczególnie skutecznym, chociaż działającym niejednokrotnie w trudnych warunkach, dyplomatą był Thomas Robinson. Doskonale orientował się on w niuansach polityki prowadzonej w Hofburgu oraz umiał korzystać z różnych okazji do prowadzenia rozmów z cesarskimi ministrami. Dyplomacja nie opiera się jedynie na oficjalnych konferencjach oraz wymianie traktatów. Chociaż stosowanie się do protokołu bywa kluczowe i pozwala nie obrazić przedstawicieli obcego mocarstwa, to nie mniejszą rolę na drodze do politycznego sukcesu, są rozmowy w kularach. Robinson starał się nie przegapić okazji do spotkań z dyplomatami innych mocarstw, podczas których mógł od nieco mniej oficjalnej strony uzyskać rozmaite informacje. Chętnie odwiedzał również posiadłości czy to kolegów z korpusu dyplomatycznego, czy to cesarskich ministrów. Wspólne spożycie kolacji pozwalało rozmawiać o sprawach wagi państwowej w nieco luźniejszej atmosferze. Jednocześnie nawet poza cesarskimi komnatami ambasador musiał ważyć każde słowo. Jak widać, Robinson relacjonował również te nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami innych państw czy też kluczowymi doradcami Karola VI. Dlatego mniej formalne okoliczności, były przyczyną niedotrzymywania tajemnicy dyplomatycznej. Czasem jednak stanowił okazję do usłyszenia bardziej prywatnych opinii reprezentantów europejskich państw. Tym samym jego pogląd na wydarzenia, których był świadkiem był bardziej kompletny.

Jak widać, w kontaktach pomiędzy Wielką Brytanią a monarchią Habsburgów w latach 1733-1740 obecne były bardzo różnorodne problemy. Okres ten pod względem politycznym można uznać za przejściowy w relacjach pomiędzy oboma państwami. Decyzje, niejednokrotnie

błędne, podejmowane wówczas przez Wielką Brytanię, miały jednak konsekwencje w następnych latach.

## **Wykaz skrótów**

ADB – Allgemeine Deutsche Biographie

BL – British Library

CUL- Cambridge University Library

HHA - Haus-, Hof- und Staatsarchiv

NDB – Neue Deutsche Biographie

ODNB – Oxford Dictionary of National Biography

RA – The Royal Archives

SP – State Papers

TNA – The National Archive

## **Bibliografia**

### **Źródła:**

#### **Archiwalia:**

##### **Londyn:**

British Library

- Additional Manuscripts 23800, 32688, 73774

The National Archives Kew

- State Papers 43 (Domestic), 15,17
- State Papers 77 (Flandres), 80-87
- State Papers 78 (France), 108, 218
- State Papers 80 (Holy Roman Empire), 93-142
- State Papers 89 (Portugal), 38
- State Papers 94 (Spain), 117, 119,123

The Royal Archives

- GEO/Main 57050, 57051-57065, 57082-57084

##### **Cambridge**

Cambridge University Library

- Papers 25,26,39
- Ch(H), Correspondence

##### **Wiedeń**

Haus-, Hof- und Staatsarchiv

- Hausarchiv, Lothringisches Hausarchiv, 127

### **Źródła drukowane:**

An Act for the further Limitation of the Crown and better securing the Rights and Liberties of the Subject, (dostępne online: <https://www.legislation.gov.uk/aep/Will3/12-13/2>).

*A further Account of the sufferings of the Persucuted Protestansts in the Archibishiprick of Saltzburg*, London 1735.

*Importance of Ostend Company*, Oxford 1726.

*Journals of the House of Commons*, vol. 22.

*Journals of the House of Lords*, vol. 24.

*Lettres d'Elisabeth-Charlotte d'Orléans, Duchesse de Lorraine, à la Marquise d'Aulède 1715-1738*, Nancy 1865.

*Memoirs of Horace, lord Walpole*, ed. W. Coxe, vol. 1, London 1808.

*Manuscripts of the Earl of Egmont. Diary of Viscount Percival afterwards first Earl of Egmont*, vol. 2, London 1920.

*Mr. Forman's Letter to the Right Honourable William Pulteney, Esq.: Shewing How Pernicious, the Imperial Company of Commerce and Navigation, Lately Established in the Austrian Netherlands, Is Likely to Prove to Great Britain, as Well as to Holland*, London 1725.

*Ordonnance du roy, portant declaration de guerre contre l'Empereur*, Paris 1733.

*Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les puissances étrangères*, t.1, ed. F. Martens, St. Petersburg 1874

*Relation des ceremonies et des rejouissances publiques, faites en la ville de Cour de Bruxelles le 11 d'octobre 1717, jour de la joyeuse entrée & inauguration de ... Charles VI, empereur ..., comme duc de Lothier, de Brabant, de Limbourg & Marquis du S. Empire*, Bruxelles 1717.

*The Correspondence of the Dukes of Richmond and Newcastle, 1724–1750*, ed. McCann T., Lewes 1984.

*The Groans of Germany; or, the enquiry of a Protestant German into the original cause of the present distractions of the Empire*, London 1741.

*The History and the Proceedings of the House of Commons from the Restoration to the present time, containing the most remarkable Motions, Speeches, Resolves, Reports and Conferences to be met with in that Interval*, vol. 8, London 1742.

*The History and Proceedings of the House of Lords from the Restoration in 1660 to the present time, containing the most remarkable Motions, Speeches, Debates, Orders and Resolutions, together with all the Protests, during that period*, vol. 5, London 1742.

*The Imminent Danger of the Austrian Netherland's Falling into the Hands of France and the Fatal Consequences thereof to Great Britain, Consider'd*, London 1738.

*The letters of Philip Dormer Stanhope, earl of Chesterfield*, London 1892.

*The Stair Annals*, vol. 2, London 1875.

*Traite de la Barriere de Pays-Bas.....*, Bruxeles 1715.

Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England in Four Books*, vol. 1, Philadelphia 1893.

Cowper M., *Diary of Mary countess Cowper, lady of the bedchamber to the Princess of Wales, 1714-1720*, London 1864.

Hazlitta W., *The Eloquence of the British Senate: Being a Selection of the Best Speeches of the Most Distinguished English, Irish, and Scotch Parliamentary Speakers, from the Beginning of the Reign of Charles I. to the Present Time*, vol. 1, Brooklyn 1810.

Hervey J., *Memoirs of the reign of George the second, from the accession to the death of Queen Caroline*, Philadelphia 1848.

Revolution W., *The Real Crisis: or, the Necessity of giving immediate and powerful succour to the Emperor against France and her present Allies in order to preserve the Balance of Power, Our Religion, Our Trade, Our Constitution and the Liberties of Europe*, London 1735.

Rousset de Missy J., *Recueil historique d'actes, négociations, mémoires et traités*, t. 9, Paris 1735.

A. T. Thomson, *Memoirs of the court and times of king George the Second*, vol.1 , London 1850.

Walpole H., *The Grand Question, Whether War, Or No War, with Spain, Impartially Consider'd, In Defence of the Present Measures Against Those that Delight in War*, London 1739.

**Prasa:**

„Country Journal or the Craftsman”

„Corn Cutter's Journal”

„Daily Courant”

„The daily Gazetter”

„Daily Journal”

„Daily Post”

„Derby Mercury”

„Grub Street Journal”

„Historical Register”

„Fog's Weekly Journal”  
„Ipswich Journal”  
„London Evening Post”  
„London Gazette”  
„Newcastle Courant”  
„Old Whig or The Consistent Protestant”  
„Penny London Post”  
„Read's Weekly Journal Or British Gazetteer”  
„St. James's Evening Post”  
„Weekly Miscellany”

### **Opracowania:**

300 Jahre Karl VI. 1711-1740, *Spuren der Herrschaft des „letzten“ Habsburgers*, ed. M. Follner, S. Seitschek, Wien 2011.

Angeli von M., *Der Krieg mit der Pforte 1736 bis 1739*, „Mittheilungen des k.k. Kriegs-Archivs“ 1881.

Arneth von A., *Geschichte Maria Theresia's*, Bd. 1, Wien 1863.

Backerra Ch., *Wien und London, 1727–1735. Internationale Beziehungen im frühen 18. Jahrhundert*, Göttingen 2018.

Ballantyne A., *Lord Carteret. The political biography 1690-1763*, London 1887, s. 1-5; R. Lucas, *George II and his ministers*, London 1910.

Baudrillart A., *Philippe V et la cour de France*, t. 4, Paris 1890.

Baynes J., *The Jacobite Rising of 1715*, London 1970.

Baynes J., *The Jacobite Rising of 1715, London 1970*; D. Szechi, *1715: The Great Jacobite Rebellion*, New Haven 2006.

Bely L., *La societe des princes, XVIIe-XVIIIe siecle*, Paris 1999.

Benedikt H., *Franz I*, NDB.

Black J., *British intelligence and the mid-eighteenth-century crisis*, „Intelligence and National Security” 1987, vol. 2, No. 2, s. 210-226.

Black J., *„George II and All That Stuff”: On the Value of the Neglected*, „Albion” 2004, vol. 36, No. 4, s. 581-607.

Black J., *An 'Ignoramus' in European Affairs?*, „Journal for Eighteenth-Century Studies” 1983, vol. 6, No. 1, s. 55-66.

Black J., *British Diplomats and Diplomacy, 1688-1800*, Exeter 2001.

Black J., *British foreign policy in the age of Walpole*, Edinburgh 1985.

Black J., *British Neutrality in the War of the Polish Succession, 1733-1735*, „The International History Review” 1986, vol. 8, No. 3, s. 345-366.

Black J., *Debating Foreign Policy in Eighteenth-century Britain*, Farnham-Burlington 2011.

Black J., *Hanover and British Foreign Policy 1714-60*, “The English Historical Review” 2005, vol. 120, No. 486, s. 303-339.

Black J., *Parliament and Foreign Policy in the Eighteenth Century*, Cambridge 2004.

Black J., *Robert Walpole and the nature of politics in early eighteenth century Britain*, New York 1990.

Black J., *Anglo-Austrian relations, 1725-1740. A study in Failure*, „Journal for Eighteenth-Century Studies” 2008, vol. 12, No, s. 29-45.

Black J., *George II: Puppet of the Politicians?*, Exeter 2007.

Black J., *The Continental Commitment Britain, Hanover and Interventionism 1714-1793*, London 2005.

Black J., *The collapse of the Anglo-French Alliance 1727-1731*, Gloucester 1987.

Black J., *The Theory of the Balance of Power in the First Half of the Eighteenth Century: A Note on Sources*, „Review of International Studies” 1983, vol. 9, No. 1, s. 55-61.

Black J., *Walpole in Power*, Stroud 2001.

Borreguero Beltran C., *The Spanish Army in Italy, 1734*, „War in History” 1998, vol. 5, No. 4, s. 401-426.

Boyé P., *Stanisław Leszczyński et le troisieme traite de Vienne*, Paris 1898.

Brabauch M., *Prinz Eugen von Savoyen: Eine Biographie*, Wien 1965.

Braubach M., *Bartenstein, Johann Christoph Freiherr von*, NDB, 1953.

Braubach M., *Die Geheimdiplomatie des Prinzen Eugen von Savoyen*, Wiesbaden 1962.

Brisco N., *The economic policy of Robert Walpole*, Columbia 1907.

Brown V., *The South Sea Company and Contraband Trade*, “The American Historical Review” 1926, vo. 31, No. 4, s. 664-668.



Browning R., *Holles, Thomas Pelham-, duke of Newcastle upon Tyne and first duke of Newcastle under Lyme*, ODNB.

Browning R., *The Duke of Newcastle*, New Haven-London 1975; R. Kelch, *Newcastle. A duke without Money: Thomas Pelham-Holes 1693-1768*, London 1974.

Bullion J., *Augusta [Princess Augusta of Saxe-Gotha], princess of Wales*, ODNB.

Campbell P., *Power and Politics in Old Regime France 1720-1745*, London-New York 1996.

Chance J., *The Alliance of Hanover. a study of British Foreign Policy in the Last Years of George I*, London 1923.

Cieślak E., *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994.

Coleman K., *Colonial Georgia: a history*, New York 1976.

Colley L., *In defiance of Oligarchy. The tory party 1714-60*, Cambridge 1982.

Colton J., *Merlin's Cave and Queen Caroline: Garden Art as Political Propaganda*, „Eighteenth-Century Studies” 1976, vol. 10, No.1, s. 1-20.

Coroban C., *Sweden and the Jacobite movement (1715-1718)*, „Romanian Journal for Baltic and Nordic Studies” 2010, vol. 2, No. 2, s. 131-152.

Corp E., *The Extended Exile of James III*, [w:] *Monarchy and Exile*, ed. P. Mansel, T. Riotte, New York 2011. Platania G., *Angielskie małżeństwo Marii Klementyny Sobieskiej*, „Sobótka” 1980, t. 35, nr 2, 351-354.

Corp E., *The Stuarts in Italy, 1719-1766*, Cambridge 2011.

Daiches D., *Charles Edward Stuart: The Life and Times of Bonnie Prince Charlie*, London 1973.

Dannappel E., *Die Literatur Uber die Salzburger Emigration. 1731-35*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekwissenschaft“ 1886, Bd. 47

De Boom G., *L'archiduchesse Marie-Elisabeth et les grands maîtres de la Cour*, « Revue belge de philologie et d'histoire » 1926, t. 6, fs. 2-3, s. 496-503.

Dhondt F., *Balance of Power and Norm Hierarchy. Franco-British Diplomacy after the Peace of Utrecht*, *Balance of Power and Norm Hierarchy. Franco-British Diplomacy after the Peace of Utrecht*, Leiden-Boston 2015.

Dhondt F., „*Arrestez et pillez contre toute sorte de droit*”: *Trade and the War of the Quadruple Alliance (1718-1720)*, „Legatio” 2017, vol. 1, s. 97-130.

Dhondt, F. *Delenda est haec Carthago. The Ostend Company as a Problem of European Great Power Politics (1722-1727)*, "Revue belge de philologie et d'histoire" 2015, t. 93, f. 2, s. 397-437.

Dickinson H., *Walpole and the Whig Supremacy*, London 1973.

*Die Tagebücher Kaiser Karl VI. Zwischen Arbeitseifer und Melancholie*, red. S. Seitschek, Wien 2018.

Do Paço D., *Trieste: les horizons d'une ville centre-européenne, 1690-1820*, „Monde(s). Histoire, Espaces, Relations“ 2018, No. 14, s. 71-96.

Dormandy T., *Krótką historia opium*, Warszawa 2017.

Douglas H., *Charles Edward Stuart*, London 1975.

Douglas H., *Clementina [Maria Clementina Stuart, née Sobieska]*, ODNB.

Dunthorne H., *The Maritime Powers, 1721-1740 : a study of Anglo-Dutch relations in the Age of Robert Walpole*, New York 1986.

Dygdała J., *Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólestwa 1733 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1993, t. 28, nr 259, s.

Dygdała J., *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólestwa 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.

Edwards O., *Espionage, a Collection of Violins, and "Le Bizzarie Universali": A Fresh Look at William*

Egghardt H., *Prinz Eugen: Der Philosoph in Kriegsrüstung*, Wien 2007.

Elliot J., *A Europe of Composite Monarchies*, „Past and Present” 1992, vol. 137, No. 1, s. 48-71.

Ellis K., *The Post Office in the Eighteenth century. a Study in Administrative History*, London 1958.

Elton G., *England under Tudors*, London 1974.

Erikson E., *Between Monopoly and Free Trade: the English East India Company, 1600-1757*, New Jersey 2014.

Erimtan C., *Ottomans Looking West?: The Origins of the Tulip Age and its Development in Modern Turkey*, London 2008.

Ettinger A., *James Edward Oglethorpe: Imperial Idealist*, Oxford 1936; T. Wilson, *The Oglethorpe Plan: Enlightenment Design in Savannah and Beyond*, Charlottesville-London 2015.

Evans R., *The making of the Habsburg Monarchy, 1550-1700*, Oxford 1979.

Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław 1983.

Freudenberger H., *The Woolen-Goods Industry of the Habsburg Monarchy in the Eighteenth Century*, „The Journal of Economic History” 1960, vol. 20, No. 3, s. 383-406.

Garms-Cordines E., *Karl VI. und „seine“ Spanier. Anmerkungen zu Exil, Integration und Ausgrenzung im Wiendes 18. Jahrhunderts*, [w:] *Herrschaft und Repräsentation in der Habsburgermonarchie (1700–1740)*, ed. S. Seitschek, S. Hertel, Berlin-Boston 2020.

Gelder van K., *Divided Loyalties: Angevin Partisans in the Southern Netherlands in the Aftermath of the War of the Spanish Succession*, „Dutch Crossing” 2010, vol. 34, No. 1, s. 59-76.

Gelder van K., *Financial Depletion, Faction Struggle and Competing Networks. The Background to Count Harrach's Reforms of the Southern Netherlands' Central Government (1733-1735)*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire” 2014, t. 92, f. 4, s. 1081-112.

Gelder van K., Hertel S., *Die Mission Des Grafen von Daun in Brüssel 1725: Ein Wendepunkt in der Regierung der Österreichischen Niederlande?*, „Zeitschrift für Historische Forschung“ 2011, Bd. 38, Nr. 3, s. 405-439.

Gelder van K., *The investiture of Emperor Charles VI in Brabant and Flanders: a test case for the authority of the new Austrian government*, „European Review of History—Revue europe'enne d'histoire” 2011, vol. 18, No. 4, s. 443-463.

Gerrad C., *The Patriot Opposition to Walpole Politics, Poetry, and National Myth, 1725-1742*, Oxford 1994

Ghervas S., *Balance of Power vs. Perpetual Peace: Paradigms of European Order from Utrecht to Vienna, 1713–1815*, „The International History Review” 2016, s. 404-425.

Gibbs G., *Britain and the Alliance of Hanover, April 1725-February 1726*, „The English Historical Review” 1958, vol. 73, No. 288, s. 404-430.

Gibbs G., *Parliament and Foreign Policy in the Age of Stanhope and Walpole*, „The English Historical Review” 1962, vol. 77, No. 302, s. 18-37.

Gibs G., *George I*, ODNB.

Gibson J., *Playing the Scottish Card. The Franco-Jacobite Invasion of 1708*, Edinburgh 1988.

Gibson W., 'An eighteenth-century paradox: the career of the decipherer-bishop, Edward Willes', „British Journal for Eighteenth-Century Studies” 1989, vol. 12, s. 69-76.

Golby D., *Corbett [Corbet], William*, ODNB.

Goliński M., *Integration and the economy. Silesia in the early modern period*, [w:] *Cuius Regio? Ideological and Territorial Cohesion of the Historical Region of Silesia (c. 1000-2000)*, ed. P. Wiszewski, Wrocław 2013.

Green D., *Queen Anne*, London 1971.

Griffin S., *Between Public and Private Spaces: Jacobite Diplomacy in Vienna, 1725-1742*, „Royal Studies Journal” 2022, vol. 9, No. 1, s. 46-56.

Gross L., *Die Geschichte der deutschen Reichshofkanzlei von 1559 bis 1806*, Wien 1933.

Gürtler G., *Thomas I. F. Strickland of Sizergh (?1682-1740). The Political Cleric at His Ecclesiastical Zenith*,

Gutkas K., *Prinz Eugen und das barocke Österreich: Ausstellung der Republik Österreich und des Landes Niederösterreich; Marchfeldschlösser Schlosshof und Niederweiden, 22. April bis 26. Oktober 1986*, Wien 1986.

Habal E., Schöne W., *Die Kunst im Dienst der Staatsidee Kaiser Karls VI. Ikonographie, Ikonologie und Programmatik des "Kaiserstils"*, Berlin-New York 1981.

Hagreaves-Mawdsley W., *Eighteenth-Century Spain 1700-1788: A Political, Diplomatic and Institutional History*, London 1978.

Hanczewski P., *Dyplomacja brytyjska w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1748-1756*, Toruń 2001

Hanham A., *Compton, Spencer, earl of Wilmington*, ODNB.

Hanke R., *Brühl und das Renversement des alliances: die antipreuussische Aussenpolitik des Dresdener Hofes 1744-1756*, Munster 2006.

Hausman W., Neufeld J., *Excise Anatomised: the Political Economy of Walpole's 1733 Tax Scheme*, „Journal of European Economic History” 1981, vol. 10, No. 1, s. 131-145.

Henderson A., *London and the national government, 1721-1742: a study of city politics and the Walpole administration*, Philadelphia 1975.

*Herrschaft und Repräsentation in der Habsburgermonarchie (1700–1740). Die kaiserliche Familie, die habsburgischen Länder und das Reich*, red. S. Hertel, S. Seitschek, Wien 2020.

Hertel S., *Maria Elizabeth. Österreichische Erzherzogin und Statthalterin in Brüssel (1725–1741)*, Wien-Köln-Weimar 2014.

Hertz G., *England and the Ostend Company*, "The English Historical Review" 1907, vol. 22, s. 255-279.

Hill, B., *Sir Robert Walpole: Sole and Prime Minister*, London 1989.

Hirsching F., *Historisch-literarisches Handbuch berühmter und denkwürdiger Personen, welche in dem 18. Jahrhunderte gestorben sind*, Bd. 2, Leipzig 1795.

Holmes G., *Politics, Religion and society in England 1679-1742*, London 1986.

Hunt N., *Contraband, free ports, and British merchants in the Caribbean world, 1739-1772*, „Studi di Storia Contemporanea" 2013, vol. 13, s. 1-11.

Ingham P., *Sovereign Fantasies: Arthurian Romance and the Making of Britain*, Philadelphia 2015.

Ivers L., *British drums on the southern frontier: the military colonization of Georgia, 1733–1749*, Chapel Hill 1974.

Jupp P., *The governing of Britain, 1688-1848 : the executive, Parliament, and the people*, London 2006.

Kaltenstadler W., *Der österreichische Seehandel über Triest im 18. Jahrhundert*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte" 1968, Bd. 55, H. 4, s. 481-500.

Kamen H., *Philip V of Spain*

Kann R., Z. David, *The Peoples of the Eastern Habsburg Lands, 1526-1918*, Seattle-London 1984.

Karstens S., *A New Old Reign: How Traditional Privileges and Old Laws Established Austrian Rule in the Southern Netherlands after 1713*, „Central European History" 2022, vol. 5, s. 355-371.

Karstens S., *Die spanische Illusion Tradition als Argument der Herrschaftslegitimation Karls VI. in den südlichen Niederlanden 1702–1725*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften" 2012, Bd. 23, Nr. 2, s. 161-189.

Kemp B., *King and Commons, 1660-1832*, London 1959.

Kemp B., *Sir Robert Walpole*, London 1976.

Kilburn M., *Anne, Princess Royal*, ODNB.

Kilburn M., *Frederick Lewis, prince of Wales*, ODNB.

Klingenstein G., *Modes of Religious Tolerance and Intolerance in Eighteenth-Century Habsburg Politics*, „Austrian History Yearbook” 1993, t. 24, Bd. 1, s. 1-16.

Klingenstein G., *Modes of Religious Tolerance and Intolerance in Eighteenth-Century Habsburg Politics*, „Austrian History Yearbook” 1993, T. 24, Bd. 1, s. 1-16.

Koenigsberger H., *English Merchant in Naples and Sicily in the Seventeenth Century*, „English Historical Review” 1947, vol 62, No. 244, s. 304-326.

Kosińska U. . Kosińska, *Finansowy aspekt wyboru kandydata do polskiego tronu na przykładzie przygotowań państw ościennych do bezkrólewia po śmierci Augusta II*, [w:] *Pecunia nervus belli. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych XV-XVIII wieku*, red. Markiewicz M., Skowron R., Wolański F., Katowice 2016.

Kosińska U., *August II w poszukiwaniu sojusznika. Między aliansem Wiedeńskim a Hanowerskim (1725-1730)*, Warszawa 2012.

Kosińska U., *Could a Portuguese Prince become King of Poland? The Candidacy of Don Manuel de Bragança for the Polish Throne in the Years 1729–33*, „The Slavonic and East European Review” 2016, vol. 94, No. 3, s.498-499.

Kosińska U., *Kandydatura Emanuela Portugalskiego (Don Manuela de Bragança) do tronu polskiego w latach 1729–1733*, [w:] *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI-XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami*, red. Markiewicz M., Rolnik D., Wolański F., Katowice 2016.

Kubeš J., *Imperial Envoys at the English and British Court (1660–1740): Reception Ceremonies and Disputes over Titles*, „The Court Historian” 2022, vol. 27, No.1, s. 42-60.

Kucharski T., Kucharski, *Konkluzja sejmu konwokacyjnego 1733 roku. Przyczynek do refleksji nad kryzysem staropolskiej demokracji defibracyjnej*, „Przegląd Sejmowy” 2019, t. 4, nr 153, s. 27-48.

Kuntke B., *Seckendorff-Gudent, Friedrich Heinrich Graf von*, NBD.

Kuras K., *Teatr śmierci w służbie majestatu. Trzy exempla z dziejów Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, t. 31, nr 4, s. 43-72.

Landau M., *Geschichte Kaiser Karls VI. als König von Spanien*. Stuttgart 1889.

Lawrence-Mathers A., *The True History of Merlin the Magician*, New Haven 2012.

Lease O., *The Septennial Act of 1716*, „Journal of Modern History” 1950, vol. 22, No. 1, s. 42-47.

Lentze H., *Die Pragmatische Sanktion und das Werden des österreichischen Staates.*, „Der Donauraum” 1967, Bd. 9, s. 3-14.

León V., *Carlos VI. El emperador que no pudo ser rey de España*, Madrid 2003.

Lodge R., *English Neutrality in the War of the Polish Succession*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1931, vol. 14, s. 141-173.

Longford A., *A polite and Commercial People*, London 1990.

Langford P., *The Excise Crisis: Society and Politics in the Age of Walpole*, Oxford 1975.

Lowe W., *Lindsay, John, twentieth earl of Crawford and fourth earl of Lindsay*, ODNB.

Lucas R., *George II and his Ministers*, London 1910.

M. Romanello, *Francesco III d'Este, duca di Modena e Reggio*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 49, 1997.

Macuk A., *Polityka rosyjska w Rzeczypospolitej w 1733 a kandydatura "Piasta"*, „Klio” 2014, t. 29, nr 2, s. 41-110.

Maintland F., *The Constitutional History of England*, London 1901.

Marples M., *Poor Fred and the Butcher. Sons of George II*, London 1970.

Marschner J., *Queen Caroline. Cultural Politics at the Early Eighteenth-Century Court*, New Haven-London 2014.

Marshall W., *Willes, Edward*, ODNB.

Matzke J., *Die sächsische Gesandtschaft in Wien. Politische und dynastische Beziehungen zwischen Wettinern und Habsburgern im 18. Jahrhundert*, „Dresdner Hefte” 2005, Jahr 83

Meixell A., *Queen Caroline's Merlin Grotto and the 1738 Lord Carteret Edition of Don Quijote: The Matter of Britain and Spain's Arthurian Tradition*, „Cervantes: Bulletin of the Cervantes Society of America” 2005, vol. 25, No. 2, s. 59-82.

Mertens A., Sonkajärvi H., *Das Verbot der fremden Dienste. Herrschaftsvermittlung und Kontrolle von lokalen Eliten in den Österreichischen Niederlanden*, „Zeitschrift für moderne europäische Geschichte“ 2012, Bd. 10, Nr. 3, s. 412-425.

Michael W., *Zur Entstehung der Pragmatischen Sanktion Karls VI*, Basel 1939.

Milošević A., *Propagandna kampanja bečkog dvora u austrijsko turskom ratu 1716 1718 na kartama i gravirama*, „Kultura” 2011, br. 131, s. 101-122.

Morawski W., Szawłowska S., *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa 2006.

Mori J., *The Culture of Diplomacy: Britain in Europe, c.1750–1830*, Manchester 2013.

Morle J., *Walpole*, London 1889.

Murray J., *Sweden and the Jacobites in 1716*, "Huntington Library Quarterly" 1945, vol. 8, No. 3, s. 259-276.

Nádudvar A., *Sinzendorf, Philipp Ludwige*, ADB, Bd. 34.

Napierała P., *Sir Robert Walpole. Twórca brytyjskiej potęgi*, Poznań 2008.

Naumann M., *Österreich, England und das Reich. 1719-1732*, Berlin 1936.

Nelson G., *Contraband Trade under the Asiento, 1730-1739*, "The American Historical Review" 1945, vol. 51, No. 1, s. 57-59.

Niedziela R., *Między patriotyzmem a zdradą. Polemika wokół postawy biskupa poznańskiego Stanisława Józefa Hozjusza bezkrólewiu 1733 r.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004, z. 131, s. 102-126.

Niemojowska M., *Ostatni Stuartowie*, Warszawa 1992.

Noy de la M., *The King who never was. The story of Frederick Prince of Wales*, London 1996.

O’Gorman F., *Eighteenth-Century England as an Ancien Regime*, [w:] *Hanoverian Britain and Empire. Essays in Memory of Philip Lawson*, ed. S. Taylor, R. Connors, C. Jones, Woodbridge 1998.

Olson R., *The Esnaf and the Patrona Halil Rebellion of 1730: a realignment in Ottoman Politics*, „Journal of the Economic and Social History” 1974, vol. 17, No. 3, s. 329-344.

Owen J. B., *The rise of the Pelhams*, London 1957.

Pajol C., *Les guerres sous Louis XV*, Paris 1881.

Pares R., *War and trade in the West Indies, 1739-1763*, London 1963, s. 78-81; T. Ashton, *Economic Fluctuations in England, 1700-1800*, Oxford 1959.

Pares R., *War and trade in the West Indies, 1739-1763*, London 1963.

Parmienter J., *The Ostend Guinea-Trade, 1718-1720*, „International Journal of Maritime History” 1990, vol. 2, No. 1, s. 175-201.

Parmienter J., *The Ray dynasty: Irish mercantile empire builders in Ostend*, [w:] *Irish Communities in Early-Modern Europe*, ed. O’Connor T., Lyons M. , Dublin 2006.



- Peigue M., *Notice Biographuque sur le Marechal duc de Villars*, Paris 1843.
- Peres P., *Limited monarchy in Great Britain in the eighteenth century*, London 1957.
- Pesendorfer F., *Österreich - Grossmacht im Mittelmeer? Das Königreich Neapel-Sizilien unter Kaiser Karl VI*, Wien 1998.
- Piltz G., *Prinz Eugen von Savoyen: Biografie*, Berlin 1991.
- Piniński P., *Ostatni dziedzic Sobieskich*, Poznań 2013.
- Pittock, *Poetry and Jacobite Politics in Eighteenth-Century Britain and Ireland*, Cambridge 1994.
- Plumb J., *Sir Robert Walpole*, London 1972.
- Political ballads illustrating the administration of Sir Robert Walpole*, ed. M. Percival, Oxford 1916.
- Prest W., *Blackstone, Sir William*, ODNB.
- Rakowski M., *O narodzinach brytyjskiego systemu parlamentarno-gabinetowego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 67, z. 2, s. 115-142.
- Rauscher P., *Comparative Evolution of the Tax Systems in the Habsburg Monarchy, c. 1526–1740: The Austrian and the Bohemian Land*, [w:] *Fiscal systems in the European economy from the 13th to the 18th centuries*, ed. Cavaciocchi S., Firenze 2008.
- Rauscher P., *Tax Systems, Debts and Loans: the Case of the Habsburg Monarchy (Sixteenth–Eighteenth Centuries)*, [w:] *State cash resources and state building in Europe 13th-18th century*, ed. K. Beguin, A. Murphy, Paris 2017.
- Ready M., *The Georgia Concept: An Eighteenth Century Experiment in Colonization*, “Georgia Historical Quarterly” 1971, No. 55, s. 157-76.
- Reitan E., *The Civil List in Eighteenth-Century British Politics: Parliamentary Supremacy versus the Independence of the Crown*, „The Historical Journal” 1966, vol. 9, No. 4, s. 571-588.
- Rilla B., *Karl VI. Habsburg als barocke Großmacht*, Graz 1992.
- Roberts C., *Privy Council Schemes and Ministerial Responsibility in Later Stuart England*, „The American Historical Review” 1959, vol. 64, No. 3, s. 564-582.
- Rogers N., *Rogers, Whigs and Cities. Popular Politics in the age of Walpole and Pitt*, Oxford 1989.
- Rogers N., *Whigs and Cities: Popular Politics in the Age of Walpole and Pitt*, Oxford 1990.

Roider K. *Futile Peacemaking: Austria and the Congress of Nemirov (1737)*, „Austrian History Yearbook” 1976, vol 12, No. 1, s. 95-106.

Roider K., *Austrian Eastern Question, 1700-1790*, Princeton 1982.

Roider K., *Reluctant Ally: Austria's Policy in the Austro-Turkish War, 1737-1739*, Baton Rouge 1972.

Roider K., *The Perils of Eighteenth-Century Peacemaking: Austria and the Treaty of Belgrade, 1739*, „Central European History” 1972, vol. 5, No. 3, s. 195-206.

Rostworowski E., *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725-1733*, Wrocław 1958

Salmon E., *Cibber, Colley*, ODNB.

Salz A., *Geschichte der böhmischen Industrie in der Neuzeit*, München 1913.

Sander-Faes S., *State-(De-)Formation in Practice: Bohemian Fiscal-Financial Arrangements during the War of the Spanish Succession*, [w:] *Rethinking Europe. War and Peace in the Early Modern German Lands*, ed. Williams G., Haude S., Schneider C., Leiden-Boston 2019.

Schweizer K., *English Xenophobia in the 18th Century: the Case of Lord Bute*, „International Review of Scottish Studies” 1997, vol. 22, No. 2, s. 6-22.

Simms B., *Ministers of Europe': British strategic culture, 1714–1760*, [w:] *Cultures of Power in Europe during the Long Eighteenth Century*, ed. Scott H., Simms B., Cambridge 2009.

Singerton J., *An Austrian Atlantic: The Habsburg Monarchy and the Atlantic world in the eighteenth century*, „Atlantic Studies” 2022, s. 227-277.

Skjönsberg M., *Ancient Constitutionalism, Fundamental Law and Eighteenth-Century Toryism in the Septennial Act (1716) Debates*, „History of Political Thought” 2019, vol. 40, No. 2, s. 270-301.

Smith H., *Armies and Political Change in Britain, 1660–1750*, Oxford 2021.

Smith H., *The Idea of the Protestant Monarchy in Britain 1714-1760*, „Past and Present” 2004, No. 185, s. 91-118.

*Spain under the Bourbons, 1700-1833. A collection of documents*, ed. W. Hargreaves-Mawdsley, London 1973.

Stevenson K., *Chivalry, British sovereignty and dynastic politics: undercurrents of antagonism in Tudor-Stewart relations, c.1490-c.1513*, „Historical Research” 2013, vol. 68, s. 601-618.

Stoye J., *Emperor Charles VI: The Early Years of the Reign*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1962, vol. 12, s. 63-84.

Sturgill C., *Marshal Villars and the War of the Spanish Succession*, Lexington 1965.

Sutton J. *Wojna o sukcesję polską 1733-1735*, Oświęcim 2020.

Szechi D., *1715: The Great Jacobite Rebellion*, New Haven 2006.

Szijártó I., *Estates and Constitutio. The Parliament in Eighteenth-Century Hungary*, New York-Oxford 2020.

Szklarska E., *Kwestia wykluczenia cudzoziemca od tronu na sejmie konwokacyjnym 1733 r.* [w:] *Między zachodem a wschodem. Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, t. 2, red. J. Dumanowski, Toruń 2003, s. 561-573.

Taylor S., *Caroline [Princess Caroline of Brandenburg-Ansbach]*, ODNB.

Temin P., Voth H-J., *Prometheus Shackled: Goldsmith Banks and England's Financial Revolution after 1700*, Oxford 2013.

Temperley H., *The causes of the war of Jenkins Ear, 1739*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1909, vol. 3, s. 197-236.

Thompson A., *Britain, Hanover and the Protestant Interest, 1688-1756*, Woodbridge 2006.

Thompson M., *The secretaries of state 1681-1782*, London 1968.

Turner R., *The Excise Scheme of 1733*, „English Historical Review” 1927, vol. 42, No. 165, s. 34-57.

Vaucher P., *Robert Walpole et la politique de Fleury (1731-1742)*, Paris 1924.

Wilkins H., *Caroline, the illustrious queen-consort of George II, and sometime queen-regent; a study of her life and time*, London 1901.

Williams B., *Stanhope. a study in Eighteenth -Century War and Diplomacy*, Oxford 1932.

Williams B., *The whig supremacy 1714-1760*, Oxford 1962.

Wilson A., *French Foreign Policy during the Administration of Cardinal Fleury 1726-1743*, Cambridge 1936.

Wilson K., *Empire, Trade And Popular Politics in Mid-Hanoverian Britain: the Case of Admiral Vernon*. „Past and Present” 1988, vol. 121, No. 79-91.

Wilson P., *War, state and society in Wurttemberg, 1677-1793*, Cambridge 1995.

Wolf A., *Geschichte der pragmatischen Sanction bis 1740*, Wien 1850.

Woodfine P., *Britannia's Glories: The Walpole Ministry and the 1739 War with Spain*, Woodbridge 1998.

Woodfine P., *Horace Walpole and British Relations with Spain, 1738*, [w:] „Camden Fifth Series” 1994, vol. 3, s. 292-310.

Woodfine P., *Robinson, Thomas, first Baron Grantham*, ODNB.

Woodfine P., *Walpole, Horatio [Horace], first Baron Walpole of Wolterton*, ODNB.

Woodfine, *Stanhope, William, first earl of Harrington*, ODNB.

Worsley G., *Robinson, Sir Thomas, first baronet*, ODNB.

Zedinger R., *Franz Stephen von Lothringen (1708-1765)*, Wien 2008.

Zedinger R., *Hochzeit in Brennpunkt der Mächte. Franz Stephan von Lothringen und Erzherzogin Maria Theresia*, Wien 1994.

Zimmerman D., *The Jacobite Movement in Scotland and in Exile, 1749–1759*, New York 2003.

Zwiedineck-Sudenhost H., *Die Anerkennung der pragmatischen Sanction Karls VI. durch das deutsche Reich*, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung“ 1895, Bd. 16.

#### **Nieopublikowane rozprawy:**

Bagard G., *Le Duc et le processus d'intégration de la Lorraine à l'État royal. Histoire*, Lorraine, 2020, (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Université de Lorraine).

Backhouse D., *The Crown, the Peerage and High Politics, 1689-1760*, London 1990, (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Queens Mary College, University of London).

Borkowski R., *Dzieje rodu Lubomirskich z Głogowa Małopolskiego*, Rzeszów 2017 (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Rzeszowskim).

Guite J., *The Jacobite Cause, 1730-1740: The International Dimension*, Hamilton 1987, (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na McMaster University).

Hertel S. *Erzherzogin Maria Elisabeth und ihr Statthalterhof in Brüssel (1725–1741)*, Wien 2011 (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Wiedeńskim).

Lannen M., *Liberty and authority in Colonial Georgia, 1717-1776*, Baton Rouge 2002 (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Louisiana State University) .

Koster M., *Die Russische Trupenhilfe für Kaiser Karl VI. 1735*, Wien 1985, (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Wiedeńskim).

Magnes U., *Die Österreichische Verwaltung in Parma und Piacenza unter Karol VI. und Maria Theresia*, Graz 1998, (nieopublikowana praca magisterska obroniona na Karl-Franzens-Universität Graz).

Strobl W., *Österreich und der polnische Thron 1733*, Wien 1950, (nieopublikowana rozprawa doktorska opublikowana na Uniwersytecie Wiedeńskim).

Wallnig P., *Die österreichischen Vizeköniginnen von Neapel (1707-1734)*, Wien 2017, (nieopublikowana rozprawa doktorska obroniona na Uniwersytecie Wiedeńskim).